

„ZHAŃBIONA” WIEŚ OKÓŁ: OPOWIEŚCI O BUNCIE

Dariusz Jarosz
Grzegorz Miernik



Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**„Zhańbiona” wieś Okół:
opowieści o buncie**

Dariusz Jarosz, Grzegorz Miernik

„Zhańbiona” wieś Okół: opowieści o buncie

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Warszawa – Kielce 2016

Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski

Redakcja, korekta i indeks
Grażyna Waluga

Tłumaczenie streszczenia
Grażyna Waluga

Opracowanie graficzne
Dariusz Górski

Projekt okładki oraz mapy
Magdalena Warszawa

© Copyright by Dariusz Jarosz

© Copyright by Grzegorz Miernik

© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

ISBN IHPAN: 978-83-63352-70-7

ISBN UJK: 978-83-7133-666-9

Publikacja dotowana ze środków publicznych Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie I, Warszawa 2016

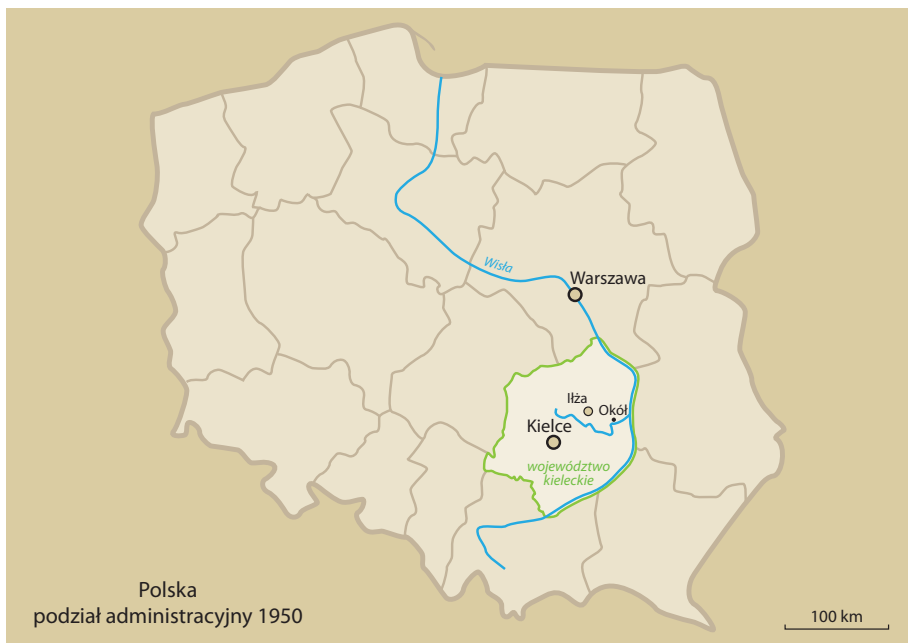
Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
22 8310261-62, w. 44
www.ihpan.edu.pl
wydawnictwo@ihpan.edu.pl

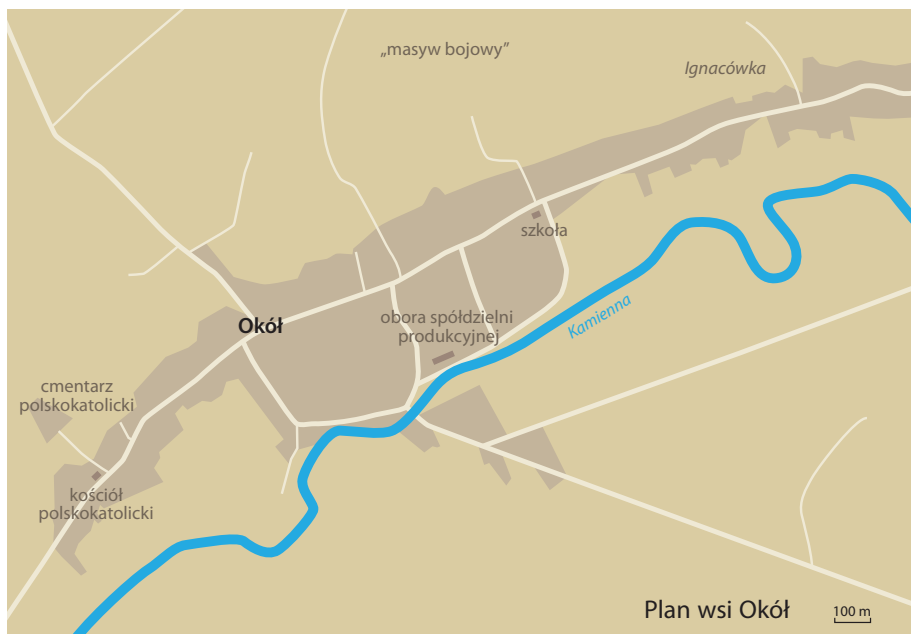
Druk i oprawa
Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Spis treści

Wstęp: dlaczego Okół?	7
Rozdział I. Kolektywizacja rolnictwa: etapy i efekty . . .	21
1. Wzorzec: ZSRR	22
2. Naśladowanie wzorca: bałtyckie republiki radzieckie .	29
3. Naśladowanie wzorca: Europa Wschodnia	32
4. Naśladowanie wzorca: Polska	52
5. Odchodzenie od wzorca: polska dekoloktywizacja. . .	64
Rozdział II. Kolektywizacja w Okole	70
1. Okół: prezentacja.	70
1.1. Od prehistorii do 1918 r.	70
1.2. W Drugiej Rzeczypospolitej	78
1.2.1. Sympatie polityczne	79
1.2.2. Główna oś sporu: Kościoły	83
1.3. Wojna i powojnie	93
2. Opowieści o buntach.	114
2.1. Przedmiot sporu: masywy spółdzielcze.	115
2.2. Bunt roku 1950 i ich skutki	117
2.3. Bunt po raz trzeci: 28 sierpnia 1953	140
2.3.1. Atakujący	144
2.3.2. Cel ataku: „masyw bojowy”	145
2.3.3. Przebieg buntu	147
2.3.3.1. Prolog	147
2.3.3.2. Incydenty z traktorami	148

2.3.3.3. Bójki i incydent z siekierą	155
2.3.3.4. Rola kobiet	159
2.3.3.5. Zawołania, okrzyki i... gruszka. . .	161
3. „Zhańbiona” (a właściwie: „schańbiona”) wieś Okół .	165
3.1. „Działania polityczne”	165
3.2. Karanie	169
3.3. Zakładanie: spółdzielnia mimo wszystko	176
4. Spółdzielni życie po życiu.	180
5. W poszukiwaniu nieoczywistych przyczyn buntu . . .	184
Rozdział III. Bunt w Okole: typowy czy wyjątkowy? . .	193
1. Metody kolektywizacji i bunty chłopskie	196
1.1. Perspektywa sowiecka	196
1.2. Perspektywa wschodnioeuropejska	208
1.2.1. Exemplum 1: Rumunia – okręg Vlaşca (lipiec 1950) i wieś Vadu Roșca (grudzień 1957)	209
1.2.2. Exemplum 2: Jugosławia i <i>cazinska buna</i> . . .	219
1.2.3. Nie tylko Rumunia i Jugosławia	228
1.2.4. Perspektywa polska	246
1.2.5. Perspektywa kielecka	265
2. Bunty chłopskie czy (i) kobiece?	275
3. Bunt w Okole: co typowe, co wyjątkowe	297
Zakończenie	306
Abstract	311
Bibliografia	313
Indeks osób	330





Wstęp: dlaczego Okół?

Pisanie o chłopach i PRL, a zwłaszcza o chłopach w PRL to z pozoru zadanie mało atrakcyjne. U „miastowych” mieli często opinię ciemnych i nieokrzesanych. Nie lubili ich za to, jak żyją na wsi, ale i za to, że pracują w mieście, nieźle zarabiają i wykupują żywność, którą winni produkować. Nieprzypadkowo wszak, kiedy w Polsce pod koniec 1951 r. po raz kolejny zaostrzyły się trudności aprowizacyjne i w zakładach pracy odbywały się zebrania partyjne poświęcone wyjaśnieniu powodów tych braków, zastępca kierownika jednego z zakładów warszawskiego Bródna, nieufny wobec oficjalnych argumentów, twierdził, iż brak jest mięsa, bo „nie ma komu paść świń, gdyż pastuchy poszli na Politechnikę”¹.

To nie jedyny przykład takiego traktowania wiejskich wychodźców. W styczniu 1953 r. na jednym z zebrań organizowanych przez Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) Pragi-Śródmieście po podwyżkach cen domagano się niedopuszczenia „chłopów ze wsi do pracy w mieście, ponieważ zaniedbuje się w ten sposób pracę na roli i zmniejsza się produkcję rolną”². W 1960 r. robotników pochodzących ze wsi w Zakładzie Budowy Urządzeń Przemysłowych

¹ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002, s. 76.

² *Ibidem*, s. 76.

im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie nazywano „okrągłakami” (bo zwykle „dobrze wyglądają”)³. Miejscy współtowarzysze pracy oskarżali ich o to, że „wiejscy lekceważą pracę”, „pracują na wódkę i motor”, „można ich przygiąć, bo nie pracują na utrzymanie”, „zabierają chleb miejskim”, że są zawzięci, uparci, tępi, gapiowaci, zapalczywi, skryci, flegmatyczni, ślamazarni, wulgarni i nieobyci⁴. Nieprzypadkowo w potocznej polszczyźnie i w gwaraach środowiskowych określenia: „wieś”, „wiocha”, „wsiowy”, „burak” – by wymienić te najczęściej występujące – oznaczają do dzisiaj zwykle coś brzydkiego, w przypadku osób – kogoś nieokrzesanego, niekulturalnego, nieładnego, głupiego⁵.

Z tą „wiochą” jednak mamy niejaki problem, wynikający z tego, że miasto peerelowskie było przede wszystkim miastem chłopskim; w latach 1946–1985 migracje ze wsi do miast objęły 6 mln osób, co stanowiło 40% przyrostu ludności miast w tym okresie. Dalsze 2,3 mln mieszkańców (15,4% tego przyrostu) znalazło się tam w efekcie zmian administracyjnych, które polegały wszak na przyłączaniu okolicznych wsi. Badania ruchliwości społecznej pokazują, iż w latach siedemdziesiątych z rodzin rolników i robotników rolnych rekrutowało się blisko 30% elity administracyjnej i gospodarczej, 33% inteligencji, 40% wyższej i średniej kadry kierowniczej, 50% robotników wykwalifikowanych, 61% robotników półwykwalifikowanych, 85% robotników

³ Archiwum Taylor Nelson Sofres Ośrodka Badania Opinii Publicznej (dalej: ATNS OBOP), 9.36, D. Markowska, Z. Sufin, Moralność pracy i zjawiska z nią związane w zakładzie przemysłowym (sprawozdanie z badań monograficznych w Zakładzie Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie), Warszawa 1960.

⁴ M. Jarosińska, *Adaptacja młodzieży wiejskiej do klasy robotniczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 158–161.

⁵ Zob. m.in. *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 1, red. W. Lubaś, Kraków 2000, s. 315 (określenie „burak”); K. Czarnecka, H. Zgólkowa, *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań 1991, s. 29 („burak”), s. 218 („wiochna”, „wieśniaki”, „wieśniara” itp.); J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 1998, s. 27 („wsiok”, „wsiowy”), s. 29 („dupiasta”), s. 102 („bamber”).

rolnych i leśnych i 94% rolników⁶. Mimo tych „twardych” faktów, w obecnych czasach, gdy szukanie szlacheckich i ziemiańskich korzeni jest modne, a coraz liczniejsi spadkobiercy próbują udowodniać swoje prawa do miejskich kamienic i gruntów, skłonność do poszukiwania i przyznawania się do chłopskich przodków jakoś zmalała...

Dyskusja o „chłopskości” Peerelu czasami odżywa, zwykle przy okazji publikowania kolejnych esejów lub monografii z zakresu najnowszej historii społecznej. Ostatnią taką debatę wywołała książka Andrzeja Ledera *Prześliona rewolucja* (Warszawa 2014)⁷.

Dużo mniejszy oddźwięk miała znakomita monografia Eweliny Szpak na temat mentalności ludności chłopskiej w PRL⁸. A szkoda, bo to tam można odnaleźć kompetentny i fascynujący obraz przemian chłopskiego sposobu myślenia, którego najważniejszymi cechami była indywidualizacja i prywatyzacja życia codziennego. Autorka pokazała, na czym polegały strategie przystosowawcze do rzeczywistości peerelowskiej na wsi, czym była trauma kolektywizacyjna w życiu polskiej wsi i jak zmieniała się rola ziemi jako wyznacznika pozycji społecznej i prestiżu w społecznościach lokalnych.

„Chłopski” ślad przewija się również w pracy Marcina Zaremby *Wielki strach* ze znamienym podtytułem: *Ludowa reakcja na kryzys*. Wyjaśniając go, autor pisze, że choć w latach

⁶ J. Wasilewski, *Spółczesność polskie, społeczeństwo chłopskie*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 3, s. 39–56; H. Ślabek, *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004, s. 17; W. Mirowski, *Rola migracji w procesach urbanizacji kraju*, w: *Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce*, red. B. Jałowicki, E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 32–35.

⁷ Ciekawie by było, gdyby taką dyskusję otworzył ostatni reportaż historyczny Piotra Nesterowicza (*Każdy został człowiekiem*, Wołowiec 2016), który każe na nowo zastanowić się nad losami wychodźców ze wsi w latach pięćdziesiątych XX wieku i je zinterpretować.

⁸ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.

1944–1947 w Polsce „genezy ówczesnych zachowań zbiorowych [w tym antysemickich] nie można wyjaśnić jednoczynnikowo”, to jednak „wiele z nich wyrastało z mentalności chłopskiej”⁹. Twierdzi, że strach i lęk po 1945 r. były silniejsze na wsi, co tłumaczy osłabieniem w czasie wojny, czy wręcz rozpadem infrastruktury instytucjonalnej, a z nią zanikiem kontroli społecznej oraz chłopskim fatalizmem jako charakterystycznym elementem „wzoru kultury chłopskiej”¹⁰. Ze światem chłopskich wartości wiąże on powojenny szaber, a bandytyzm nazywa „chłopską wojną upadłych żołnierzy”¹¹. Autor wyróżnia różne typy tego powojennego bandytyzmu (chłopski, wiejski, leśny) i twierdzi, że łączyły je często plebejskie korzenie młodych mężczyzn w nim uczestniczących¹².

Zaremba odnosi się również do powojennej reformy rolnej oraz do kwestii, która – jak się wydaje – już tuż po wojnie spędzała sen z powiek polskim chłopom i zawierała się w pytaniu: czy komuniści zabiorą im ich prywatne gospodarstwa i stworzą odpowiedniki sowieckich kołchozów¹³?

Rządzący robili dużo, aby ukryć ten cel, ale czasami, „we własnym gronie”, bywali szczerzy i mówili, jak to zdarzyło się w trakcie dyskusji na naradzie poświęconej omówieniu statutu Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCh) w Komitecie Centralnym Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR) 16 grudnia 1944 r., że polskich chłopów trzeba przyzwyczajać do myśli o uspołecznieniu ziemi. Decydujący głos w tej sprawie miał wówczas jednak Józef Stalin, a ten na spotkaniu z polską delegacją (Władysław Gomułka, Bolesław Bierut, Hilary Minc) w Moskwie w końcu marca 1945 r. miał stwierdzić, iż „Trzeba wypowiedzieć się jasno

⁹ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska lat 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 24–25.

¹⁰ *Ibidem*, s. 25.

¹¹ *Ibidem*, s. 315.

¹² *Ibidem*, s. 326–327.

¹³ *Ibidem*, s. 464–471.

przeciw kolektywizacji, należy wykluczyć kolektywizację. [...] Kolektywizacja gospodarstw chłopskich u was to jest zupełna fantazja”¹⁴. Ale już trzy lata później zmienił zdanie, a wraz z nim przywódcy państw bloku wschodniego.

O tym, czym było doświadczenie kolektywizacyjne w dziejach polskiej wsi w latach 1948–1956 można przekonać się w różny sposób. Pozostawiając na razie na boku prace historyków na ten temat, pragniemy wskazać na opinie chłopskie z okresu późniejszego.

Kiedy w 1963 r. polskich rolników zapytano (w dwóch niezależnych badaniach) o najlepsze formy ustrojowe rolnictwa, to 49,2–58,7% z nich za takowe uznało indywidualne gospodarstwo rolne. W 1969 r. 42% rolników przewidywało, że przyszły ustrój rolny będzie się opierał na gospodarstwach indywidualnych. W 1979 r. 55,5% badanej ludności wiejskiej upatrywało szanse rozwiązania problemu deficytu produkcji rolnej w popieraniu przede wszystkim gospodarstw indywidualnych (w przypadku chłopów wskaźnik wynosił 68,5%). W 1982 r. tylko 54% badanych chłopów było zupełnie spokojnych o przyszłość swojego gospodarstwa (23 lata wcześniej ów wskaźnik wynosił 43%). Można powiedzieć, że w ten sposób potwierdzili swoje przyszłowiowe przywiązanie do ziemi. Ale nie tylko. W tych samych badaniach z 1963 r. za rodzimą wersją sowieckich kołchozów – czyli za spółdzielniami produkcyjnymi jako najlepszą formą gospodarowania opowiedziało się tylko 2,1–2,2% badanych¹⁵. Wyraźnie widać, że zespołowe gospodarstwa rolne stały się traumą polskich chłopów, którzy w olbrzymiej większości nie chcieli o nich słyszeć, pamiętając, jak były tworzone, jak funkcjonowały w latach 1948–1956 i jak trudno było z nimi walczyć.

¹⁴ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 476–477.

¹⁵ W. Adamski, W. Turski, *Interesy klasy chłopskiej jako źródło sytuacji kryzysowych*, w: *Interesy i konflikt: studia nad dynamiką struktury społecznej*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa 1990, s. 135–142.

Świadectwem tego urazu są również dramatyczne w swej wymowie listy – supliki pisane do „najwyższej władzy” w Warszawie w latach 1948–1956 ze skargami na zmuszanie chłopów do podpisywania deklaracji przystąpienia do „kołchozów”¹⁶.

Prezentowana książka jest próbą analizy jednego fragmentu tego dramatu, jaki rozegrał się we wsi Okół niedaleko Bałtowa na Kielecczyźnie. 28 sierpnia 1953 r. stała się ona widowiskiem regularnej bitwy między miejscowymi chłopami a przedstawicielami władz partyjnych, państwowych, funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i Milicji Obywatelskiej (MO). Ci pierwsi zbuntowali się przeciwko tworzeniu w ich wsi spółdzielni produkcyjnej, a ściślej: wyznaczaniu i zaorywaniu przez traktory dużego masywu ziemi, na którym ci, którzy zgłosili swój akces do zespołowego gospodarstwa, mieli pracować wspólnie. Następstwem buntu¹⁷ były zatrzymania, areszty i procesy sądowe. To w sentencji wyroku zapadłego 11 grudnia 1953 r. przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach wobec czterech oskarżonych ówczesny protokolant, najwyraźniej mający kłopoty z ortografią napisał, że ich zachowanie „świadczy o zwyrodnieniu etyczno-moralnym uczestników przedmiotowego zajścia, którym **schańbiono** [sic!] **wieś Okół** w oczach społeczności ludzkiej na szeroką

¹⁶ *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, wstęp i wybór D. Jarosz, „Regiony” 1992, nr 1, s. 2–70.

¹⁷ W pracy dla opisu tego, co stało się w Okole, używamy określenia bunt. Za Piotrem Sztompką (*Socjologia zmian społecznych*, przekład J. Koniecznego, Kraków 2005, s. 283) definiujemy go jako rodzaj „masowego, gwałtownego zrywu ludności, skierowanego przeciwko wewnętrznym władcom lub zewnętrznym najeźdźcom”, prowadzącego „raczej do niewielkich ustępstw lub reform niż do rewolucyjnej transformacji”. Według innego określenia tego samego autora bunt to „odmowa posłuszeństwa przez podwładne grupy, której nie towarzyszy żadna pozytywna wizja zmiany”. Jest to rozumienie inne niż rozwinięte w koncepcjach Roberta K. Mertona (*Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982, s. 218–220). Jako tak zdefiniowane bunty traktujemy także inne analizowane przez nas wystąpienia chłopskie w Polsce, całej Europie Wschodniej i w ZSRR.

skalę”¹⁸. Już samo sformułowanie sentencji wyroku – pomijając błędy ortograficzne – dobrze wprowadza w czas i miejsce wydarzeń, które chcemy przedstawić. Język, naznaczony ideologizacją i emocjami, jest charakterystyczny dla większości materiałów źródłowych, które tych wydarzeń dotyczą.

Pierwszym impulsem do podjęcia próby analizy buntu okolskiego były nasze własne badania nad kolektywizacją w Polsce. Już wiele lat temu wiedzieliśmy o nim, ale nikt z nas nie zdecydował się na bliższe przyjrzenie się temu, co rzeczywiście wydarzyło się na kieleckiej wsi.

Tymczasem studia nad polską kolektywizacją zaczęły się rozwijać. Badania te jednak koncentrowały się na rekonstrukcji przebiegu tego procesu w całej Polsce i ewentualnie w wybranych województwach. W pracach tego typu analizowano przede wszystkim „wielką” politykę rolną lat 1948–1956, kładąc szczególny nacisk na jej opresyjny charakter. Przedmiotem zainteresowania były skutki kolektywizacji w postaci założonych spółdzielni produkcyjnych. Analizowano również problem zależności między tempem kolektywizacji a przemianami politycznymi w Polsce i bloku wschodnim. Wskazywano, że takie wydarzenia, jak zmiana kierownictwa partyjnego w sierpniu/wrzeźniu 1948 r. i w październiku 1956 r. miały decydujący wpływ na politykę kolektywizacyjną. Zastanawiano się nad tym, jak struktura, wielkość i pochodzenie gospodarstw chłopskich wpływały na podatność na tworzenie gospodarstw zespołowych. Obiektem studiów było również gospodarowanie w kolektywach spółdzielczych: analizowano ich wyniki produkcyjne, organizację pracy, wydajność¹⁹.

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Kielce (dalej: AIPNKi), IPN 25/1, Akta w sprawie karnej Spyrzaczka Mariana i innych, sygn. akt III K 142/53.

¹⁹ Najważniejsze z tych prac: A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998; J. Kaliński, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948–1956)*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 1, s. 111–136; A. Korbonski, *Politics of Socialist Agriculture in Poland: 1945–1960*, New York

Opublikowane zostały również zestawy źródeł archiwalnych, dotyczące stosowania represji i terroru w celu skłonienia chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych²⁰.

Dotychczas jednak pojedyncze bunty chłopów polskich przeciwko kolektywizacji nie były przedmiotem odrębnych, dogłębnych studiów²¹. Niedostatek tych badań powoduje, że możemy co najwyżej zlokalizować niektóre z tych wystąpień, dowiedzieć się, na czym polegały i ewentualnie jak długo trwały. Ta pasjonująca problematyka czeka na swojego historyka.

Tymczasem w nauce światowej zagadnienie to jest już podejmowane. Dotyczy to szczególnie wsi sowieckiej lat trzydziestych, ale nie tylko – ważne prace na ten temat traktują o buntach w wiejskich społecznościach lokalnych w byłej Jugosławii, w Rumunii i Czechosłowacji²².

1965; A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006; M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim. 1948–1956*, Kielce 1999; L. Próchniak, *Kolektywizacja w regionie łódzkim*, Łódź 2003; *idem*, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie piotrkowskim 1948–1956*, „Zeszyty Wiejskie” 2008, nr 13, s. 69–94; K. Robakowski, *Spółeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986; *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. nauk. F. Gryciuk, Siedlce 1997; P. Benken, *Wypadki gryfickie 1951 r.*, Szczecin 2014.

²⁰ *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 r.*, oprac. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1999; *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, oprac. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1992; *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, oprac. K. Kozłowski, Szczecin 1992.

²¹ Bywały one natomiast tematami publicystyki historycznej; zob. np.: A. Zielińska, *Kolchoz? Nasze baby się zbuntowały!*, <http://www.poranny.pl/magazyn/art/5133480,kolchoz-nasze-baby-sie-zbuntowaly,id,t.html> (dostęp: 7 IX 2015). Reportaż dotyczy buntu atykolektywizacyjnego we wsi Olendy pow. Bielski Podlaski na Białostocczyźnie wiosną 1952 r.

²² *Colectivizarea in Vlașca 1949–1950. Documente*, ed. D. Ancu, F. Breazu, I. Bălan, Bucharest 2002; V. Kržiš-Bukić, *Cazinska buna 1950*, Sarajevo 1991; K. Mc Carthy, „Peasant Revolutionaries and Partisan Power: Rural Resistance

Pytania podstawowe, które poprzedzały nasze głębsze zainteresowanie Okołem, były następujące: czy warto zajmować się przypadkiem jednego buntu chłopskiego, w jednej „zabitej deskami” (jak nierzadko i złośliwie mówiono) wsi kieleckiej? Jaką wartość poznawczą może mieć takie badanie?

To, że Okołem zając się warto, wynikało z dwu podstawowych przesłanek. Po pierwsze, nikt wcześniej nie podjął pogłębianych studiów nad buntami przeciwko kolektywizacji w Polsce jako samodzielnym zagadnieniem naukowym. Po drugie, nikt również nie przeprowadził badań nad konkretnymi przypadkami buntów w oparciu o tak zróżnicowany zespół źródeł, jak zebrany przez nas.

Co to są za dokumenty? Istotną wartość miały oczywiście archiwalia wytworzone przez lokalne i centralne struktury partii komunistycznej (komitety PZPR różnego szczebla), organy administracji państwowej (rady narodowe), wybrane ministerstwa i ich lokalne agendy (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, terenowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego).

Odtworzenie przebiegu buntu w Okole było możliwe przede wszystkim dzięki zachowanym aktom śledczym i sądowym. Powstawały one zwykle na potrzeby procesów wytaczanych najbardziej aktywnym uczestnikom analizowanych wydarzeń. W przypadku Okołu zachowały się akta jednego z takich dużych procesów (w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej – Delegatura w Kielcach). Ich analiza jest zadaniem skomplikowanym, wymaga umiejętności konfrontowania z innymi źródłami, ale odpowiednio używane mogą odegrać trudną do przecenienia rolę przy ustalaniu przebiegu buntów chłopskich. Odnosimy wrażenie,

to Communist Agrarian Policies in Croatia, 1941–1953”, rozprawa doktorska, University of Pittsburgh 1995; *Transforming Peasants, Property and Power: The Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi, D. Dobrinicu, Budapest 2009; J. Urban, *Rolnická manifestace: motivace, manipulace, existenční důsledky*, „Securitas imperii” 2009, nr 15, s. 98–136.

że w dotychczasowych badaniach nad historią społeczną PRL są one słabo wykorzystywane, wręcz niedowartościowane.

Zapoznaliśmy się również z interesującym reportażem o wystąpieniach chłopów z Okołu pióra Mateusza Wyrwicha²³.

Ale nie są to wszystkie źródła przez nas wykorzystane. Postanowiliśmy bowiem na nasze potrzeby niektóre z nich stworzyć, poszukując osób, które pamiętają bunt w Okole. Zdawaliśmy sobie sprawę, że spotkanie ze świadkami epoki może okazać się zadaniem trudnym, zważywszy na to, że od tych wydarzeń dzieli nas ponad 60 lat. Czy żyją jeszcze ci, którzy w nich uczestniczyli, mogli je obserwować lub chociażby pamiętają Okół z 1953 r.? Okazało się, że kilka takich osób udało się odnaleźć. Kilkakrotnie odwiedziliśmy współczesny Okół i jego okolice i rozmawialiśmy z nimi.

Zacząło się od wizyty w urzędzie gminy Bałtów, w parafii polskokatolickiej w Okole i w miejscowej bibliotece. W specjalnej ulotce pozostawionej w tych miejscach, adresowanej do mieszkańców gminy Bałtów, napisaliśmy m.in.:

Zwracamy się do tych seniorów – mieszkańców gminy, którzy wtedy żyli, żeby spróbowali sobie przypomnieć tamte czasy i nam o nich opowiedzieć. Może pamiętają, jak przebiegały te „walki o ziemię”: jak wiele osób w nich uczestniczyło, z jakich wsi i okolic, co konkretnie robili, aby obronić Ojcowizny; jak się wówczas żyło i jak gospodarzyło.

Zwracamy się do tych, którzy wówczas co prawda jeszcze nie żyli lub byli za młodzi, żeby cokolwiek pamiętać. To co działo się w tych latach mogą znać z opowieści rodzinnych. Jesteśmy przekonani, że w rodzinach opowiadano sobie o tych czasach i je wspomniano.

A może w albumach rodzinnych zachowały się zdjęcia z tego okresu – z chrzcin, ślubów, pogrzebów, zdjęcia gospodarstw, pracy w obejściach, z różnych uroczystości oficjalnych urządzanych przez władze (1 maja, 22 lipca itp.).

Wreszcie – może zachowały się jakieś zapiski z tego okresu: notatniki, dzienniczki, zeszyty szkolne, testamenty, zapisy dożywocia.

²³ M. Wyrwich, *Masywy*, w: M. Wyrwich, *Ogłoszono mnie szaleńcem. Reportaże historyczne*, Warszawa 2012, s. 42–54.

Jeżeli pozwolicie Państwo nam jej zobaczyć – będziemy wdzięczni.

Na koniec: odpowiedź na pytanie najważniejsze: **po co to wszystko?** Chcemy napisać historię Waszej gminy, a szczególnie opisać te dramatyczne wydarzenia, które miały miejsce w latach pięćdziesiątych XX wieku. Mamy nadzieję, że powstanie z tego książka naukowa. Nie jesteśmy związani z żadnymi partiami politycznymi, nie jesteśmy dziennikarzami goniącymi za sensacjami, żaden z nas nie pracuje w IPN-ie. W dobie Internetu łatwo to sprawdzić, klikając nasze nazwiska w każdej wyszukiwarce internetowej. Nie chcemy nikogo osądzać i oceniać, że ktoś postępował dobrze, a ktoś źle – chcemy tylko lepiej zrozumieć, dlaczego ktoś postępował tak a nie inaczej. Chcemy lepiej zrozumieć tamte czasy i tamtych ludzi. Chcemy **RAZEM Z WAMI – MIESZKAŃCAMI OKOŁU, PĘTKOWIC, BAŁTOWA I INNYCH OKOLICZNYCH WSI, NAPISAĆ KSIĄŻKĘ O WASZYCH PRZODKACH, A WIĘC RÓWNIEŻ O WAS.**

Nasz apel przyniósł odzew umiarkowany, ale istotny. Okazało się bowiem, że dzięki uzyskanym relacjom udało się uzupełnić ogląd rzeczywistości okolskiej o głosy tych, którzy byli świadkami wydarzeń rozgrywających się we wsi w 1953 r.²⁴

Inspiracją metodologiczną dla tych wywiadów była współczesna *oral history* (historia mówiona). Mamy świadomość przemian, jakim w ostatnich dziesięcioleciach podlegała ta metoda badań. Ta ewolucja przebiegała od wykorzystania pamięci ludzkiej jako sposobu rekonstruowania elementów przeszłości (i to ujęcie dominuje w naszej pracy) do koncentracji na pamięci jako takiej. Historia mówiona, zgodnie z propozycjami Alessandra Portellego, stała się współcześnie przede wszystkim narzędziem badań nad pamięcią zbiorową i tożsamością²⁵. Polskie badania

²⁴ Wykorzystanie tych relacji w naszej pracy wymaga poczynienia dwóch uwag wstępnych: 1. dokonaliśmy anonimizacji imion i nazwisk naszych rozmówców; 2. cytując ich wypowiedzi, nie dokonywaliśmy modernizacji używanego przez nich języka, uznawszy, że ważne jest nie tylko to, co mówią, ale również w jaki sposób to czynią.

²⁵ W. Kudela-Świątek, *Odpamiętanie. O historii mówionej na przykładzie narracji kazachstańskich Polaków o represjach na tle narodowościowym i religijnym*, Kraków 2013, s. 73–74.

wykorzystujące takie źródła są coraz częstsze i coraz ciekawsze²⁶. Wiele ośrodków akademickich i instytucji kultury czyni z nich ważny segment swej aktywności, powstał też co najmniej jeden popularny podręcznik dla zainteresowanych tą metodą²⁷.

Mamy również świadomość wszelkich ograniczeń wynikających z faktu, że zebrane przez nas relacje to głosy o 1953 r. pochodzące z 2014 r. – z wszystkimi tego konsekwencjami i komplikacjami. Wiemy, że są to wypowiedzi nie tylko o wydarzeniach sprzed ponad 60 laty, ale również o tym, jak nasi rozmówcy chcą dziś o nich pamiętać. Mimo to dają trudną do przecenienia, „oddolną” perspektywę, która w istotny sposób zmienia dominujące w dotychczasowej historiografii „odgórne” i administracyjne postrzeganie zjawisk i procesów dziejowych. Innymi słowy, jest to próba mikrohistorii – z jej zaletami i ograniczeniami. Jest to również historia opowiadana różnymi głosami. Dyskurs władzy różnego szczebla miesza się w niej z dyskursem rządzonych, dzięki czemu osiągamy bardzo ważny efekt „triangulacji perspektyw”: oficjalne dokumenty partyjne i administracyjno-państwowe konfrontujemy z wywiadami z „żywymi źródłami”, co stanowi wartość nie do pogardzenia²⁸.

²⁶ Z prac najnowszych zob. m.in.: W. Kudela-Świątek, *op. cit.*; A. Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem Odzyskanych”*, Toruń 2014; M. Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie*, Kraków 2009. Podsumowanie stanu *oral history* w Polsce do 2011 r. zob.: I. Lewandowska, „*Oral history*” we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, nr 1, s. 81–103.

²⁷ *Historia mówiona. Elementarz*, Warszawa 2008. Badaniom pamięci poświęcony został specjalny numer kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo” (2014, nr 3).

²⁸ Idziemy tu śladem naszych kolegów po fachu z niektórych innych krajów bloku wschodniego, którzy dokonywali analiz kolektywizacji, posługując się *oral history*. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia rumuńskich historyków, którzy w 2009 r. wydali znakomitą książkę o kolektywizacji w swym kraju, opartą w znacznej części na zebranych relacjach chłopów. Zob. *Transforming peasants, property...* Relacje były ważnym elementem bazy źródłowej książki Mihaila Grueva (*Preorani slogove. Kolektivizaciã i socialna promiana*

Kiedy już zebraliśmy wiele informacji na temat wydarzeń w Okole, zaczęliśmy się zastanawiać, czy to, co się tam stało, było wyjątkiem czy regułą? A mówiąc bardziej uczenie, chcieliśmy, żeby nasza analiza była komparatystyczna i wielokontekstowa. Co to oznaczało w tym wypadku?

Przede wszystkim – próbę przejścia „od ogółu do szczegółu”. Charakteryzujemy więc najpierw (rozdział I) etapy i skutki polityki kolektywizacji w ZSRR, potem – w całej Europie Wschodniej²⁹ po II wojnie światowej, a wreszcie w Polsce. Rzecz jasna, wymagało to nie tylko oparcia się na wcześniejszych własnych badaniach, ale również spożytkowania (przynajmniej w części) dość bogatej i wielojęzycznej literatury przedmiotu, dotyczącej kolektywizacji w poszczególnych krajach bloku wschodniego³⁰.

Kontekstowość naszej analizy dotyczy również opisu i interpretacji samego buntu. Po ustaleniu podstawowych faktów na temat badanej lokalnej społeczności, przebiegu wydarzeń z 1953 r. (i lat wcześniejszych) oraz ich różnorodnych skutków (roz-

v *Bulgarskiâ severozapad 40-te – 50-te godini na XX vek*, Sofiâ 2009) na temat kolektywizacji w północno-zachodniej części Bułgarii. Wreszcie *oral history* stała się podstawą metodologiczną prac historyków rosyjskich zajmujących się historią najnowszej wsi, zob. m.in. L.N. Lopatin, N.L. Lopatina, *Kolletivizaciâ i raskulačivanie (očevidcy i dokumenty svidetelstvuuŭ)*, Kemerovo 2009; I.E. Koznova, *XX vek v social'noj pamâti rossijskogo kresti'ânstva*, Moskva 1999.

²⁹ Mając świadomość wieloznaczności tego pojęcia, termin „Europa Wschodnia” (zgodnie z klasyfikacją polityczną, stosowaną w okresie zimnej wojny) stosujemy umownie na określenie terytorium obejmującego były kraje tzw. bloku wschodniego, kierowanego przez ZSRR. W jego ramach wyróżniano wówczas część centralną (środkową), obejmującą Polskę, NRD, Czechosłowację i Węgry, oraz południową (Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Albania). Takie rozumienie zob. m.in. *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi, A. Bauerkämper, Budapest–New York 2013.

³⁰ Najszerzego ze znanych nam przeglądu literatury naukowej na temat kolektywizacji w Europie Wschodniej i Azji dokonał Jiří Urban (*Kolektivizace venkova v historiografii – dosavadní přístupy k tematui*, w: *(De)formovanie vidieka v procese kolektivizácie*, „Forum Historiae”, 2016, nr 1, s. 153–187.

dział II), staramy się odpowiedzieć na pytanie, na ile protest ów był podobny do innych tego typu wystąpień w Polsce i poza nią (rozdział III). Posługując się różnorodną literaturą przedmiotu, umieszczamy bunt okolski na szerszym tle metod kolektywizacji i reakcji na nie w państwach regionu Europy Wschodniej (w tym Polski). Tam, gdzie stan badań na to pozwala, posługujemy się studiami przypadku lokalnych buntów antykolektywizacyjnych. Kolejna propozycja interpretacyjna przedstawiona w tym rozdziale akcentuje rolę kobiet jako uczestniczek tych rebelii³¹.

Zaprezentowana w ten sposób praca zawiera elementy historii Europy, Polski i Kielecczyzny, historii politycznej, społecznej i gospodarczej. Ma ambicje dotarcia nie tylko do grona specjalistów, ale do wszystkich tych, którzy interesują się historią. To studium przypadku posłużyło nam również do sformułowania pewnych ogólnych refleksji nad dokonaniem i potrzebami badawczymi w zakresie dziejów najnowszych naszego regionu. Przedstawiamy je w zakończeniu i jesteśmy przekonani, że ich spełnienie (nawet częściowe) ułatwi zrozumienie nie tylko tej stosunkowo bliskiej przeszłości, ale również terażniejszości.

³¹ Aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, pragniemy podkreślić, że nasza analiza obejmuje tylko **wybrane wątki** z historii kolektywizacji i chłopskich reakcji na nią. Interesuje nas analiza buntu okólskiego, jego przyczyn i skutków umieszczona w pewnych nowych kontekstach interpretacyjnych. Nie zajmujemy się szeroko pojętą problematyką chłopskich reakcji na politykę kolektywizacyjną (formy biernego i czynnego oporu oraz przystosowania) – poza buntami przeciwko tworzeniu zespołowych gospodarstw, a zwłaszcza metodami ich tworzenia. Wszystkich zainteresowanych poszerzeniem wiedzy na ten temat odsyłamy do bogatej i wielojęzycznej literatury przedmiotu, umieszczonej w bibliografii naszej pracy.

ROZDZIAŁ I

Kolektywizacja rolnictwa: etapy i efekty

Na pytanie, dlaczego chłopci w Okole zbuntowali się, najkrótsza odpowiedź brzmi: bo nie chcieli przeprowadzenia kolektywizacji rolnictwa w swojej wsi. Czym zatem była kolektywizacja? Dlaczego wzbudzała tak wielkie namiętności?

Odpowiedź na te pytania wymaga przeniesienia się w czasie i przestrzeni daleko poza wieś z okolic Ostrowca Świętokrzyskiego. Udzielimy jej na raty. Zgodnie z deklaracją ze wstępu do naszej pracy, w tym rozdziale zajmujemy się przede wszystkim charakterystyką polityki kolektywizacji i jej efektów w kraju, w którym realizowano ją najwcześniej, tj. w Związku Sowieckim¹. W dalszej kolejności, zgodnie z porządkiem chronologicznym szkicujemy główne etapy tej polityki w państwach, w których model sowiecki był naśladowany – z różnym zresztą efektem. Ta charakterystyka jest niezbędna dla zrozumienia tego, co stało się w Okole (o czym piszemy w rozdziale II). Dopiero po tych wyjaśnieniach możliwe jest podjęcie refleksji nad tym, na ile zastosowane tam metody kolektywizacji i chłopski bunt jako reakcja na nie były podobne, a na ile różniły się od tych, które występowały w innych krajach komunistycznej części Europy. A więc – *ab ovo*.

¹ Określeń: „Związek Sowiecki”, „Związek Radziecki”, „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich” i „ZSRR” używamy w pracy zamiennie, mając świadomość, że to pierwsze jest rusycyzmem (na co zwracał uwagę już Wiktor Sukiennicki).

1. Wzorzec: ZSRR

W myśli politycznej rosyjskich dziewiętnastowiecznych marksistów chłopcy byli zacoфанą grupą społeczną, dla której nie przewidywano wiodącej roli w przygotowanej rewolucji. Ten krytyczny stosunek zmienił się w okresie przekształceń rosyjskiego marksizmu w komunizm i bolszewizm. Przywódca bolszewików, Włodzimierz Lenin, już w czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 r. uświadomił sobie centralne z politycznego punktu widzenia znaczenie chłopów dla realizacji planów obalenia caratu i zdobycia władzy. W 1917 r. bolszewicy uznali, iż nie ma znaczących różnic między robotnikami a pracującymi i eksploatowanymi chłopami. Ten wysiłek pozyskania mieszkańców wsi wynikał z przekonania, iż rewolucja październikowa 1917 r. (a raczej przeprowadzony wówczas zamach stanu), nazwana proletariacką, w istocie rzeczy została dokonana w państwie, w którym co prawda postępowała gwałtowana industrializacja (liczba ludności miejskiej wzrosła z 6 mln w 1863 r. do 18 mln na początku roku 1914), ale robotnicy przemysłowi stanowili w 1917 r. nie więcej niż 3% ogółu populacji, a chłopcy nie mniej niż 80%². Ta społeczna dwoistość skłaniała niektórych marksistowskich intelektualistów (jak Lew Kricman) do konstatacji, że w 1917 r. dokonały się w Rosji dwie rewolucje: jedna miejska, socjalistyczna, kierowana przez radykalną inteligencję, i druga chłopska, której celem była parcelacja majątków należących do ziemian oraz prywatne gospodarowanie i dysponowanie produkcją według własnego uznania.

Chłopcy byli przeciwni planom socjalistycznego kolektywizmu. Dlatego z ich aprobatą spotkał się jeden z pierwszych

² L. Viola, *Peasant Rebels under Stalin. Collectivization and Culture of Peasant Resistance*, New York–Oxford 1999, s. 14–15; S. Fitzpatrick, *Stalin's Peasants. Resistance and Survival in the Russian Village after Collectivization*, New York 1994, s. 19–21.

aktów nowej bolszewickiej władzy – dekret o ziemi, uchwalony nocą z 8 na 9 listopada (26 na 27 października) przez uczestników II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Znosił on „bezzwłocznie” i bez wykupu obszarniczą własność ziemi oraz oddawał konfiskowane grunty i majątkości do dyspozycji gminnych komitetów rolnych i powiatowych rad delegatów chłopskich. Ten sam akt rewolucyjnej legislacji znosił opłaty dzierżawne za ziemię i anulował zadłużenia³.

Już wkrótce jednak nic porozumienia bolszewików i chłopów, opierająca się na tym dekrete, została zerwana. Korzyści z reformy rolnej okazały się wątpliwe; w jej wyniku każdy chłop w Rosji centralnej uzyskał średnio tylko nieco ponad 0,5 ha ziemi. Spadek produkcji przemysłowej i hiperinflacja spowodowały, że zyski z wymiany pomiędzy wsią a miastem okazały się iluzoryczne. Niezadowolenie na wsi wzrastało, zwłaszcza że od 1918 r. bolszewicy skłaniali się do kolektywizacji rolnictwa. W lutym 1918 r. opracowana została ustawa o socjalistycznym ustroju rolnym i środkach przejścia do rolnictwa socjalistycznego, a w lutym 1919 r. opublikowano „zwyczajny statut rolniczych komun wytwórczych”⁴. Jednak do 1928 r. ruch ich tworzenia był słaby i marginalny. Obejmował on wówczas nie więcej niż 2% chłopskich gospodarstw należących do około 33 tys. zespolonych gospodarstw⁵. Pomysły zamiany indywidualnego gospodarowania na kolektywne wyraźnie nie przypadły do gustu zdecydowanej większości rosyjskich chłopów, którzy dodatkowo na własnej skórze odczuli skutki rozpętanej w 1918 r. wojny domowej. Ich gospodarstwa były ogałane zarówno przez armie białych, jak i czerwonych.

³ L. Bazyłow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 386; R. Wojna, *Wieś rosyjska 1918–1920. Przemiany polityczne i społeczne*, Warszawa 1984, s. 21–23.

⁴ R. Wojna, *op. cit.*, s. 192–194.

⁵ S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 40.

Bolszewicy postanowili przewyciężyć chłopskie nastroje antybolszewickie metodą, do użycia której byli przyzwyczajeni – tzn. terrorem. Lekarstwem na pogłębiający się chaos gospodarczy miało być wprowadzenie komunizmu wojennego. Dla chłopów najważniejszym elementem tej nowej polityki było uchwalenie latem 1918 r. ustawy o monopole zbożowym, który nakazywał oddawanie państwu wszelkich nadwyżek produkcyjnych. Dla ich ściągnięcia powołano oddziały aprowizacyjne (*prodotriady*) oraz komitety biedoty (*kombiedy*). Te ostatnie nie cieszyły się jednak popularnością na wsi i do końca 1918 r. zostały zlikwidowane na większości terytorium Rosji sowieckiej. W ramach tzw. walki o chleb przedmiotem szczególnej grabieży były gospodarstwa bogatych chłopów nazywanych „kułakami” (określenie to towarzyszyło komunistycznej polityce rolnej jeszcze długo po II wojnie światowej). To właśnie w nich wymierzony był główny impet propagandy bolszewickiej⁶.

Te i podobnie restrykcyjne działania stanowiły paliwo dla wojny chłopsko-bolszewickiej, która nasiliła się w 1920 r. Nowym władzom nie udało się doprowadzić do wewnętrznych podziałów we wsiach – większość chłopów pozostawała zjednoczona w oporze⁷. Bunt chłopskie przybrały najgroźniejszą postać na Ukrainie, Syberii i w guberni tambowskiej. W tej ostatniej bolszewicy użyli regularnych oddziałów wojskowych, wspartych przez lotnictwo, przeciwko w dużej części chłopskiej armii zebranej przez Aleksandra Antonowa. Aby spacyfikować buntujących się chłopów, dokonano przesiedleń całych wiosek na Syberię⁸. W Zachodniej Syberii powstanie, które wybuchło w styczniu 1921 r. zmobilizowało 55–60 tys. chłopów; powstańcy zajęli wiele miast, w tym tak ważne, jak Tobolsk⁹.

⁶ L. Bazyłow, P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 392; L. Viola, *op. cit.*, s. 16.

⁷ L. Viola, *op. cit.*, s. 16.

⁸ L. Bazyłow, P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 398.

⁹ R. Conquest, *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror – Famine*, London 1988, s. 51; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 24.

Polityka komunizmu wojennego przyniosła opłakane skutki nie tylko dla chłopów. Pozbawianie ich zboża w połączeniu z nieudolnością dystrybucji i suszą doprowadziły do ogromnej klęski głodu, która dotknęła około 1/5 ludności kraju, głównie na Powołżu, Uralu, Ukrainie i Kaukazie Północnym.

W tej sytuacji bolszewicy zdecydowali się na proklamowanie w marcu 1921 r. tzw. Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP), przywracającej elementy rynku i – w ograniczonym stopniu – inicjatywę prywatną w gospodarce. W przypadku wsi oznaczało to odejście od przymusowych kontyngentów i zastąpienie ich podatkiem, najpierw w naturze, potem w pieniądzu. Ukróciło to samowolę bolszewików i dało chłopom możliwość handlowania nadwyżkami produkcji rolnej ich gospodarstw. Jak ogłosił jeden z przywódców bolszewickich tego okresu Nikołaj Bucharin: „Całemu chłopstwu, wszystkim jego warstwom, trzeba powiedzieć: bogacie się, oszczędzajcie, rozwijajcie swoje gospodarstwa”¹⁰.

Partia Lenina musiała pogodzić się z realiami rewolucji proletariackiej w kraju chłopskim. Jej przywódca ogłosił, że w okresie budowy socjalizmu w Rosji obowiązują pryncypia sojuszu robotniczo-chłopskiego (tzw. *smyczka*), a indywidualne gospodarstwa chłopskie winny otrzymać pomoc ze strony państwa. Realizacja celu ideologicznego bolszewików – zbudowania socjalizmu – na wsi miała odbywać się stopniowo¹¹.

Odejście od zasad NEP-u dokonało się w 1929 r. Już w 1927 r. sprzedaż zboża znacznie spadła. Wynikało to z wielu przyczyn: po pierwsze, pojawiły się pogłoski o wojnie, co skłaniało chłopów do gromadzenia zapasów; po drugie, wzrosła chłopska konsumpcja. Chłopi, wobec świadomie rozwieranych nożyc cen między drogimi artykułami przemysłowymi a relatywnie tanimi rolnymi coraz bardziej niechętnie sprzedawali zboże. To pociągnęło za

¹⁰ Cytat za: L. Bazyłow, P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 405; R. Conquest, *op. cit.*, s. 64–65.

¹¹ L. Viola, *op. cit.*, s. 18.

sobą wzrost cen żywności, pojawienie się w miastach kolejek przed sklepami i powrót do systemu racjonowania.

Kryzys, który najpewniej można było zażegnać podwyżką cen zboża, posłużył rządzącym do zastosowania „środków nadzwyczajnych”. Na wieś wysłano tysiące komunistów i robotników fabrycznych, którzy poszukiwali zboża w chłopskich gospodarstwach, zamykali lokalne targowiska i wysuwali wobec „kułaków” oskarżenia o spekulację. W oczach chłopskich podjęte środki były podobne do tych, jakie stosowano w okresie wojny domowej. Stojący od kilku lat na czele partii Józef Stalin w trakcie podróży inspekcyjnej na Syberię Zachodnią na początku 1928 r. pouczał miejscowych aparatczyków, jak należy „walczyć” o zboże. Nakazywał aresztować komunistów i sędziów ludowych niechętnie realizujących politykę rekwizycji, groził lokalnym władzom. Miał twierdzić: „Ściągnięcie zboża jest jak zdobycie twierdzy; cena jest obojętna”. Pod wpływem tej „perswazji” specjalnie tworzone brygady odbierały chłopom całe zbiory, posuwając się do bicia, torturowania opornych i inscenizując dla zastraszenia pozorne egzekucje. Kampania rekwizycji zboża (nazwana przez Stalina metodą „uralsko-syberyjską”) została powtórzona w 1929 r. Przywódca ZSRR uznał, że zastosowane środki mogą mieć charakter jedynie doraźny i nie rozwiążą problemu wyżywienia Armii Czerwonej oraz miast. Postanowił zatem działać radykalnie. 7 listopada 1929 r. (nieprzypadkowo w dwunastą rocznicę rewolucji bolszewickiej) w artykule na łamach „Prawdy” proklamował „rok wielkiego przełomu”, w którym to średniorolni chłopci zaczną masowo przystępować do zespołowej (kolektywnej) gospodarki. Czynił to mimo opozycji wewnątrz partii (N. Bucharin), która przestrzegała przed forsowaniem tempa kolektywizacji w obawie przed chłopskim oporem¹².

¹² L. Viola, *op. cit.*, s. 51; R. Conquest, *op. cit.*, s. 87–93; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 38; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 226–227; J. Baberowski, *Stalin. Terror*

Od tego momentu skala i tempo kolektywizacji gwałtownie wzrosły w stosunku do umiarkowanych planów jej przeprowadzenia przyjętych na XV zjeździe partii w grudniu 1927 r. Jeszcze na XVI zjeździe, w kwietniu 1929 r., w pierwszym roku pięcioletki, prognozowano, że kolektywizacja obejmie 9,6% ludności chłopskiej w roku gospodarczym 1932/1933 i 13,6% w roku 1933/1934. Plany te zostały wywindowane latem i jesienią 1929 r., kiedy to sowiecka komisja planowania (*Gosplan*) zapowiedziała kolektywizację 2,5 mln gospodarstw chłopskich w roku 1929/1930. Faktycznie, według stanu na 1 czerwca 1928 r. tylko 1,7% chłopskich gospodarstw znalazło się w kolektywach spółdzielczych, a 1 października 1929 r. – ok. 7,5% (najwięcej na Północnym Kaukazie i nad Dolną Wołgą)¹³. Zaplanowano nie tylko tempo kolektywizacji, ale również skalę represji, jakie miały jej towarzyszyć¹⁴.

Kolektywizacja oznaczała przede wszystkim tzw. rozkułaczanie, czyli pozbawienie gospodarstw i deportację (względnie rozstrzelanie) bogatych chłopów i ich rodzin. To właśnie „kułacy” zostali okrzyknięci największymi wrogami klasowymi na wsi. Znaczną ich część deportowano, wykorzystując do kolonizacji północnych i wschodnich terytoriów ZSRR. „Kułacy” stanowili odtąd ważny segment sowieckiego systemu obozów pracy (*gulagu*). Terror w stosunku do nich miał skruszyć chłopski opór wobec nowych form gospodarowania. Jednak nie tylko oni podlegali represjom, bowiem faktycznie dotknęły one wszystkich przeciwników kolektywizacji, bez względu na przynależność do tej stygmatyzowanej grupy¹⁵.

Kolejnym etapem tego procesu było masowe i przymusowe tworzenie – w oparciu o zgrabiony bogatym chłopom inwentarz i grunty – formalnie spółdzielczych kołchozów (*kollektivnoe*

absolutny, Warszawa 2014, s. 189–190; S. Papkov, *Obyknovennyi terror. Politika stalinizma w Sibiri*, Moskwa 2012, s. 31–33.

¹³ L. Viola, *op. cit.*, s. 24–25.

¹⁴ Zob. m.in. S. Papkov, *op. cit.*, s. 51–55.

¹⁵ R. Conquest, *op. cit.*, s. 137–143.

hozâjstvo) i państwowych sowchozów (*sovetskoe hozâjstvo*). W kołchozach ich członkowie mogli prywatnie uprawiać tylko niewielką działkę przyzagrodową. Nowoczesne metody uprawy miał zapewnić sprzęt zgromadzony w Stacjach Maszynowo-Traktorowych (MTS). Spełniały one również inną ważną rolę: sprawowały kontrolę polityczną nad kołchozami, co od 1933 r. zostało sformalizowane w postaci tworzenia w ich ramach wydziałów politycznych¹⁶.

Pomijając w tym miejscu szczegółową analizę przebiegu kolektywizacji sowieckiej i chłopskich reakcji na nią (o czym piszemy szerzej w rozdziale III), warto jedynie wskazać, że zastosowane brutalne metody obejmowały masowe rozstrzeliwania, aresztowania, skazania i deportacje uczestników chłopskich buntów, konfiskaty zboża prowadzące do celowo wywołanego ogromnego głodu (zwłaszcza na Ukrainie). Polityka kolektywizacyjna była realizowana przy udziale wielu lokalnych aparatczyków i miejskich ekip robotniczych. Wykorzystano członków brygad, którzy poszukiwali zboża w chłopskich gospodarstwach jeszcze przed rozpoczęciem kampanii kolektywizacyjnej¹⁷. Zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym opracowywano plany, w których przewidywano terminy zakończenia procesu uspołecznienia gospodarki rolnej.

Właściwa kolektywizacja rozpoczęła się zimą 1929/1930. Kluczowe były lata 1930 i 1931, kiedy państwo podjęło najważniejsze działania, aby zmusić chłopów do wstępowania do kołchozów oraz aby wyeliminować „kułaków”. Około 125 mln indywidualnych gospodarstw zostało włączonych do ok. 200 tys. gospodarstw kolektywnych. 30 tys. chłopów zginęło w egzekucjach jako „kułacy”, a ok. 2 mln chłopów zostało wywłaszczonych i wysiedlonych¹⁸.

¹⁶ R. Conquest, *op. cit.*, s. 181–182.

¹⁷ L. Viola, *op. cit.*, s. 25.

¹⁸ L. Viola, *Collectivization in the Soviet Union: Specificities and Modalities*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi, A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014, s. 49.

Mniej więcej w marcu 1930 r. sowieccy przywódcy stracili kontrolę nad procesem kolektywizacji, a jednocześnie jej szaleńcze tempo budziło coraz większy opór. Gwałty ze strony państwa i chłopów wzajemnie się napędzały, tworząc błędne koło aresztów, rabunków, bijatyk i wściekłości. 2 marca Stalin opublikował artykuł *Zawrót głowy od sukcesów*, w którym oskarżał lokalne kadry o ekscesy podczas tworzenia zespołowych gospodarstw. To wtedy zaczął się ruch występowania z kołchozów. Wskaźnik procentowy skolektywizowanych gospodarstw spadł z 57,2 w marcu 1930 r. do 21,5 we wrześniu tego roku (największy spadek nastąpił w regionie moskiewskim – z 74,2 do 7,5%). Odtąd kolektywizacja prowadzona była przy większej kontroli ze strony centrum władzy. Najbardziej zbożowe regiony ZSRR zostały skolektywizowane około 1932 r., a reszta – do końca lat trzydziestych. Szacuje się, że w efekcie tych przemian około 12 mln chłopów przeszło do miast w okresie pierwszej pięcioletki (1928–1932), a 5–11 mln umarło z głodu w latach 1932–1933. Długookresowym efektem kolektywizacji była stagnacja rolnictwa, odtąd pięta achillesowa ekonomiki sowieckiej¹⁹.

2. Naśladowanie wzorca: bałtyckie republiki radzieckie

Kolektywizacja przeprowadzona w ZSRR była wzorem dla polityk rolnych wszystkich państw, które w wyniku II wojny światowej zostały bezpośrednio inkorporowane do państwa Stalina albo znalazły się w sowieckiej strefie wpływów. Ten pierwszy przypadek dotyczy Litwy, Łotwy i Estonii, włączonych do ZSRR w 1940 r., a następnie, po raz drugi, w 1944 r., po wyparciu stamtąd okupanta niemieckiego.

Badacze zajmujący się tą problematyką zastanawiają się przede wszystkim nad tym, dlaczego kolektywizacja w republikach

¹⁹ *Ibidem*, s. 58; M. Malia, *op. cit.*, s. 234–235.

nadbałtyckich nie dokonała się już w 1940 lub 1944 r., ale nieco później. Skłaniają się do przekonania, że zaniechanie jej przeprowadzenia w 1940 r. wynikało m.in. z przyczyn wewnętrznych. Moskwa chciała na anektowanych narodach sprawić wrażenie, że będą traktowane w sposób specjalny, pragnęła uzyskać elementy legitymizacji społecznej. Ta polityka jednak szybko uległa zaostrzeniu, bo już w czerwcu 1941 r., kiedy przeprowadzono masowe deportacje ludności z tych republik.

Dlaczego nie przeprowadzono kolektywizacji tuż po wojnie? Specjaliści wskazują na kilka przyczyn. Po pierwsze, pewną rolę mogły odegrać względy polityki międzynarodowej. Sowieci chcieli zachować pozory autonomii republik bałtyckich, co wzbudziło nadzieje części lokalnych elit komunistycznych na zastosowanie na tych terytoriach jakiejś „trzeciej drogi” (w Estonii mówiono o „mongolskiej drodze”). Po drugie, gwałtowna kolektywizacja groziła pogorszeniem i tak niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej ZSRR. Ponadto zadaniem pierwszoplanowym była pacyfikacja dość silnego (zwłaszcza na wsi) podziemia antysowieckiego i zbudowanie kadr komunistycznych.

Wszystko to sprawiło, że dochodzenie do kolektywizacji następowało etapowo. W 1940 r. w republikach bałtyckich przeprowadzono reformę rolną, oznaczającą parcelację ziemi z przejętych gospodarstw powyżej 30 ha dla mało- i bezrolnych chłopów. Reformę tę kontynuowano po 1944 r. – w innych warunkach i agresywniej. Górną granicę wielkości gospodarstw niepodlegających parcelacji zmniejszono do 20 ha, co miało stworzyć elementy walki klasowej na wsi. Chłopi obawiali się brać ziemię z reformy rolnej, zaś ci, którzy to uczynili, gospodarowali na niej z trudem z powodu niedostatecznej pomocy państwa i braku inwentarza.

Wzrastający nacisk na kolektywizację republik bałtyckich w 1947 r. to efekt zmian na arenie międzynarodowej. „Zimna wojna” stawiała pod znakiem zapytania wykonalność projektu specjalnego traktowania republik bałtyckich. Raporty z kolchozów

w „starym” ZSRR z okresu wojny pokazywały, że pragmatyczne złagodzenie reżimów w funkcjonowaniu kolchozów prowadziło do masowej utraty kontroli nad nimi, do szerzenia się korupcji, unikania pracy zespołowej i do złodziejstwa. Do tego doszły negatywne zjawiska pogodowe: w 1946 r. susza nawiedziła tereny centralnej Rosji, Ukrainę i Mołdawię. Chłopi z republik nadbałtyckich korzystali z koniunktury: sprzedawali po rynkowych cenach swoje produkty uciekinierom z republik dotkniętych głodem. A to groziło odrodzeniem „anarchii rynku”, na co z przyczyn ideologicznych Moskwa nie chciała pozwolić.

Te względy zdecydowały, że w maju 1947 r. w sowieckim Politbiurze zapadła decyzja o przeprowadzeniu kolektywizacji w republikach bałtyckich. Kierować nią miała specjalna komisja na czele z Andriejem Żdanowem²⁰.

Już w okresie początkowym, do końca 1947 r., powstało 17 kolchozów na Litwie, 30 na Łotwie i 5 w Estonii. Gwałtowne przyspieszenie nastąpiło w 1948 r. Przy użyciu elementów polityki fiskalnej (opodatkowanie gospodarstw), terroru i represji w szybkim tempie doprowadzono do upowszechnienia kolchozów. W maju 1949 r. należało do nich 66% gospodarstw chłopskich w Estonii i 71,6% na Łotwie. Nieco wolniejsze tempo kolektywizacji osiągnięto na Litwie: w końcu 1949 r. do kolchozów przyłączyło się tylko 60% gospodarstw, ale już w końcu 1950 r. wskaźnik ten osiągnął wartość 90%²¹. Naprędce powstające kolektywy były mało wydajne, ale ich tworzenie kontynuowano z przyczyn pozaekonomicznych. Spełniały bowiem istotne funkcje polityczne i symboliczne, które w oczach rządzących były ważniejsze niż ich gospodarcze fiasko; kolektywizacja w republikach bałtyckich nie była prowadzona pod hasłami walki o zboże

²⁰ D. Feest, *The Collectivization of Agriculture in the Baltic Soviet Republics, 1944–1953*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 90–91.

²¹ D. Feest, *op. cit.*, s. 100; O. Mertelmann, *Living on a Stalinist Kolhoz: Peasant Survival Strategies in Estonia*, w: *Everyday Life in Stalinist Estonia*, Frankfurt am Main 2012, s. 88 i n.

– była to przede wszystkim walka z „wrogami socjalizmu”. Co nie znaczy, że bolszewicy abstrahowali zupełnie od jej skutków ekonomicznych²².

3. Naśladowanie wzorca: Europa Wschodnia

Zwykle przyjmuje się, że kolektywizacja w Europie Wschodniej była skutkiem narastania atmosfery zimnowojennej w stosunkach międzynarodowych. W 1947 r. Stalin zdecydował o przyspieszonej sowietyzacji państw tego regionu podporządkowanych już politycznie Kremlowi.

Dotychczas Moskwa hołdowała hasłom budowy możliwie szerokich frontów poparcia dla zdobywających i stabilizujących swą władzę komunistów. Oznaczało to co prawda z jednej strony bezpardonową walkę z opozycją polityczną, ale z drugiej – podejmowanie działań tworzących podstawy dla legitymizacji reżimów, które zdobyły władzę bez poszanowania zasad demokracji parlamentarnej. W ramach tych strategii realizowano programy reform społeczno-gospodarczych uruchamiających ścieżki awansu dla ludzi z „nizin społecznych” i degradacji przedstawicieli byłych „klas posiadających”. W ograniczonym stopniu dozwolono na odrodzenie się wielu organizacji społecznych działających przed wojną. W Polsce reaktywowało się harcerstwo, polska YMCA, funkcjonowały zachodnie organizacje charytatywne udzielające pomocy najbardziej potrzebującym. Mimo wielu trudności i coraz bardziej krępującej kontroli administracyjnej działał prywatny sektor gospodarki. Wreszcie, Polska była jednym z tych krajów, które uzyskały największą pomoc w ramach UNRRA²³.

²² D. Feest, *op. cit.*, s. 79–90.

²³ UNRRA, czyli United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy), zajmowała się udzielaniem pomocy (głównie w postaci żywności, odzieży,

Zmiany w tej polityce, prowadzące do podziału świata na zwalczające się bloki polityczno-militarne, zostały dokonane w połowie 1947 r. Przypomnijmy podstawowe fakty.

5 czerwca 1947 r. amerykański sekretarz stanu George Marshall w swej mowie zapowiedział uruchomienie programu pomocy gospodarczej dla Europy z trudem odbudowującej się po katastrofie wojennej, czemu towarzyszyły wielkie niepokoje społeczne.

Formalnie oferta ta dotyczyła nie tylko Europy Zachodniej, o czym świadczyło wystosowane przez Paryż zaproszenie do sowieckiego ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa (19 czerwca) na konferencję przygotowawczą w sprawie planu Marshalla. Na konferencji paryskiej (27 czerwca – 3 lipca), mimo wcześniejszych wahań, Moskwa odrzuciła ten plan. 7/8 lipca 1947 r. Stalin sformułował w tej sprawie instrukcję skierowaną do przywódców państw „demokracji ludowej”. Pewne kłopoty sprawiało stanowisko Pragi, która poinformowała o przyjęciu propozycji amerykańskiej, ale spotkanie radzieckiego przywódcy z przybyłą do Moskwy delegacją czechosłowacką (9 lipca 1947 r.) spowodowało zmianę tego stanowiska. Postawa Moskwy oznaczała również zakończenie prób nawiązywania przez państwa Europy Wschodniej bliższych kontaktów politycznych z Zachodem. Dotyczyło to zwłaszcza prowadzonych dość intensywnie rozmów polsko-francuskich i czechosłowacko-francuskich na temat zawarcia bilateralnych układów o przyjaźni i współpracy.

lekarstw, maszyn rolniczych i inwentarza żywego) zrujnowanym przez wojnę państwom Europy i Azji. Około 70% funduszy UNRRA pochodziło z USA. Jak ustalił Aleksander Juźwik (*Zagraniczna pomoc charytatywna dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945–1950*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 11 [2013], s. 95–97) wartość tej pomocy w przypadku Polski wyniosła w latach 1945–1947 – według rządowych szacunków – ok. 474 mln dolarów amerykańskich, z czego na zaspokojenie potrzeb dzieci i młodzieży przeznaczono ok. 100 mln \$.

Konferencja paryska zapoczątkowała ogromną pomoc amerykańską dla Europy Zachodniej. W ciągu czterech lat realizacji planu wyniosła ona 13,2 mld dolarów amerykańskich, z czego najwięcej otrzymała Wielka Brytania (3,2 mld \$) i Francja (2,7 mld \$). Najważniejszym politycznym rezultatem tego przedsięwzięcia była konsolidacja Zachodu; 17 marca 1948 r. doszło do podpisania w Brukseli traktatu o Unii Zachodniej, w skład której weszły kraje Beneluksu, Wielka Brytania, Francja i Włochy. Sygnatariusze zobowiązali się nie tylko do wzajemnej współpracy gospodarczej, ale również politycznej i wojskowej. Wydaje się więc uzasadniona teza, iż rok 1947 miał kluczowe znaczenie dla ukierunkowania polityki „wolnego świata” na opór przeciwko sowieckiej agresji, rozwiązywanie problemów powojennej rekonstrukcji przy decydującym udziale USA, co oznaczać miało również nowe podejście do problemu niemieckiego²⁴.

Plan Marshalla i postępująca integracja polityczna Zachodu były ważnym impulsem dla podjęcia podobnych działań na wschodzie Europy. Utworzenie Kominformu na konferencji w Szklarskiej Porębie (22–27 września 1947 r.) było widocznym świadectwem tego procesu. Uczestnikami tej konferencji byli przywódcy komunistycznych partii Francji, Włoch, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Polski, Jugosławii i ZSRR. Ci ostatni zresztą nie poinformowali wcześniej swych współtowarzyszy z innych państw o jej rzeczywistym celu. Władysław Gomułka, sekretarz generalny KC PPR, który ich zapraszał w lipcu, za poduszczeniem Stalina zapewniał, iż spotkanie będzie miało charakter czysto informacyjny i że nikt „nie dąży do utworzenia jakiejś instancji międzynarodowego ruchu robotniczego, może poza jakimś czasopiśmem”. W rzeczywistości wygłoszony na konferencji przez delegata sowieckiego Andrieja Żdanowa

²⁴ D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 82–87; K. Kowalski, *Plan Marshalla. Uwarunkowania i skutki gospodarczo-polityczne*, Łódź 2014, s. 131–177.

referat akcentował tezę o podziale świata na dwa zwalczające się bloki i o konieczności stworzenia ciała rzeczywiście integrującego blok wschodni. Mimo pewnych wątpliwości wyrażonych przez Gomułkę zebrani przyjęli odpowiednią rezolucję narzuconą przez Moskwę²⁵.

Utworzenie Kominformu było również niezwykle istotne z punktu widzenia zmiany kursu w polityce rolnej. Dotychczas odrzucane zapowiedzi przeprowadzenia kolektywizacji nabierały realnych kształtów. Odpowiednia rezolucja w tej sprawie, wchodząca w skład protokołu z kolejnego posiedzenia konferencji Kominformu obradującej w okolicach Bukaresztu, została opublikowana przez „Prawdę” 29 czerwca 1948 r.²⁶

Dla państw bloku wschodniego kolektywizacja przeprowadzona w ZSRR miała charakter modelowy. Nie oznacza to jednak, że w krajach Europy Wschodniej przebiegała ona w identyczny sposób. Na jej ostateczny kształt miało wpływ wiele czynników, wśród których najważniejsze były odrębności kulturowe, różnice tradycji i – przynajmniej w przypadku niektórych państw szczególnie istotne – polityczne uwarunkowania wewnętrzne oraz zmiany sytuacji międzynarodowej.

We wszystkich tych państwach w pierwszym okresie powojennym zastosowano podobny scenariusz polityki wobec wsi. Przeprowadzenie w drugiej połowie lat czterdziestych reform rolnych miało, oprócz walorów ekonomicznych i społecznych (realizacja haseł „sprawiedliwości społecznej”), również cel polityczny w postaci zapewnienia sobie poparcia znaczących grup chłopów i osłabienia wpływów partii ludowych jako tradycyjnych reprezentantów interesów chłopskich. Czy reformy rolne zostały przeprowadzone w ten sposób, aby stworzyć bazę społeczną dla

²⁵ Szerzej zob. *Sovešaniâ Kominforma 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materialy*, red. G.M. Adibekov et al., Moskwa 1998, s. 52–334; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 323–327.

²⁶ S. Pons, *Sumierki Kominforma*, w: *Sovešaniâ...*, s. 397.

kolektywizacji? Czy komuniści już w 1944–1945 r. wiedzieli, że wcześniej czy później zostanie ona przeprowadzona, a reformy rolne są jedynie posunięciem taktycznym, które służy politycznym celom pozyskania chłopów dla nowej władzy?

Odpowiedź na te pytania jest trudna i musi uwzględniać różnice kultur narodowych. W przypadku Bułgarii mamy do czynienia z istnieniem silnych tradycji spółdzielczych i promocją przez komunistów ruchu tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych już w latach 1944–1945. Reforma rolna została tam przeprowadzona pod wyraźną presją sowiecką. W Jugosławii już w 1945 r. wprowadzono rozwiązania dyskryminujące prywatne rolnictwo i promujące sektor spółdzielczy. Na wzór jugosłowiański tworzono wówczas również spółdzielnie w Albanii.

W zdecydowanej większości państw integrującego się bloku wschodniego z reform agrarnych korzystali biedniejsi chłopci, którzy z trudem radzili sobie z przekształceniem swych nowo uzyskanych działek ziemi w dobrze prosperujące gospodarstwa. Podobnie było z częścią osadników zmuszonych do przesiedleń w wyniku decyzji wielkich mocarstw, zapisanych w uchwałach jałtańskich i poczdamskich. To część z nich, zachęcona obietnicami dostatniego życia w zespołowych gospodarstwach, umorzenia długów i obniżenia innych powinności na rzecz państwa, tworzyła główną bazę społeczną kolektywizacji²⁷.

W państwach bloku wschodniego stanowiła ona bez wątpienia najboleśniejsze doświadczenie społeczności wiejskich regionu w XX w. Pod względem kosztów społecznych trudno ją jednak porównywać z kolektywizacją sowiecką lat trzydziestych. Nie doprowadziła wszak do masowego głodu i ludobójstwa.

Różniła się od niej również pod innymi względami. O ile kolektywizacja w ZSRR była sowieckim projektem, elementem misji rozwojowej, alternatywnej wobec Zachodu, o tyle w Europie

²⁷ N. Swain, *Eastern European Collectivization Campaign Compared, 1945–1962, w: The Collectivization of Agriculture...*, s. 509–514.

Wschodniej była procesem narzuconym przez Moskwę, postrzeganym jako kulturowo obcy i budzącym wrogość. Inny był również punkt startu: o ile rosyjscy chłopcy byli od czasów carskich przyzwyczajeni do społecznych form własności ziemi (tradycja *obszcziny*), o tyle w Europie Wschodniej gospodarstwa były w ogromnej większości własnością prywatną, co utrudniało postępy kolektywizacji. Wreszcie, wprowadzenie zespolonej gospodarki rolnej w państwie Stalina miało silniejszy aspekt denacjonalizacyjny niż w krajach bloku wschodniego. Najbardziej znany i okrutny był wspomniany los chłopów ukraińskich, ale deportacje jako element procesu kolektywizacji dotknęły wiele mniejszości narodowych²⁸.

Pod względem organizacyjnym wszystkie narzucone odgórnie, wzorcowe statuty spółdzielni produkcyjnych – odpowiedników kołchozów w państwach Europy Wschodniej – opierały się na modelu sowieckim (z 1935 r.), choć zawierały pewne modyfikacje. Dotyczyły one przede wszystkim takich kwestii szczegółowych, jak: członkostwo (wiek osób przystępujących do spółdzielni, warunki wycofania się z kolektywów), własność ziemi (nacjonalizacja, własność chłopska, własność społeczna spółdzielni), prawny status działek przyzagrodowych (przypomnijmy: chodzi o małe części gruntu, które pozostawały we władaniu chłopów po ich przystąpieniu do kolektywów), ich wielkość, sposób podziału wypracowanego dochodu i wynagradzania za pracę, wielkości wypłacanych zaliczek, norm pracy, maksimum inwentarza żywego, który pozostawał własnością prywatną członków itp.²⁹

W poszczególnych krajach regionu chłopcy mieli do wyboru różną liczbę statutów spółdzielczych: w Bułgarii – 1, Rumunii – 2,

²⁸ G. Kligman, K. Verdery, *Peasants under Siege. The Collectivization of Romanian Agriculture, 1949–1962*, Princeton 2011, s. 81–82.

²⁹ K.E. Wädekin, *Agrarian Policies in Communist Europe*, London 1982, s. 69–79.

Albanii – 2, na Węgrzech – 3, w NRD – 3, w Jugosławii – 4, w Czechosłowacji – 4, w Polsce – 4³⁰.

Wszędzie tam tworzone były odmiany radzieckich MTS, zaopatrzone w maszyny własne lub skonfiskowane prywatnym gospodarstwom chłopskim. Były one nie tylko centrami dysponującymi sprzętem rolniczym, ale również miały kierować organizacją kolektywów i prowadzić propagandę spółdzielczą³¹.

Władze komunistyczne w państwach Europy Wschodniej prowadziły politykę „antykułacką”, aczkolwiek przyjęte rozwiązania nie były jednolite i stopniowo (po 1953 r.) coraz mniej restrykcyjne (o czym piszemy dalej)³².

Specjaliści porównujący przebieg kolektywizacji tej części Europy wskazują na zastosowanie podobnego instrumentarium środków zmierzających do skłonienia chłopów do zespołowego gospodarowania. Wszędzie wprowadzono obowiązkowe dostawy na rzecz państwa podstawowych produktów rolnych po zaniżonych cenach. System ten dyskryminował właścicieli gospodarstw wielkorolnych, zmuszonych do oddawania państwu nieproporcjonalnie wysokich kontyngentów. „Kułacy” zostali obłożeni również ogromnymi podatkami i innymi powinnościami finansowymi. Wytaczano im procesy polityczne, aresztowano ich i deportowano.

We wszystkich krajach podobnie przebiegał pierwszy etap kolektywizacji, dla którego wydarzeniem przełomowym była śmierć Stalina (1953). Spowolnienie tempa tworzenia zespołowych

³⁰ N. Spulber, *The Economics of Communist Eastern Europe*, London 1957, s. 255–258.

³¹ *Government, Law and Courts in the Soviet Union and Eastern Europe*, ed. V. Gsovski, K. Grzybowski, vol. 2, F.A. Praeger, New York 1959, s. 1747–1753, 1800–1806, 1861; N. Spulber, *The economics...*, s. 261–262.

³² N. Spulber, *The Economics...*, s. 250; H.L. Coulter, *The Hungarian Peasantry 1948–1956*, „American Slavonic and East European Review”, 1959, nr 4, s. 539–555; *Government, Law and Courts...*, s. 1750; M. Myant, *The Czechoslovak Economy 1948–1988. The Battle for Economic Reform*, Cambridge 1989, s. 50–51.

gospodarstw trwało do lat 1955–1958, kiedy po raz kolejny proces ten uległ przyspieszeniu.

Tabela 1. Etapy kolektywizacji w ZSRR i Europie Wschodniej

Kraj	Etap kolektywizacji		
	Rozpoczęcie	Zahamowanie	Zakończenie
ZSRR	1929	1931	1935/1940
Republiki bałtyckie ZSRR	1947		1950
Polska	1948	VI 1951–VII 1952, VIII–XI 1953, X–XII 1956	-----
Czechosłowacja	1949	VIII 1953–VI 1955; X 1956–X 1957	1960
NRD	1952		1960
Węgry	1948	1953–1955, XI 1956–I. poł. 1958	1961
Rumunia	1949	XI 1951–I 1952; lato 1953–XII 1955	1962
Jugosławia	1948	1953	-----
Bułgaria	1944–1948	1953–1955	1959
Albania	1946–1948	1953–1957	1967

Źródło: A. Bauerkämper, C. Iordachi, *op. cit.*, s. 23–24, oraz ustalenia własne.

Efekty kolektywizacji, a ściślej – szczególnie interesującego nas jej pierwszego etapu były zróżnicowane (tabela 2).

Wynikało to z wielu czynników, w tym szczególnie: polityki władz, siły chłopskiego oporu i odmiennych tradycji kulturowych.

Przede wszystkim należy podkreślić, że tylko w dwóch państwach bloku wschodniego – Polsce i Jugosławii – kolektywizacja nie została doprowadzona do finału, mimo iż takie próby podejmowano od końca lat czterdziestych. W pozostałych krajach, po wahnięciu wynikającym z destabilizacji bloku wschodniego po śmierci Stalina (marzec 1953 r.) i zahamowaniu procesu

Tabela 2. Spółdzielnie produkcyjne w Europie Wschodniej w latach 1949–1955

Państwo	Liczba spółdzielni produkcyjnych			Użytki rolne w spółdzielniach (w mln ha)			Procent użytków rolnych w spółdzielniach			Liczba gospodarstw w spółdzielniach (w tys.)			Procent gospodarstw w spółdzielniach		
	1949	1953	1955	1950	1953	1955	1950	1953	1955	1950	1953	1955	1950	1953	1955
Czechosłowacja	1119	7350	7016	0,381	1,61	1,60	14,8	33,0	33,0	b.d.	344	335	b.d.	23,0	22,3
Polska	243	7772	9694	0,20	1,06	1,80	1,2	6,7	11,4	66	192	200	2,2	5,8	6,0
Węgry	1520	3307	3759	0,39	0,74	0,87	6,0	13,6	16,2	89	263	228	4,3	12,8	11,1
Rumunia	56	4030	6623	0,27	0,97	1,20	2,7	10,6	12,8	b.d.	300	382	b.d.	8,8	11,3
Bułgaria	1608	2747	2735	2,19	2,51	2,53	43,6	60,5	60,5	537	569	600	48,0	53,0	60,0
Jugosławia	6625	1258	b.d.	2,20	2,50	0,43	18,0	21,0	3,6	418	420	b.d.	25,0	25,0	b.d.
Albania	58	153					2,9	7,1							
NRD			5879		1,7*										

* Na początku czerwca 1953 r.

Źródło: D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 510, tablica VII-3; J. Schöne, *Ideology and Asymmetrical Entanglements: Collectivization in the German Democratic Republic*, w: *The Collectivization of Agriculture ...*, s. 153; J. Kovács, *The Forced Collectivization of Agriculture in Hungary, 1948–1961*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 221, tab. 2.

tworzenia gospodarstw zespołowych, do koncepcji tej powrócono w końcu lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych XX w. i ją zrealizowano, mimo występowania oporu chłopskiego o różnym nasileniu.

Po tych uwagach ogólnych warto wskazać na pewne różnice szczegółowe w polityce kolektywizacji i jej skutkach w poszczególnych państwach Europy Wschodniej.

Zacznijmy od **Jugosławii**. Tak jak w innych krajach tworzącego się bloku wschodniego przeprowadzono tam reformę rolną, ale niemal w tym samym czasie rozpoczęto zakładanie spółdzielni rolniczych dwóch typów: zaopatrzenia i zbytu oraz produkcji rolniczej i przetwórstwa. Przewidywano również możliwość tworzenia rolniczych spółdzielni pracy³³.

Przyjęte w kwietniu 1947 r. założenia planu pięcioletniego przewidywały zmniejszenie nierównowagi w rozwoju gospodarczym państwa. Zgodnie z modelem sowieckim zakładano przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego, zatrudniającego masowo byłych chłopów, którzy migrowali do miast. Oznaczało to mniejsze inwestycje w rolnictwo oraz doprowadziło do dezagraryzacji terenów wiejskich i ich przekształcenia w obszary półrobotnicze³⁴.

Dla dalszych losów kolektywizacji jugosłowiańskiej szczególnie ważne znaczenie miały wydarzenia polityki międzynarodowej, a zwłaszcza konflikt ze Stalinem i zerwanie z ZSRR w 1948 r. Jugosławia została potępiona na forum Kominformu (w rezolucji „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii” z 28 czerwca tego roku) i znalazła się w izolacji politycznej. Komunistyczna Partia Jugosławii (KPJ) w propagandzie sowieckiej była nazywana „partią kułaków”.

Polityka Tito po zerwaniu z ZSRR i państwami bloku wschodniego miała niejednoznaczny charakter. Z jednej strony przesła-

³³ M. Čoh Kladnik, *Kulaški procesi v Sloveniji med letoma 1949 in 1951*, Ljubljana 2012, s. 14–15.

³⁴ *Ibidem*, s. 15–17.

dował tzw. kominformbiurowców – członków KPJ, którzy zgadzali się z rezolucją Biura Informacyjnego potępiającą jego politykę, z drugiej – przyjmował rozwiązania gospodarcze i polityczne, które świadczyły o usztywnieniu ideologicznym i miały w intencji pokazywać jego komunistyczną pryncypialność, nie gorszą od „towarzyszy sowieckich”³⁵. Szczególnie skomplikowana była sytuacja gospodarcza Jugosławii – odciętej blokadą od pomocy zarówno z krajów bloku wschodniego, jak i z Zachodu – po odrzuceniu planu Marshalla. Istniała realna groźba głodu i dodatkowo interwencji zbrojnej bloku komunistycznego. Jugosławia po zerwaniu z Moskwą i jej satelitami coraz wyraźniej zwracała się ku rozwiązaniom rynkowym. Kolektywizacja okazywała się kosztownym anachronizmem. Zachód, który w końcu zdecydował się jednak udzielić pomocy gospodarczej państwu Tity (w 1953 r. import artykułów żywnościowych z USA osiągnął wartość 170 mln dolarów) niechętnie patrzył na próby tworzenia zespołowych gospodarstw. Ponadto obawa konfrontacji zbrojnej skłaniała władze jugosłowiańskie do poszukiwania czynników umacniających jedność kraju. Odejście od kolektywizacji było postrzegane jako element polityki gospodarczej, który mógł pomóc uzyskać poparcie społeczne dla rządzących i integrację wokół nich³⁶. Wojna na wsi mogła uczynić z Belgradu obiekt bardzo wrażliwy na ataki w sensie ideologicznym i militarnym. Byłby to ważny argument propagandowy dla Sowietów (chłopi jugosłowiańscy nie popierają reżimu KPJ) i istotny element dezintegracji społeczeństwa. Dalsze naciskanie na chłopów w celu przyłączenia się do kolektywów mogło zaabsorbować za dużo sił wojskowych i policyjnych.

³⁵ M. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie przekształcenia rozpad*, Warszawa 2004, s. 114. O traktowaniu „kominforbiurowców” – zob. B. Jezernik, *Naga Wyspa. Gulaż Tity*, przełożyły J. Pomorska i J. Sławińska, Wołowiec 2013.

³⁶ J. B. Allcock, *The Socialist Transformation of the Village: Yugoslav Agricultural Policy since 1945* (in:) *Agricultural Policies in the USSR and Eastern Europe*, ed. by R. A. Francisco, B. A. Laird, R. D. Laird, Boulder 1980, s. 204–207.

Musiało jednak minąć sporo czasu zanim ta polityka się wykryształizowała. Jugosławia rozpoczęła swą przygodę z kolektywizacją w lipcu 1948 r. na V zjeździe KPJ. To wtedy Edvard Kardelj zapowiedział jej przeprowadzenie i tworzenie rolniczych spółdzielni uprawy ziemi. Mówił również o konieczności wzmożenia walki klasowej na wsi, co oznaczało przede wszystkim uderzenie w „kułaków”.

Zapowiedź tę zaczęto wcielać w życie od stycznia 1949 r., kiedy na II plenum przyjęta została specjalna uchwała KC KPJ o zadaniach partii w dziedzinie socjalistycznego przeobrażenia wsi i zwiększenia produkcji rolnej. Za najlepszą formę godzenia interesów „pracującego chłopstwa” i „socjalistycznej wspólnoty” uznano „chłopskie wspólnoty pracy” (*Seljačke Rade Zadruga* – SRZ)³⁷.

Złagodzenie tej polityki pod wpływem czynników wskazanych wcześniej nastąpiło po kilku latach, kiedy dochodziło do przybierających nieraz postać rebelii konfliktów między opierającymi się kolektywizacji chłopami a realizującymi ją komunistami (o czym szerzej w rozdziale III). Dopiero w 1953 r. zrezygnowano z polityki forsownej kolektywizacji, co oznaczało akceptację dla indywidualnej gospodarki rolnej i prywatnej własności ziemi³⁸.

Bułgaria. Wielu badaczy zajmujących się dziejami wsi i chłopów w Europie Wschodniej twierdzi jednak, że to w Bułgarii, a nie w Jugosławii, kolektywizacja przybrała najbardziej brutalne formy. Przypomnijmy, że był to jedyny kraj regionu, w którym pierwsze spółdzielnie produkcyjne (*Trudovo-Kooperativno Zemedelsko Stopanstvo* – TKZS) zaczęto tworzyć już w 1944 r., choć do jesieni 1948 r. ich liczba nie przekroczyła 400 z 8%

³⁷ M. Zacharias, *op. cit.*, s. 114; M. Čoh Kladnik, *op. cit.*, s. 14–15.

³⁸ 30 marca 1953 r. został ogłoszony dekret o stosunkach własnościowych i reorganizacji chłopskich spółdzielni rolniczych. Głosił on m.in., że każda spółdzielnia opiera się na wspólnej uprawie ziemi i jest utworzona przez rolników, którzy „sami regulują obowiązujące w niej stosunki własności”. Otworzyło to furtkę do występowania ze spółdzielni i tworzenia gospodarstw prywatnych. Zob. M. Zacharias, *Komunizm...*, s. 150.

ziemi ornej. Kurs na przyspieszoną kolektywizację rozpoczął się w 1948 r. Przebiegała ona w trzech etapach: 1) tzw. pierwsze „umasowienie” z lat 1948–1951, zakończone aktami chłopskiego oporu na wielką skalę; 2) lata 1951–1956: umacnianie istniejących kolektywów przy zahamowaniu presji i rozwiązań siłowych; 3) tzw. drugie „umasowienie” (1956–1959) znaczone opresją polityczną i społeczną, która zakończyła kolektywizację³⁹.

Albania. Stosunkowo niewiele wiemy o kolektywizacji albańskiej. Wiadomo jednak, że pierwszy statut spółdzielni wprowadzony został już w 1946 r. i był modelowany na dość liberalnym wzorcu jugosłowiańskim. Po zerwaniu z Belgradem Albania w 1948 r. przyjęła wzorcowy statut spółdzielczy, opierający się na sowieckim artelu. Zmieniono go ostatecznie w 1956 r. Cechą wyróżniającą kolektywizację w tym kraju był długi okres jej przeprowadzenia (do 1967 r.). Zakończyła się katastrofą gospodarczą⁴⁰.

Rumunia. Znaczny stan zaawansowania badań pozwala na bardziej wielowątkową analizę rumuńskiej polityki kolektywizacyjnej. Rozpoczęła się w marcu 1949 r. Podjęto ją, posilując się argumentami o niemożności prowadzenia nowoczesnego rolnictwa w małych prywatnych gospodarstwach chłopskich, generujących (co było ważnym argumentem ideologicznym) w nieunikniony sposób kapitalistyczną produkcję na wsi; tylko duża, państwowa i wielkoobszarowa gospodarka rolna miała umożliwić socjalistyczną industrializację i urbanizację. Postanowiono jednak tolerować tzw. *chiaburi* („kułaków”); ich likwidacja miała nastąpić później.

Pierwsza fala kolektywizacji w Rumunii przypada na lata 1949–1953. Z Bukaresztu wychodziły wówczas sprzeczne sygnały, będące efektem wewnętrznych walk partyjnych. Początkowo

³⁹ M. Gruev, *Collectivization and Social Change in Bulgaria, 1940s–1950s*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 330–367.

⁴⁰ Ö. Sjöberg, „Any other road leads only to the restoration of capitalism in the countryside”. *Land collectivization in Albania*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 369–387.

rumuńscy komuniści byli niedecydowani co do wykonania dyrektyw pełnej kolektywizacji. Zwolenniczką jej umiarkowanego tempa była Ana Pauker, stojąca na czele partyjnej Komisji Rolnictwa. Twierdziła, że powinna ją poprzedzić mechanizacja. Najpewniej obawiała się również chłopskiego oporu. Przyspieszenie tempa rumuńskiej kolektywizacji nastąpiło między czerwcem a wrześniem 1950 r., kiedy Pauker była nieobecna w kraju z powodu odbywanej w Moskwie kuracji raka piersi. Ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej (KC RPR), Gheorghe Gheorghiu-Dej, wykorzystał ten moment dla przyspieszenia tempa tworzenia spółdzielni rolniczych, co zaowocowało licznymi buntami chłopskimi (opisanymi w rozdziale III). Powrót Pauker do Rumunii spowodował kolejne zahamowanie tego procesu. 18 września 1951 r. opublikowana została uchwała KC RPR, krytykująca „błędy” w polityce agrarnej. Dokument postulował, aby zrezygnować z całkowitej kolektywizacji i zastąpić ją zrzeszeniami gospodarstw i dobrowolnymi związkami rolniczymi, w których chłopcy zachowaliby indywidualną własność. To spowolnienie tempa tworzenia rumuńskich spółdzielni (*Gospodarării Agricole Colective* – GAC) trwało do stycznia 1952 r. Utrata wpływów przez Pauker – wkrótce potem ofiarę antysemickiej czystki w partii – spowodowała kolejną falę forsownego tworzenia kolektywów, osłabioną po śmierci Stalina. Na posiedzeniu KC RPR 19–20 sierpnia 1953 r. zdecydowano o spowolnieniu kolektywizacji⁴¹.

Jej drugi etap przypadł na lata 1953–1962. W pierwszej fazie (lato 1953 – grudzień 1955 r.) tempo tworzenia GAC zostało

⁴¹ C. Cristoloveanu, *Conflict in the Countryside: Peasants, Resistance and the Romanian Communist State during Collectivization, 1949–1953*, w: *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe: zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie (Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe: Anthology of the International Scientific Conference)*, Bratislava 2012, s. 573–574; R. Levy, *Ana Pauker. The Rise and Fall of a Jewish Communist*, Berkeley–Los Angeles–London 2001, s. 90–133.

zahamowane, a władze umacniały istniejące kolektywy. W drugiej fazie (1957–1962) przystąpiono z impetem do przeprowadzenia pełnej kolektywizacji przy użyciu zróżnicowanych form nacisku. Za wzorcową z punktu widzenia tempa i zakresu uznano kolektywizację w Dobrudży, co było częścią procesu całkowitej „socjalistycznej transformacji” regionu Constanța. Rozpoczęło się współzawodnictwo lokalnych organizacji partyjnych w tworzeniu zespołowych gospodarstw. Oficjalnie proces ten został zakończony w marcu 1962 r. Zgodnie z politycznymi decyzjami jako pierwsze skolektywizowano regiony przygraniczne i wieloetniczne (Dobrudża, Banat), następnie tereny uznane za niebezpieczne z politycznego punktu widzenia (Maramureș) i stanowiące zaplecze rolnicze Bukaresztu (równina Bărăgan), na końcu zaś regiony rolnicze o niewielkim znaczeniu, jednolite etnicznie. Kolektywizacja rumuńska nie przyniosła chłopom prosperity, ale nawet doprowadziła do zwiększenia dystansu w dziedzinie rolnictwa, i to nie tylko w stosunku do Europy Zachodniej, ale również do państw Europy Wschodniej. Jej efektem była pauperyzacja chłopów, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, kiedy wznowiono system dostaw obowiązkowych i wprowadzono racjonowanie żywności⁴².

Węgry. Etapowość kolektywizacji widoczna jest również w przypadku Węgier. Zwykle dzieli się ją na kilka okresów: 1) początek, przypadający na lata 1948–1953; 2) liberalizacja: od śmierci Stalina w marcu 1953 r. do kampanii podjętej na krótko przez rewolucję 1956 r.; 3) okres przejściowy: 1957–1958; 4) faza końcowa: 1958–1961.

Tuż po II wojnie światowej istniało na Węgrzech około 100 spółdzielni, powstałych na zasadach dobrowolności. Pierwszymi członkami zespołowych gospodarstw tworzonych w czasie kolektywizacji w 1948 r. byli chłopci bezrolni oraz wracający

⁴² C. Iordachi, D. Dobrinu, *The Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 251–292.

jeńcy wojenni. Nasilenie represji jako metody tworzenia nowych kolektywnych gospodarstw osiągnęło apogeum w 1952 r. – nieprzypadkowo wszak 70% powstałych w tym czasie kolektywów rozwiązano w następnych latach. Szczególne dużo spółdzielni przestało istnieć po rewolucji 1956 r. Proces ten osiągnął punkt szczytowy 15 stycznia 1957 r., kiedy z 3954 zarejestrowanych kolektywów nadal działało tylko 37%.

W drugiej połowie 1958 r. na Węgrzech rozpoczęto kolejną kampanię kolektywizacyjną, przy użyciu Gwardii Robotniczej. Władze partyjne wytypowały komitat Győr, przy granicy austriackiej, który jako pierwszy przeznaczony został do modelowego, pełnego uspołdzielczenia. Za jego przykładem poszły władze lokalne na innych terenach: w efekcie ich działań wiosną 1959 r. około 55% ziemi ornej na Węgrzech należało już do zespołowych gospodarstw. Kolektywizacja została zakończona w 1961 r.; w 1962 r. pozostało w prywatnym władaniu tylko 145 tys. ha użytków rolnych (w 1949 r. było to 1600 tys. ha)⁴³.

Kolektywizacja w **Czechosłowacji**, zdaniem znawcy tej problematyki Jana Rychlika⁴⁴, miała aż pięć faz: 1) okres przygotowawczy (1945–1949); 2) pierwsza fala kolektywizacji (1949–1953); 3) okres przejściowy (1953–1956); 4) druga fala kolektywizacji (1956–1960); 5) trzecia, końcowa fala kolektywizacji (1975–1980). Zagadką – według niego, nierozwiązaną przez badaczy – jest odpowiedź na pytanie, dlaczego pierwsza fala kolektywizacji zakończyła się klęską gospodarczą, a druga – generalnie sukcesem?

⁴³ J. Kovács, *The Forced Collectivization of Agriculture in Hungary, 1948–1961*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 211–228; H.L. Coulter, *The Hungarian Peasantry 1948–1956*, „American Slavonic and East European Review” 1959, nr 4, s. 545–547.

⁴⁴ J. Rychlik, *Collectivization in Czechoslovakia in Comparative Perspective, 1949–1960*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 181–203. Inaczej niż Rychlik, zakończenie kolektywizacji w Czechosłowacji datujemy na rok 1960 (zob. tab. 1), gdyż w latach 1975–1980 proces ten miał charakter marginalny.

Specyfika sytuacji w Czechosłowacji polegała na tym, że było tam stosunkowo dużo użytkowników rolnych, a brakowało rąk do ich uprawy. Ponadto istniała silna tradycja spółdzielni rolniczych różnego typu. Komuniści próbowali zdyskontować tę sytuację. W 1949 r. przyjęto akty prawne nakazujące przekształcenie istniejących spółdzielni w rolnictwie w gospodarstwa kolektywne – tzw. *jednotné zemědělské družstvo* (JZD), które na Słowacji nazywały się *jednotné roľnícké družstvo* (JRD)⁴⁵.

O ile „stare” spółdzielnie były w rękach wielkorolnych gospodarzy (*sedláci*), o tyle organy kierujące JZD/JRD były tworzone według zasad „klasowych”. Wybierano do nich chłopów małorolnych, bez doświadczenia w prowadzeniu dużych gospodarstw, co odbijało się na ich funkcjonowaniu. W 1951 r. zaczęła się mocna propaganda „antykułacka” i radykalizacja polityki kolektywizacyjnej na podstawie decyzji plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KC KPCz) z 21–24 lutego. O tym, kto był „kułakiem”⁴⁶ decydowały lokalne komitety partyjne w zależności od miejscowych warunków. Od 1952 r. „kułaków” nie przyjmowano do JZD/JRD, nawet jeżeli wyrazili chęć przystąpienia, i wyrzucano tych, którzy znaleźli się tam wcześniej. Ustawodawstwo dotyczące scalania ziemi, wykonania planów produkcji rolnej, przymusowego wykupu narzędzi z gospodarstw rolnych miało osłabić gospodarczo bogatych rolników i skłonić ich do przesiedlenia się⁴⁷. W praktyce bogaci

⁴⁵ O polityce wobec bogatych chłopów – zob. J. Burešova, *Politický institucionální rámec kolektivizace zemědělství v Československu se zaměřením na historická východiška*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *Akce „K”. Vyhnání sedláků a jejich rodin z usedlostí. Studie, seznamy a dokumenty*, Praha 2010, s. 40; V. Hlavová, *Formy nátlaku a represí voči bohatým roľníkom v procese kolektivizácie*, w: *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948–1989* (1), Prešov 2001, s. 539–570.

⁴⁶ Czeskim odpowiednikiem określenia „kułak” był *vesnický boháč*, a słowackim – *dedinskí boháč*.

⁴⁷ M. Vomela, *Kolektivizace v Československu a její politické motivy*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a středoevropské*

chłopi mogli albo stać się robotnikami rolnymi w gospodarstwach państwowych, albo przejść do miast. W następnej jednak fali kolektywizacji, od końca lat pięćdziesiątych, polityka wobec nich uległa po raz kolejny zmianie – znowu przyjmowano ich do JZD/JRD.

Wiosną 1953 r. presja na tworzenie spółdzielni produkcyjnych osłabła, co zazwyczaj wiąże się z nowym, bardziej liberalnym kursem lansowanym przez prezydenta Antonína Zápotockiego i grupę jego zwolenników. Wyrażone przez niego publicznie przyzwolenie na rozwiązywanie słabych ekonomicznie JZD/JRD (1 sierpnia 1953 r., w przemówieniu na otwarciu klíčavskiej zapory wodnej w okolicach Kladna) spowodowało, że w latach 1953–1956 przestała istnieć ok. połowa wcześniej działających spółdzielni. Przeciwno nowemu kursowi, a za kontynuacją kolektywizacji w dotychczasowej formie opowiedział się I sekretarz KC KPCz Antonín Novotný. Plenum KC partii obradujące 29–30 czerwca 1955 r. przyjęło uchwałę o wznowieniu kursu na uspołecznienie rolnictwa. Widomym tego skutkiem był dekret 21 września 1955 r. o możliwości konfiskaty ziemi „kułaków”, którzy nie gospodarowali efektywnie. Nacisk na tworzenie JZD/JRD wzmógł się, choć na krótko: wydarzenia 1956 r. w Polsce i na Węgrzech przyniosły liberalizację polityki rolnej i spowolniły tempo powstawania nowych zespołowych gospodarstw.

Kolejny kurs na tworzenie kolektywów spółdzielczych miał miejsce po śmierci Zapotockiego (13 listopada 1957 r.), którego na stanowisku prezydenta zastąpił Novotný. Kolektywizacja nabrała tempa, osiągając apogeum w 1958 r. Według planu Novotnego, miała być zakończona do 1960 r. Tym razem oparto się na średniorolnych, a nawet wielkorolnych chłopach, oferując im funkcje przewodniczących kolektywów, bowiem cieszyli się

souvislosti, Praha 2000, s. 123–126; P. Blažek, M. Kubálek, *Akce „Kulak”. Přijetí, uplatňování a zrušení směrnic tří ministrů*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *op. cit.*, s. 67–68.

dużym autorytetem na wsi. Wprowadzono system ekonomicznych i finansowych preferencji dla JZD/JRD, co utrudniało konkurowanie z nimi prywatnym gospodarstwom⁴⁸. Co istotne, aby zachęcić do wstępowania do spółdzielni, wprowadzony 30 listopada 1956 r. system ubezpieczeń społecznych dla członków spółdzielni i prywatnych rolników był zdecydowanie korzystniejszy dla tych pierwszych.

W latach sześćdziesiątych, dzięki państwowym subsydiom zespołowe gospodarstwa stawały się coraz bardziej produktywne. Młode pokolenia zaakceptowały kolektywizację. Jest rzeczą charakterystyczną, że byli chłopcy nie podejmowali prób powrotu do prywatnego gospodarowania w trakcie „praskiej wiosny”. Program działania z kwietnia 1968 r. przyjęty przez I sekretarza KPCz Aleksandra Dubčeka również nie przewidywał takiego postulatu. W latach siedemdziesiątych XX w. nowy I sekretarz partii Gustáv Husák doprowadził do powstania dużych kompleksów rolnych, obejmujących po kilka wsi i zatrudniających po kilkaset osób o różnych specjalnościach.

Zespołowe gospodarstwa umocniły się, stając się pierwszymi kapitalistycznymi przedsiębiorstwami w warunkach gospodarki planowej. Średnia wielkość JZD/JRD znacznie się zwiększyła, osiągając w 1989 r. ponad 2500 ha. Ich członkowie nie brali z reguły udziału w strajkach i manifestacjach w 1989 r., najwyraźniej bojąc się kapitalizmu.

NRD. W przeciwieństwie do innych państw bloku wschodniego, kolektywizacja w NRD rozpoczęła się dopiero w 1952 r. Politycznym impulsem dla jej przeprowadzenia na rozkaz Moskwy było fiasko stalinowskiego planu zjednoczenia Niemiec z marca–kwietnia tego roku. Pierwsza fala kolektywizacji zakończyła się po wybuchu powstania w Berlinie w czerwcu 1953 r.; do stycznia 1954 r. rozwiązało się ok. 400 kolektywów. Okres

⁴⁸ V. Březina, *Kolektivizace zemědělství v Československu v letech 1955–1960*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *op. cit.*, s. 132–133.

złagodzenia kursu trwał do 1958 r. Ostatnią fazę zapoczątkowano w 1958 r., a zakończono uroczyście 25 kwietnia 1960 r. (kampania nazwana socjalistyczną wiosną 1960 r.)⁴⁹.

Każdy z tych etapów odznaczał się pewną specyfiką. Zainicjowaniu kolektywizacji w 1952 r. nadano pozory rzekomo chłopskiej inicjatywy, która przybrała postać „spontanicznych” listów pisanych do władz partii z prośbą o jej przeprowadzenie. W rzeczywistości wszystkie one były inspirowane przez władze partyjne. W lutym 1953 r. został przyjęty dekret o „zabezpieczeniu” produkcji rolnej. Nowe regulacje pozwalały odbierać gospodarstwa chłopom wielkorolnym, którzy nie zrealizowali dostaw produktów rolnych i zalegali z podatkami oraz przekazywać je gospodarstwom kolektywnym. W ciągu sześciu tygodni obowiązywania tych przepisów skonfiskowano ponad 6500 gospodarstw, liczących ponad 200 tys. ha użytków rolnych, które natychmiast przekształcono w kolektywne gospodarstwa. Konfiskata dużych gospodarstw obniżyła efektywność rolnictwa⁵⁰.

Do czerwca 1953 r. liczba członków „enerdowskich kołchozów” – *Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft* (LPG) wzrosła do 230 tys. – w sumie obejmowały one 1,7 mln ha ziemi uprawnej⁵¹.

Oslabienie presji kolektywizacyjnej w czerwcu 1953 r. miało ważne znaczenie nie tylko z wewnątrzpolitycznego punktu widzenia – było ono odbierane jako kryzys dyktatury Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands* – SED), który może przybliżyć zjednoczenie Niemiec⁵².

Ostatni etap kolektywizacji we wschodnich Niemczech rozpoczął się od uchwał zapadłych na piątym posiedzeniu plenarnym

⁴⁹ A. Bauerkämper, *Collectivization as Social Practice: Historical Narratives and Competing Memories as Sources of Agency in the Collectivization Campaign in the GDR*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 408–415.

⁵⁰ J. Schöne, *Ideology and Asymmetrical Entanglements: Collectivization in the German Democratic Republic*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 149–153.

⁵¹ *Ibidem*, s. 153.

⁵² *Ibidem*, s. 152.

KC SED w lipcu 1958 r. Wówczas, w przeciwieństwie do 1952 r., nie było rozkazu Moskwy. Wschodni Niemcy komuniści podjęli tę decyzję jako element współzawodnictwa z RFN. Wierzyli bowiem, że tylko zastosowanie socjalistycznych metod produkcji zapewni im sukces w rywalizacji z zachodnim sąsiadem. Niezadowolenie z tego kursu ujawniło się już w 1959 r., kiedy wyniki ekonomiczne kolektywów były słabe, a akceptacja dla nich na wsi niewielka. Mimo to kontynuowano kolektywizację, a nawet przyspieszono, zwłaszcza po wizycie Waltera Ulbrichta u Nikity Chruszczowa w listopadzie 1959 r. W okresie tzw. socjalistycznej wiosny 1960 r. prawie wszystkie prywatne gospodarstwa w NRD znalazły się w LPG⁵³.

Ten krótki szkic historyczny polityki kolektywizacyjnej i jej efektów w Europie Wschodniej wskazuje na jej najważniejsze etapy w krajach tego regionu, uwikłania polityczne i cechy szczególne. Jak na tym tle wyglądała Polska?

4. Naśladowanie wzorca: Polska

Decyzja o tworzeniu spółdzielni produkcyjnych w Polsce zapadła na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego PPR w dniach 6–7 lipca i 31 sierpnia–3 września 1948 r. w ogniu walki z dotychczasowym przywódcą partii W. Gomułką, który został oskarżony o tzw. prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie. Jednym z wysuwanych wówczas zarzutów było popieranie przez niego „elementów kułackich”⁵⁴.

W końcu 1948 i na początku 1949 r. władze partyjne i państwowe podjęły najważniejsze decyzje zmierzające do realizacji przyjętych uchwał. Dokonano podziału kompetencji instytucji,

⁵³ *Ibidem*, s. 169–170.

⁵⁴ Szeroka analiza „odchylenia” i jego konsekwencji zob. R. Spałek, *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.

które miały zajmować się spółdzielczością produkcyjną oraz przyjęto statuty trzech typów kolektywów, jakie miały być tworzone: Zrzeszenia Uprawy Ziemi (typ I), Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej (typ II) i Rolniczego Zespołu Spółdzielczego (typ III).

W typie I zespołowe gospodarowanie mogło się odbywać – w zależności od woli członków – tylko w okresie pewnych prac polowych (wspólna orka, siew) lub przez cały rok. Ziemia i zabudowania pozostawały własnością prywatną, a inwentarz żywy i martwy miał być za wynagrodzeniem wykorzystywany do zespołowego gospodarowania. Podział dochodów uzależniony był od wielkości gruntów wniesionych do wspólnej uprawy. W typie II połączeniu podlegały „wszystkie grunty orne oraz inne użytki, nieużytki, lasy i wody, posiadane przez członków”, którzy jednak zachowywali prawa własności do swego wkładu gruntowego i przekazania go swoim spadkobiercom. Zobowiązani byli również do wniesienia do spółdzielni maszyn i narzędzi rolniczych oraz inwentarza żywego. W ich osobistym użytkowaniu pozostawała działka przyzagrodowa o wielkości 0,3–1 ha oraz budynki mieszkalne i gospodarcze. Dochód spółdzielcy zależał od wkładu ziemi, inwentarza oraz wkładu pracy, i obliczany był w tzw. dniówkach obrachunkowych. Każdy z członków był zobowiązany do przepracowania we wspólnym gospodarstwie co najmniej 100 dni w roku. W typie III podstawową innowacją było przyjęcie zasady, iż podział dochodów odbywa się jedynie w zależności od wkładu pracy. Członkami wszystkich typów spółdzielni, zgodnie z przyjętymi założeniami, nie mogli być ci chłopcy, którzy wówczas jeszcze byli częściej nazywani „bogaczami wiejskimi”, a wkrótce potem – wzorem ZSRR i innych państw bloku wschodniego – „kułakami”. To oni byli negatywnymi bohaterami propagandy politycznej tego okresu, i to nie tylko prasowej i radiowej. Mało znany jest fakt, że postać bogacza wiejskiego pojawia się w pierwszym eksperymentalnym programie telewizji polskiej, nadanym 24 października 1952 r.

Speakerka: Co [sic!] to jest kułak, zwany na Kaszubach „gburem” wszyscy wiecie. Ale o takim, co chciał się podzielić swoim dobytkiem i jak mu za to podziękowano dowiedzie się z ballady o kułaku, którą odśpiewa Jerzy Michotek przy akompaniamencie własnym.

Żył raz gospodarz we wsi Pazury,
zwał się Walenty Cianciara,
miał świnie, krowy, konie i kury,
miał ziemi ornej piętnaście całych piętnaście całych
i zero dziesiątych hektara.
Miał tych hektarów równi piętnaście,
do tego sadu pięć z hakiem.
raz do parobków rzecze on „Bracia,
wszak kułak to wyzyskiwacz,
od dzisiaj nie będę więcej kułakiem”.
Za waszą pracę, za trudne życie,
I za to że się każdy tak stara
Jedną dziesiątą się podzielicie
A mnie zostanie czternaście całych
I dziewięć dziesiątych hektara.
A potem żonie którejs tam nocy,
Cianciara szeptem mówi tak:
„Jestem w Zarządzie Samopomocy,
Wszak kułak – to wyzyskiwacz,
A ja nie jestem już kułak, lecz średniak».
Hej, moja żono, hej, kułakowo,
jakem Walenty Cianciara,
Już ja se na nich odbiję zdrowo,
to darowane im zero całych i jedną dziesiątą hektara.
A kiedy przyszło do skupu zboża,
Nic nie odsprzedał Cianciara,
Ukrył je w stajni, w chlewie, w oborze
Na oko licząc ze sto czterdzieści
I jeszcze z kawałkiem cetnara.
Kiedy komisja przyszła do chlewu,
Rzekł zetempowcom Cianciara
«to mam dla siebie, to jest do siewu,
Po dwa centnary na każdy z moich
Czternastu z kawałkiem hektara»⁵⁵.

⁵⁵ Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA (dalej: ODiZP), 4386/1, Program telewizyjny na dzień 25 X 1952, godz. 19.00.

Tak jak w innych krajach Europy Wschodniej dla potrzeb powstających gospodarstw zespołowych postanowiono rozbudować sieć Państwowych Ośrodków Maszynowych (POM) – wzorowanych na radzieckich MTS. I podobnie jak w tych państwach, ich zadania nie ograniczały się jedynie do mechanizacji prac rolnych. W grudniu 1950 r. Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło powołać Wydziały Polityczne POM, których zadaniem miała być stała kontrola istniejących kolektywów i praca nad tworzeniem nowych⁵⁶.

Tak ukształtowany model kolektywizacji ulegał w następnym okresie pewnym przemianom. W grudniu 1950 r. Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o stworzeniu nowego typu spółdzielni: Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego (typ Ib). Stwierdzono bowiem, że typ II i III „nie odpowiada jeszcze dojrzałości mas chłopskich”; na opór natrafiało zwłaszcza wymaganie oddania koni do wspólnego użytkowania. Statut zrzeszenia nie ustalał obligatoryjnego wymogu przepracowania określonej liczby dni w gospodarstwie spółdzielczym. Jego członkowie mogli jedynie na własne życzenie wносить do kolektywu wkłady inwentarzowe (inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zabudowania gospodarcze). Podział dochodów miał się odbywać nie tylko – jak w typie III – „stosownie do pracy każdego, zapisanej w dniówkach obrachunkowych”, ale również w zależności od wykorzystania w pracach zespołowych koni, narzędzi i maszyn należących do członków, co obliczano w formie tzw. dniówek inwentarzowych⁵⁷.

Kolejne modyfikacje modelu kolektywizacji nastąpiły na VII plenum KC PZPR (18–28 lipca 1956 r.). Uchwała „o wynikach planu 5-letniego i podstawowych założeniach planu 5-letniego na lata 1956–1960” utrzymywała tezę, iż „spółdzielnie produkcyjne

⁵⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/VIII-25, Instrukcja o pracy Wydziałów Politycznych POM, k. 1.

⁵⁷ *Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1951, s. 5–20.

powinny odegrać przodującą rolę w walce o podniesienie produkcji rolniczej w planie 5-letnim”. Istotnym *novum* w stosunku do dotychczasowego modelu kolektywizacji było stwierdzenie, iż „większym i dobrym spółdzielniom należy stworzyć możliwości zakupu traktorów na własność. Dotyczy to zwłaszcza spółdzielni położonych z dala od POM”⁵⁸. Inna uchwała wówczas przyjęta („O sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i zadaniach partii”) stwierdzała: „Należy uznać za dopuszczalne przyjmowanie do okrzepłych spółdzielni produkcyjnych kułaków lojalnych pod warunkiem pozytywnej opinii wsi”⁵⁹.

Rozwój spółdzielni produkcyjnych odbywał się w Polsce etapami: 1) od połowy 1948 r. do połowy 1950 r.; 2) od drugiej połowy 1950 r. do początku 1954 r.; i 3) od początku 1954 do października 1956 r. Przyrost ich liczby w latach 1949–1956 wynosił: w 1949 r. – 243, w 1950 r. – 1956, w 1951 r. – 857, w 1952 r. – 1422, w 1953 r. – 3330, w 1954 r. – 1553, w 1955 r. – 468, w 1956 r. (do 31 października) – 662⁶⁰. Warto jednak pamiętać, że nie był to wzrost konsekwentny i stabilny, zwłaszcza w latach 1949–1953, o czym przekonują dane zawarte w poniższej tabeli 3.

Okres pierwszy miał charakter przygotowawczy – powstały wówczas pierwsze zespoły spółdzielcze, stworzono również ramy instytucjonalno-organizacyjne tego ruchu.

Od drugiej połowy 1950 r. tempo tworzenia spółdzielni zostało znacznie przyspieszone, co oznaczało stosowanie metod siłowych w celu zmuszenia chłopów do zespołowego gospodarowania. Kolejne „wypaczenia” ujawnione w tym okresie i przyjęte w związku z nimi uchwały dotyczące „łamania zasad praworządności” w powiatach gryfickim i drawskim (w maju i wrześniu 1951 r.) oraz w Lubelskiem w 1953 r. powodowały czasowe spowol-

⁵⁸ Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu, Warszawa 1959, s. 196–197.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 145.

⁶⁰ *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 154; *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 138.

Tabela 3. Rozwój spółdzielni produkcyjnych w kolejnych miesiącach lat 1949–1954

Rok	Ogólna liczba spółdzielni na koniec roku	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1949	243	---	---	---	40	17	23	13	35	15	12	28	58
1950	2199	104	175	180	40	27	42	300	377	235	44	141	191
1951	3056	130	231	312	144	---	36	2	7	13	1	-21	2
1952	4890	4	25	233	24	---	30	52	173	360	534	178	21
1953	8060	375	1302	560	203	404	258	123	11	-49	9	-118	92
1954	9718	166	257	241	61	132	200	220	187	171	80	78	61

Źródło: D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 107, tab. I-5.

nienie tempa kolektywizacji oraz narastanie wątpliwości zarówno na szczeblach lokalnych, jak i centralnym co do metod jej przeprowadzania⁶¹. Decyzje IX plenum KC PZPR (29–30 października

⁶¹ Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim” (tzw. uchwała gryficka) z maja 1951 r. potępiała metody represji, zastosowane wobec chłopów w okresie planowego skupu zboża. Komitet Powiatowy PZPR w Gryficach został rozwiązany, lokalni funkcjonariusze partyjni stracili stanowiska, a niektórym wytoczono procesy sądowe, zakończone karami więzienia. Uchwała Sekretariatu KC PZPR „w sprawie wypaczenia linii partii na wsi i naruszenia zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego w organizacji lubelskiej” z października 1953 r. piętnowała „stosowanie nacisku administracyjnego i łamania zasady dobrowolności” przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, w wyniku czego „zaszła konieczność rozwiązania 100 spółdzielni spośród 400 nowo założonych, a drugie 100 – wymaga dużego politycznego i organizacyjnego wysiłku, aby je uzdrowić”. KC PZPR postanowiło usunąć z pracy w aparacie partyjnym niektórych funkcjonariuszy KW w Lublinie (w tym I sekretarza Józefa Kalinowskiego) i przeprowadzić analizę i krytykę popełnionych błędów. Szerzej zob.: *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, oprac. K. Kozłowski, Szczecin 1992; P. Benken, *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014; *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku*, wybór i oprac. K. Kozłowski, Warszawa 1999, s. 65–68.

1953 r.), potwierdzone przez II zjazd PZPR (10–17 marca 1954 r.), starały się nadać nowy impuls temu ruchowi, tym razem w ramach strategii tzw. równoczesnego rozwoju spółdzielczości i rolnictwa indywidualnego, ale efekty tego manewru były dość ograniczone.

Bardzo wymowny jest rozkład terytorialny spółdzielni produkcyjnych (tabela 4) i ich skład socjalny (tabele 5 i 6).

Tabela 4. Liczba spółdzielni produkcyjnych według województw w latach 1950–1955

Województwo	Liczba spółdzielni według stanu na:		
	28 I 1950	1 VII 1953	31 XII 1955
białostockie	6	275	325
bydgoskie		623	1040
gdańskie	11	353	410
katowickie		120	125
kieleckie	7	195	209
koszalińskie		462	591
krakowskie	6	238	239
łódzkie	14	265	416
Łódź-miasto		2	
lubelskie	16	612	422
olsztyńskie	34	459	535
opolskie		449	522
pomorskie	21		
poznańskie	61	810	1315
rzeszowskie	18	325	358
szczecińskie	31	650	718
warszawskie	30	260	375
wrocławskie	39	1392	1678
zielonogórskie		483	512
śląskie	38		
Razem	332	7973	9790

Źródło: D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 108, tab. I-7.

Tabela 5. Skład społeczny członków spółdzielni produkcyjnych (stan na grudzień 1950)

Województwo	Członkowie posiadający gospodarstwa:						Ogółem % posiadaczy gospodarstw gromadzie	Bezrolni	
	do 2 ha	2-5ha	5-10 ha	10-15 ha	pow. 15 ha	w gospodarstwach		% w spółdzielniach	
białostockie	65 (4,7%)	318 (23%)	554 (41%)	355 (25,8%)	81 (5,5%)	31	97	74,2	
bydgoskie	104 (3,4%)	338 (10,9%)	2120 (68,5%)	480 (15,5%)	51 (1,7%)	---	726	33	
gdąskie	51 (2,2%)	88 (3,9%)	1845 (81,3%)	247 (10,9%)	38 (1,7%)	41	178	49	
katowickie	21 (9,2%)	44 (29,4%)	97 (53,1%)	11 (6,1%)	4 (2,2%)	13	46	33	
kieleckie	251 (28,4%)	511 (58,3%)	114 (12,9%)	3 (0,3%)	1 (0,2%)	19	24	10	
koszalińskie	113 (2,6%)	224 (5,1%)	3013 (71%)	898 (20,6%)	25 (0,7%)	43	327	34	
krakowskie	587 (44,5%)	528 (40,2%)	193 (14,6%)	10 (0,7%)	---	14	269	32	
lubelskie	567 (17,3%)	1363 (41,5%)	1128 (34,3%)	201 (6,1%)	25 (0,8%)	20	193	85	
łódzkie	239 (12,3%)	1015 (52,3%)	633 (32,6%)	49 (2,5%)	5 (0,3%)	23	438	36	

Tabela 5 cd.

Województwo	Członkowie posiadający gospodarstwa:						Ogółem % posiadaczy gospodarstw gromadzie	Bezrolni	
	do 2 ha	2-5ha	5-10 ha	10-15 ha	pow. 15 ha	w gospodarstwach		% w spółdzielniach	
olsztyńskie	29 (1,5%)	63 (3,0%)	1597 (74,8%)	429 (19,7%)	22 (1,0%)	57	195	25	
opolskie	285 (12,2%)	438 (18,7%)	299 (12,8%)	1311 (56,0%)	7 (0,3%)	40	599	42	
poznańskie	240 (4,3%)	389 (7,0%)	3801 (67,3%)	1120 (19,9%)	82 (1,5%)	37	1349	17	
rzeszowskie	886 (30,1%)	1349 (46,0%)	673 (22,9%)	27 (0,9%)	2 (0,1%)	21	91	55	
szczecińskie	110 (2,1%)	185 (3,7%)	4230 (84,3%)	494 (9,9%)	---	45	326	25	
warszawskie	252 (12,1%)	771 (37,3%)	842 (40,7%)	182 (8,8%)	22 (1,1%)	19	741	6	
wrocławskie	278 (3,7%)	909 (12,4%)	5850 (79,9%)	292 (4,0%)	---	40	1084	29	
zielenogórskie	108 (5,5%)	167 (8,5%)	1353 (68,8%)	271 (13,8%)	68 (3,4%)	40	178	45	
RAZEM	4186 (8,7%)	8700 (18,1%)	28342 (59,0%)	6380 (13,3%)	433 (0,9%)	34	6811	36	

Źródło: D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 111, tab. I-10.

Tabela 6. Struktura gospodarstw w spółdzielniach produkcyjnych, w gromadach posiadających spółdzielnie oraz ogółem w województwach w % (stan na 1 lipca 1953 r.)

Województwo	ogółem	Gospodarstwa o powierzchni w ha					
			do 2 ha	2-5 ha	5-10 ha	10-15 ha	15 ha i więcej
Polska	spółdzielnie	100,0	7,4	15,7	62,8	13,0	1,1
	gromady	100,0	23,4	24,4	40,3	9,8	2,1
	kraj	100,0	23,2	31,4	32,7	8,3	4,4
warszawskie	spółdzielnie	100,0	9,8	38,3	42,7	7,6	1,6
	gromady	100,0	15,1	34,0	38,9	8,8	3,2
	województwo	100,0	13,8	26,8	41,9	10,7	6,8
bydgoskie	spółdzielnie	100,0	3,4	8,6	68,1	17,9	2,0
	gromady	100,0	12,6	12,1	48,9	17,7	8,7
	województwo	100,0	15,8	14,1	40,0	17,2	12,9
poznańskie	spółdzielnie	100,0	3,1	6,5	66,3	21,6	2,5
	gromady	100,0	18,3	11,6	43,5	20,5	6,1
	województwo	100,0	28,5	17,6	31,1	13,6	9,2
łódzkie	spółdzielnie	100,0	12,6	49,1	33,9	4,2	0,2
	gromady	100,0	21,7	41,0	32,9	3,9	0,5
	województwo	100,0	15,1	34,4	41,1	6,9	2,5
kieleckie	spółdzielnie	100,0	28,6	54,4	15,9	1,1	0,0
	gromady	100,0	30,5	47,3	19,9	1,8	0,5
	województwo	100,0	20,3	45,4	29,8	3,4	1,1
lubelskie	spółdzielnie	100,0	16,7	40,9	36,1	5,8	0,5
	województwo	100,0	14,0	42,6	36,0	5,3	2,1
białostockie	spółdzielnie	100,0	3,2	16,4	37,5	35,5	7,4
	gromady	100,0	9,2	19,3	38,2	26,8	6,5
	województwo	100,0	6,8	22,0	42,7	17,1	11,4
olsztyńskie	spółdzielnie	100,0	2,1	2,8	58,5	34,6	2,0
	gromady	100,0	7,4	5,7	48,8	33,5	4,6
	województwo	100,0	12,8	9,8	41,3	25,2	10,9

Wojewódz- two	ogółem	Gospodarstwa o powierzchni w ha					
			do 2 ha	2-5 ha	5-10 ha	10-15 ha	15 ha i więcej
gdańskie	spółdzielnie	100,0	2,1	7,7	71,8	17,1	1,3
	gromady	100,0	15,2	10,6	54,0	15,1	5,1
	województwo	100,0	21,9	13,5	31,5	18,3	14,8
koszalińskie	spółdzielnie	100,0	1,9	5,3	69,8	21,5	1,5
	gromady	100,0	9,1	7,1	59,7	21,9	2,2
	województwo	100,0	19,1	11,1	37,5	22,8	9,5
szczecińskie	spółdzielnie	100,0	2,3	3,7	80,7	13,1	0,2
	gromady	100,0	11,0	5,8	67,8	14,2	1,2
	województwo	100,0	18,4	8,9	51,6	19,2	1,9
zielonogór- skie	spółdzielnie	100,0	3,9	8,3	66,1	20,0	1,7
	gromady	100,0	18,9	11,3	50,3	18,0	1,5
	województwo	100,0	25,2	19,0	38,2	13,9	3,7
wrocławskie	spółdzielnie	100,0	3,2	12,9	78,9	4,9	0,1
	gromady	100,0	16,4	14,9	63,2	5,2	0,3
	województwo	100,0	23,3	17,0	52,4	6,4	0,9
opolskie	spółdzielnie	100,0	5,2	10,6	79,9	4,2	0,1
	gromady	100,0	21,2	14,5	58,7	4,9	0,7
	województwo	100,0	37,5	19,8	35,5	4,9	2,3
katowickie	spółdzielnie	100,0	21,1	31,2	40,1	5,8	1,8
	gromady	100,0	51,4	29,9	14,8	2,7	1,2
	województwo	100,0	51,0	28,6	16,7	2,6	1,1
krakowskie	spółdzielnie	100,0	46,2	38,8	13,1	1,8	0,1
	gromady	100,0	50,4	36,0	11,8	1,4	0,4
	województwo	100,0	37,2	43,8	16,7	1,5	0,8
rzyszowskie	spółdzielnie	100,0	31,8	44,6	20,4	3,0	0,2
	gromady	100,0	43,2	42,4	13,2	1,0	0,2
	województwo	100,0	30,1	53,4	15,0	1,2	0,3

Źródło: D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 113-114, tab. I-12.

Jak widać, najmniej spółdzielni powstawało we wsiach Polski centralnej, w województwach o największej przewadze gospodarstw dziedzicznych (do takich należało Kieleckie). W sensie struktury społecznej były to gromady „stare”, a wśród członków spółdzielni przeważali tam „biedniacy” (chłopi małorolni, 2–5 ha)⁶². Dominacja „średniaków” wśród tworzących zespołowe gospodarstwa w Polsce to efekt ich powstawania w województwach: bydgoskim, poznańskim, gdańskim, koszalińskim, szczecińskim, zielonogórskim, wrocławskim i opolskim, a więc głównie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Ogólnie można stwierdzić, że większość spółdzielni składała się z parcelantów i powojennych osadników, pochodzących głównie z przedwojennego proletariatu i wiejskiej biedoty, wydzwigniętych dzięki reformie rolnej i osadnictwu powojennemu do pozycji „nowego średniaka”. Zgodzić się należy z Henrykiem Słabkiem, który twierdzi, że o podatności rolników na spółdzielczość decydowało przede wszystkim pochodzenie ich gospodarstwa. Zasadnicza linia podziału biegła między gospodarzami dziedzicznymi i nowo kreowanymi. Zarówno jego ustalenia, jak również przedstawione powyżej dane statystyczne świadczą o tym, iż relatywnie najmniej małorolnych znalazło się w spółdzielniach na obszarze ziem zachodnich oraz w województwach: poznańskim, bydgoskim i gdańskim, a znacznie więcej na ziemiach dawnych, z wyjątkiem katowickiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Wpłynęło na to kilka podstawowych czynników. Przede wszystkim na ziemiach zachodnich powstałe z osadnictwa gospodarstwa miały z reguły powyżej 7 ha. Ogromną większość posiadaczy gospodarstw mniejszych stanowili chłopo-robotnicy niezainteresowani spółdzielczością. Atrakcyjność dostępnej pracy pozarolniczej była przyczyną niskiego stanu uspołdzielczenia gospodarstw małorolnych w Krakowskim, Rzeszowskim i Katowickim. Na Pomorzu i w Wielkopolsce wstępowali do

⁶² D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 111, tab. I-10.

spółdzielni nowi gospodarze, którzy również posiadali gospodarstwa średniorolne⁶³. Testem na trwałość ich decyzji o zespółowym gospodarowaniu stały się zmiany polityczne roku 1956.

5. Odchodzenie od wzorca: polska dekollektywizacja

Pierwszym objawem kryzysu kolektywizacji w Polsce był wzrost podań o wystąpienie ze spółdzielni produkcyjnych. Według danych zebranych przez KC PZPR, ich napływ zwiększył się znacznie od połowy czerwca 1956 r., zwłaszcza w województwach zachodnich i północnych – tzn. tam, gdzie było ich najwięcej⁶⁴. Już w 1955 r., jak szacowały władze partyjne, zorganizowano wprawdzie ok. 500 spółdzielni, ale musiano rozwiązać ponad dwieście kilkadziesiąt⁶⁵.

Stosunkowo największe zmiany w stalinowskim modelu kolektywizacji nastąpiły jednak na VIII plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.). W wygłoszonym na tym posiedzeniu przemówieniu powracający do władzy Gomułka krytycznie odniósł się do dotychczasowych osiągnięć w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych. Mimo tej krytyki uznał, że są one potrzebne, gdyż stanowią wyższą, „socjalistyczną formę produkcji”. Kolektywy, tworzone odtąd dobrowolnie i samorządne, miały również uzyskać prawo nabywania za środki własne i kredyty państwowe wszystkich maszyn potrzebnych do produkcji rolniczej i pomocniczych zakładów pracy istniejących przy zespółach. Państwo miało udzielać im niezbędnej pomocy kredytowej

⁶³ H. Słabek, *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1981, nr 21, s. 123–124; podobnie: A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993, s. 63.

⁶⁴ G. Miernik, *Dekolektywizacja wsi w Polsce w latach 1956–1957*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 17–18.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 13.

na cele inwestycyjne oraz zapewnić pierwszeństwo przy zawieraniu umów kontraktacyjnych na dostawy najbardziej opłacalnych surowców rolniczych i przy dostawie nawozów sztucznych.

Nowy przywódca partii był zwolennikiem zniesienia różnych form dotacji państwowych dla spółdzielni nawet kosztem przyhamowania ich rozwoju. Opowiadał się za rozwiązaniem kolektywów słabych ekonomicznie. Proponował, aby pracę POM oprzeć na zasadach pełnej opłacalności jako warsztatów naprawczych⁶⁶.

Postulowane rozwiązania stały się przedmiotem dyskusji, w której zabierali głos również przeciwnicy tych rozwiązań. Mimo wysuwanych zastrzeżeń Gomułka zdołał przeforsować swój punkt widzenia. W uchwałach plenum – zgodnie z jego propozycjami – znalazły się zapisy na temat ograniczenia i zmiany funkcji POM, zmniejszenia państwowych dotacji dla spółdzielni produkcyjnych i zwiększenia ich samodzielności. Brzemienne w skutki okazało się stwierdzenie o dopuszczeniu do rozwiązywania się kolektywów „nie posiadających warunków do dalszego rozwoju”. W atmosferze społecznej polskiego Października doprowadziło to w bardzo krótkim czasie do rozpadu olbrzymiej ich większości⁶⁷.

Do pośpiechu skłaniała obawa o nietrwałość politycznej atmosfery przyzwolenia na takie postępowanie. Nie obyło się bez przypadków pobicia, okaleczeń i samowolnego zajmowania masywów spółdzielczych przez indywidualnych rolników. Zespołowa ziemia znów była dzielona miedzami. Dochodziło do kradzieży spółdzielczego mienia. Niektóre lokalne organy administracji, „zainfekowane” odwilżową atmosferą, otwarcie stawiały sobie za cel likwidację spółdzielni na terenie swego działania i wspomagały ją⁶⁸.

⁶⁶ D. Jarosz, *Polityka...*, s. 38.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 39. 31 grudnia 1955 r. było 9694 spółdzielni, w czerwcu 1956 – 9975, a 31 grudnia 1956 r. – już tylko 1534; zob. J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987, s. 146, tab. 13.

⁶⁸ D. Jarosz, *Wies polska w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 3 (1997), s. 172–173.

Rozwiązywanie spółdzielni dzieliło wsie i kolektywy członkowskie. Część spółdzielców – byłych małorolnych, bezrolnych czy fornali – obawiała się, że likwidacja wspólnej zespołowej gospodarki zepchnie ich do statusu parobków u bogatszych gospodarzy⁶⁹. Z tego powodu obok silnego nurtu rozwiązywania kolektywów istniał inny, słabszy, który jednak doprowadził do tego, że w okresie od początku 1957 do sierpnia 1958 r. powstało ich 499; zdecydowana większość to były spółdzielnie reaktywowane⁷⁰.

Warto również pamiętać, że w okresie po październiku 1956 r. na wsi polskiej miało miejsce wiele innych, ważnych procesów, które wykraczają poza paradygmat dekollektywizacji, aczkolwiek jej towarzyszyły.

Już w końcu 1956 r. dochodziło na wsi do samosądów nad osobami wchodzącymi w skład lokalnych elit władzy⁷¹. Coraz liczniejsze też były konflikty między komórkami partii komunistycznej i jej zwasalizowanych sojuszników ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL)⁷². Zaktywizowały się środowiska związane z przedwojennym autentycznym ruchem ludowym⁷³. Na zebraniach wiejskich, często przybierających charakter burzliwych wieców, chłopci odwoływali znaczną część dotychczasowych członków organów administracji państwowej – gromadzkich rad narodowych⁷⁴.

⁶⁹ G. Miernik, *Dekolektywizacja...*, s. 36.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁷¹ AAN, KC PZPR, 237/VII-3843, Informacja nr 109/3383, 2 XI 1956, k. 137.

⁷² Na ten temat zob. A. Wojtas, *Mysł polityczna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1949–1962. Studium z dziejów zniewolonego ruchu politycznego*, Toruń 1991.

⁷³ E. Tomaszewski, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976*, Warszawa 1985, s. 87; L. Malinowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976. Studium historyczno-socjologiczne*, Warszawa 1989, s. 109; G. Miernik, *Dekolektywizacja...*, s. 15.

⁷⁴ D. Jarosz, *Chłopi a Gromadzkie Rady Narodowe od października do grudnia 1956*, w: *Wieś polska wobec wydarzeń 1956 roku*, red. G. Miernik, Kielce 1998, s. 89–100.

Skala i żywiołowość dekoloktywizacji zaskoczyła gomułkowską ekipę władzy i doprowadziły do tego, że ruch spółdzielni produkcyjnych w Polsce Ludowej już nigdy się w skali masowej nie odrodził. Dlaczego?

Wydaje się, że z dwóch podstawowych przyczyn. Po pierwsze, po doświadczeniach lat 1949–1956 nie chcieli tego sami chłopci (o czym świadczą wyniki badań opinii publicznej cytowane we wstępie do naszej pracy). Druga przyczyna, to postawa władzy. Wątpić bowiem należy, żeby sama niechęć chłopska mogła doprowadzić do tego, że w Polsce – inaczej niż w większości krajów Europy Wschodniej – nie doszło do drugiej fali kolektywizacji. Z pewnością Gomułka w okresie swych rządów (1956–1970) próbował realizować własną koncepcję socjalizacji rolnictwa. Perspektywa zespołowego gospodarowania stała u genezy pomysłu wspólnego użytkowania maszyn w kółkach rolniczych, tworzenia preferencji dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych i przejmowania ziemi przez państwowe gospodarstwa rolne (pegeeryzacja)⁷⁵. Temu samemu celowi służyły przepisy ustaw o przejmowaniu nieruchomości chłopskich za zaległe należności i w zamian za rentę. Pomny doświadczeń okresu stalinizmu, nie zdecydował się jednak na zastosowanie bardziej stanowczych metod zmierzających do uspołdzielczenia wsi polskiej. Podobnie niechętny rozpętaniu kolejnej „wojny chłopskiej” był Edward Gierek. Kontynuował on „miękką” politykę zmierzającą do pegeeryzacji i tworzenia zachęt materialnych dla chłopów przekazujących ziemię na rzecz państwa (w zamian za świadczenia rentowe). W latach osiemdziesiątych pomysły przebudowy ustroju rolnego oznaczałyby otwarcie nowego pola konfliktu z i tak już mocno zrewoltowanym społeczeństwem. W imię

⁷⁵ S. Stępa, *Chłopi w polityce Władysława Gomułki 1956–1970*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 101–116; *idem*, *Gomułkowska koncepcja kolektywizacji rolnictwa (1956–1970)*, „Studia Historyczne” 1996, z. 2, s. 235–245.

poszukiwania dróg porozumienia między rządzącymi a rządzo-
nymi w lipcu 1983 r. do konstytucji PRL wprowadzono zapis
o trwałości prywatnego gospodarstwa rodzinnego w systemie
ekonomicznym państwa.

Polskim przywódcom brakowało woli zastosowania zdecydo-
wanych środków w polityce uspołecznienia rodzinnych gospo-
darstw rolnych. Aplikowane przez nich metody miały charakter
ewolucyjny, a ich pożądane skutki miały ujawnić się po upływie
dziesięcioleci. Problemem nierozstrzygniętym pozostaje odpow-
iedź na następujące kluczowe pytania: 1. Czy działania podej-
mowane przez polskich przywódców były motywowane rze-
czywistą wolą dokonania kolektywizacji, czy też miały jedynie
„uspokoić” władców Kremla⁷⁶? 2. Jaki był rzeczywisty stosunek
tych ostatnich do owych poczynań?

Jedno jest pewne: nieprzeprowadzenie kolektywizacji było
często przytaczanym argumentem Moskwy w rozmowach
z Warszawą na temat przyczyn częstych kryzysów politycznych
w Polsce⁷⁷. Tyle tylko, że te sowieckie naciski okazały się w prak-
tyce mało skuteczne.

Polscy chłopcy swą batalię o zachowanie prywatnych gospo-
darstw wygrali. Ale czy wygrało również polskie rolnictwo?
Odpowiedź na to ostatnie pytanie nie może być już tak zdecydo-
wana. Indywidualne gospodarstwa rolne były coraz bardziej roz-
drobnione i mało wydajne. W poszukiwaniu dodatkowych źródeł
dochodu rodziny chłopskie coraz częściej łączyły prace w rolnic-
twie z zatrudnieniem w miejskich zakładach pracy. Gospodarstwa
wszystkich zarobkujących rodzin chłopskich, a więc również

⁷⁶ To drugie sugerują wspomnienia byłych przywódców partyjnych; zob. K. Bar-
cikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 34–35, 70.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 73; J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990,
s. 85. O stosunku Moskwy do polskiego rolnictwa zob. również: D. Jarosz,
*W oczach obcych: wieś polska w okresie stalinizmu w świetle materiałów z archi-
wów moskiewskich i londyńskich*, „Przegląd Humanistyczny” 2003, nr 4,
s. 67–76.

i tych, dla których dodatkowa praca stanowiła uboczne źródło utrzymania, stanowiły już około 25% ich ogółu w 1960 r. Ludność chłopsko-robotnicza liczyła w 1960 r. (bez członków rodzin) 801 tys., w 1970 r. – 1149 tys., w 1978 r. – 1140 tys., w 1982 r. – 1089 tys. osób. Zarówno ten wielki proces społeczny, jak i rozrost miast przy dużym udziale żywołu wiejskiego sprawił, iż w 1962 r. większość robotników zatrudnionych w przemyśle (55%) i budownictwie (63%) stanowiły dzieci z rodzin wiejskich, tj. chłopskich (odpowiednio 50 i 57%) oraz robotników rolnych i leśnych (ok. 5% i 6%). Jeszcze w 1972 r. niemal co drugi pracownik fizyczny pozarolniczych działów gospodarki pochodził ze środowiska rolniczego: z rodzin chłopskich (około 45%) i spośród robotników rolnych i leśnych (około 5%)⁷⁸. Ten żywioł chłopski kształtował również miejski krajobraz Polski – ze wszystkimi tego pozytywnymi i negatywnymi skutkami.

⁷⁸ H. Słabek, *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004, s. 40–42.

Kolektywizacja w Okole

1. Okół: prezentacja

1.1. Od prehistorii do 1918 r.

Okół leży obecnie w granicach administracyjnych gminy Bałtów w powiecie ostrowieckim, w północno-wschodniej części województwa świętokrzyskiego. Geograficznie usytuowany jest na terenie Przedgórze Iłżeckiego, stanowiącego część Wyżyny Małopolskiej¹. Na tym obszarze stykają się dwie dzielnice klimatyczne: radomska i częstochowsko-kielecka, co ma wpływ na okres wegetacji, trwający około 220 dni². Jest to rozległa wieś zajmująca w większości lewobrzeżne obszary nad rzeką Kamienną w jej dolnym biegu. Dla miejscowej ludności przez wieki podstawą utrzymania była praca na roli. Dominują tu gleby średniej i niskiej jakości. Największy obszar zajmują grunty zaliczane do III, IV i V klasy bonitacyjnej. Sporo jest ziem najniższej, VI klasy. Na bardzo ograniczonym obszarze występują gleby najlepsze: I i II klasy³. Znawcy problematyki nazwę miejscowości łączą z gospodarką

¹ J. Kondracki, *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa 1994, s. 205.

² M. Stopa-Boryczka, J. Boryczka, *Klimat*, w: *Geografia fizyczna Polski*, red. A. Richling, K. Ostaszewska, Warszawa 2005, s. 117–118.

³ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Starostwo Powiatowe Iłżeckie w Starachowicach-Wierzbniku, 221, Arkusz zbiorczy klasyfikacji gruntów według gmin pow. iłżeckiego 1949 r., k. 1.

hodowlaną. „Okół” to ogrodzona część wygonu lub podwórza, przeznaczona dla bydła lub koni⁴.

Dolina Kamiennej, mimo stosunkowo kiepskich gleb, od pradziejów była obszarem osadnictwa. Już w czasach neolitycznych niedaleko znajdowała się kopalnia krzemienia pasiastego⁵. Kwestią nierozstrzygniętą jest przynależność tych ziem przed powstaniem państwa polskiego. Trudno orzec, czy należały do państwa Wiślan, czy już do Mazowsza⁶. W okresie wczesnopiastowskim osady nad tą rzeką w okolicy Bałtowa znalazły się w obszarze oddziaływania ważnych ośrodków miejskich położonych nad środkową Wisłą: Sandomierza, Zawichostu i Solca. Grody te łączył trakt nadwiślański. Najpewniej przez dzisiejszy Okół wiodła droga z Opatowa, która łączyła się z tym szlakiem, zapewniającym komunikację grodów na lewym brzegu Wisły w jej środkowym biegu⁷.

Wiedza na temat administracji kościelnej wskazuje, że interesujący nas obszar zapewne około 1000 r. wszedł w skład diecezji krakowskiej. Badający problematykę uważają, że na początku XIII w. powstał archidiakoniat w Zawichoście, którego północną granicą była Kamienna⁸. W pierwszej połowie XIV w. jedyną parafią nad rozgraniczającą północne granice archidiakonatu zawichojskiego Kamienną była parafia w Bałtowie⁹.

⁴ D. Kopertowska, *Nazwy miejscowości województwa kieleckiego. Nazwy miast i wsi, nazwy części miast i wsi oraz nazwy alei, placów, ulic i osiedli mieszkaniowych*, Warszawa–Kraków 1984, s. 120, 122.

⁵ Dziś jest tam Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki”. Pozostałości byłej kopalni znajdują się 14 km na południowy zachód od Okołu, między wsiami Sudół i Magonie w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego.

⁶ W. Wójcik, *Rozwój organizacyjny terytoriów włączonych w roku 1818 do diecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 1980, nr 1, s. 17.

⁷ T. Lalik, *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, w: *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, Warszawa 1967, s. 61.

⁸ W. Wójcik, *op. cit.*, s. 23, 27–28.

⁹ H. Grochulski, *Archidiakoniat zawichojski do połowy XIV w.*, „Roczniki Humanistyczne” 13 (1965), z. 2, s. 154, 158.

Pierwsze wzmianki o wsi Okół są znacznie późniejsze. Jacek Pielas ustalił, że u schyłku średniowiecza i w okresie wczesnonowożytnym niedalekie ówczesne Szczekarzowice, a dzisiejsze Czekarzowice, zapewne siedziba rodowa Tarłów herbu Topór, w połowie XV w. należały do braci Ottona i Zakliki. W 1483 r. średni syn Zakliki – Andrzej Tarło (ok. 1443–1507?) odziedziczył Szczekarzowice i część wsi Okół leżące w województwie i powiecie sandomierskim. Zapewne część wsi pozostawała własnością rodu Okolskich. Po śmierci Andrzeja dobra te dożywotnio przejęła wdowa Barbara z Herburtów, a kolejnym ich dziedzicem został syn Andrzej (ok. 1471–1547/1548?), który stworzył klucz majątkowy początkowo obejmujący Szczekarzowice, część wsi Okół i lokowaną przez siebie wieś Potoczek. W 1521 r. powiększył dobra o zakupioną od Feliksa Okolskiego kolejną część Okołu. Klucz szczekarzowicki w 1534 r. powiększył się o wsie Słup (współcześnie Słupia Nadbrzeżna) i Wola. W 1540 r. dobra te jako dożywocie zapisał swej żonie Katarzynie z Michowskich. Kilka lat później, w maju 1547 r., u kresu życia Andrzej Tarło uczynił synów spadkobiercami wszystkich swoich dóbr. Podziału rozległych włości dokonano w Sandomierzu 30 czerwca 1548 r. Gniazdo rodowe Tarłów – Szczekarzowice i okoliczne wsie, w tym część wsi Okół – przypadło najmłodszemu Andrzejowi (ok. 1506–1566/1567?). Największą zasługą Andrzeja Tarły dla interesującego nas obszaru było uzyskanie w 1550 r. od ostatniego Jagiellona, Zygmunta II Augusta, zgody na lokowanie miasta Tarłowa. Andrzej, dążąc do przejęcia całej wsi Okół, toczył spory ze Stanisławem i Wojciechem Okolskimi. Te konflikty między Tarłami (a potem Oleśnickimi, do których drogą działów rodzinnych trafiła część wsi) a Okolskimi o części podzielnego Okołu trwały następne kilkadziesiąt lat. Na przełomie XVI i XVII w. właścicielem trzech kluczy, w tym szczekarzowickiego, do którego należała cała wieś Okół wraz z folwarkiem, został Mikołaj Oleśnicki. Ze skąpych informacji o samej wsi wynika, że stanowiła folwark, w którym uprawiano głównie żyto, najpewniej

eksportowane *via* Gdańsk do Europy Zachodniej. Dodatkowe dochody czerpano z hodowli bydła i sprzedaży siana. Nie można pominąć czynszów od poddanych i dwóch karczmarzy. Z inwentarzy dóbr szczekarzowickich z drugiej połowy XVII w. wiadomo, że obok zboża uprawiano tatarkę, len, konopie i warzywa. Hodowano też bydło, owce, świnie i drób. Pod koniec tego stulecia wieś trafiła w ręce rodziny Denhoffów¹⁰, a następnie Sanguszków. Po śmierci Janusza Aleksandra Sanguszki w 1775 r. objęła je na własność jego żona Konstancja Kolumba¹¹ (i dzierżyła zapewne jeszcze w 1789 r.¹²).

W strukturze administracyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w XVIII w. Okół należał do parafii w Bałtowie, a ta wchodziła w skład dekanatu opatowskiego w archidiakonacie zawichojskim¹³. Na początku XIX w., w 1805 r. parafia Bałtów weszła w skład nowo utworzonej diecezji kieleckiej. Po kongresie wiedeńskim i utworzeniu Królestwa Polskiego Okół znalazł się w granicach województwa sandomierskiego z siedzibą w Radomiu. W 1818 r. papież Pius VII dokonał reorganizacji administracji kościelnej, dostosowując granice prowincji kościelnych na ziemiach polskich do granic państw zaborczych. Utworzono

¹⁰ J. Pielas, *Dzieje szczekarzowickiej linii Tarłów herbu Topór w XVI wieku, w: Tarłowie. Rola i znaczenie rodziny w dziejach ogólnonarodowych i lokalnych XVI–XIX wieku. VI Janowieckie Spotkania Historyczne. Materiały sesji naukowej*, 24 czerwca 2006, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2006, s. 9–39; idem, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, s. 297–299, 301–302, 306–308, 227, 335–336, 338, 345–349, 355–357.

¹¹ R. Marcinek, *Sanguszko Janusz Aleksander*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 34, s. 490–492; M. Czeppe, R. Marcinek, *Sanguszkowa z Denhoffów, 2. voto Rogalińska Konstancja Kolumba*, w: *ibidem*, s. 523–524; J. Pielas, *op. cit.*, s. 19, 337, 360.

¹² *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. 2: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku (cz. 2)*, wstęp i opracowanie K. Justyniarska-Chojak, J. Pielas (w druku).

¹³ S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 257.

metropolię warszawską i nowe diecezje. W ramach tej reformy zlikwidowano diecezję kielecką, a w jej miejsce powołano sandomierską¹⁴.

W czasach Królestwa Polskiego parafia w Bałtowie, do której nadal należał Okół, była jedną z dziewięciu w dekanacie soleckim diecezji sandomierskiej¹⁵. Już wówczas była to duża osada¹⁶.

Nie udało się ustalić chronologii przemian własnościowych w Okole w XIX w. Ze spisanych przekazów ustnych wynika, że większość obszaru dzisiejszej wsi w XIX w. należało do Ostrowskich z Potoczka, a część zwana Ignacówką była własnością Ignacego Arkuszewskiego¹⁷.

Nasze poszukiwania informacji, które pozwoliły by umieścić Okół i okolice na kartach „wielkiej” historii przyniosły niewielkie efekty. Udało się ustalić, że w okresie powstania styczniowego dochodziło na tym terenie do potyczek z wojskami rosyjskimi, a okoliczne lasy dawały możliwość schronienia powstańcom¹⁸. Wiesław Caban ustalił, że jesienią 1863 r. w lasach iłżeckich obozował oddział dowodzony przez Władysława Eminowicza, mając szkolić się wojskowo. Rosjanie na wieść o obecności Józefa Hauke-Bosaka i Ignacego Chmieleńskiego w Opatowskiem w drugiej połowie listopada 1863 r. podjęli działania zbrojne przeciw powstańcom. W dniu 24 listopada oddział dowodzony przez ppłk. Zagriażskiego pod Strojnowem rozbił jazdę Rzepeckiego, która zmierzała do Bałtowa wezwana przez Bosaka. Oddziały powstańcze stacjonujące w lasach iłżeckich ścigane przez Rosjan

¹⁴ F. Borowski, *Powstanie diecezji sandomierskiej*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1968, nr 1–2, s. 37–39.

¹⁵ *Rocznik instytucji religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824, s. 36.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Rząd Gubernialny Radomski 1815–1866, 5418, Dochody z dziesięcin ułożonych i zatwierdzonych, k. 432.

¹⁷ Kronika szkoły w Okole.

¹⁸ S. Skwarek, *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945*, Warszawa 1974, s. 18.

przemieściły się na wschód do Bałtowa. 25 listopada doszło do ataku powstańców na Opatów. Kilka tygodni później po klęsce pod Bodzechowem (16 grudnia) powstańcy ponownie znaleźli schronienie w lasach na północny wschód od rzeczki Czarnej, a 17 grudnia Bosak dotarł do Sienna. Dwa miesiące później 21 lutego 1864 r. powstańcom nie udało się opanować Opatowa, co faktycznie oznaczało koniec walk powstańczych na interesującym nas terenie¹⁹.

Chłopom z Okołu nadano ziemie ukazem uwłaszczeniowym z 19 lutego (2 marca) 1864 r. Podstawą przydziałów była hipoteka z 1861 r. uzupełniona zapewne w 1864 r. Prawdopodobności tych nadziałów, zwłaszcza obszarów nadanych chłopom działek była podważana i dlatego w 1900 r. gminny geodeta dokonał dokładnych pomiarów. Dzięki temu wiadomo, że w całej wsi chłopi posiadali nieco ponad 757 diesiatin. Ostatecznie 21 marca 1902 r. komisarz pow. iłżeckiego po przedstawieniu planów i rejestru pomiarów stwierdził, że mierzenie i rozgraniczenie poszczególnych pól, naniesione na plan i umieszczone na polach znaki pomiarowe są zgodne z tym czego dokonał geodeta w 1900 r. W tej sytuacji komisarz postanowił nadać ziemi we wsi Okół dokonać zgodnie z pomiarami zrobionymi przez gminnego geodetę, ujętymi na planach i w rejestrze pomiarów²⁰.

Z wydanego w 1886 r. siódmego tomu *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* wynika, że wieś liczyła wówczas 758 mieszkańców i 116 domów. Wiadomo, że działał tam młyn i tartak²¹.

¹⁹ W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa–Kraków 1989, s. 161, 165–166, 175–176, 180; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 680, 684, 711.

²⁰ APR, Radomski Gubernialny Urząd ds. Włościańskich, 235, Postanowienie Komisarza po Krest’anskim Delam Uzła Radomskiego Guberni.

²¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 429.

Istniejący kościół w Bałtowie pod koniec XIX w. postanowiono rozbudować. W 1894 r. ówczesny proboszcz ks. Teofil Banaszek zebrał od parafian 34 tys. rubli. Wznoszenie budynku rozpoczęto w czerwcu 1904 r. W 1906 r. jeszcze nieukończoną świątynię poświęcił kolejny proboszcz Ludwik Olsiński. Prace budowlane zakończono w 1908 r.²² Konsekracja kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej odbyła się 11 maja 1920 r. Już 10 maja tego roku do Bałtowa przybył biskup sufragana sandomierski Paweł Kubicki, który w czasie modlitwy na miejscowym cmentarzu mówił o potrzebie „ogólnej i powszechnej” pokuty za zamordowanie rok wcześniej na plebani księdza prałata Władysława Fudalewskiego. Czterodniowy pobyt biskupa, a zwłaszcza konsekracja świątyni, w której – obok duchowieństwa – licznie uczestniczyli parafianie, były dużym wydarzeniem dla miejscowej społeczności. Przygotowujący te uroczystości ksiądz proboszcz Marian Bijasiewicz, mimo niespełna rocznego pobytu, został przez biskupa oceniony wysoko²³.

Poszukując informacji o Okole, natrafiliśmy na mało znane dokumenty potwierdzające istnienie tam w 1913 r. szkoły podstawowej, do której uczęszczało wówczas 32 uczniów z Okołu i Pętkowic. Nauczycielką była Helena Rutkowska. Funkcjonowanie szkoły przerwały działania wojenne. Z pisma wójta z Pętkowic z 28 grudnia 1914 r. wynika, że wraz z biblioteką została ona zniszczona podczas „najścia wojsk nieprzyjacielskich”. Potwierdza to pismo wspomnianej H. Rutkowskiej z 31 stycznia 1915 r., w którym wzmiankowała, że wojska „nieprzyjaciela” 22 stycznia 1915 r. rozgrażyły szkołę i z tego powodu nie można było w niej prowadzić zajęć. Jednocześnie jednak

²² Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (dalej: ADS), Akta parafii Bałtów (dalej: APB), Inwentarz Fundi Instructi kościoła parafialnego w Bałtowie sporządzony w roku 1931.

²³ ADS, APB, Wizytacja księdza Pawła Kubickiego biskupa sufragana sandomierskiego w Bałtowie, Bałtów, 13 V 1920, k. 44.

wskazywała, że we wsi w domu Wróblewskich było odpowiednie pomieszczenie nadające się na izbę lekcyjną²⁴.

W czasie I wojny światowej, z uwagi na mającą istotne znaczenie bliskość Wisły, w okolicach Tarłowa, Czekarzewic i Okołu toczyły się walki wojsk rosyjskich z austriackimi²⁵. 30 czerwca 1915 r. I Brygada Legionów Polskich nacierając od Ożarowa w kierunku Tarłowa i rzeki Kamiennej stanęła naprzeciw 11. Fanagoryjskiego Pułku Strzelców im. Marszałka Kutuzowa. Rosjanie zajmowali umocnioną linią rozciągającą się od Wisły, przez Potoczek aż do Okoła. Walki o Redutę Tarłowską toczyły się 1–2 lipca i przyniosły zwycięstwo legionistom. W tych bojach 1. Pułk Piechoty dowodzony przez mjr. Edwarda Rydza-Śmigłego stracił 11 żołnierzy, a 97 odniosło rany. Zginął też jeden żołnierz z 2. Pułk Piechoty, a 12 było rannych²⁶. Walki te upamiętniają pomniki i tablice pamiątkowe w Tarłowie i najbliższej okolicy²⁷.

²⁴ APR, Radomska Dyrekcja Szkolna, specjalia, 185, D”ło Radomskiej Učebnoy Direkci Okoł”skago načalnogo učiliša, k. nlb.

²⁵ S. Skwarek, *Ziemia niepokonana. Kieleccyzna w walce 1830–1945*, Warszawa 1974, s. 38.

²⁶ M. Lis, *Ku niepodległości. Działania wojenne i dzieje czynu legionowego na Ziemi Sandomierskiej i Opatowskiej w latach 1914–1915. Historia. Pamięć. Tradycja. W 100 rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny i pierwszych legionowych nominacji oficerskich Komendanta Józefa Piłsudskiego w Jakubowicach 9 października 1914 r.*, Ożarów 2014, s. 197–205; W. Jarno, *Szlakiem I Brygady Legionów (1914–1917)*, w: *Legiony Polskie w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2015, s. 30; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014, s. 102.

²⁷ W 1938 r. przy drodze z Wólki Tarłowskiej do Tarłowa na okazałym głazie umieszczono tablicę pamiątkową. Jak podaje M. Lis: „polodowcowy granitowy głaz transportowano na specjalnych szynach – wózkach odległej o około 10 km wsi Okół. Za pomocą lewarków, lin i ludzkich mięśni olbrzym dotarł do Wólki Tarłowskiej. Tu ustawiono go na specjalnie przygotowanym niskim postumencie z czerwonych kamieni, w którym umieszczono dwie butelki zawierające dokumenty z informacją dla przyszłych pokoleń. W specjalnie przygotowanym na głazie wgłębieniu umocowano wykonaną z brązu tablicę”. Tablica zaginęła w czasie wojny, ale została odtworzona w 1990 r. Zob.: M. Lis, *op. cit.*, s. 245–246.

1.2. W Drugiej Rzeczypospolitej

W dwudziestoleciu międzywojennym Okół znalazł się w granicach gminy Pętkowice, w powiecie iłżeckim województwa kieleckiego. Siedzibą zarządu gminnego była wieś Skarbka. W 1933 r. z powodu zmian ustrojowych samorządu terytorialnego²⁸ wojewoda kielecki dokonał m.in. podziału powiatu iłżeckiego na gromady. Okół stał się jedną z trzynastu gromad w gminie Pętkowice²⁹. Kilka lat później, w 1936 r., zgodnie z zaleceniem władz zwierzchnich, mianowicie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), wojewody kieleckiego i starosty iłżeckiego, prowadzono konsultacje dotyczące zmian granic gmin i przynależności administracyjnej gromad. Mając na uwadze powiązania komunikacyjne, względy finansowe oraz opinie mieszkańców, władze gminy Pętkowice zgodziły się na włączenie gromady Wygoda do gminy Sienno i wsi Potoczek w granice gminy Tarłów. Jednocześnie rada gminy w Pętkowicach, biorąc pod uwagę stanowisko mieszkańców wsi Dąbrowa, nie zgodziła się na jej przekazanie w granice gminy Tarłów. W związku z projektowanymi zmianami mieszkańcy wsi Okół w czasie zebrania podjęli uchwałę o włączeniu do gminy Tarłów, ale ta próba secesji nie powiodła się³⁰.

Dla lokalnej społeczności ważne było ponowne zorganizowanie szkoły elementarnej. W kronice szkolnej odnajdujemy informacje, że w 1924 r. nauka w zakresie dwóch klas odbywała się w wynajętej izbie i była prowadzona przez Emilię Ćwiklińską. Rok później już czteroklasową szkołą, ulokowaną w dwóch

²⁸ Dz.U. RP, 1933, nr 35, poz. 294, art. 16 i 107.

²⁹ APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), 4418, Rozporządzenie Wojewody Kieleckiego z dnia 31 X 1933, k. 70, 80–81. Do gromady Okół należały: wieś Okół, posiadłość Jacówka, kolonia Ignaców, kolonia Kazimierówka, kolonia Niziny, posiadłość młyn Okół.

³⁰ APK, UWK I, 4433, Protokół nr 2 zebrania Rady Gminnej, gminy Pętkowice w Skarbce, 26 III 1936, k. 264; *ibidem*, Protokół nr 3 posiedzenia Rady Gminnej, gminy Tarłów, odbytego 25 III 1936, k. 265–266.

wynajmowanych domach, kierował Szymon Świech. Kilka lat później zrodziła się inicjatywa zbudowania szkoły, a lokalna społeczność aktywnie podjęła tę inicjatywę. Zebrano gotówkę i zadeklarowano pomoc przy wznoszeniu gmachu. Prace zajęły dwa lata, a w nowa placówka była już siedmioklasowa. W kronice szkolnej zapisano, że jej kierownikiem była Janina Suhecka, a nauczycielkami – Józefa Piotrowska i Maria Kaspercak³¹.

1.2.1. Sympatie polityczne

Jakie były polityczne sympatie mieszkańców Okołu w tym okresie? Informacje na ten temat są dalece niekompletne. Pewną orientację w tym zakresie umożliwiają wyniki głosowania do władz lokalnych. Z niepełnych danych na ten temat wynika, że wybory wójta, radnych i zastępców radnych gminy Pętkowice, które odbyły się 21 czerwca 1927 r., zostały na skutek złożonego protestu unieważnione. Nowe przeprowadzono 7 sierpnia. Prawo wyboru miało 2514 osób, ale głosy oddało 493. Aktywność polityczna mieszkańców nie była więc duża. Spośród dziewięciu kandydatów na wójta najwięcej głosów (371) oddano na Jana Nowakowskiego, 54-letniego rolnika z Aleksandrowa, członka Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) „Wyzwolenie”. Wybrano też dwunastu radnych i sześciu zastępców. Radnymi z Okołu zostali rolnicy: Józef Walczyk (lat 35) i Jan Wasilewski (lat 42), a zastępcą – Piotr Stefankiewicz (lat 36)³². W tym czasie w dwunastoosobowej radzie gminnej PSL „Wyzwolenie” posiadało pięciu członków, „Stronnictwo Ludowe” (prawdopodobnie chodzi o Stronnictwo Chłopskie, stworzone z połączenia Związku Chłopskiego i secesjonistów z „Wyzwolenia”) – sześciu, a jeden radny był bezpartyjny. Niewątpliwie taki skład polityczny świadczy o silnych wpływach lewicowych partii chłopskich. Rada

³¹ Kronika szkoły w Okole.

³² APK, UWK I, 3976, Starostwo Hłeczkie w Wierzbniku, do Pana Wojewody w Kielcach [Wierzbnik, 21 VIII 1927], k. 26, 30.

zdominowana była przez chłopów, mających jedenastu przedstawicieli. Jeden radny był nauczycielem³³.

Mimo że w miarę narastania tendencji autorytarnych manifestowanie sympatii lewicowych stawało się w Drugiej Rzeczypospolitej coraz trudniejsze, to jednak mieszkańcy Okołu dali im wyraz (na tyle, na ile to było możliwe) w wyborach rady gromadzkiej w grudniu 1938 r. Okół był największą gromadą w gminie Pętkowice, zamieszkałą przez 1535 osób, w tym 1529 Polaków i sześciu Żydów³⁴. W wyborach tych wybrano dwudziestu radnych. Większość mandatów zdobyli co prawda przedstawiciele obozu władzy, ale silne wpływy utrzymywało centrolewicowe Stronnictwo Ludowe, które miało siedmiu radnych (ponadto wybrano dwóch bezpartyjnych)³⁵.

Przedstawione wyniki wyborów nie są jedynymi informacjami na temat sympatii politycznych mieszkańców Okołu, jakie udało się ustalić. Badania Józefa Ławnika dowodzą, że już w latach dwudziestych w miejscowościach położonych niedaleko od Okołu odnotowane zostały wpływy komunistów. Cytowany autor twierdzi, że już w 1924 r. powstała trzyosobowa komórka Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) w Czekarzewicach³⁶. Dwa lata później istniał Komitet Dzielnicowy Komunistycznej Partii Polski (KPP) w Lipsku, któremu podlegało dziewięć komórek. W bezpośrednim sąsiedztwie Okołu istniały dwie komórki w Pętkowicach, skupiające ośmiu komunistów, i komórka w Czekarzewicach, do której należało trzy osoby³⁷.

³³ APK, UWK I, 2643, Starostwo w Wierzbniku, Wykaz liczbowy członków Rad gminnych pod względem przynależności partyjnej, narodowościowej i zawodu.

³⁴ APK, UWK I, 4009, Wykazy zawierając dane dotyczące wyborów do rad gminnych i gromadzkich, k. 28.

³⁵ APK, UWK I, 4007, Wynik wyborów do rad gromadzkich w grudniu 1938 r., k. 32.

³⁶ J. Ławnik, *Komunistyczna Partia Polski w woj. kieleckim 1918–1938: liczebność, baza społeczna i zasięg wpływów*, Kielce 1994, s. 16.

³⁷ *Ibidem*, s. 26.

Choć KPP działała nielegalnie, to jej wpływy na interesującym nas obszarze rosły. W źródłach autobiograficznych odnajdujemy informacje o powstaniu w Okole w 1928 r. komórki KPP liczącej czterech członków oraz kilku innych komórkach, założonych w okolicznych miejscowościach³⁸. W tych trudno weryfikowalnych materiałach można odnaleźć informację, że w 1929 r. z Komitetu Dzielnicowego (KD) KPP Lipsko wydzielono nowy KD KPP w Tarłowie, który obejmował m.in. teren gminy Pętkowice³⁹. Komórki komunistyczne miały istnieć w Wólce Pętkowskiej, Osówce, Michałowie i Czekarzewicach⁴⁰, czyli wioskach położonych w pobliżu Okołu. Zdaniem Ławnika w 1931 r. komórka taka, złożona z czterech osób, powstała w interesującej nas wsi⁴¹. W ocenie przedłożonej władzom KPP w 1932 r. chłopską organizację KD KPP w Tarłowie uznano za bardzo dobrze działającą. Komitetowi dzielnicowemu podlegało pięć komitetów gminnych i 33 komórki, skupiające 113 członków. Wpływy komunistów na tym terenie potwierdzają też źródła policyjne⁴². We wspomnieniach działacze KPP podają informacje o fali aresztowań w drugiej połowie 1932 r. na terenie KD KPP Tarłów, co jednak nie doprowadziło do przerwania działalności komunistów. Według trudnych do weryfikacji danych, które należy traktować z dużą ostrożnością, liczba komórek KPP w Okole zwiększyła się do pięciu, skupiających 16 członków⁴³.

Aktywność komunistów na tym terenie ciągle rosła. Podobno w lutym 1935 r. w obecności przedstawiciela władz okręgowych z Radomia postanowiono powołać nowy Komitet Dzielnicowy

³⁸ *Ibidem*, s. 28.

³⁹ *Ibidem*, s. 33–34.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 35.

⁴¹ *Ibidem*, s. 80, 82.

⁴² *Ibidem*, s. 83.

⁴³ *Ibidem*, s. 85. Na temat represji ze strony władz sanacyjnych – zob. również AIPNKi, 6/6238, Mój przebieg życia, k. 11; W. Zapora-Kowalski, *Przez dukty i przesieki*, Warszawa 1971, s. 9–11.

w Czekarzewicach, obejmujący m.in. gminę Pętkowice. Wybrano też nowy, pięcioosobowy KD KPP⁴⁴. Trudno jest jednak potwierdzić prawdziwość tych informacji, podobnie jak i tej mówiącej o powołaniu w drugiej połowie 1936 r. sześciu podkomitetów podległych KD KPP w Tarłowie, w tym w Okole⁴⁵.

Tę wzrastającą aktywność komunistów odnotowywało Starostwo Powiatowe Iłżeckie. W sprawozdaniu sytuacyjnym za kwiecień 1934 r. twierdziło, że działacze KPP i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP) drukowali, powielali i kolportowali wydawnictwa bezdebitowe: broszury, ulotki, odezwy, plakaty, a także przygotowywali transparenty, które zawieszali w widocznych miejscach. Przykładowo, w Okole w nocy z 29 na 30 marca 1934 r. komuniści rozplakatowali odezwy i wywiesili swoje „płachty”. Władze po otrzymaniu informacji przeprowadziły rewizję „osobistą i mieszkaniową” u Piotra Boronia z Czekarzewic oraz u mieszkańców Okołu: Józefa Kosiaka i Józefa Stodulskiego. W czasie przeszukania u wszystkich znaleziono komunistyczne materiały propagandowe. Wszystkich trzech aresztowano⁴⁶.

Ówczesne władze administracyjne, inwigilujące życie polityczne, zauważyły również, że w ostatnim dniu lutego 1937 r. w mieszkaniu niejakiego Szumlaka – „ideowego komunisty” z Pętkowic – odbyło się zebranie koła „Wici”, w czasie którego do władz weszli „sami komuniści”⁴⁷. Wpływy „Wici” w gminie Pętkowice potwierdza informacja o czterech kołach związku. Jedno z nich działało w Okole⁴⁸.

Słonność do mniej lub bardziej radykalnej lewicowości mieszkańców badanej gromady w świetle zgromadzonych faktów

⁴⁴ J. Ławnik, *op. cit.*, s. 95.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 101, 103.

⁴⁶ APK, Starostwo Powiatowe Iłżeckie w Starachowicach-Wierzbniku (dalej: SPI), 7, Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1 do 30 IV 1934, k. 21.

⁴⁷ APK, SPI, 9, Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1 do 28 II 1937, k. 30.

⁴⁸ APK, UWK I, 356, Mapa administracyjna woj. kieleckiego. Stan organizacyjny „Wici” [1938].

wyduje się niezłe udokumentowana. Jednak tym, co najpewniej generowało dużo bardziej namiętne konflikty dzielące mieszkańców Okołu, były różnice religijne.

1.2.2. Główna oś sporu: Kościoły

Tym, co wyróżniało Okół na tle panoramy religijności ówczesnej Polski, były stosunkowo silne wpływy Kościoła polskokatolickiego. Przypomnijmy, że jego geneza wiąże się z dziejami społeczności polskiej w Scranton w Pensylwanii w USA, która już w końcu XIX wieku chciała zachować swą tożsamość w wielonarodowych parafiach rzymskokatolickich. Zebrano kilka tysięcy podpisów pod petycją domagającą się wyłączenia polskich parafii spod jurysdykcji hierarchii niemiecko-irlandzkiej i w lutym 1898 r. delegacja owej społeczności, na czele z księdzem Franciszkiem Hodurem, udała się do Watykanu. Stolica Apostolska odmówiła realizacji tych postulatów, czego efektem było zerwanie więzi z Kościołem rzymskokatolickim i ekskomunika papieska. W ten sposób powstał Polski Narodowy Kościół Katolicki (PNKK), używający w liturgii języka polskiego, nieuznający prymatu papieża i odrzucający dogmat o jego nieomyślności. „Hodurowcy” przyjęli ponadto spowiedź powszechną w miejsce usznej i (od 1921 r.) znieśli celibat⁴⁹.

Parafie tego Kościoła w Polsce powstawały od 1924 r. (pierwszą stworzono w Krakowie). Już w latach dwudziestych Kościół zyskał poparcie zarówno partii chłopskich (głównie radykalnych, jak Związek Chłopski i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), jak i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS)⁵⁰.

⁴⁹ M. Lasota, *Kościół narodowy, czyli historia manipulacji*, „Nowe Państwo” 2005, nr 6, s. 63–64; K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003, s. 11–66.

⁵⁰ K. Adamus-Darczewska, *Kościół Polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności na wsi*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 57–63.

Najwięcej zwolenników Kościoła narodowy miał na wsi, zwłaszcza w województwach lubelskim i kieleckim. W opinii badających tę tematykę wiązać to należy ze wzrostem antyklerykalizmu. Niechęć, a nawet wrogość wobec duchownych rzymskokatolickich wynikała z przekonania, że sprzyjają oni warstwom posiadającym, a od chłopów wymagają jedynie posłuszeństwa. Wielu mieszkańców wsi nie godziło się na wysokość *iura stolae*, czyli ofiar z okazji chrztu, ślubu czy pogrzebu. Otwarcie krytykowano także niedopuszczanie wiernych do współdecydowania o sprawach parafii, w tym także o finansach. Tymczasem kapłani Kościoła narodowego opowiadali się za egalitaryzmem społecznym, bronili chłopów przed wyzyskiem, a za usługi religijne nie pobierali wygórowanych opłat⁵¹. Wymienione uwarunkowania występowały w Okole i okolicznych miejscowościach. Miały ogromny wpływ na dokonywane przez mieszkańców wybory – nie tylko religijne, ale i polityczne.

Wzmianki o działalności duchownych tego Kościoła w Okole i okolicznych miejscowościach (Lipsko, Tarłów, Osówka, Podgórze Boryjskie) pojawiają się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w.⁵² Zaniepokojony rosnącymi wpływami „sekciarzy”, wikary z Bałtowa, ks. Wacław Kaszewski, w marcu 1930 r. w liście do biskupa przedstawił sytuację i prosił o pilną interwencję. W jego opinii powodem absencji parafian w kościele rzymskokatolickim były znaczne odległości niektórych wiosek, w tym Okołu, od Bałtowa. Wydaje się, że ta ocena jest zbyt powierzchowna. Duchowni Kościoła narodowego byli na tym terenie bardzo aktywni. Tymczasem wielu miejscowych chłopów krytycznie oceniało Kościół katolicki, z powodu konserwatyzmu

⁵¹ E. Warchoł, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922–1952)*, Sandomierz 2011, s. 25–28; *idem*, *Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła polskokatolickiego na terenie diecezji sandomierskiej w latach 1929–1939*, „Roczniki Nauk Społecznych” 8 (1980), s. 207–210, 216–218, 220; K. Adamus-Darczewska, *op. cit.*, s. 51–53, 55–57.

⁵² E. Warchoł, *Społeczno-religijne uwarunkowania...*, s. 218–219.

i co równie ważne – wygórowanych nieformalnych, ale często obligatoryjnych opłat pobieranych za różne usługi. Zdaniem ks. Kaszewskiego przed Wielkanocą 1930 r. w Okole $\frac{1}{4}$ mieszkańców opowiedziało się za Kościołem narodowym. Jeszcze gorzej było w Pętkowicach, gdzie ludzie rzadko chodzili do kościoła, „przed sumą grywają w karty, toteż nic dziwnego, że są za kościołem narodowym”. Szansę na powstrzymanie postępów tego trendu upatrywał w szybkim utworzeniu nowej parafii. Pewne warunki ku temu były. W Pętkowicach była poświęcona kaplica, w której odbywały się niedzielne msze. Ksiądz Kaszewski postulował oddelegowanie tam księdza, który, będąc na miejscu, powstrzyma postępy „sekciarzy”. Ostrzegął też, że w przeciwnym razie wszystkie wsie – od Tarłowa przez Okół, Pętkowice po Osówkę – znajdą się pod wpływem Kościoła narodowego⁵³. W tej sytuacji podjęto przygotowania do utworzenia nowej parafii, obejmującej wschodnią część parafii bałtowskiej. Wykonując polecenie kurii, dziekan z Sienna ks. Teofil Zdziebłowski proponował, aby weszły do niej wsie: Pętkowice, Wólka Pętkowska, Kolonia Pętkowska, Okół wraz z Ignacówką i Dąbrowa⁵⁴.

Wizytujący parafię Bałtów biskup pomocniczy Paweł Kubicki twierdził, że pierwszą mszę „sekciarze” odprawili 17 maja 1930 r. Zdaniem hierarchy „hodurowcy” wykorzystali „podkład socjalny, połączony z nadzieją komunistycznego porządku społecznego” i niską świadomość religijną wiernych. Wskazywał także na rozległość parafii⁵⁵, liczącej siedem tysięcy wiernych, co miało być

⁵³ ADS, Akta Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej kościoła parafialnego w Pętłowicach (dalej: AKDSP), List ks. Wacława Kaszewskiego do biskupa [Bałtów, 21 III 1930].

⁵⁴ ADS, AKSDP, Do Prześwietnej Władzy Dyecezyjalnej w Sandomierzu [ks. Teofil Zdziebłowski, Sienna, 7 V 1930].

⁵⁵ Przykładowo, parafianie z Okołu mieli do kościoła 8 km, Pętkowic – 6 km, Kolonii Pętkowskiej – 9 km, Michałowa – 8 km, Przymiarek – 10 km, Dąbrowy 11 km. Edward Warchoł w swym monograficznym artykule trafnie wskazuje, że proboszczowie nie chcieli podziału rozległych parafii, obawiając się zmniejszenia dochodów; zob.: E. Warchoł, *Spoleczno-religijne uwarunkowania...*, s. 214.

jedną z przyczyn zaniedbań w pracy duszpasterskiej. Nadto niedomagający ksiądz proboszcz z Bałtowa oddał prowadzenie spraw finansowych wikaremu, „co drażniło wiernych, zwłaszcza gdy spotykali się z pewną nieustępliwością”. Z tych powodów doszło do „scysji” między „plebanią a chatą”. Zdaniem biskupa wykorzystali to „hodurowcy” i z wielkim trudem udało się ich usunąć z remizy strażackiej, gdzie próbowali odprawić nabożeństwa⁵⁶. Kuria sandomierska, zaniepokojona rozwojem sytuacji, nakazała księdzu dziekanowi Teofilowi Zdziebłowskiemu z Sienna włączyć się w przygotowania do zorganizowania nowej parafii w Pętkowicach. Dlatego 13 lipca 1930 r. ksiądz przybył do miejscowej kaplicy na mszę, w której uczestniczyło ok. 300 osób. Niską frekwencję tłumaczył nabożeństwem odprawianym w tym samym czasie „po raz wtóry” w Okole przez „hodurowców” – „w oborze, z której usunięto inwentarz”. Ksiądz w swym sprawozdaniu pisał także, że rozmawiając z wiernymi, przekonał się o obojętnym stosunku części z nich do planów powstania nowej parafii, co – jego zdaniem – wynikało z obawy przed przewidywanymi kosztami tego przedsięwzięcia. Charakterystyczna była także wypowiedź jednego z chłopów: „Dla chłopą polskiego duszno, zagraniczny chłop inaczej się czuje. Jada tutaj ziemniaki, a opiekunów ma dużo. Lepiej byłoby, gdyby cesarz w Warszawie się opiekował, a nie pięciuset opiekunów”⁵⁷.

W połowie sierpnia 1930 r. władze kościelne nakazały księdzu Leonowi Rafalskiemu „bezzwłoczne” zamieszkanie przy kaplicy w Pętkowicach. W zakres nałożonych na niego obowiązków wchodziła nie tylko praca duszpasterska, ale także podjęcie starań o wybudowanie plebani wraz z zabudowaniami gospodarczymi oraz założenie cmentarza. Jednocześnie zapowiadano

⁵⁶ ADS, APB, Wizytacja księdza Pawła Kubickiego...; *ibidem*, Pismo Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej do Wielebnego Księdza Proboszcza w Bałtowie i Dziekana w Siennie [20 V 1930].

⁵⁷ ADS, AKDSP, Do Prześwietnej Władzy...

wystąpienie do władz państwowych o zgodę na erygowanie nowej parafii⁵⁸.

Szczególnie interesujące w cytowanych dokumentach kościelnych wydają się pojawiające się w nich informacje na temat stosunku chłopów z interesującego nas terenu do religii i Kościoła rzymskokatolickiego. Ksiądz H. Kasprzycki – administrator, a później proboszcz parafii w Bałtowie – w grudniu 1930 r. pisał: „bardzo duży procent parafian nie uczęszcza wcale albo bardzo rzadko do kościoła. Uświadomienie religijne zastałem w parafii niezmiernie słabe, moralność niską, przystępowanie do sakramentów św. rzadkie, stosunek do kapłana na ogół niechętny, u wielu wprost wrogi, nierzadkie są wypowiedzi u prostych chłopów przyznawania się otwarcie do ateizmu”⁵⁹.

Wszystkie zachowane przekazy potwierdzają toczącą się wówczas walkę o „rząd dusz” we wschodniej części powiatu iłżeckiego. Nadzwyczajna aktywność duchownych Kościoła narodowego skutkowałą wzrostem liczby wyznawców. Świadczy o tym odpust zorganizowany 2 maja 1931 r. w Osówce, do której przybyło siedmiu kapłanów z okolicznych parafii, w tym Antoni Kafel z Okołu. Na te uroczystości przysła także „kompanja ze wsi Okół”⁶⁰. W opinii władz lokalnych duchowni Kościoła narodowego wykorzystywali każdą okazję, aby „podkopać wiarę w kościół rzymskokatolicki wśród wyznawców tegoż i nie przebieając w środkach atakują kler rzymsko-katolicki”. To prowadziło do nasilenia konfliktów. Oto 3 maja 1931 r. do Bałtowa przybyli na zaproszenie m.in. sołtysa dwaj duchowni Kościoła narodowego, Antoni Kafel z Okołu i Bolesław Jaśkiewicz z Podgórze Boryjskiego, aby w remizie straży pożarnej odprawić

⁵⁸ ADS, APB, Administrator Diecezji Sandomierskiej Do Wielebnego Księdza Leona Rafalskiego, wikariusza parafii Szumsko [Sandomierz, 18 VIII 1930].

⁵⁹ ADS, APB, Proboszcz Rzymsko-Katolickiej parafii Bałtów Do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej [9 XII 1930].

⁶⁰ APK, UWK I, 2772, Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1 do 31 V 1931, k. 213.

nabożeństwo, co zdaniem władz, związane było z przygotowaniem do założenia parafii⁶¹.

Konflikt między wiernymi dwóch konkurujących ze sobą Kościołów ujawnił się w Okole w związku z Świątym 3 Maja 1931 r. Jego opis znalazł się w sprawozdaniu starosty iłżeckiego:

Nauczycielka Marja Baran z Okoła prowadziła dzieci w liczbie około 100 do kościoła w Pętkowicach. Gdy pochód z godłem państwowym na czele przechodził koło kaplicy K[ościola] N[arodowego] w Okole, młodzież szkolna rodziców wyznawców K[ościola] N[arodowego], podburzona przez Walerczyka Pawła z Okoła poczęła sobie wydierać godło, a rodzice dzieci weszli w szeregi i zawracali ich do Kościoła Narodowego. Nauczycielka odebrała godło i wezwała dzieci do udania się do kościoła rzymskokatolickiego. Na to wezwanie kilku chłopców szkolnych rzuciło się na nauczycielkę i zaczęli ją szarpać. Po wyrwaniu się z rąk uczniów nauczycielka z dziećmi udała się do Pętkowic, a reszta wstąpiła do kaplicy K[ościola] N[arodowego]⁶².

Wszystko to dowodzi, że Okół i jego okolice stały się wówczas miejscem małej „wojny religijnej”. Jeszcze 29 maja komendant posterunku policji w Tarłowie, wykonując wyrok sądu grodzkiego w Lipsku, dokonał zdjęcia sutanny z księdza Antoniego Kafla kierującego parafią Kościoła narodowego w Okole. W tym samym dniu na mocy wyroku sądowego aresztowano księdza „hodurowca” Adama Adamka Jurgielewicz z Tarłowa i osadzono na sześć miesięcy w sandomierskim więzieniu. W ostatnich dniach maja sąd grodzki w Lipsku zdecydował o zdjęciu sutanny z księdza Józefa Osmólskiego z Lipska⁶³. Zaangażowanie instytucji państwowych – sądów i policji – było konsekwencją nacisków kurii sandomierskiej, domagającej się zdecydowanych działań przeciwko Kościołowi narodowemu.

Wydarzenia te z pewnością nie sprzyjały uspokojeniu sytuacji w Okole. Społeczność Okołu była bardzo podzielona i zantago-

⁶¹ *Ibidem*, k. 212.

⁶² *Ibidem*, k. 214–215.

⁶³ *Ibidem*, k. 214; szerzej o takich działaniach zob.: E. Warchoł, *Społeczno-religijne uwarunkowania...*, s. 229–231.

nizowana. Władze powiatowe z niepokojem informowały o sytuacji panującej w miejscowej szkole.

Starosta Powiatowy Iłżecki
w Wierzbniku
L: 78/31
Swiech Szymon, nauczyciel –
Informacje.

Wierzbnik, dnia 3 sierpnia 1931 r.
Do
Pana Wojewody
w Kielcach

Wieś Okół, gm. Pętkowice, Powiatu Iłżeckiego jest terenem nieporozumień dochodzących często do bójek pomiędzy ludnością wyznania rzymsko-katolickiego, a zwolennikami Polskiego Katolickiego Kościoła Narodowego (Hodurowcami). W miejscowości, o której mowa istnieje kaplica i parafia Kościoła Narodowego. Antagonizmy religijne nie tylko istnieją wśród dorosłych, lecz i wśród młodzieży szkolnej znajdującej się pod kierownictwem [nauczyciela] Swiecha Szymona, który sam należy do Kościoła Narodowego. W czasie nauki, przez Walczyka Bolesława, lat 13 został skaleczony w pachwinę nożem Dunala Waclawa. Również tenże Dunala został pobity przez Wyródę Waclawa, lat 12. Bójki miały miejsce na tle tem, że rodzice pobitego nie chcą należeć do Kościoła Narodowego. Pobici zostali również w szkole Zdonek Władysław i Suliński Zenon. Kierownik szkoły, Swiech zupełnie na bójki między dziećmi nie reaguje, a skargi rodziców młodzieży poszkodowanej bagatelizuje.

Stwierdzając powyższe fakty podkreślam [poprawione na: podkreślić] należy tą [dopisano ręcznie] zupełną [skreślone] bezczynność przeciwko [skreślone] podobnemu [skreślone] stanowi [skreślone] rzeczy [skreślone] ze strony kierownika szkoły Swiecha, Bezmyślność [skreślone] Swiecha [skreślone] który [dopisano ręcznie] w najlepszym razie wypływa z jego niezaradności na stanowisku kierownika szkoły i na placówce gdzie bezstronność, energia i duża rutyna w postępowaniu z młodzieżą winna cechować wychowawcę młodzieży.

W związku z powyższym proszę Pana Wojewodę o interwencję w Kuratorjum Szkolnem Krakowskiem w sprawie przeniesienia Swiecha z powiatu Iłżeckiego.

Równocześnie donoszę, że odpowiedni wniosek ze strony Inspektoratu Szkolnego na powiat Iłżecki do Kuratorjum został wysłany.

Starosta Powiatowy
[podpis nieczytelny]
G. Orłowski⁶⁴

⁶⁴ APK, UWK I, 2772, k. 240.

Kolejnym powodem destabilizacji życia religijnego był rozłam w PNKK. Spór między F. Hodurem a Władysławem Faronem podzielił dopiero co powstałą wspólnotę polskokatolicką w kraju. W dniu 2 grudnia 1931 r. w Tarłowie odbyło się spotkanie Józefa Padewskiego reprezentującego biskupa Hodura z ośmioma kapłanami okolicznych parafii polskokatolickich. Ksiądz Padewski wzywał, aby nie uznawać zwierzchnictwa biskupa Farona. W czasie tej narady ustalono, jakie sutanny powinni nosić duchowni kościoła. Uczestnikiem tej konferencji był także Zenon Salamon z Okołu⁶⁵. Podobno jednak 24 grudnia opowiedział się on po stronie W. Farona, a za nim jeszcze kapłani z Sudołu i Denkowa. To spowodowało ponowne przybycie do Tarłowa J. Padewskiego, który apelował, aby miejscowi duchowni „pozostali przy Hodurze”. Zdaniem starosty akcja ta nie powiodła się, a między „zwaśnionymi duchownymi dochodziło do gorszących scen wobec swoich parafian, którzy również podzielili się na dwie grupy K[ościoła] N[arodowego] w Okole”⁶⁶. Jak udało się ustalić, pod koniec 1931 r. parafia Kościoła narodowego w Okole liczyła 560 osób i obejmowała zarówno tę wieś, jak też: Ignacówkę, Pętkowice i Wólkę Pętkowską⁶⁷. Należy podkreślić, że wspólnoty polskokatolickie jednoczyły się wokół budowanych „domów modlitwy”. Na przełomie roku 1931 i 1932 świątynia taka istniała już w Okole⁶⁸.

Niestety, nie udało się nam odtworzyć, jak konflikt w łonie Kościoła narodowego wpłynął na jego wyznawców w Okole w ciągu roku 1932. Z dokumentacji władz państwowych wynika, że 15 grudnia 1932 r. przybył do Tarłowa w asyście chłopskiej

⁶⁵ *Ibidem*, Starosta Powiatowy Ilżecki w Wierzbniku Do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Bezpieczeństwa w Kielcach [Wierzbnik, 7 XII 1931], k. 246.

⁶⁶ *Ibidem*, Starosta Powiatowy Ilżecki w Wierzbniku Do Pana Wojewody w Kielcach [Wierzbnik, 7 I 1932], k. 249.

⁶⁷ *Ibidem*, Wykaz parafii Polskiego Kościoła Katolickiego Narod[owego] w pow. ilżeckim [Wierzbnik, 29 XII 1931], k. 248.

⁶⁸ E. Warchoł, *Spółeczno-religijne uwarunkowania...*, s. 222.

banderii konnej biskup Hodur. Celem tej peregrynacji miało być zjednoczenie „sekty”. Wśród kapłanów uczestniczących w spotkaniu wymieniono Marcina Tymczaka z Okołu⁶⁹.

Odpowiedzią Kościoła katolickiego na zagrożenie zarówno komunistyczne, jak i ze strony Kościoła narodowego było erygowanie (28 lipca 1934 r.) nowej parafii rzymskokatolickiej w Pętkowicach, obejmującej wsie: Pętkowice, Pętkowice Kolonia, Wólka Pętkowska, Dąbrowa, Kolonia Pętkowska, Ignaców i Okół. W aktach parafialnych znajduje się mapa parafii zawierająca także wykaz liczby wiernych należących do dwóch konkurujących Kościołów. Choć dokument nie jest datowany, można przypuszczać, że powstał w chwili tworzenia parafii w Pętkowicach. Z informacji w nim zawartych wiemy, iż we wsiach należących do parafii liczba rzymskich katolików wynosiła 1503, a opowiadających się za Kościołem narodowym – 1092. W Okole odpowiednie liczby wynosiły: 390 i 770 wiernych⁷⁰. Widać więc wyraźnie, że w samym Okole Kościół narodowy zdominował lokalną społeczność.

Jego działalność była skrupulatnie monitorowana przez władze państwowe. Ustaliły one, że latem 1934 r. w powiecie było pięć parafii tego Kościoła, w tym jedna w Okole. Starosta Lucjan Musiał informował, że „kierownikiem parafii” był tam Kazimierz Kiesielewicz⁷¹. O tym, jak działała, informuje następujący opis zamieszczony w prasie polskokatolickiej:

[...] 4 października odjechałem do najbliższej sąsiedniej parafii – do Okoła, gdzie proboszczem jest ks. Kazimierz Kiesielewicz. Parafia w Okole obchodziła święto parafjalne. Na sumę przybyła liczna gromada wiernych,

⁶⁹ APK, UWK I, 2772, Starosta Powiatowy Iłżecki w Wierzbniku Do Pana Wojewody w Kielcach [Wierzbnik, 23 XII 1932], k. 283.

⁷⁰ ADS, AKDSP, Mapa parafii Pętkowice wraz z wykazem miejscowości i liczbą wiernych.

⁷¹ APK, UWK I, 2772, Starosta Powiatowy Iłżecki w Wierzbniku, Do Urzędu w Kielcach [Wierzbnik, 16 VII 1934], k. 348; *ibidem*, 3351, Wykaz parafii Kościoła narodowego (grupa Hodura) na terenie województwa kieleckiego, k. 17.

a następnie wieczorem były odprawiane nieszpory, również przy wielkiej rzeszy wiernych. Parafianie cieszą się młodym i energicznym księdzem proboszczem, który zabrał się do pracy nad zorganizowaniem towarzystw: niewiast, mężczyzn i młodzieży. Przed nieszporami poświęciłem nowo wybudowaną murowaną trzech-pokojową plebanję. Komitet parafjalny wraz z ks. Prob. cieszy się, że mimo trudności i ciężkich czasów, praca w parafii posuwa się naprzód. Pięknie postąpili wyznawcy Kościoła Narodowego w Okole, którzy wnieśli pisemne prośby do kierownictwa szkoły powszechnej, by dzieci ich zwolniono z wykładów religii rzymskiej, – co też Władze szkolne uczyniły. Obecnie ks. prob. Kiesielewicz uczy prywatnie dzieci szkolne religii Kościoła Narodowego i do tego czasu ma w swej religijnej szkole 180 dzieci⁷².

W tym miejscu warto zaznaczyć, że z chwilą utworzenia parafii polskokatolickiej w Okole zadbano nie tylko o powstanie kaplicy, ale także urządzono cmentarz. Miało to duże znaczenie, gdyż w tym czasie w wielu miejscowościach, gdzie powstały wspólnoty polskokatolickie, dochodziło do ostrych konfliktów z duchowieństwem i wiernymi katolickimi w związku z próbami organizowania pochówków wyznawców PNKK na cmentarzach administrowanych przez parafie katolickie. W archiwaliach odnajdujemy informacje o takich incydentach. Przykładowo, do awantury doszło 8 października 1934 r. w dniu jarmarku w Tarłowie w związku z odmową pochówku noworodka. Ostatecznie pogrzeb odbył się 10 października w Okole⁷³.

Ta i inne poczynione już uwagi świadczą, że różnice religijne stanowiły ważny powód codziennych konfliktów, jakie wybuchwały w Okole w latach trzydziestych XX w. Informacji na ten

⁷² „Posłannictwo” 1934, nr 15.

⁷³ APK, UWK I, 2772, Starosta Powiatowy Iłżecki w Wierzbniku Do Pana Wojewody w Kielcach [Wierzbnik, 10 X 1934], k. 379. O podobnych kłopotach pisał wojewoda kielecki dr Władysław Dziadosz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; zob.: APK, UWK I, 2772, Wojewoda Kielecki Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie [Kielce, 12 X 1934], k. 381–382. O innych przypadkach w diecezji sandomierskiej pisze: E. Warchoł, *Spoleczno-religijne uwarunkowania...*, s. 231–233.

temat można odnaleźć znacznie więcej. W sprawozdaniu starosty za czerwiec 1939 r. informowano, że wyznawcy Kościoła narodowego utrudniali pracę duszpasterską proboszczowi parafii w Pętkowicach. Wskazywano także, że „kierownicy” nieuznawanego przez władze Kościoła domagali się, aby urzędy gminne uznawały prowadzone przez niego metryki urodzeń⁷⁴. Spory między dwiema grupami wyznaniowymi wielokrotnie ujawniały się w związku z nauczaniem religii w szkole podstawowej w Okole. Proboszcz z Pętkowic twierdził, że wierni Kościoła narodowego nie chcieli, by prowadził katechezę i podobno grożono mu ukamienowaniem. Do kolejnych niepokojów doszło po zakończeniu roku szkolnego 1938/1939; po tym, jak proboszcz z Pętkowic wystawił z religii oceny niedostateczne dzieciom z rodzin polskokatolickich, te przez kilka nocy obrzucały plebanię kamieniami. Nawet ochrona policjantów z Tarłowa nie powstrzymała tych wystąpień. Ksiądz proboszcz w kronice parafialnej napisał o groźbach „paru wyroków śmierci” i ostrzelaniu parafii. Konflikt prowadził też do różnych aktów chuligaństwa, które były dziełem religijnie poróżnionych wsi zamieszkałych przez obie wspólnoty wyznaniowe⁷⁵.

1.3. Wojna i powojnie

Już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej w Okole i jego okolicach zaczęły powstawać organizacje konspiracyjne. Gmina Pętkowice była jedną z wielu placówek obwodu Iłżeckiego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie Armii Krajowej (AK)⁷⁶. Miejscowi komuniści już jesienią 1939 r. zaczęli tworzyć własne struktury w postaci Zjednoczenia Robotniczo-Chłopskiego. Według trudnych do weryfikacji przekazów

⁷⁴ APK, SPI, 14, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc czerwiec 1939 r., k. 99.

⁷⁵ E. Warchoł, *Spoleczno-religijne uwarunkowania...*, s. 236–237.

⁷⁶ W. Borzobohaty, „Jodła” Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK, Warszawa 1984, s. 134–138.

pamiętnikarskich w samym Okole miało istnieć sześć komórek tej organizacji⁷⁷.

Według ustaleń Jana Naumiuka, jeszcze przed powstaniem PPR w styczniu 1942 r., największą aktywność przejawiali byli członkowie KPP z Ostrowca, którzy nawiązali kontakty z komunistami z okolicznych miejscowości. W 1941 r. Władysław Kowalski, Piotr Boruń i Jan Szumlak zorganizowali „Komitet Pomocy Ofiarom Faszyzmu”, zrzeszający komunistów z Okołu⁷⁸. Można przypuszczać, że po powstaniu PPR zostali oni podporządkowani komitetowi gminnemu PPR i sztabowi gminnemu organizacji zbrojnej tej partii – Gwardii Ludowej (GL) w Pętkowicach⁷⁹.

Silne wpływy komunistyczne i wsparcie miejscowej ludności sprzyjały tworzeniu zbrojnej konspiracji. Nie bez znaczenia było także ukształtowanie terenu, rozległe lasy (najbliżej bałtowskie) dające możliwość schronienia oraz oddalenie od ważnych arterii komunikacyjnych i dużych ośrodków, gdzie stacjonowały garnizony okupanta.

Oprócz wspomnianych już struktur GL i ZWZ-AK, walkę z Niemcami prowadzili na tym terenie również partyzanci Batalionów Chłopskich (BCh) i Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Mieszkańców Okołu dotknęły także represje. 2 grudnia 1942 r. niemieccy żandarmi zabili Franciszka i Anielę Osojców i ich niemowlę, a gospodarstwo ograbili i spalili⁸⁰. W kwietniu 1943 r. dwa plutony GL z Okołu i Pętkowic, współpracując z plutonem AK z Okołu, dokonały ataku na zarządzany przez Niemców majątek ziemski w Potoczku⁸¹. Badający problematykę

⁷⁷ S. Skwarek, *op. cit.*, s. 216–217.

⁷⁸ J. Naumiuk, *Polska Partia Robotnicza na Kielecczyźnie*, Warszawa 1976, s. 54–56; W. Zapora-Kowalski, *op. cit.*, s. 28.

⁷⁹ J. Naumiuk, *op. cit.*, s. 102

⁸⁰ T. Domański, *Wzrost terroru na przełomie 1942/1943 r. (jesień 1942–wiosna 1943)*, w: T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 175; W. Zapora-Kowalski, *op. cit.*, s. 28.

⁸¹ T. Domański *op. cit.*, s. 132.

działań partyzanckich na Kielecczyźnie Bogdan Hillebrandt ustalił, że 1 maja 1943 r. grupa GL dzielnicy Tarłów dokonała zniszczenia dokumentów w urzędzie gminnym w Pętkowicach⁸². W pisanych po latach wspomnieniach uczestnicy komunistycznej konspiracji na tych terenach symbolem męczeństwa własnego obozu politycznego czynią Stefanię Kowalską. Ta chłopka, będąca w zaawansowanej ciąży, została 3 lipca 1943 r. zamordowana przez okupantów wraz z czwórką swoich dzieci, a jej gospodarstwo spalone. Kowalska była żoną Władysława Kowalskiego „Zapory” – sekretarza Komitetu Dzielnicowego PPR w Tarłowie, partyzanta GL i Armii Ludowej (AL)⁸³. W innych opracowaniach wzmiankuje się o dwóch pacyfikacjach w lipcu 1943 r. Sędzia Andrzej Jankowski podaje, że 2 lipca dokonywano egzekucji dziewięciu osób, w tym pięciorga dzieci. Następnie 22 lipca w Okole rozstrzelano jedenaście osób, a pięć spalono żywcem⁸⁴. W tym samym dniu w Tarłowie zamordowano sołtysa wsi Antoniego Walczyka⁸⁵.

22 września 1943 r. w Okole doszło do potyczki partyzantów GL z oddziału im. Langiewicza z oddziałem granatowej policji, któremu z pomocą przyszli niemieccy żandarmi⁸⁶. Na tym terenie miał również operować oddział GL im. Zawiszy Czarnego dowodzony przez Zenona Kołodziejskiego ps. „Tank”. Gwardziści zastrzelili posądzonego o zdradę miejscowego nauczyciela⁸⁷. Jeden z nich, pochodzący z Okołu, został zastrzelony 8 grudnia

⁸² B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 524.

⁸³ S. Skwarek, *op. cit.*, s. 510; S. Szymański, *Nad rzeką Kamienną. Ziemia Kielecka w latach okupacji 1939–1945. Wspomnienia dowódcy oddziału GL i AL*, Warszawa 2013, s. 46, 233–234; W. Zapora-Kowalski, *op. cit.*, s. 117–120.

⁸⁴ A. Jankowski, *Pacyfikacje i miejsca masowych straceń na Ziemi Radomskiej w latach 1939–1945*, Radom 1978, s. 10; T. Domański, *Kulminacja terroru na wsi kieleckiej (wiosna 1943–lato 1944)*, w: T. Domański, A. Jankowski, *op. cit.*, s. 221.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 203.

⁸⁶ B. Hillebrandt, *op. cit.*, s. 530.

⁸⁷ S. Skwarek, *op. cit.*, s. 310–311.



1. Pomnik ku czci rodziny Kowalskich spalonej żywcem przez okupantów niemieckich w 1943 r. (przy drodze Okół – Czekarzewice)

1943 r. przez oddział AK dowodzony przez Stanisława Pałaca „Marianańskiego” w Starym Skoszynie⁸⁸.

W opracowaniach naukowych można również odnaleźć informacje o aktywności na tym terenie oddziału BCh „Ośki” dowodzonego przez Władysława Gołąbka „Borynę” oraz partyzantki NSZ⁸⁹.

Z upływem czasu i zbliżaniem się Armii Czerwonej do granic Polski aktywność komunistów polskich rosła. Dotyczyło to również ich struktur terenowych. Stefan Skwarek twierdzi, że 6 lutego 1944 r. w domu Pawła Łaty w tzw. Lisinach będących częścią wsi Okól powołano konspiracyjną radę narodową gminy Pętkowice, podporządkowaną utworzonej na przełomie 1943 i 1944 r. prokomunistycznej Krajowej Radzie Narodowej. Na jej czele stanął Jan Szczerbiński⁹⁰. Władysław Kowalski ps. Zapora wspominał po latach, że na wójta w Pętkowicach wytypowano Władysława Walczyka z Okoła⁹¹. Zaktywizowały się również oddziały GL i jej następczyni – AL⁹². Na czele jej obwodu III (radomsko-kieleckiego) stał od 25 czerwca 1944 r. Mieczysław Moczar⁹³.

Z punktu widzenia naszych późniejszych rozważań ważne jest, że latem 1944 r. kierownikiem politycznym Obwodu III PPR został Hilary Chełchowski „Długi Janek”⁹⁴. Jak ustalił Krzysztof Lesiakowski, w listopadzie 1944 r. H. Chełchowski i M. Moczar,

⁸⁸ S. Szymański, *op. cit.*, s. 59.

⁸⁹ K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 471–472.

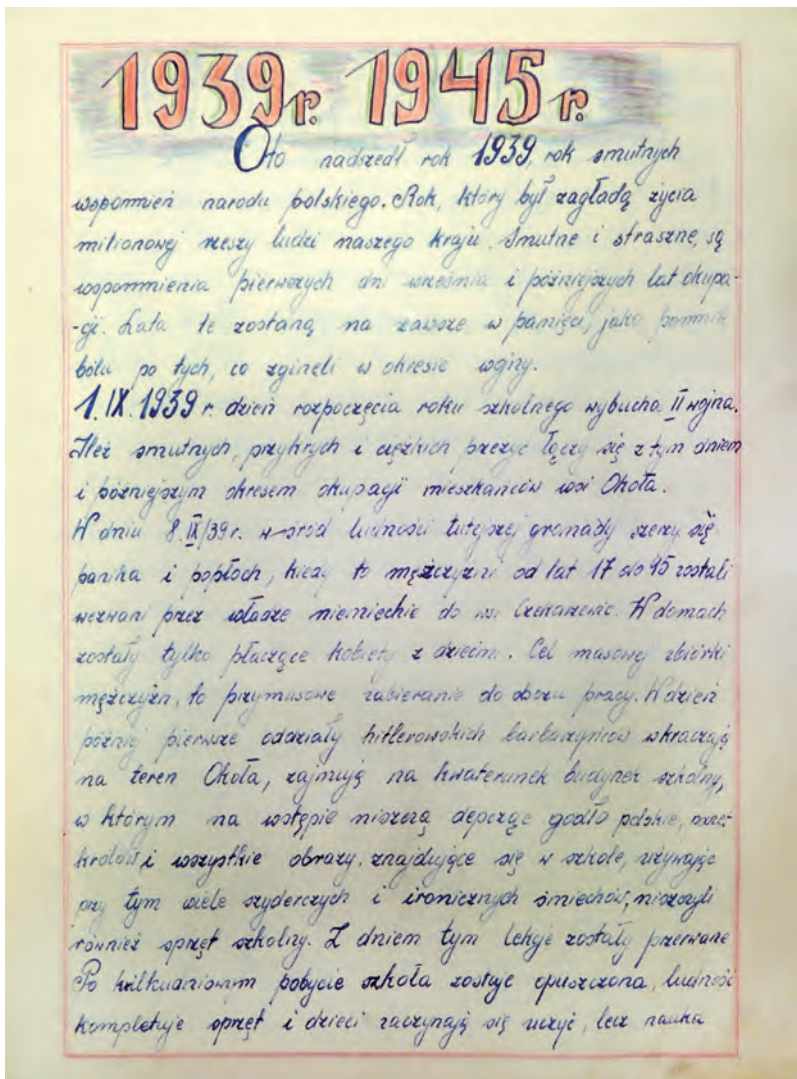
⁹⁰ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977, s. 32.

⁹¹ W. Zapora-Kowalski, *op. cit.*, s. 352.

⁹² S. Szymański, *op. cit.*, s. 66, 70–71, 79, 141.

⁹³ M. Wieczorek, *Armia Ludowa. Działalność bojowa 1944–1945*, Warszawa 1984, s. 94, 154; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 73–74; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 348.

⁹⁴ R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 2000, s. 271–272; M. Janic, H. Wolf, *Dziennik partyzancki (23 VII 1944 – 23 I 1945)*, „Z Pola Walki” 1960, nr 3, s. 132.



2. Kanoniczna wizja historii: fragmenty kroniki szkoły w Okole dotyczące okresu wojny i okupacji niemieckiej

została ograniczona. Prezentano więcej w szkołach na rocznik
właści niemieckich lekcji historii, geografii i wcale już niedużo
świadomości o Polsce. Podkreślano szkodnie zostały emigracje,
a na ich miejsce wydano czasopisma w sterami, na
których dozwolono dzieci polskie więcej czytać i pisać.
Nierównikiem tutejszej szkoły to Rzeki Chmielniczy, ^{przebiegi} jego
żona Maria, Janina Suchecka, Józefa Piotrowska,
Maria Kasperczak.

Lekcje w szkole do roku 1941 były kilkakrotnie przery-
wane, na skutek zajęcia budynku szkolnego na kwat-
terunek wojsk niemieckich.

Rok 1941. Lekcje w szkole zostały przerwane, na skutek
zajęcia budynku szkolnego przez wojsko hitlerowskie.
Dzieci mieszkające Okola nie mają gdzie się więcej.
Kudności występuje do władz niemieckich z prośbą o
zezwolenie na użycie dzieci w domach wynajętych. Po
otrzymaniu zezwolenia dzieci uszły w prymitywnych
ciężkich wynajętych domach. Szkoła wówczas mieści
się w trzech budynkach. Od tego czasu budynek szkoły
został całkowicie do dyspozycji żołdaków niemieckich
kwateryjnych w niej. Sprzęt szkolny został przeniesiony
do prywatnych domów, gdzie również kwatrowali Niemcy,
a urządzenie zostało uszeregowane. Poiska szkolne zmienia
wówczas swój dawny wygląd, Niemcy pobudowali na nim

od południa przy ścianie budynku szkolnego, dwie kuchnie, przy studni pralnię, a obok niej kope na wógiel. Następnie pobudowano dwie stajnie, garaż na samochody. Od części frontowej szkoły wybudowano budynki wiatrownicy, obecnie wany wiatrownia. Na słupkach bramy wejściowej umieszczone były dwie motyle przedstawiające godła niemieckie.

Rok 1942. W tym to czasie na tutajszym terenie, a zwłaszcza na terenie Ochoła zaczęła działać tajna komórka partyjna, do której to, należała duża liczba mieszkańców tej wioski, narazając swe życie i ciałko swej rodziny na śmierć. Pierwsze zebranie tej komórki odbywa się w Łciach Garzankich w pobliżu cmentarza polsko-habsburskiego we wsi Ochoł. Dowódcami tej tajnej komórki partyjnej to: obecny wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. Moczor, tow. Hętkowski.



W okresie między Niemcami uderzył na ten plac wojsko, które skierowało w tej miejscowości, opuścili Okół, udając się kierunku Bugu. Szkoła, która była lokalem kwatery została zabytkowana na skutek tego, iż odchodzące wojsko porzuciło w niej części swej wyposażenia jak koce, buty i t.p.

Rok 1943. Dzieci nadal uczyli się w najbliższych domach. W tym roku ginie od nieznanego sprawcy kier. tej szkoły Roch Chmielnicki. Rolę kierownika szkoły pełni jego żona Maria Chmielnicka pozostała z siostrami to: Janina Suchocka, Jerzy Piotrowski.

Rok 1944. Ciężka okupacja ludności Okoła przeżyła w ciągłym strachu. Obawa o własne życie, głód i niedoła ludzi ciemnionych przez barbarzyńskich hitlerowców, były przedmiotem codziennych trosk. Niemcy masowo robili łapanie na ludzi, których wywozili do Niemiec i obozów pracy. Hitlerowcy szczególną uwagę wrócili na ludność tych terenów, a zwłaszcza Okoła niedługo o działaniu tych terrorystycznych jednostek Szwadri Ludowej. Niemcy musieli się nadrobić celownikami tajnej partyzantki. Za współpracę z partyzantką zginęło dwóch ludzi z tej szkoły w. Głęboko niewinne kobiety i dzieci, które palono w domach np. rodzina Konarskich i wielu innych. Ciężko przeżyła ludność polska ewakuację Żydów. Niedługo nastąpił odwrót Niemców z pod

Leningradu i zbliżał się front do Kłiszy, zajęcia w szkole zostały całkowicie przerwane. Kowczas ludności Okola, przeżyła prawdziwą gehennę. Codziennie Tapanki do kopania okopów przy frontie nad Kłiszą, codzienny strach o życie było trochę każdego żyjącego człowieka. Do woj Okola przybywa dużo ludzi ewakuowanych z terenów podmiastaniskich, gdzie był front. Kowczas głód i niedola, często zagłada ludzkiem i zwierzęcym. W tym czasie lokalne szkoły zostały znów zajęte przez wysokie Niemce, które również kwaterowało w całej woi, oraz bibliotekich lasach Tatu stan izocy przetrwał do 1945r.

Rok 1945. Z tego nadziei oczekiwany przez cały naród polski czas, w styczniu 1945r. został przerwany front przy Kłisze. Dzien 13 I. 1945r. był dniem radości mieszkańców Okola, dniem wyzwolenia, i głęboko utkwit w sercach mieszkańców tej woi. Rok 1945 zapisał się złotymi zgłoskami i dziejami naszej historii, przyniósł on wyzwolenie z pod jarzma niemieckiej. Armia Radziecka i u jej boku Armia Polska wyzwoliła okupowany nasz kraj z pod uszkiej niewoli hitlerowskiej, a ludzkości od zagłady. Zostały smutne wspomnienia z przeszłych lat okupacji i żal po tych, co w obronie ojczyzny ponieśli bohaterkę śmierci. W sercach ludzi zostało tylko jedno pragnienie
 „Oby nigdy nie powtórzył się 1 IX 1939r.”

ukrywając się, kilkakrotnie zmieniali miejsca pobytu. W ostatnich dwóch miesiącach okupacji niemieckiej zamelinowali się w Pętkowicach, w podziemnej kryjówce w zagrodzie braci Szumlaków. Przebywali też w pobliskich wsiach: Okole, Skarbce, Wiktorynie i Teofilowie⁹⁵.

Wyzwolenie Okołu spod okupacji niemieckiej nastąpiło wraz z rozpoczęciem ofensywy styczniowej 1945 r. Cytowany już Stefan Skwarek wspominał po latach:

W godzinach popołudniowych [16 stycznia] w celu nawiązania łączności z dowództwem radzieckim oraz poinformowania o istniejącej na terenie rejonu tarłowskiego sytuacji udali się do Tarłowa: dowódca obwodu płk Moczar „Mietek”, szef sztabu obwodu mjr Janic „Marian” i sekretarz obwodu PPR mjr „Wicek”. Tymczasem członek KC PPR Chełchowski „Długi Janek” przystąpił do uruchamiania Gminnej Rady Narodowej w Pętkowicach oraz utworzył posterunek Milicji Obywatelskiej. Ałowcy poszczególnych kompanii we wszystkich batalionach, zaopatrzeni w opaski biało-czerwone, przystąpili do pełnienia służby patrolowej na wyznaczonych odcinkach. W Pętkowicach, sercu rejonu tarłowskiego, panował nastrój entuzjastyczny, oczekiwano przemarszu Armii Radzieckiej. Miejscowi dowódcy AL z Janem Szumlakiem na czele kończyli prace przy budowie triumfalnej bramy na moście wybudowanym przez hitlerowskich saperów we wsi Kolonia Pętkowice. 16 stycznia 1945 roku w godzinach wieczornych ludność wsi Potoczek, Wólka Pętkowska, Kolonia Pętkowice i Pętkowice powitała tu pierwsze oddziały Armii Radzieckiej.

Specgrupa „Filipa” ochraniała dowództwo obwodu i okręgu PPR i AL. W tym czasie dowódcy batalionów zarządzili zbiórki w kompaniach, którym rozkazali pełnienie dalszej służby patrolowej na terenie garnizonów do chwili wyznaczenia innych funkcji. We wsi Okół nastąpił defiladowy przemarsz kompanii w składzie około 200 osób pod dowództwem por. Władysława Łaty „Chmiela”. Wszystko to miało charakter przeglądu

⁹⁵ K. Lesiakowski, *op. cit.*, s. 88–90; J. Naumiuk, *op. cit.*, s. 145; P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 350; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 54; M. Janic, H. Wolf, *op. cit.*, s. 134, 136–138; S. Skwarek, *Do końca wierni. PPR, GL–AL w Okręgu Radomskim*, Warszawa 1970, s. 291–292. O ukrywaniu się Mieczysława Moczara w Okole w gospodarstwie Józefa Łaty mówił jeden z naszych rozmówców (relacja J.S. z 23 VII 2014).

sił AL. Płk Moczar, Hilary Chełchowski, mjr Marian Janic i mjr Józef Jarosz spędzili noc z 16 na 17 stycznia oraz cały dzień w Pętkowicach na omawianiu z miejscowymi aktywistami spraw związanych z organizowaniem terenowych ogniw władzy ludowej. 18 stycznia 1945 r. rano po pożegnalnym śniadaniu, ludność Pętkowic i okolicy gorąco żegnała swych bohaterskich dowódców partyzanckich z płkiem Mieczysławem Moczarem i Hilarym Chełchowskim na czele, udających się do wyzwolonego Ostrowca [...] ⁹⁶.

W dziejach wsi zaczynał się nowy okres. W porównaniu z pobliskimi gminami (Chotcza, Tarłów, Dziurków i Solec) punkt startu nie był najgorszy, gdyż Okół uniknął zniszczeń wojennych, które je zrujnowały ⁹⁷. Znalazł się w granicach administracyjnych gminy Pętkowice (z siedzibą władz we wsi Skarbka), należącej do powiatu iłżeckiego (choć starostwo i inne władze powiatowe ulokowano w Starachowicach).

Wśród priorytetów powojennej odbudowy w Okole znalazło się uruchomienie szkoły, w której regularna nauka rozpoczęła się wiosną 1945 r. Konsekwencje wojny obrazuje zestawienie dotyczące roku szkolnego 1944/1945 (Tabela 7).

Trzem nauczycielkom przyszło uczyć 231 uczniów. Szczególnie trudne zadanie miała Maria Chmielnicka, która jako wychowawczyni (opiekun) pierwszej klasy, miała 78 uczniów z kilku roczników. O trudnościach edukacyjnych młodszych klas świadczy spora liczba uczniów, którzy nie uzyskali promocji do wyższej klasy.

Przeprowadzona kwerenda pozwoliła zebrać informacje o obsadzie personalnej, a czasami także przynależności organizacyjnej osób pełniących funkcje w lokalnej administracji. Jesienią 1945 r. wójtem gminy Pętkowice był – należący do PPR – Jan Szczerbiński, a sekretarzem zarządu gminnego Stefan

⁹⁶ S. Skwarek, *Do końca wierni...*, s. 306–308.

⁹⁷ APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach (dalej: KW PPR), 552, Komitet Powiatowy PPR Starachowice-Iłża do Komitetu Wojewódzkiego PPR, Wydział Rolny w Kielcach [Starachowice, 24 II 1947], k. 114.

Tabela 7. Ruch uczniów i wyniki rocznej klasyfikacji w szkole podstawowej w Okole w roku szkolnym 1944/1945

Klasa	Ruch uczniów		Wyniki klasyfikacji uczniów		
	Stan w dniu 1 kwietnia	Stan w dniu 14 lipca	Przeszło do wyższej klasy	Pozostało w tej samej klasie	
				ogółem uczniów	w tym nieklasyfikowanych
I	78	78	41	37	11
II	42	43	32	11	
III	39	39	25	14	2
IV	38	38	29	9	2
V	20	20	16	4	4
VI	14	14	12	2	
Razem	231	232	155	77	19

Źródło: APK, Szkoła Podstawowa w Okole, 1, Zestawienie ruchu uczniów i wyników rocznej klasyfikacji w roku szkolnym 1944/45, k. 38, 62, 82, 102, 114, 126.

Rusinowicz⁹⁸. Potwierdzeniem silnych w okresie międzywojennym i II wojny wpływów lewicy była znaczna liczba członków PPR w gminie. Sekretarzem Komitetu Gminnego PPR z w 1945 r. był Jan Letkiewicz z Kolonii Pętkowice. W tym czasie w gminnych władzach partii nie było żadnego mieszkańca Okołu, choć w tej wsi istniały dwie komórki PPR⁹⁹. W lutym 1948 r. okolska organizacja partyjna liczyła 85 członków, choć ich aktywność pozostawała wiele do życzenia¹⁰⁰. Charakterystyczne, że w tym

⁹⁸ *Ibidem*, Wykaz wójtów i sekretarzy zarządów gminnych w powiecie ilżeckim [31 X 1945], k. 24.

⁹⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Komitetu Gminnego [Starachowice, 14 XI 1945], k. 15; Sekretarz KG PPR miał wówczas 35 lat, a do PPR wstąpił podobno 1 sierpnia 1943 r.; zob.: APK, KW PPR, 867, Wykaz gmin w powiecie Iłża-Starachowice, k. 42.

¹⁰⁰ APK, KW PPR, 339, Protokół zebrania wyborczego Koła PPR w Okole w dniu 28 II 1948, k. 306.

czasie organizacja gminna PPS w Pętkowicach zrzeszała jedynie 26 członków¹⁰¹. Nie natrafiłiśmy natomiast na ślad istnienia w Okole struktur opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W gminie Pętkowice powstały również inne organizacje masowe, tworzące kontrolowaną przez komunistów siatkę instytucjonalnego życia społecznego. Należał do nich słabo działający ZSch¹⁰² oraz Zarząd Gminny Spółdzielni Związku „Samopomoc Chłopska („SCh”)¹⁰³.

Wraz z wypowiedzeniem wojny prywatnemu handlowi hurtowemu i detalicznemu (w ramach „bitwy o handel” rozpoczętej w kwietniu–maju 1947 r.) rola spółdzielczej sieci sklepów wiejskich (skupionych w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” – GS „SCh”) znacznie wzrosła. Na terenie interesującej nas gminy działała GS „SCh” w Pętkowicach z siedzibą w Bałtowie. Sklep należący do tej spółdzielni (jeden z sześciu w gminie) otwarto również w Okole. Pracę każdej takiej placówki nadzorował komitet sklepowy; w przypadku tej wsi, w listopadzie 1948 r. tworzyli go małorolni i średniorolni członkowie PPR: Władysław Zdonek, Władysław Nowakowski i Paweł Łata¹⁰⁴. Sieć handlowa była dość mizerna, zważywszy na to, że jesienią 1949 r. gminę zamieszkiwało 5900 osób, w tym w samym Okole – 1490 osób¹⁰⁵.

Przekazy źródłowe jak też rozmowy z mieszkańcami wsi świadczą, że po wojnie uruchomione zostały ścieżki awansu, którego doświadczyli oni lub członkowie ich rodzin. Wielu

¹⁰¹ APK, KW PPR, 864, Sprawozdanie Wydziału Personalnego Kom[itetu] Pow[iatowego] PPR Iłża-Starachowice za miesiąc luty 1948 r., k. 72.

¹⁰² APK, KW PPR, 552, Wykaz poszczególnych gmin członków ZSch, spółdzielni i szkół rolniczych wraz z przyn[ależnością] partyjną, k. 111.

¹⁰³ *Ibidem*, Wykaz Gminnych Zarządów Spółdzielni Zw[iązku] „Samopomocy Chłopskiej” powiatu iłżeckiego [12 XI 1945], k. 34.

¹⁰⁴ APK, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Starachowicach (dalej: PZGS-S), 19, Wykaz komitetu sklepowego. Sklep nr 4 w Okole, k. 5.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 19, Sieć detaliczna sklepów Gm[innej] Spółdz[elni] „Sam[opomoc] Chłop[aska]” Pętkowice z siedzibą w Bałtowie. Pow. iłżecki [5 X 1949], k. 34.

znalazło pracę w różnych instytucjach aparatu władzy (Milicja Obywatelska, urzędy bezpieczeństwa, straż więzienna, wojsko), czego zresztą do dziś nie ukrywają i nie uważają za powód do krytycznej refleksji. Pochodzący z sąsiedniej wioski Kolonia Pętkowice Stefan Skwarek w swej hagiograficznej książce zamieścił trudną do weryfikacji informację, że w okresie tuż powojennym do tych służb trafiło z Okołu ponad 100 osób¹⁰⁶. Postanowiliśmy tę informację sprawdzić. Kwerenda bazy akt personalnych funkcjonariuszy aparatu przymusu przechowywanych w archiwach IPN potwierdza, że z pewnością kilkudziesięciu synów chłopskich z Okołu wstąpiło do służb mundurowych w pierwszych latach Polski Ludowej¹⁰⁷.

Ten sam autor wspomina również działalność antykomunistycznych oddziałów zbrojnego podziemia. Z uwagi na silne wpływy PPR skala antystrojowych działań była mniejsza niż w innych częściach Kielecczyzny. Skwarek twierdzi, że 4 sierpnia 1945 r. oddział NSZ dowodzony przez Krystynę Horoch ps. „Rena” zabił w sąsiadującym z Okołem Michałowie Jana Tomalę, wówczas kierownika I Komisariatu Milicji Obywatelskiej (MO) we Wrocławiu i Maksymiliana Choinkę, funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Starachowicach. Wycofawszy się z tej wsi, oddział przez wążów Lisiny wszedł do Okołu i po zabranii podwód, skierował się w stronę Pętkowic. Na skraju wsi, z cmentarza polskokatolickiego leżącego na wzgórzu dominującym nad drogą został ostrzelany przez *ad hoc* zorganizowanych milicjantów i funkcjonariuszy UB, którzy przebywali w rodzinnych miejscowościach. Następnie NSZ-owcy dotarli przez Pętkowice i Skarbkę do Bałtowa, gdzie mieli zabić funkcjonariusza UB Feliksa Szumlaka¹⁰⁸. Rajd oddziału „Reny” wywołał ogromne poruszenie w gminie

¹⁰⁶ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 54, 71, 244, 459.

¹⁰⁷ Zob. m.in.: AIPNKi 01/2416, Akta osobowe.

¹⁰⁸ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 131–137.

Pętkowice. Pogrzeb zabitych funkcjonariuszy był manifestacją polityczną, podobnie jak pogrzeb Teodora Mgłośka – plutonowego MO, który zginął w walce z oddziałem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN) w kwietniu 1946 r. Na cmentarzu w rodzinnym Okole w obecności kompanii honorowej, władz powiatowych PPR i MO urządzono uroczystość pogrzebową, w której uczestniczyło wielu mieszkańców, a celebrował ją ksiądz Józef Janik, proboszcz parafii Kościoła narodowego¹⁰⁹.

W życiu religijnym powojennego Okołu i jego najbliższych okolic największe poruszenie wywołało zabójstwo dwóch księży rzymskokatolickich w marcu 1946 r. Zamordowano księdza Stanisława Domańskiego z parafii Sienno, który w okresie wojny był zaprzysiężonym członkiem ZWZ/AK, a po wojnie kierował antykomunistyczną organizacją. Dla katolików należących do parafii Pętkowice bolesnym przeżyciem było morderstwo proboszcza Jana Trojnar. Współczesne próby wyjaśnienia tej zbrodni wskazują na jej podłoże polityczne, a nie – jak uważały ówczesne władze – rabunkowe. Zbrodni dokonali czterej ubrani w mundury wojskowe i uzbrojeni osobnicy. Z relacji zebranych w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. przez proboszcza parafii Pętkowice Janusza Bachurskiego wynika, że mordercy w czasie wojny należeli do AL i działali na tym terenie, a w chwili zabójstwa byli funkcjonariuszami PUBP w Starachowicach. Po tej zbrodni duchowni dekanatu soleckiego byli zastraszani przez UB, MO i aktywistów PPR. Sprawcy zostali bezkarni, a śledztwo prowadzone przez Wojskową Prokuraturę Rejonową w Kielcach umorzono w 1947 r.¹¹⁰ Ksiądz E. Warchoł tragedię tę uznaje za przejaw głębokich podziałów wyznaniowych ujawniających się na tym terenie od początku

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 245–247, 491.

¹¹⁰ G. Sado, *Nieznany męczennik PRL. Ks. Jan Trojnar (1907–1946)*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 19; J. Bachurski, *Męczennik PRL ks. Jan Trojnar (1907–1946)*, „Gość Niedzielny” (Sandomierski) 1996, nr 38.

lat 30. XX w.¹¹¹ Nasi rozmówcy o tej zbrodni nie mówili. Mieliśmy wrażenie, że jest to lokalne tabu.

Nadzwyczajne okoliczności spowodowały szybką nominację na administratora pętkowickiej parafii ks. Juliana Banasia, wikariusza z Bałtowa¹¹². Sytuacja, w jakiej się znalazł, była bardzo trudna. Obawiając się o swoje bezpieczeństwo, nie zamieszkał w Pętkowicach, ale rezydował w Bałtowie. W jego opinii praca duszpasterska w parafii była trudna z powodu „herezji” mocno zakorzenionej „w największej wsi parafii Pętkowice w Okole, gdzie znajduje się kaplica i ksiądz narodowy”.

Ale również w Pętkowicach z jego punktu widzenia nie było lepiej: „Obecny stan parafii wymaga szczególnej opieki księdza i dużo pracy ofiarnej i bezinteresownej bo inaczej placówka ta może być stracona”. Dlatego postulował, aby najpóźniej jesienią w Pętkowicach zamieszkał na stałe ksiądz. W liście prosił biskupa o wyznaczenie innego kapłana do kierowania parafią w Pętkowicach lub zwolnienia go z niektórych obowiązków w Bałtowie. Zwracał uwagę, że dwa razy w tygodniu musi jeździć do Pętkowic, by w szkole prowadzić katechezę, a w niedzielę mszę. Tymczasem dochody z parafii były tak skromne, że bez wsparcia parafii bałtowskiej trudno było się utrzymać¹¹³. Nie wiemy, jakie były efekty tej prośby, ale ksiądz pozostał administratorem w Pętkowicach. Protokół po drugiej wizytacji biskupiej w tej parafii z 3 czerwca 1948 r. zawiera wiele szczegółowych informacji. Narzekano w nim na skromne wymiary i wyposażenie kościoła uznanego za tymczasowy. W tym czasie parafia liczyła 1250 wiernych. W niedzielnych i świątecznych nabożeństwach uczestniczyło około 600. Aktywność religijna nie była szczególnie

¹¹¹ E. Warchoń, *Spółeczno-religijne uwarunkowania...*, s. 238.

¹¹² ADS, AKDSP, Protokół przejścia inwentarza kościelnego par. Pętkowice przez ks. Juliana Banasia sporządzony po śmierci śp. Ks. Jana Trojnarą, prob. par. Pętkowice [...] dnia 21 III 1946.

¹¹³ ADS, AKDSP, Do Jego Eksceleńcji Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Ordynariusza Sandomierskiego Jana Lorka [Sandomierz, 21 V 1946].



3. Fragment głazu upamiętniającego męczeńską śmierć księdza Jana Trojnara (obok obecnej plebani parafii rzymskokatolickiej w Pętkowicach)

duża. Dlatego też wizytujący parafię biskup pisał o „opieszalności [wiernych] w wypełnianiu obowiązków religijnych”. Ponadto na terenie parafii występowały: „Herezja i odszczepieństwo, zwłaszcza we wsi Okół”. Z protokołu wizytacji biskupiej wiadomo, że ks. J. Banaś nadal mieszkał w Bałtowie, co uniemożliwiało „rozwiniecie skutecznej pracy duszpasterskiej”. Usprawiedliwiano go jednak, gdyż „żyje i pracuje w wyjątkowo ciężkich warunkach”. Za najważniejsze zadanie uznano gromadzenie materiałów na budowę kościoła i „dążenie do zamieszkania duszpasterza w Pętkowicach”¹¹⁴.

Co w tym czasie działo się w okolskim Kościele narodowym?

Zanim odpowiemy na to pytanie, konieczne jest poczynienie kilku uwag na temat losów wojennych i powojennych tego Kościoła i stosunku doń władz państwowych. Tak jak przed

¹¹⁴ ADS, AKDSP, Protokół wizytacji kanonicznej parafii Pętkowice [3 VI 1948].

1939 r., tak również w czasie wojny i po niej hierarchia i wierni manifestowali swe sympatie lewicowe. Liczni kapłani PNKK walczyli w komunistycznej partyzantce i odnosili się życzliwie do okupacyjnej PPR¹¹⁵.

Mimo to rządzący komuniści patrzyli nań z dużą podejrzliwością jako na „sektę amerykańską” (wszak na jego czele stał obywatel USA biskup Hodur). Z tego powodu w okresie apogeum stalinizmu biskup tego Kościoła w Polsce Józef Padewski został w styczniu 1951 r. aresztowany i zmarł w wyniku tortur. Postanowiono jednak, po odpowiednim „oczyszczeniu” z „obcych wpływów”, wykorzystać PNKK dla własnych celów. Władze państwowe doprowadziły do zerwania kontaktów tego Kościoła w Polsce z centralą w USA. Powolni duchowni uchwalili autokefalię i zmienili nazwę na Kościół Polskokatolicki (luty 1951 r.). Nowy biskup Józef Pękala był powolnym narzędziem w rękach stalinowskich władz państwowych¹¹⁶.

Kościół narodowy w Polsce gorliwie popierał władze państwowe. W interesującym nas okresie jego władze publikowały dokumenty wzywające do poparcia Światowego Plebiscytu Pokoju, potępiające m.in. „niemieckich rewizjonistów”, organizacje ziomkowskie w RFN czy wyścig zbrojeń narzucony przez USA. Najważniejsze z naszego punktu widzenia wydaje się to, że na łamach głównego organu prasowego tego Kościoła, czasopiśma „Posłannictwo”, w 1951 r. ukazały się deklaracje popierające idee gospodarki uspołecznionej w rolnictwie¹¹⁷.

Z dokumentów przedłożonych władzom państwowym przez kierownictwo PNKK wiadomo, że w 1945 r. zorganizowany był w sześć okręgów (senioratów). Parafia w Okole należała do okręgu kieleckiego. Kilka lat później, w 1951 r. przeprowadzono reorganizację, grupując parafie w pięciu okręgach. Parafia

¹¹⁵ K. Białecki, *op. cit.*, s. 34–35.

¹¹⁶ M. Lasota, *op. cit.*, s. 63–64; K. Białecki, *op. cit.*, s. 11–66 i 193.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 78.

w Okole, której nie ujęto w zestawieniu z początku tego roku, kilka miesięcy później wymieniana została wśród kilkunastu parafii okręgu ostrowiecko-kieleckiego. Jeszcze w tym samym roku dokonano kolejnej zmiany. W miejsce okręgów wprowadzono dekanaty. Było ich siedem, a parafia w Okole leżała w granicach dekanatu kieleckiego PNKK. W 1952 r. dokonano zmian nazw niektórych dekanatów. Następnie w kwietniu 1954 r. ich liczbę ograniczono do czterech, a parafia w Okole znalazła się w dekanacie centralnym¹¹⁸.

Jak twierdzi Konrad Białecki, w 1954 r. parafia polskokatolicka, do której należał Okół i cztery okoliczne wsie, miała liczyć ok. 1200 wiernych¹¹⁹. W interesującym nas okresie na jej czele stał wspomniany już ks. Józef Janik – członek PPR, kierujący także miejscowymi strukturami Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO)¹²⁰.

W świetle ustaleń, które udało nam się poczynić, Okół jawi się jako wieś wyróżniająca się na tle „średniej krajowej” stosunkowo silnie ugruntowanymi wpływami lewicowymi, czy wręcz radykalno-lewicowymi, o czym świadczyła przynależność i poparcie udzielane przez mieszkańców takim partiom politycznym, jak PSL „Wyzwolenie” (i – prawdopodobnie – Stronnictwo Chłopskie), KPP (przed wojną) oraz PPR (już w czasie wojny). Ów „lewicowy genotyp” proporcjonalnie dużej liczby okolan znajdował ujście również w wojującym antyklerykalizmie, czego świadectwem były konflikty między Kościołami rzymskokatolickim a narodowym, które osiągnęły swoje apogeum na początku lat trzydziestych.

Świadectwem napięć na tle wyznaniowym, oprócz już wskazanych wcześniej jest następujący fragment okolicznościowej poezji politycznej, jaki zapamiętała jedna z mieszkank Okoła:

¹¹⁸ K. Białecki, *op. cit.*, s. 108, 111, 114–117.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 291.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 35.



4. Nagrobek Józefa i Janiny Janików na cmentarzu polskokatolickim w Okole

Żyję sobie we wsi narodowy[ej]
 Tam ułożyłam wiersz gotowy
 O Papieżu i o księdzu kaznodzieju, który żyje w Ameryce
 Głosi polskie kazania przy wszelkiej publice
 W kazaniach się nie myli
 Ani w słowie którym A co przysłowie, zwie się on Hodurem
 A Hodur z Papieżem, oni obaj dobrze razem żyją
 Wiara im się kłóci
 Oni winko piją
 Winko piją stare, w Warszawie robione
 Między ludźmi kłótnie nieskończone
 Czego się kłóćcie chłopie i panowie
 Brak wam nauki, macie pustki w głowie
 Bo was dawniej rzymscy księża tak uczyli
 Całe życie piekłem strasz yli
 I tą gwiazdą z aniołami
 Aż się sam Pan Jezus zlitował nad nami
 Zauważyliśmy sami, robi to się Rzym płochy

Niechaj sami siebie żywią te przekłete Włochy
Wyszedł Niemiec z Polski
I ten Żyd pijany
Już to pękły na nas te rzymskie kajdany.

Jak więc we wsi, w której znacząca część mieszkańców manifestowała takie postawy i zachowania, mogło dojść do buntów przeciwko polityce władzy określającej się jako kwintesencja radykalnej lewicowości? Zanim przedstawimy nasz pogląd na ten temat, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, co stało się w Okole.

2. Opowieści o buntach

Jak już wspomnieliśmy we wstępie, nasza wiedza o tym, jak przebiegały wystąpienia antykolektywizacyjne chłopów okolskich pochodzi ze źródeł kilku kategorii.

Najważniejsze wśród nich są akta śledcze, powstałe na potrzeby procesów sądowych, w których oskarżano i skazano „prowodyrów” rewolty z 1953 r. Ich interpretacja sprawia pewne problemy metodologiczne, na które zresztą historycy zwracali już uwagę. Zachowane zeznania zarówno świadków, jak i podejrzanych i oskarżonych w tych procesach były składane w sytuacji silnego napięcia emocjonalnego, zagrożenia trudnymi do przewidzenia represjami w okresie apogeum terroru w stalinowskiej Polsce, co mogło mieć wpływ na ich treść. Ich uzupełnienie stanowią inne dokumenty o charakterze urzędowym, wytworzone przez struktury władzy różnego szczebla. Incydentalnie udało nam się natrafić na dokumenty pisane ręką osób uwikłanych w bunty. Wykorzystaliśmy również wzmiankowany we wstępie reportaż Mateusza Wyrwicha. Mając świadomość różnych ograniczeń wynikających ze stanu zachowania i charakteru tych źródeł, postanowiliśmy ich katalog rozszerzyć o relacje żyjących dziś świadków wydarzeń.

Zanim obie narracje – głosy z przeszłości i głosy współczesne o przeszłości – zostaną przedstawione, zacząć należy od wytłumaczenia, co było najważniejszym i bezpośrednim powodem buntu.

2.1. Przedmiot sporu: masywy spółdzielcze

Najsilniejszym impulsem dla podjęcia spontanicznych akcji oporu antykolektywizacyjnego w Okole stało się wydzielanie, a następnie zaorywanie tzw. masywu spółdzielczego. Aby zrozumieć, dlaczego tak było, konieczne jest kilka słów wyjaśnienia.

Jedną z najważniejszych cech nowej, zespołowej gospodarki miała być możliwość mechanicznej uprawy dużych obszarów ziemi. Tymczasem w rolnictwie polskim w 1948 r. dominowały małe gospodarstwa, często rozdrobnione na kilka, a nawet kilkadziesiąt kawałków rozrzuconych w różnych miejscach. Jeżeli w jednej wsi o takiej strukturze rolnej do zespołowego gospodarowania przystępowała tylko część chłopów (a w Polsce było to regułą), to zwykle okazywało się, że należące do nich ziemie były rozrzucone i z tego powodu trudne do uprawy zespołowej. Aby tę przeszkodę usunąć, należało przeprowadzić wymiany gruntów między tymi, którzy do spółdzielni produkcyjnej się zapisali, a tymi, którzy nadal zamierzali pracować „na swoim”. Jeżeli w planowanym obszarze wspólnej zespołowej gospodarki (masywie spółdzielczym) znajdowały się działki należące do chłopów indywidualnych, to można je było im zabrać w zamian za wydzielanie gruntu poza obszarem masywu.

W praktyce okazywało się, że celowo złośliwie przeprowadzane wymiany ziemi miały być instrumentem zmuszania ich do wstąpienia do „kołchozu”.

Dekret wydany 16 sierpnia 1949 r.¹²¹ zezwalał na taką wymianę w sytuacji, gdy wymagał tego „wzgląd na racjonalność ustroju

¹²¹ Dz.U. nr 48, poz. 36; zob. też: *Zbiór przepisów prawnych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej. Według stanu na dzień 31 XII 1954*, oprac. I. Kwasińska, Warszawa 1955, s. 112–114.

rolnego”. Jego artykuł drugi stanowił, iż „Każdy kto posiada grunty na obszarze poddanym wymianie (uczestnik wymiany) otrzymuje z tego obszaru inne grunty o równej wartości w zamian za grunty dotychczas posiadane”. W przypadku, gdy było to niemożliwe, „przydziela się w drodze wymiany grunty o wartości wyższej lub niższej, z tym jednak, że różnica wartości nie może przekraczać 5% wartości gruntów dotychczas posiadanych”. Wobec licznych nadużyć tych przepisów 16 sierpnia 1951 r. zostało wydane zarządzenie ministra rolnictwa w sprawie wymiany gruntów dla spółdzielni produkcyjnych¹²². Sformułowano w nim ogólną zasadę, że „Wymianę gruntów należy tak przeprowadzić, ażeby jak najmniej przesuwać granice gruntów indywidualnych chłopów i zapewnić powstawanie zdrowej gospodarki spółdzielczej oraz aby wskutek tej wymiany nie ucierpiała produkcja ogólna”. Wymianą miały być objęte w pierwszej kolejności gospodarstwa „kułackie”, ażeby w ten sposób objęła ona „jak najmniejszą ilość gospodarstw”. Zalecano, aby nie rozdrabniać gospodarstw małorolnych i średniorolnych, a w zamian za objęte wymianą ziemie „kułackie” wydzielać im „takie równoważniki, które umożliwiłyby utrzymanie produkcji tych gospodarstw na poprzednim poziomie”.

Jednak ani wzmiankowany dekret, ani zarządzenie bynajmniej nie wyeliminowały przypadków traktowania wymiany gruntów jako środka zmuszania chłopów do przystąpienia do spółdzielni. W trakcie jej przeprowadzania miały miejsce różnego typu nieprawidłowości.

Powstanie spółdzielni produkcyjnych wiązało się z dwiema czynnościami, które wzbudzały szczególnie silny opór chłopski. Pierwsza z nich, to pomiary ziem przeznaczonych dla kolektywów. Wydzielone w ten sposób masywy wkraczały również na obszary należące do chłopów nadal gospodarujących indywidualnie. Dokonywano więc licznych „przerzutów” na podstawie wcześniej wspomnianych regulacji dotyczących wymiany

¹²² Dz.Urz. Min. Rolnictwa z 17 IX 1951, nr 14, poz. 89.

gruntów, co było powodem spontanicznych protestów. Na tak wydzielone obszary ziemi wjeżdżały zwykle traktory, aby je zaorać. Ta czynność też budziła wiele protestów; traktorzyści byli atakowani, łżeni, bici, a ich maszyny niszczone.

Tak było również w Okole.

2.2. Bunt roku 1950 i ich skutki

Powiat iłżecki (starachowicki) w 1949 r. znalazł się w grupie powiatów objętych tzw. akcją skoncentrowaną organizowania spółdzielni produkcyjnych. W związku z tym wytypowano kilka wsi, w których zamierzano doprowadzić do zarejestrowania kolektywów. Były to: Pcin, Stary Ciepeliów, Warszówek, Bałtów i właśnie Okół. W tym ostatnim podobno było 31 chętnych, którzy mogli wnieść 110 ha ziemi. Powiatowe władze partyjne zakładały, że we wszystkich wytypowanych wsiach „muszą powstać spółdzielnie produkcyjne do marca”. Już wówczas wskazywano na „podążanie za akcją” UB¹²³.

Organizowanie spółdzielni w Okole było trudne nie tylko z powodu niechęci chłopów (o czym dalej), ale również skomplikowanej struktury rolnej. Świadczy o tym zachowany dokument z 1950 r. zatytułowany „Rejestr gospodarstw rolnych i wymiar podatku gruntowego”. Zawiera on szczegółowe informacje o całkowitej powierzchni gospodarstw, obszarze gruntów rolnych, ilości gruntów i ich klasie. Nie wchodząc w szczegóły, możemy stwierdzić, że absolutną większość (wśród ponad 500 pozycji wykazu) stanowiły gospodarstwa kilkuhektarowe oraz bardzo małe – poniżej jednego hektara. Tych, których powierzchnia wynosiła od 5 do 10 ha było niespełna 120, a przekraczających 10 ha tylko 4¹²⁴.

¹²³ APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach (dalej: KW PZPR), 636, Protokół nr 1/50 z odprawy I-szych Sekretarzy Komitetów Powiatowych z 20 I 1950, k. 6–7.

¹²⁴ APK, Akta gminy Pętrowice (dalej: AGP), sygn. 46, Rejestr gospodarstw rolnych i wymiar podatku gruntowego. Okół.

Lokalne władze, wykonując narzucone zalecenia, opracowały plany kolektywizacji i przystąpiły do ich realizacji. Chłopi odnosili się do tych działań nieufnie, a nawet wrogo. W sytuacji, gdy chętnych do wspólnego gospodarowania było niewielu, zastosowano szereg metod mających zmusić chłopów do wstąpienia do spółdzielni.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Powiatowego (KP) PZPR w Starachowicach 2 marca 1950 r. sekretarz Tadeusz Dąbrowski postulował, aby UB wpłynęło na kierownika Referatu Karno-Administracyjnego starostwa, by ten przystąpił do „realizowania doniesień karnych sporządzonych przez MO w gromadach wytypowanych pod spółdzi[elnie] produkcyjne”. Dyskutowano także o Józefie Nowakowskim i Władysławie Zdonku, członkach PZPR z Okołu, którym zarzucano anty-spółdzielczą propagandę. Choć obu wezwano do Komitetu Powiatowego, to jednak żaden nie przybył, a Nowakowski miał podobno w czasie zebrania KG PZPR powiedzieć, „że gdyby był wiedział, że u nas będą zakładane kołchozy, to by się w ogóle nie zapisywał do KPP, ani do AL czy PPR”. Podobno też stwierdził, że gdyby nawet „go zamkli to do spółdzielni produkcyjnej nie przystąpi”. Jeden z członków egzekutywy KP PZPR, charakteryzując Nowakowskiego, uznał, że w partii jest przez przypadek. Nie było też pewne, czy rzeczywiście należał do KPP, a do AL i później do PPR wciągnął go ksiądz Janik, z którym „trzyma sztamę”. Jak wyjaśniono, ci członkowie partii, którzy są pod wpływem księdza i Nowakowskiego, nie chcieli wstąpić do organizowanej spółdzielni. To spowodowało rozbitcie podstawowej organizacji partyjnej w Okole. Negatywnie oceniono także Zdonka. Obaj zostali wezwani raz jeszcze do Starachowic na kolejne posiedzenie egzekutywy 4 marca, na którym podjęto decyzję o usunięciu ich z szeregów partii¹²⁵.

¹²⁵ APK, Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Starachowicach (dalej: KP PZPR-S), 56, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP

Dążąc do powołania spółdzielni, zamierzano jak najszybciej przystąpić do pomiarów gruntów, a sekretarz KP PZPR na posiedzeniu egzekutywy 11 marca zalecał: „należy tam dojeżdżać i opracowywać plany”¹²⁶.

Informacje o tym, że w marcu 1950 r. doszło w Okole do chłopskiego buntu są rozrzucone w wielu dokumentach źródłowych. Wynika z nich, że już wcześniej do wsi zjeżdżali aktywiści z powiatu starachowickiego, agitujący za zakładaniem „kołchozu”. Argumenty używane przez nich bynajmniej nie świadczyły o tym, że zamierzają ograniczyć się do perswazji i przekonywania. Jak zeznał jeden z podejrzanych o udział w buncie anty kolektywizacyjnym, przesłuchiwany w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Kielcach, przybyły w lutym 1950 r. do Okołu delegat KP PZPR w Starachowicach spotkał się z aktywistami miejscowego koła Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Na pytanie o wstępowanie do spółdzielni stwierdził, że jest ono dobrowolne „dla tych, którzy sami się do niej zapisują”. Niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że wobec tych, którzy tego nie uczynią, zostaną dokonane tak niekorzystne wymiany gruntów, iż skłonią ich do akcesu do zespołowego gospodarstwa¹²⁷. Przesłuchiwany w sprawie buntu ksiądz z parafii polskokatolickiej J. Janik zeznał, że odpowiedzialność za jego wybuch ponoszą „uprawnieni do organizowania spółdzielni”: Władysław Sepietowski, Józef Długowski i Władysław Walczyk. Mieli oni twierdzić, że „jako członkowie spółdzielni produkcyjnej zabiorą sobie we wsi najlepszą ziemię gdzie tylko będą chcieli, natomiast tych którzy nie będą chcieli przystąpić do spółdzielni produkcyjnej to wysiedli się poza teren wsi, tam gdzie są najgorsze zie-

PZPR w Starachowicach odbytego 4 III [19]50 r. w sprawie wykluczenia z Partii tow. tow. Nowakowskiego Józefa, Zdunka Władysława z POP Okół gmina Pętkowice, k. 8–10.

¹²⁶ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP Starachowice, 11 III 1950, k. 17.

¹²⁷ AIPN Ki, 30/459, Protokół przesłuchania podejrzanego, 29 IV 1950, k. 43.

mie i muszą robić to co będzie chciała spółdzielnia produkcyjna¹²⁸. Janik mówił również o innym sposobie zmuszania chłopów do podpisywania deklaracji przystąpienia do kolektywu: miejscowa działaczka partyjna i ekspedientka sklepu GS „SCh” Stefania Długowolska „nie sprzedawała chłopom tym, którzy się nie chcieli zapisać do spółdzielni produkcyjnej żadnych artykułów niezbędnych dla chłopca, tj. sól, nafta, zapalki, cukier, materiały tekstylne twierdząc, że artykuły te są tylko dla członków spółdzielni produkcyjnej”¹²⁹. Taki sposób postępowania Długowolskiej potwierdzili pytani o to nasi respondenci („był przydział towarów do sklepu; ci spółdzielcy to mieli pierwszeństwo, Długowolska już na Boskim sądzie to komu chciała to przydzieliła”¹³⁰; „sprzedawała w sklepie po uważaniu”¹³¹).

W cytowanej już informacji partyjnej z 1953 r. pisano również o nieuzasadnionych mandatach karnych nakładanych na gospodarzy opierających się kolektywizacji¹³².

W przeddzień buntu, jak twierdził przesłuchiwany przez WUBP w Kielcach J. Janik, miejscowy gospodarz Paweł Mgłosiek „Klimek” miał agitować kobiety we wsi, aby następnego dnia wcześniej rano „były na ulicy”¹³³.

Co rzeczywiście zdarzyło się w marcu 1950 r. w Okole? Dokładne odtworzenie przebiegu wydarzeń jest trudne. Wiadomo jednak, że część mieszkańców (według ustaleń władz partyjnych i państwowych – głównie kobiety) wystąpiła przeciwko wydzielaniu masywu spółdzielczego. Napięcie na tym tle narastało od 15 marca, kiedy mieszkanki wsi, uzbrojone w kołki i kije, nie

¹²⁸ *Ibidem*, k. 42.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

¹³¹ E.S., W i I.W., 15 IX 2014.

¹³² AAN, KC PZPR, 237/VII-952, Informacja o wypadkach w gromadzie Okół gm. Pętkowice pow. Starachowice, k. nlb.

¹³³ AIPN Ki, 30/459, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Janika, 7 V 1950, k. 68–69.

chciały dopuścić do wymierzenia masywu. 17 marca miało zgromadzić się tam około 2000 osób, które nie pozwoliły dojść do głosu staroście i sekretarzowi KP PZPR. Z akt śledczych z 1953 r. wynika, że pobito urzędników państwowych i wyrywano mierniczemu paliki, służące do oznaczania granic masywu¹³⁴. W odpowiedzi dokonane zostały zatrzymania i aresztowania uczestników buntu. Podobne wystąpienie, z dominującą rolą kobiet, odnotowano w pobliskim Bałtowie¹³⁵.

O tym, że konflikt wokół tworzenia spółdzielni produkcyjnej narastał, a wystąpienie przeciwko wydzieleniu masywu było najpewniej jego kulminacją, świadczy m.in. dyskusja, jaka toczyła się 25 marca 1950 r. na poszerzonym posiedzeniu egzekutywy KP PZPR z udziałem m.in. pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR w Kielcach Władysława Wichy oraz czterech przedstawicieli KC PZPR. Zasadniczym tematem była „Analiza wypadków przy organizowaniu spółdz[elni] prod[ukcyjnych] w ostatnich 2-ch tygodniach”¹³⁶. Najwięcej mówiono wówczas o organizowaniu spółdzielni w Okole. Z protokołu wynika, że władze partyjne miały bardzo dobre rozeznanie w sytuacji.

Okół – gromada bardzo duża bo liczy blisko 300 nr [numerów] i gromada o dobrej karcie historycznej, a jednak nie potrafiliśmy tej gromady rozpracować jak np. wyklucziliśmy księdza Janika z Partii, a nie potrafiliśmy się z nim do końca rozprawić, a który to kierował

¹³⁴ APK, KW PZPR, 135, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Kielcach w sprawie spółdzielczości produkcyjnej na tle wydarzeń w pow. starachowickim, 19 IV 1950, k. 211; AIPNKi, 25/1, Akta w sprawie karnej Spyrzak i inni (sygn. akt III K 142/53), Charakterystyka Stanisława Sosnowskiego i Elżbiety Choinki, 12 IX 1953, k. 126 i 128; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999, s. 97; L. Ostalowska, *Okół wokół*, „Gazeta Wyborcza” – dodatek Duży Format, 16 VIII 2009 (http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6918306,Okol_wokol.html, dostęp 17.06.2016).

¹³⁵ AIPN Ki, 30/459, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. J. Janika, 6 V 1950; AIPNKi, 25/1, Charakterystyka..., k. 126 i 128.

¹³⁶ APK, KP PZPR-S, 56, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Starachowicach z 25 III [19]50 r., k. 33–34.

POP [Podstawową Organizacją Partyjną]. Dalszym błędem to faworyzowanie tej gromady przed założeniem spółdz[dzielni] prod[ukcyjnej], a wieś ta po wyzwoleniu prowadziła się po bandycku, a powiat nasz tolerował te rzeczy co doprowadziło do zdemoralizowania tej gromady, a demoralizację tą wykorzystał ksiądz Janik, który tych zdecydowanych wrogów naszych zmobilizował wokół siebie i skierował do walki przeciw nam, a my tej walki klasowej nie potrafiliśmy prowadzić i wygrać jak również nie potrafiliśmy odróżnić wrogów od nie-wrogów co spowodowało, że taka duża ilość była przeciw nam. W dalszej mierze do błędu należy zaliczyć masowe kary co wykorzystał wróg klasowy oraz to, że gminna spółdz[ielnia] ZSCh nie należycie rozprawiała towar co dodawało ognia do walki wroga przeciwko nam. Tow. Dąbrowski [sekretarz KP PZPR] przyznał się do winy, że nie potrafił na czas tych rzeczy zobaczyć i przeciwstawić się.

Następnie wina spada na UB, który żadnej analizy ani kontroli nie przeprowadzał nad tymi co byli aresztowani lub ukarani, gdzie niepotrzebnie dopuszczono do aresztowania 8-miu ludzi i wydania 60 mandatów karnych w jednym dniu. Także dużą winę ponosi PZGS, który nie usprawnił gm[innej] spółd[zielni] ZSCh jak również nie odremontowano młyna w Bałtowie i w ogóle PZGS nie otoczył opieką gromad wytypowanych pod spółdzielnie prod[ukcyjne]. Dalej tow. Dąbrowski, że agitacja ze strony KP była niewystarczająca, a instruktorzy ograniczali się do straszenia chwiejnych co jest mocno niebudujące i niezdrowe przy organizowaniu spółdz[elni] prod[ukcyjnej]. Trzeba zaznaczyć mówi tow. Dąbrowski, że KP nie wiedział o tym że spółdz[ielnia] prod[ukcyjna] może mieć ziemię w kilku kawalkach¹³⁷.

W dyskusji podczas tego posiedzenia podawano kolejne szczegóły tworzenia spółdzielni. Mieszkańców wsi oskarżono o to, że są zdemoralizowani, „robią bimber i kradną drzewo”. Krytykowano zbyt częste stosowanie niesłusznych aresztów wobec chłopów. Delegat KC PZPR napiętnował nadmierne wymierzanie kar. Przypominał też o zaangażowaniu wsi w walkach AL. Jednocześnie jednak nie miał wątpliwości, że we wsi są „szumowiny” obawiające się zaprowadzenia porządków przez władze. Wskazał ponadto na „brak czujności”, także UB wobec ks. Janika, „który kontaktuje się Ameryką”. Za błędną uznał

¹³⁷ APK, KP PZPR-S, 56, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Starachowicach, 25 III 1950, k. 35–36.

decyzję o wytypowaniu tak dużej wsi, jaką był Okół, do organizowania spółdzielni. Podniesiono także sprawę nieprawidłowości w pracy wiejskiego sklepu, co tłumaczono składem personalnym komitetu sklepowego. Uznano, że wybory do ZSCh zostały zmanipulowane przez sołtysa. Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Kielcach zarzucił powiatowym władzom partyjnym nieznamość zasad organizowania spółdzielni produkcyjnych. Przyznał, że w czasie prowadzenia pomiarów gruntów na potrzeby tworzonej spółdzielni popełniono błędy. KW pod wpływem KP PZPR zgodził się na zarejestrowanie spółdzielni, co było błędem. Ostatecznie jednak apelował, aby z Okołu nie rezygnować i „tam poświęcić więcej pracy”. Inny mówca wskazał na słabość miejscowej organizacji partyjnej, w której został tylko „element przypadkowy”, bowiem wartościowi aktywiści po wojnie objęli różne funkcje w aparacie władzy i opuścili wieś. Dlatego też w miejscowej podstawowej organizacji partyjnej prym wiodli ks. Janik, Nowakowski i Zdonek, a do spółdzielni zgłosiły akces „niewłaścivi osoby”. Przypomniał, że w czasie wiecu w Okole słyszał okrzyki: „my chcemy rządu londyńskiego”. Przedstawiciel UB samokrytycznie mówił o słabej współpracy z KP, braku kontroli nad posterunkami MO w powiecie, które „przeginały”, wystawiając chłopom liczne mandaty karne. Wnioskował, aby rejestrować spółdzielnie, dokonywać pomiarów i wytyczać areal, mając pewność, że „grunt będzie mocny”. Dyskusję podsumował Władysław Wicha, który powtórzył wcześniejsze oceny i opinie o złej pracy KP PZPR i UB, czego efektem było wstąpienie do spółdzielni w Okole tylko 17 z 60 tamtejszych członków PZPR. Jego zdaniem w czasie organizowania spółdzielni nie potrafiono wykorzystać ZMP, Ligi Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich. Napiętnował fakt sprzedawania towarów w sklepie w Okole tylko zadeklarowanym członkom spółdzielni. Skrytykował dokonywanie aresztowań na polecenie KP PZPR, nawet bez powiadamiania wojewódzkich władz partyjnych, jak również „władz MO i UB”. Wystąpienia w Okole uznał

za wrogie i dowód braku „czujności klasowej”. W zaistniałej sytuacji postulował: „uzdrowić organizację partyjną, znieść podział na gromady i wytworzyć taką atmosferę by towarzysze, którzy nie są w spółdzielni produkcyjnej byli naszą oporą [podporą] jako przyszli spółdzielcy”. Poinformował także, że egzekutywa KW PZPR zdecydowała o odwołaniu I Sekretarza KP PZPR, którego miał zastąpić Stefan Przeździecki z KP PZPR we Włoszczowie. Zdecydowano także, aby pozbawić funkcji sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Pętkowicach¹³⁸.

O niedozwolonych metodach stosowanych przy tworzeniu spółdzielni mówiono również na odprawie sekretarzy komitetów powiatowych województwa kieleckiego 14 kwietnia 1950 r. Potwierdzono przypadki przetrzymywania chłopów na posterunkach MO i placówkach UB, nękania karami porządkowymi nakładanymi przez milicję, które miały być umarżane z chwilą wstąpienia do spółdzielni, nadużywania domiarów podatkowych wobec opierających się akcesowi do kolektywu. Chłopi odmawiający zapisania się do „kołchozu” nie mogli kupować „deficytowych” artykułów w placówkach GS. Zdarzało się wywieszanie list osób, którym odmawiano zakupów. Niechętnych tworzeniu kolektywów w trakcie wymiany gruntów spychano na gorsze i odległe działki¹³⁹.

Jakie wnioski wyciągnęły władze lokalne z wydarzeń w Okole? Odpowiedzi na to pytanie udziela uchwała Egzekutywy KW PZPR w Kielcach w sprawie spółdzielni produkcyjnych na tle wydarzeń w powiecie starachowickim z 19 kwietnia 1950 r.¹⁴⁰ Co prawda, wskazywano tam na rzeczywiste błędy (represyjne mandaty karne, restrykcje przy sprzedaży deficytowych towarów, ograniczanie się do przetrzymywania w areszcie opierających się akcesowi do spółdzielni), ale główna część odpowiedzi na pytanie

¹³⁸ *Ibidem*, k. 35–45.

¹³⁹ APK, KW PZPR, 636, Protokół nr 3/50 z odprawy I-szych Sekretarzy Kom[itetów] Pow[iatowych] woj. kieleckiego z 14 IV 1950, k. 16–18, 21.

¹⁴⁰ APK, KW PZPR, 135, Uchwała..., k. 211–216.

o przyczyny buntów miała jednak charakter ideologiczny, zgodny z kanonami stalinowskiej ortodoksji i nie przystawała do wiejskiej rzeczywistości. Co to znaczyło w tym wypadku? Przede wszystkim koncentrację na błędach pracy partyjnej w tzw. terenie. Stwierdzano, że w typowaniu gromad do tworzenia spółdzielni „nie brano pod uwagę elementów politycznych, nie oczyszczono organizacji partyjnej; brano pod uwagę przy typowaniu gromad jedynie liczebność organizacji partyjnych, bez uprzedniego ich sprawdzenia i przygotowania politycznego”. Piętnowano odsunięcie od zadań tworzenia spółdzielni Komitetów Gminnych PZPR oraz brak „czujności” wobec poczynań „wroga klasowego”: „KP typując instruktorów nieetatowych do spraw spółdzielczości produkcyjnej, nie sprawdzał ich przeszłości politycznej, w wyniku czego na nieetatowych instruktorów egzekutywa KP zatwierdziła 3-ch byłych członków A.K. i jednego andersowca”. Władze bezpieczeństwa i MO „nie uczyniły nic dla zdemaskowania prawidłowych [sic!] wrogów klasowych, nie przedsięwzięły żadnych środków w celu paraliżowania wrogiej działalności w gromadach wytypowanych pod spółdzielnie produkcyjne”. Zgodnie z partyjnym rytuałem Egzekutywa KP została obciążona odpowiedzialnością „za popełnione wykroczenia i łamanie uchwał KC i KW”.

Cytowana uchwała jest więc nieodrodnym dzieckiem swoich czasów. Nie wyjaśnia najważniejszych rzeczywistych przyczyn trudności zakładania spółdzielni. Nie mogła bowiem przyznać, że kolektywizacja była pomysłem traktowanym z wrogością nie tylko przez jawnych i ukrytych „wrogów klasowych”, ale również przez zdecydowaną większość chłopów. Obok wzmożenia pracy partyjnej, co było pojemnym określeniem-wytrychem, odpowiedzią na bunt chłopski było nasilenie represji wobec tych, którzy ze względu na pełnione funkcje czy „haki” w życiorysach byli postrzegani jako rzeczywiści lub potencjalni wrogowie systemu, a więc również spółdzielczości produkcyjnej. Stąd impet WUBP w sprawie okolskiej koncentrował się na długotrwałych przesłuchaniach księdza Janika, który – mimo deklarowanej

akceptacji dla władz państwowych – był jednak przedstawicielem obcego komunistom światopoglądu. Kolejnymi podejrzanymi byli nieprzypadkowo: przedwojenny działacz Akcji Katolickiej oraz dwaj byli żołnierze z „Armii Andersa”.

Wydarzenia z marca 1950 r. spowodowały, że w Okole spółdzielcy nie przystąpili do zespołowych prac wiosennych¹⁴¹. Wiele wskazuje na to, że w owym czasie zespołowe gospodarstwo tam nie funkcjonowało, choć część chłopów podpisała deklaracje członkowskie.

Ale agitację spółdzielczą nadal prowadzono, a wyrażanie wątpliwości co do polityki kolektywizacyjnej nadal „rozstrzygano” przy użyciu represji. Świadczy o tym skarga mieszkanki Okołu Józefy Nowakowskiej z 24 maja 1950 r. skierowana do Hilarego Chełchowskiego.

Pisała w niej m.in.:

Zwracam się do obywatela z wielką prośbą. Aresztowana jest moja siostra i brat. My uważamy, że została aresztowana niewinnie. Zakłada się u nas spółdzielnia produkcyjna. Było zebranie w budynku szkolnym. Prelegent powiedział „że są między nami i nasi wrogowie”. Siostra zapytała „kto jest tym wrogiem”. 24 kwietnia została zabrana i dotąd nie wiadomo za co i kiedy wróci. Pragnęłabym, aby wróciła jak najszybciej, gdyż zostało tu 2-letnie dziecko bez opieki i siostra jest chora na serce. Jest też w ciąży już 7-miesiąć. Uważam, że to może się odbić bardzo ujemnie na jej zdrowiu. Co do brata nie wiem za co jest aresztowany. Nigdzie nie chodził i nic nie robił coby było przeciwne dzisiejszemu ustrojowi. Uważam, że pan może mi dużo pomóc w tej sprawie. Więc proszę o to bardzo. W czasie okupacji starałam się Wam pomóc, więc dziś nie odrzucajcie mej prośby. Nieraz zdawało się, że życiem przepłacę Waszą obecność u mnie a jednak nie wahałam [sic!] się. Wiedziałam, że robię to dla dobra Ojczyzny. Siostra z bratem też Was przechowywali w czasie okupacji (ta o którą pan pytał w czasie pobytu w Okole mego męża Nowakowskiego Stanisława. Jest nam bardzo przykro bo w czasie

¹⁴¹ APK, KP PZPR-S, 480, Plan organizacji nowych spółdzielni produkcyjnych w okresie przedjesiennym 1950 r. w powiecie Starachowice [VII 1950], k. 7.

R
 KC-24274
 24 V. 1950
 Do
 ob. Hilarego Chelchowskiego
 Józefa Nowakowska
 koch. p. la. Półtora
 pom. Wła

ARCHIWUM AKT NOWYCH
 w WARSZAWIE

Lubię się do obywatela i wielkiego przyjaciela. Aręstowa-
 ma jest moja siostra i brat. Oni uważamy,
 że została aresztowana nieвинно.

Zaktada się u nas spółdzielnie produkcyjne
 było zebranie u budynku szkolnym. Prelegent
 powiedział, że są między nami i nami organizacja
 "siostra rozpaczała" kto jest tym organizacją?

Ich kwietnia została aresztowana i dotąd nie wie-
 my za co i kiedy wróci. Pragnęlibyśmy, aby
 wróciła jak najrybciej, gdyż została też
 2-letnie dziecko bez opieki i siostra jest
 chora na uszo. Jest też u ciężki jini i my
 musimy. Uważam, że to może się oblicz bardzo
 przyjemnie na jej zdrowiu.

Co do brata nie wiem za co jest
 aresztowany. Nigdy nie chodzi i nie wie
 nibit sody było przeciwne dirigowane ustro-
 jowi.

Uważam, że pan może mi dużo
 pomóc w tej sprawie. Wzyci proszę o to bardzo

5. Skarga Józefy Nowakowskiej z 24 maja 1950 r. skierowana do Hilarego Chelchowskiego, AAN, KC PZPR, 237/XII-168

ARCHIWUM AKT NOWYCH
- WARSZAWIE

W czasie okupacji starałam się tam pomóc,
nie ktoś mi odmówił mojej pomocy. Skierowa-
łam mi się, że z jej pomocą przetrwać
obecności w mieście a jednak nie wach-
tam się. Skierowałam, że sobie to dla dobra
Opiekary. Siostra z bratem tej Warszawy
uchroniali w czasie okupacji (ta o której pan
pytał w czasie pobytu w Okole mego mesja-
nowskiego klasztoru. Jest nam bardzo
przykro bo w czasie okupacji zginęła
jedna siostra, a teraz dąży do wybrania.
Proszę więc bardzo o przychylnie sa-
tysfakcję moją proszę.

Kłania się siostra

Okol 24. V. 1950r.

251/xii-168 1.24

okupacji zginęła jedna siostra, a teraz dwoje zabranych. Pragnę więc bardzo o przychylne załatwienie mojej prośby¹⁴².

Ów dokument jest interesujący z kilku względów. Po pierwsze, wskazuje na napięcia, jakie wywoływało tworzenie „kołchozu” w Okole. Po drugie, ciekawa i na swój sposób typowa jest użyta forma i argumentacja. Jest to przykład chłopskiej lamentacji-supliki, która ma długą historię. Nowakowska odwołuje się do swych zasług wobec adresata, sięgających okresu okupacji. Można to interpretować jako przejaw szerszej praktyki, stosowanej przez autorów „suplik do najwyższej władzy”. Ich autorzy starają się dostosować używaną argumentację do adresata i nawiązują w ten sposób do tradycji pisania przez klienta do patrona (jeden z wielu przykładów zob. poniżej)¹⁴³.

Chamówka dnia 10.IX.1952 r.

Jakubczak Helena

Chamówka pocz. Grabówka

Gm. Annapol

Pow. Kraśnik-Lubelski

Do Ob. Prezydenta Bieruta w Warszawie

Z wracam si z prozbą do Ob. Prezydenta Bieruta naszego ojca i opiekuna o rozrzygnięcie mojej sprawy:

Ja w raz z mężem zle żyje już od roku 1950 r. posiadamy działkę ziemi o powierzchni 7,39 ha. w roku 1950 r. w mają mąż mój, którego sekretarz gm. Komitetu P.Z.P.R. z Annapola Ob. Torunski Adam nastraszył ze jak nie podpisze deklaracji to go U.B. zamknie i mąż zastraszony aresztem podpisał deklaracje na swoje działkę ziemi którą otrzymał od ojca Stanisława. o powierzchni 3.50 ha. Spółdzielnia w tenczas nie zawiązała siębo było mało członków i mąż rozważając warunki zyciowe nasze i naszego dzieciaka który na 5 lat zycia, a przeważnie najwazniejsze to woda bez której trzeba umrzeć bo

¹⁴² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/XII-168, J. Nowakowska do H. Chełchowskiego, 24 V 1950, k. 37–38.

¹⁴³ Szersza analiza skarg chłopskich z tego okresu wraz z ich wyborem zob. *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, wstęp i wybór D. Jarosz, „Regiony” 1992, nr 1, s. 2–70.

my wozimy wodę 1 ½ km z Baraków i oddać ziemię do spółdzielni nie będzie utrzymania na konia, w ten czas trzeba brać jarzma i dwa wiader i nosić wodę na plecach z Baraków 1 ½ km. Aby przynieść raz wody to trzeba zrobić zwiardami 3 km, potrzeba nato 2 godz. Na przyniesienie 4 razy wody która będzie mi potrzebna nawej i więcej potrzeba 8 godz/ i cały dzień spędze na noszeniu wody, a kto będzie za mnie pracował, a wzmie kiedy spadną śniegi niema mowy o przyniesieniu nawet jeden raz wody a bez wody żaden człowiek ani nawet zwierze żyć nie może. Z tych to powodów już w roku 1950 na jesieni oświadczył mąż prelegentom jak również sołtysowi Wołosowi Antoniemu że deklaracje swoje cofa i statutu nie podpisuje i do obecnej chwili zawsze oświadczał wszystkim prelegentom kierowanemu do niego, że on statutu nie podpisze i do Spółdzielni na razie nie pójdzie z powodu wyżej wymienionych przyczyn. Obecnie we wrześniu 1952 na Grabówce Uk zawiązują Spółdzielnię produkcyjną i dołączają meza mi wraz z mężem do Spółdzielni do Grabówki Uk. oddalonej od nas o 1 km. Ja żadnej deklaracji nie podpisywałam ani Statutu, ani zamnie nie mógł podpisać mój mąż.

Powołując się na Konstytucję nad którą dyskutowaliśmy pół roku i która była zatwierdzona przez nasz rząd Demokratyczno-Socjalistyczny i przez was Ojczy Ob. Prezydencie na artykuł 10 i artykuł 66 tam jest napisane że państwo troskliwie opiekuje gospodarkę indywidualną, a spółdzielnie będą rozwijane na szeroko skali, ale na podstawie całkowitej dobrowolności, i że kobieta ma równe prawo z mężczyzną, więc jak mąż mój może oddać bez mojej i jego woli ziemię jak on sam nawet nie podpisał Statutu. Dlaczego nasze władze partyjne tak Powiatowe i gminne jak i wiejskie pod groźbami i strachem na przymus bez naszej woli ciągną nas do Spółdzielni Produkcyjnej

Gdzie my na warunkach wyżej wymienionych a najważniejsze to noszenie wody 1 ½ km. na swoich barkach to gorsze jak Sibir za Caratu bo nawet nie wytrzymam pół roku. Zwracam się do was z gorącą prośbą nas ojczy Ob. Prezydencie Bierucie o rozstrzygnięcie mojej sprawy zwolnienie mojej działki gruntu ze Spółdzielni lub danie mi z mężem rozvodu. Bo ja dołach już objeżdżałam wszystkie urzędy i odsyła mnie jeden do drugiego robia sobie urzednicy ze mnie śmiechy. Kierownik Wydziału Rolnego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Krasniku powiedział mi że jak będę im dokuczać to mnie zamkną do więzienia a Przeżyłam już 31 rok życia nie wiem nawet gdzie jest Sąd Powiatowy, a za co mam teraz być aresztowana. Sołtys Wołos z Grabówki Uk. powiedział mi że mu mówił sekret. Gm. Komitetu P.Z.P.R. z Annopola Jedreszczak żeby mi się ziemię ze mi nie zabioru bo ja nic nie podpisywałam do Spółdzielni wiec ja ziemię obsiałam przyjechał Komisarz Ziemi z Krasnika powiedział mi że mi grozi więzienie ze mi zabiorą zasiew ponadawał działki na moim polu robią gwałt i przymus i straszą mnie więzieniem

bardzo mi jest przykro że kobieta w państwie demokratycznym niema prawa czy to tylko w powiecie Krasnickiem czy wszędzie.

Ja już niemam do kogo się zwrócić oprócz ciebie nasz kochany Ojczy ob. Prezydencie opiekunie ludu pracującego z wracam się do Ciebie i proszę Cie o rozstrzygnięcie mojej sprawy.

Spodziewam się że Ty nas Opiekunie Prezydencie, który opiekujesz się kazdem człowiekiem pracy nie odmówisz mi swojej pomocy i przyczynisz się ażeby władze zwierzchnie pow. Krasnik tak cywilne jak i partyjne, jak również członkowie świeżo zawiązanej Spółdzielni Produkcyjnej zwrócili mi moje własne ziemi i nie zmuszali do noszenia wody 1 ½ km na swoich barkach.

Jakubczak Helena¹⁴⁴

Po trzecie wreszcie, ważna jest osoba patrona. Wzmiankowany wcześniej Hilary Chełchowski (1908–1983) już przed wojną był czynnym komunistą. Od 1942 r. działał w PPR. W roku 1943 został sekretarzem najpierw obwodu lubelskiego, a potem radomskiego partii. W latach 1945–1950 pełnił różne funkcje partyjne i państwowe; był m.in. zastępcą członka Biura Politycznego KC PPR i PZPR (w latach 1948–1956), jak również wicepremierem (1950–1952)¹⁴⁵. Czy faktycznie uzyskał pomoc od rodziny Nowakowskiej w czasie wojny – trudno powiedzieć. Pytani o to w 2014 r. mieszkańcy Okołu twierdzili, że nic takiego nie pamiętają. Niepublikowane wspomnienia Chełchowskiego, zachowane w Archiwum Akt Nowych, świadczą jednak, że od lipca 1943 r. faktycznie przez kilka miesięcy przebywał na polecenie KC PPR w Kieleckiem dla koordynowania operacji partyzanckich miejscowych oddziałów GL, których siedem miało działać w okolicach Ostrowca¹⁴⁶. Jego aktywność w tym rejonie w drugiej połowie 1944 i w styczniu 1945 r. potwierdzają również cytowani już wcześniej autorzy wspomnień i badacze zajmujący się dziejami okupacyjnej PPR. Nie wiadomo, czy suplika spełniła pokładane

¹⁴⁴ *Supliki chłopskie...*, s. 46–47. Zachowano pisownię oryginału.

¹⁴⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Hilary_Che%C5%82chowski (dostęp: 31 XII 2014).

¹⁴⁶ AAN, Hilary Chełchowski –teczka osobowa, 887, k. 32–33.

przez Nowakowską nadzieje. Ważne jest jednak, że jej autorka w to wierzyła (i najpewniej nie tylko ona).

Ujawnione przypadki nadużyć w czasie zakładania spółdzielni produkcyjnych w powiecie starachowickim nie oznaczały rezygnacji z forsowania ich tworzenia. Sekretarz KW PZPR W. Wicha 12 czerwca 1950 r. na naradzie sekretarzy komitetów powiatowych partii narzekał, że „czujność klasowa nie została wzmożona”. W przypadku Okołu zarzucał lokalnym instancjom partii: komitetowi powiatowemu, komitetowi gminnemu i podstawowej organizacji partyjnej, że nie pomagały przy areztowaniach, a później w wykryciu „nowych sprawców” buntu¹⁴⁷. Agitacja za tworzeniem kolektywu była nadal intensywnie prowadzona: w zebraniu ogólnowiejskim na ten temat wzięło udział ponad stu mieszkańców, w tym zdecydowana mniejszość tamtejszych członków partii. Odbyło się także zebranie członków ZMP w Okole¹⁴⁸.

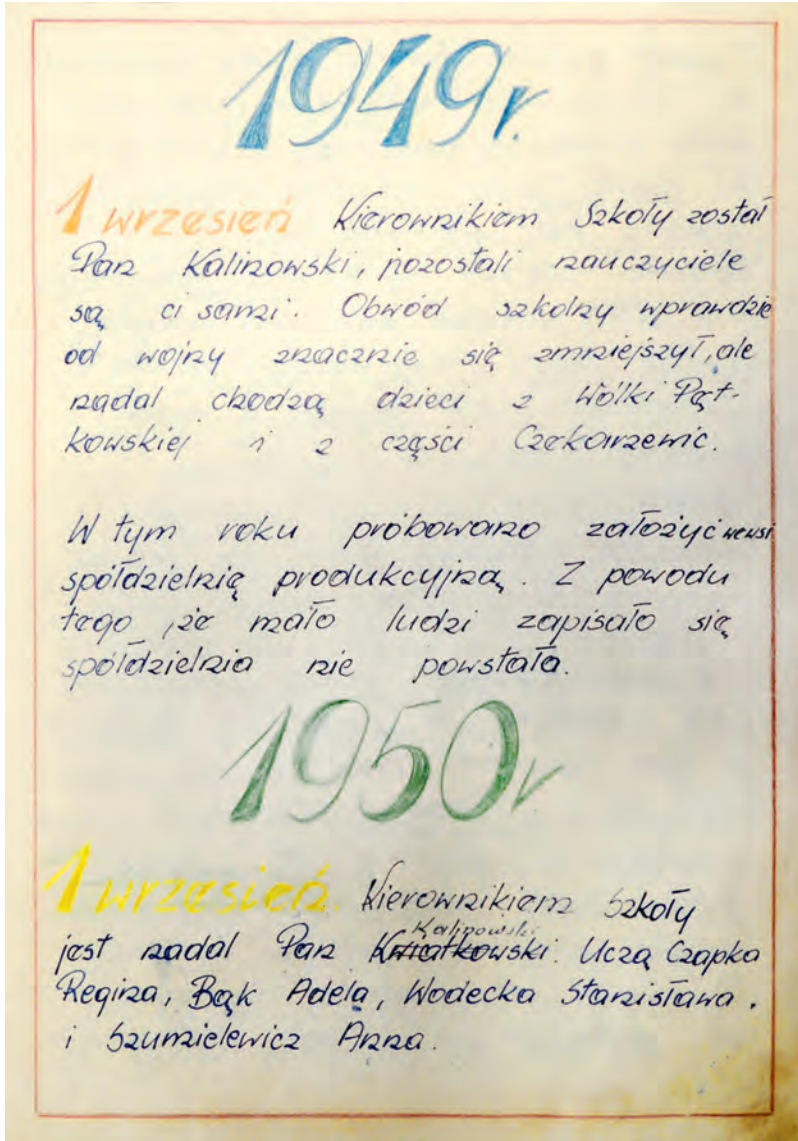
Władze lokalne, mimo poniesionej klęski, bynajmniej nie zrezygnowały z kolektywizowania tej wsi. Kolejna potwierdzona źródłowo próba datowana jest na 28 (według biuletynu dziennego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego) lub 29 (według dokumentu KC PZPR) sierpnia 1950 r. Zachowane przekazy źródłowe zgodne są co do istoty tego, co wówczas zaszło. Podobnie jak kilka miesięcy wcześniej, na miejsce, gdzie po raz kolejny próbowano wydzielić masyw, wyszło około stu osób, głównie kobiet, które uniemożliwiły przeprowadzenie niezbędnych pomiarów¹⁴⁹.

W kolejnych miesiącach w dokumentacji aktowej lokalnych władz kwestie spółdzielczości ustępują innym problemom.

¹⁴⁷ APK, APK, KW PZPR, 636, Protokół nr 6/50 z odprawy I-szych Sekretarzy KP powiatów wytypowanych pod spółdzielnie produkcyjne z dnia 12 VI 1950, k. 56.

¹⁴⁸ APK, KP PZPR-S, 480, Protokół z odprawy i 1-dniowego seminarium inst[ruktorów] etat[owych] i nietat[owych] po linii organizowania spółdz[elni] prod[ukcyjnych] w KP PZPR w Starachowicach w dniu 19-20 VI [19]50 r. przy obecności przedst.[awicieli] z KW tow. Ciężali i tow. Krzysztozka, k. 3.

¹⁴⁹ *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 772; G. Miernik, *Opór chłopów...*, s. 217.



6. Fragment kroniki szkoły w Okole zawierający informację o próbie założenia spółdzielni produkcyjnej (błędnie datowaną)

Ważnym narzędziem realizacji polityki rolnej państwa była egzekucja świadczeń nakładanych na chłopów, którzy nie wykonywali narzucanych im planów skupu zbóż i spłaty należności finansowych¹⁵⁰. W następnych miesiącach presję wywierano na miejscowy aktyw: sołtysów, radnych GRN, szefów miejscowych organizacji i instytucji¹⁵¹. Ciągłe zebrania, również z udziałem chłopów, nie przyniosły oczekiwanych efektów: do 26 listopada 1951 r. plan skupu zbóż w Okole wykonano w 26%, a ziemniaków – w 48%. W gminie było lepiej: z zaplanowanej ilości zboża pozyskano 51%, a ziemniaków – 55%. Niski był poziom opłacenia podatku gruntowego (31%)¹⁵².

Te trudności umacniały w strukturach lokalnej władzy przekonanie wyrażone lapidarnie w trakcie jednego z kolejnych zebrań sołtysów: „Ludność gm. Pętkowice jest tak uparta, że tylko jedynie sankcje mogą coś zrobić gdyż wszystkie inne metody odnoszą słabe rezultaty”¹⁵³. Zgodnie z tą filozofią, w miarę zbliżania się końca roku rosły represje. To one i agitacja doprowadziły do tego, że ostatecznie do 31 grudnia 1951 r. gromada Okół wykonała 80% planu skupu zboża¹⁵⁴. Utwierdzało to lokalny aparat władzy

¹⁵⁰ APK, AGP, 3, Protokół nr V z posiedzenia Prezydium Gm[innej] Rady Narod[owej] gm. Pętkowice odbytego w dniu 27 sierpnia 1950 r. w Skarbce, k. 14–15.

¹⁵¹ APK, AGP, 10, Protokół z odbytej sesji sołtysów w lokalu Prezydium Gm[innej] Rady Narod[owej] Pętkowice, 31 I 1951, k. 136–138; *ibidem*, Protokół z zebrania odbytego w dniu 30 IX 1951 przy obecności Sekretarza Gm[innego] Kom[itetu], przedstawicieli z Powiatowej Rady Narodowej, aktywu gminnego, członków Rady narodowej i innych według załączonej listy, k. 40; APK, AGP, 3, Protokół nr XI z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej, gminy Pętkowice, odbytego w dniu 5 VI 1951 w lokalu Prezydium GRN w Skarbce, k. 67–68.

¹⁵² APK, AGP, 10, Protokół spisany dn. 27 XI [19]51 r. z zebrania zespołu w lokalu Prezydium w sprawie planowego skupu przy udziale aktywu i del[e-gata] z powiatu, k. 44–45.

¹⁵³ *Ibidem*, Protokół spisany dn. 28 XI [19]51 r. z sesji sołtysów gm. Pętkowice z udziałem pełnom[ownika] ob. Wąsikowskiego, k. 46–47.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Protokół spisany dn. 31 XII [1951 r.] na sesji sołtysów w Prezyd[ium] Gminnej R[ady] N[arodowej] w Skarbce, k. 18.

w przekonaniu o skuteczności zastosowanych środków, i to nie tylko w przypadku wymuszania dostaw zboża. Chcąc wyrzucić presję i zmobilizować mieszkańców, 13 i 14 lutego do Okołu skierowano ekipę aktywistów w składzie: Władysław Niedziela – przewodniczący Prezydium GRN, Władysław Rumiński – delegat Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, Józef Majewski – prezes Gminnego Zarządu ZSCh, Zieliński – komendant gminny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Sulińska – przewodnicząca Gminnego Zarządu ZMP, i Józef Róg – gminny instruktor rolny¹⁵⁵. Nie wiadomo, czy ekipie udało się wykonać postawione zadania.

Nadal jednak najistotniejszym celem lokalnej polityki rolnej było uruchomienie spółdzielni produkcyjnej w Okole. Czy – mimo scharakteryzowanych wcześniej buntów – doszło do jej powstania i czy podjęła ona pracę? Ustalenie tych podstawowych faktów nie jest łatwe z powodu niedokładności występujących w znanych nam dokumentach źródłowych. Najczęściej jako datę jej powstania wymienia się w nich koniec roku 1952.

W czasie posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Starachowicach 12 grudnia 1952 r. przedstawiono informacje o tworzeniu nowych gospodarstw zespołowych. W dokumencie chwalono się, że w okresie „kampanii wyborczej jak i po wyborach” (chodzi o wybory do sejmiku z 26 października 1952 r.) powstały komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych w czterech wsiach gminy Pętkowice: w Pętkowicach, Okole, Michałowie i Wólce Pętkowskiej. Wiadomo też, że 9 grudnia 1952 r. wybrano zarząd spółdzielni w Pętkowicach. Argumentowano: „ze względu na duży wpływ nowo powstałej Spółdz[ielni] Produk[cyjnej] na okoliczne Kom[itety] Założycielskie zachodzi już potrzeba zatwierdzenia tej Spółdzielni”¹⁵⁶. Można więc przypuszczać, że w ciągu

¹⁵⁵ APK, AGP, 3, Protokół nr V z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej gminy Pętkowice w dniu 12 II 1952 r. w lokalu gm[iny] w Skarbce, k. 102.

¹⁵⁶ APK, KP PZPR-S, 73, Informacja o rozbudowie i umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych w powiecie starachowickim, k. 105–106.

kilkunastu następnych dni zdecydowano o powstaniu kolejnych spółdzielni w tej gminie. Potwierdza to pośrednio decyzja podjęta przez egzekutywę KW PZPR w Kielcach na posiedzeniu 30 grudnia 1952 r. Zatwierdzono wówczas powstanie kolejnych spółdzielni. Był wśród nich kolektyw w Okole¹⁵⁷.

To wzmoczenie tempa kolektywizacji objęło całe województwo na przełomie 1952 i 1953 r. Od 1 do 21 stycznia 1953 r. w Kieleckiem powstało 17 kolektywów. Nie można wykluczyć, że władze partyjne chciały pochwalić się sukcesami na zaplanowanym na luty I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej¹⁵⁸.

Przekazy co do wielkości i stanu zaawansowania prac nad tworzeniem spółdzielni w Okole nie są jednoznaczne. Według informacji pochodzącej od sekretarza KP PZPR w Starachowicach 30 grudnia 1952 r. w gromadzie Okół, liczącej wówczas 414 gospodarstw, wstąpienie do zespołowego gospodarstwa (III typu) zadeklarowały 34 osoby, które wniosły 65 ha ziemi. Wiadomo, że z tej grupy 18 członków należało do PZPR, choć organizacja partyjna w Okole liczyła wówczas 31 osób¹⁵⁹. W innych dokumentach partyjnych podawano, że w grudniu 1952 r. spółdzielnia miała liczyć 32 członków, w tym 12 członków PZPR i 22 bezpartyjnych. W czerwcu 1953 r. liczba członków miała wzrosnąć do 72 (lub 71) – łącznie z tymi, którzy „zdeklarowali ziemię, a mieszkają na innym terenie” oraz tymi, którzy podpisali deklarację jeszcze w 1950 r. i wyrazili zgodę na pozostanie członkami trzy lata później. W tym samym miesiącu, według

¹⁵⁷ APK, KW PZPR, 167, Protokół nr 61/52 z posiedzenia egzekutywy Kom[itetu] Woj[ewódzkiego] PZPR w Kielcach z dnia 30 XII 1952, k. 258; APK, KP PZPR-S, 74, Ocena pracy organizacji partyjnych w dziedzinie umacniania spółdzielni produkcyjnych i dotychczasowego rozwoju Spółdz[elni] Prod[ukcyjnych] w powiecie Starachowice, k. 46.

¹⁵⁸ APK, KW PZPR, 168, Protokół nr 4/53 z posiedzenia egzekutywy Kom[itetu] Woj[ewódzkiego] PZPR w Kielcach z 21 I 1953, k. 67–69.

¹⁵⁹ APK, KW PZPR, 167, Protokół nr 61/52 z posiedzenia egzekutywy Kom[itetu] Woj[ewódzkiego] PZPR w Kielcach z dnia 30 XII 1952, k. 258; APK, KP PZPR-S, 74, Ocena pracy..., k. 46.

informacji przewodniczącego spółdzielni W. Walczyka, miała ona obejmować 130 ha ziemi¹⁶⁰.

Pomijając trudną do zweryfikowania wiarygodność tych przekazów, warto zauważyć, że zadeklarowanie akcesu do spółdzielni nie musiało oznaczać, że wtedy nowy kolektyw zaczął rzeczywiście funkcjonować. W protokole egzekutywy KP PZPR w Starachowicach z 12 lutego 1953 r. znajdujemy informację, że zadaniem spółdzielców w Okole na najbliższy okres było „przeprowadzić zasiewy zespołowo wiosną b.r. na działkach członków sąsiadujących ze sobą”¹⁶¹. To oznacza, że między zadeklarowaniem wstąpienia do zespołowego gospodarstwa i zarejestrowaniem kolektywu a rzeczywistym przystąpieniem do pracy (co winno być poprzedzone wydzieleniem masywów) mijało sporo czasu. To, że lokalne władze chwaliły się powstaniem kolejnej spółdzielni (wszak było to jedno z ważniejszych kryteriów ich oceny przez partyjną „górcę”) nie oznaczało, że rzeczywiście zaczęła ona pracę.

Słuszność takiej interpretacji zdają się potwierdzać niektóre inne odnalezione archiwalia. Z akt POM w Daniszowie,

¹⁶⁰ APK, KP PZPR-S, 76, Informacja KP PZPR w Starachowicach o rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych w powiecie starachowickim na miesiąc czerwiec 1953 r., k. 205. Według innej informacji, zawartej w uzasadnieniu aktu oskarżenia przeciwko niektórym uczestnikom buntu, spółdzielnia miała powstać w Okole latem 1953 r. i nosić imię Gwardii Ludowej. Zob. AIPNKi, 25/1, Uzasadnienie aktu oskarżenia, Kielce, 5 X 1953, k. 214. Jeszcze inne informacje zawiera sprawozdanie partyjne z 9 sierpnia 1953 r. Według niego w powiecie iłżeckim (starachowickim) istniało wówczas 12 spółdzielni – 4 „stare” (Pcim, Ciepiałów, Sulejów, Warszówek) i 7 nowych (Przedmieście Bliższe, Potoczek, Pętkowice, Okół, Michałów, Chwałowice, Wola Solecka II). W dokumencie podano, że spółdzielnia w Okole powstała na polach 43 gospodarstw i zrzeszała 60 członków, w tym 24 kobiety. Całkowity obszar gruntów wynosił 106 ha, w tym ziemi ornej było 82,79 ha. Łąki zajmowały 8,11 ha, a działki przyzagrodowe niewiele ponad 15 ha. Zob. APK, KW PZPR, 2977, Sprawozdanie Starachowice [Kielce], 9 VIII 1953, k. 95–96.

¹⁶¹ APK, KP PZPR-S, 74, Informacja o przygotowaniach do Powiatowego Zjazdu spółdzielni Produkcyjnych, który odbędzie się na terenie naszego powiatu w dniu 15 II 1953, k. 74.

„opiekującego się” ruchem tworzenia kolektywów w gminie Pętkowice, wynika, że przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych (w 1953 r.) trzynastu członków spółdzielni produkcyjnej w Okole w obecności pracowników Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) w Starachowicach, „biorąc pod uwagę uwarunkowania i możliwości”, zdecydowało, że wspólnie uprawiać będą 11,75 ha. Ziemniaki zamierzano posadzić na 3,84 ha, jęczmieniem planowano obsiać 3,1 ha, a owsem – 4,26 ha. Najmniejszy areał 0,55 ha miała zająć gryka. W związku z tym spółdzielcy zamierzali nabyć sadzeniaki i kwalifikowane ziarno siewne zbóż oraz nawozy sztuczne¹⁶². W czasie wiosennej akcji siewnej spółdzielnie w Okole, Pętkowicach i Michałowie miała obsługiwać brygada nr 3 POM w Daniszowie. Jednak w sprawozdaniu POM informowano, że w spółdzielniach w Okole i pobliskim Michałowie członkowie obsiali pola indywidualnie¹⁶³. Wyjaśniano też, że w połowie kwietnia 1953 r. spółdzielnia w Okole, podobnie jak w Pętkowicach i Michałowie, nie miała wyodrębnionych maszywów¹⁶⁴.

Sprawa organizowania spółdzielni nadal zaprzętała uwagę lokalnych urzędników, poświęcano jej kolejne narady, przyzywano odpowiednie uchwały, ustalano plany i składano sprawozdania. Mimo to nie udawało się przełamać niechęci zdecydowanej większości chłopów do nowej formy gospodarowania¹⁶⁵.

¹⁶² APK, Państwowy Ośrodek Maszynowy Zespół Gminnych Ośrodków Maszynowych w Daniszewie (dalej: POMD), 7, Protokół z zebrania ogólnego członków Spółdzielni Produkcyjnej w Okole gmina Pętkowice powiat Iłża woj. Kielce, odbytego 3 III 1953 pod przewodnictwem Przewodniczącego Spółdzielni ob. Walczyka Władysława, k. 22–23.

¹⁶³ *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu akcji wiosenno-siewnej w 1953 r., k. 28, 31.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Protokół z kontroli przebiegu akcji wiosenno-siewnej w POM Daniszów przeprowadzonej w dniach 12–18 IV [19]53 przez St. Planistę B/C POM Kielce Karpyzę Irenę, k. 39.

¹⁶⁵ APK, AGP, 4, Protokół nr VIII z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej gminy Pętkowice z dn. 5 III 1953 r. w Skarbce, k. 102, 105; *ibidem*, Protokół nr XIX z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej gminy

Nagminnie unikali oni uczestnictwa w zebraniach agitacyjnych, a jeżeli już się na nich pojawiali, to narzekali na liczne braki towarowe w wiejskich sklepach¹⁶⁶. Zalegali z wykonaniem dostaw produktów rolnych na rzecz państwa i płaceniem zobowiązań finansowych, choć zdarzały się wyjątki: w Okole za przodowników dostaw uznano członków miejscowej POP: Władysława Kowalskiego i Stanisława Kądziałę¹⁶⁷.

Ta dominacja nastrojów sprzeciwu wobec zespołowego gospodarowania była tym groźniejsza, że miejscowy aktyw partyjny zdawał sobie sprawę ze skomplikowanego zadania, jakie będzie musiał rozwiązać po żniwach, latem 1953 r. Chodziło o wytyczanie i zaorywanie masywów spółdzielczych. Gdy pod koniec lipca 1953 r. w czasie posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Starachowicach dyskutowano na ten temat, obawiano się o sytuację w Pętkowicach, którą określono jako „niebezpieczną ze strony wroga”¹⁶⁸. Charakteryzując sytuację w interesującej nas wsi, pisano: „W Okole prace techniczne wydzielenia masywów zbliżają się ku końcowi na ogół w dość dobrej atmosferze, jednak nie mniej zachodzi tam potrzeba wzmocnienia czujności i uregulowania sprawy Podstawowej Organizacji Partyjnej”¹⁶⁹. Już wkrótce miało się okazać, że przedstawiona ocena była nadmiernie optymistyczna.

Pętkowice z dn. 31 V 1953 w Skarbce, k. 79–80; APK, AGP, 5, Protokół nr VI sesji Gminnej Rady Narodowej gminy Pętkowice z dn. 31 V 1953 w lokalu Prezydium w Skarbce, k. 93–95.

¹⁶⁶ APK, PZGS-S, 39, Sprawozdanie opisowe za I-szy kwartał 1953 r. z przebiegu zebrań gromadzkich członków i użytkowników spółdzielni Samopomoc Chłopska gm. Pętkowice z siedzibą w Bałtowie [Bałtów, 29 III 1952], k. 395.

¹⁶⁷ APK, KP PZPR-S, 342, Sprawozdanie z działalności Komitetu Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłoszony przez pierwszego sekretarza KG na zebraniu wyborczym, k. 127, 129–130, 140–141.

¹⁶⁸ APK, KP PZPR-S, 77, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Starachowicach odbytej w dniu 23 VII [19]53, k. 76–80.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Informacja o rozwoju spółdzielni produkcyjnych w powiecie iłżeckim na dzień 23 VII 1953, k. 85.

2.3. Bunt po raz trzeci: 28 sierpnia 1953

Po raz trzeci¹⁷⁰ władze lokalne postanowiły przyspieszyć przebieg kolektywizacji w Okole wiosną 1953 r. Należy to wiązać z procesami zachodzącymi w całym kraju, a stymulowanymi z Warszawy. Doprowadziło to zresztą do kolejnych wypaczeń, potępionych przez Sekretariat KC PZPR (wzmiankowana w rozdziale I uchwała „w sprawie wypaczenia linii partii na wsi i naruszenia zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego w organizacji lubelskiej” z października 1953 r.)¹⁷¹.

W przypadku Okołu i innych okolicznych wsi ten proces akceleracji kolektywizacji został zapisany w uchwale posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej (PGRN) w Pętkowicach 5 marca 1953 r., kreszącej jej plan działań. Postanowiono wówczas m.in. zorganizować i wzmóc prace „na odcinku przebudowy ustroju rolnego”, również przez włączenie do nich „wszystkich czynników społeczno-politycznych tak na szczeblu gminy, jak i gromad”. Odpowiedzialnymi za wykonanie tego zadania uczyniono sołtysów, radnych i „pracowników wyznaczonych”. „Każdy z pracowników i członków rady – pisano w uchwale – ma postawione

¹⁷⁰ Nasza numeracja buntów w Okole obejmuje tylko te wystąpienia chłopskie, co do których mamy przekonanie poparte niejednostkowymi i wiarygodnymi przekazami źródłowymi, że faktycznie miały miejsce. W cytowanej już *Informacji o wypadkach w gromadzie Okół gm. Pętkowice pow. Starachowice* (AAN, KC PZPR, 237/VII-952, k. nlb.) znaleźliśmy wzmiankę, że miejscowa społeczność lokalna czynnie przeciwstawiła się pomiarom masywu spółdzielczego przeprowadzanym na wiosnę 1953 r. „przez M[inisterstwo] O[brony] N[arodowej]”. W naszych badaniach nie udało się odnaleźć innych dokumentów potwierdzających to wydarzenie, choć nie można go wykluczyć.

¹⁷¹ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/V-57, O faktach naruszania praworządności i zasad statutowych spółdzielczości produkcyjnej, Warszawa, 7 VII 1953, k. 130–133; *ibidem*, Notatka o pracy KW PZPR Lublin oraz KP województwa lubelskiego nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, k. 135–143; *ibidem*, Fakty naruszenia linii partii przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, s. 145–147. Szerzej na ten temat zob. *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku*, wybór i oprac. K. Kozłowski, Warszawa 1999.

za konkretne zadanie, ażeby w danej gromadzie łącznie z sołtysem zjednać grupę chętnych chłopów co najmniej 6–8, prowadzić z nimi pracę polityczno-uświadamiającą w tym kierunku, przekonywującą o słuszności budowy Spółdzielni Produkcyjnych i przystąpienia do założenia Komitetów Założycielskich. Dotyczy to gromad, w których nie ma jeszcze Spółdzielni Produkcyjnych i takich Komitetów. W gromadach tych co założone są spółdzielnie praca polega na dalszym zjednywaniu członków w sposób j[ak] w[wyżej]¹⁷². Prace lokalnego aktywu miały być systematycznie kontrolowane przez Prezydium GRN.

W informacji przedstawionej Egzekutywie KP PZPR w Starachowicach 14 maja 1953 r. stwierdzano, iż w spółdzielniach utworzonych w końcu 1952 lub na początku 1953 r., jak Michałów, Potoczek, Okół, Pętkowice, Wola Solecka II, Chwałowice, Jedlanka i Przedmieście Bliższe, „są przeprowadzane zebrania organizacji partyjnych i członków w celu omówienia i przygotowania członków do prac przy wydzielaniu masywu dla spółdzielni, jak również organizowane są zebrania gromadzkie¹⁷³”.

O tym, jak przebiegał proces wydzielania masywu w Okole, wiemy głównie dzięki zeznaniom świadków i podejrzanych złożonych w toku śledztw prowadzonych tuż po buncie 28 sierpnia 1953 r. Jak oświadczył Edward Jakubowski oddelegowany 29 czerwca 1953 r. przez Wojewódzki Zarząd Urządzeń Rolnych do Okołu, w okresie do 8 sierpnia dokonał odpowiednich pomiarów gruntów członków spółdzielni i tych, którzy nie zgłosili akcesu do niej, ale należące do nich działki ziemi znalazły się w obrębie wydzielanych masywów. Zaplanowano również położenie

¹⁷² APK, AGP, 4, Protokół nr VIII z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej gminy Pętkowice z dnia 5 III 1953 r. w Skarbcie w lokalu Prezydium, k. 105.

¹⁷³ APK, KP PZPR-S, 76, Informacja KP PZPR w Starachowicach o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na pow. starachowickim, przedstawiona posiedzeniu egzekutywy KP w Starachowicach 14 V 1953, k. 47.

budynków spółdzielczych i działek przyzagrodowych spółdzielców. W tym okresie mierniczy nie spotkał się z aktami wrogości mieszkańców wsi. „Dopiero po raz pierwszy w dniu 17 lub 18 sierpnia 1953 r. przy dokonywaniu uzupełniających pomiarów w masywie na polu Kostrzewy Józefa, Zdonka Stanisława i Walczyka Władysława, gdyż wraz z Walczykiem Władysławem – przewodniczącym Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej i Kądziałą Pawłem – przewodniczącym Rady wymiany gruntów, dokonałem tych czynności, spotkałem się z grupowym wystąpieniem kobiet i młodzieży – nazwisk mi nieznanymi, a znani są Walczykowi i Kądziali – niezainteresowanych w wymianie gruntów, gdyż grunty ich nie podlegały wymianie. Wtedy to wspomniane osoby uzbrojone w kije i kamienie odgrażały się nam różnymi wyzwiskami, nawołując do zaniechania swych czynności i ustąpienia z pola”. Po tym incydencie już następnego dnia, 19 sierpnia, „nastąpiło spotęgowanie uświadomienia mieszkańców Okoła”: lokalny aktyw rozpoczął „indywidualną agitację” i organizowanie zebrań wyjaśniających. Uczestniczył w tym przedsięwzięciu m.in. sekretarz KP PZPR Stanisław Ciepelski, przewodniczący Prezydium PRN Starachowice Dyka, i inni przedstawiciele władz¹⁷⁴. O tym, jak przebiegała owa agitacja informował przesłuchiwany 29 sierpnia jako świadek w PUBP w Iłży z siedzibą w Starachowicach Jan Ryło, dyrektor POM w Daniszowie: „Dnia 24 sierpnia 1953 r. wraz z innymi jeszcze pracownikami [...] z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i ja trzeci, oraz 5-ciu pracowników z Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni wyjechaliśmy do Okołu. Zadaniem naszym było pójść do każdego chłopca, któremu ziemię zamieniono i do tych chłopów, którzy najwięcej krzyczeli, aby [się nie] zgadzali inni chłopcy na zmianę ziemi. [...]. W ciągu dwóch dni, tj. 24 i 25 sierpnia 1953 r. wykonaliśmy polecenie, tzn. byliśmy u każdego rolnika, któremu

¹⁷⁴ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Jakubowskiego 30 VIII 1953 r. w WUBP w Kielcach, k. 57.

z powodu powstania Spółdzielni miała być wymieniona ziemia. Ludziom tym tłumaczyliśmy, że ziemię dostaną w innym miejscu taką samą, a jeżeli by była gorsza, to dostaną jej więcej, tak że nie będą pokrzywdzeni, że to uczy[nimy] zgodnie z dekretem itp. Chodziliśmy grupami dwie grupy po trzech, a jedna dwóch ludzi. W tej grupie co ja byłem byliśmy [...] w siedmiu domach i wszędzie nam oświadczone, że nie zgodzą się na wymianę, że na ich ziemi był dwór [...] i nikt ich nie us[unie] i oni nie dadzą się usunąć. Były nawet wypadki, że chłopci mówili, [że] nawet i siekierę wezmą i będą bić, a nie dadzą się przesunąć. Najwięcej wrogo wypowiadały się kobiety¹⁷⁵. W tym zeznaniu szczególnie ciekawe i ważne są dwie wzmianki. Pierwsza, że po raz kolejny potwierdza się opinia o wyjątkowej aktywności kobiet już w okresie bezpośrednio poprzedzającym bunt. Druga interesująca wzmianka dotyczy dworu. Jak ją interpretować? Wydaje się, że fakt przynależności ziemi do dworu jest traktowany jako oznaka jej szczególnej wartości.

Sytuacja w Okole była coraz bardziej napięta. Tworzenie masywów podzieliło wieś. Chodziło wszak nie tylko o to, że chłopci, którym przydzielono działki zamienne, ich nie chcieli. Nawet jeżeli się z tym pogodzili, to ci, do których owe pola wcześniej należały, odgrażali się, żeby nowi posiadacze nie ważyli się ich zagospodarowywać¹⁷⁶.

Jak zeznał Mieczysław Derejski, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Starachowicach, jeszcze 27 sierpnia został oddelegowany do Okołu w celu okazania gospodarzom – uczestnikom wymiany gruntów planów tego przedsięwzięcia. Do szkoły, gdzie owe plany można było oglądać, przez siedem godzin „żaden z zainteresowanych gospodarzy nie zgłosił się”.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Ryło w PUBP w Iłży z siedzibą w Starachowicach, 29 VIII 1953, k. 33.

¹⁷⁶ APK, KP PZPR-S, 480, Sprawozdania członków partii wysłanych w swoje rodzinne strony celem przekonania chłopów o wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych rok 1953; sprawozdanie Mariana Choinki, k. 119–120.

Rozmowy indywidualne nie dały żadnego rezultatu. Dopiero 28 sierpnia ok. godz. 9 rano zgłosiło się kilku chłopów. Pomimo wyjaśnień M. Derejskiego i mierniczego Jakubowskiego „gospodarze ci twierdzili, że na żadną wymianę gruntów nie zgodzą się”¹⁷⁷. Jakubowski zeznał ponadto, że już „w przeddzień i w dniu wystąpienia” Józef Skwarek jeździł rowerem po wsi i nawoływał mieszkańców, „aby brali za widły, motyki i inne narzędzia i nie dopuścili do zorganizowania spółdzielni”, a zebrania przeciwników zespołowej gospodarki miały się odbywać w domach Jana i Stanisława Stefankiewiczów¹⁷⁸.

2.3.1. Atakujący

Jak liczny był wrogi tłum zgromadzony wokół masywu? Zeznania świadków na ten temat są rozbieżne. Liczby, jakie się pojawiają, oscylują między 50 a 700. Pierwsza wielkość pochodzi z informacji Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, gdzie pisano o „zorganizowanej grupie chłopów i kobiet w liczbie ok. 50 osób, w tym część z gromad przyległych”¹⁷⁹. Niewykluczone, że w ten sposób chciano pomniejszyć znaczenie tego wystąpienia w dokumencie, do którego wgląd miała ściśle reglamentowana grupa osób z kręgów najwyższej władzy. O 600–700 osobach mówił w trakcie śledztwa główny oskarżony w procesie wytoczonym uczestnikom buntu, Marian Spyrzszak, w grudniu 1953 r.¹⁸⁰, a o 500 – przesłuchiwany w WUBP w Kielcach już 28 sierpnia milicjant Julian Sosnowski, „zadeklarowany członek tejże spółdzielni”¹⁸¹.

¹⁷⁷ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Derejskiego w PUBP w Iłży z siedzibą w Starachowicach, k. 155–156.

¹⁷⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Jakubowskiego..., k. 59.

¹⁷⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 29 VIII 1953, k. 193.

¹⁸⁰ AIPKKi, 25/1, Protokół rozprawy głównej 10 i 11 XII 1953, k. 281.

¹⁸¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Juliana Sosnowskiego, 28 VIII 1953, WUBP w Kielcach, k. 24.

Czy dwaj ostatni świadomie powiększali liczbę uczestników? A jeżeli tak – to dlaczego? Chyba nie uda się tego ustalić; to co pozostaje to snucie domysłów. Być może Spyrszak w ten sposób chciał „rozmyć” swoją odpowiedzialność i sugerować, że był jednym z bardzo wielu uczestników „wydarzeń”. Co do milicjanta, to mogło chodzić o usprawiedliwienie faktu, iż „siły porządkowe” nie poradziły sobie z wrogim tłumem ze względu na jego liczebność. Dużo bardziej przekonująco brzmi fragment zeznania cytowanego już S. Ciepielskiego, który twierdził, że w „zbiegowisku” brało udział około 250 osób z Okołu, ale tylko niewielu z nich czynnie napadło na zaangażowanych w wyorywanie masywu. Niektórzy z przesłuchiwanym utrzymywali, że oprócz okolan w buncie uczestniczyli mieszkańcy okolicznych wiosek i przysiółków.

Zebrane przez nas relacje nie dają podstaw do jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii. Po latach respondenci nie potrafią określić liczebności protestujących. Ludzi miało być „dużo”. Twierdzą natomiast, że uczestnikami buntu byli tylko mieszkańcy Okołu¹⁸². Trudno zweryfikować te opinie. Wiemy jednak, że w granicach gromady Okół swoje pola mieli mieszkańcy Czekarzewic i Pętkowic. Niewykluczone więc, że niektórzy z nich pojawili się na miejscu „zbiegowiska”.

2.3.2. Cel ataku: „masyw bojowy”

Na kim i na czym wyładowała się wściekłość tłumu? Miejscem buntu był masyw, który jako jeden z kilku (prawdopodobnie czterech) miał być wówczas wyznaczony i zaorany. Wydzielenie pozostałych nie wzbudziło już takich emocji. Dlaczego w Okole

¹⁸² Relacja W.B. z 23 VII 2014; relacja W.S. z 23 VII 2014. Jeden z bohaterów reportażu M. Wyrwicha – nieżyjący już Wacław Mgłosiek – określił liczbę uczestników buntu na kilkaset osób i twierdził, że „znów przyjechali gospodarze z sąsiednich wiosek”. Zob. M. Wyrwich, *Masywy*, w: M. Wyrwich, *Ogłoszono mnie szaleńcem. Reportaże historyczne*, Warszawa 2012, s. 47.

potrzebne było wydzielenie nie jednego, ale kilku masywów? Na ślad odpowiedzi na to pytanie naprowadzają współczesne relacje okolan. Twierdzą oni, że ci chłopci, którzy zadeklarowali chęć wstąpienia do spółdzielni, zwykle zawyżali wielkości użytków rolnych w swoich gospodarstwach. W chwili, gdy dochodziło do wydzielania masywów okazywało się, że nie dość, że ich ziemie są rozrzucone w wielu kawałkach, to jeszcze obszarowo mniejsze niż deklarowane („Odmierzali ile popisały się te co się zapisały i to wszystko. Ale tyle nie mieli”; „Ziemi jeden pisał miał tyle hektarów jeden tyle, drugi tyle. I w końcu chcą ten masyw robić a tej ziemi nie ma, bo tyle oni nie mieli [jak deklarowali] tylko se tak na niby mówili”¹⁸³; „A to takie dziady za przeproszeniem, miały mało hektarów a podały więcej”¹⁸⁴).

W świadomości respondentów pozostało również poczucie krzywdy związane z wydzielaniem masywów, formułowane najładarniej w stwierdzeniu: „Spychali ludzi na gorsze”¹⁸⁵.

Zebrane relacje wskazują, że problem stosunku do masywów był w Okole jeszcze bardziej skomplikowany niż wynikałoby to z analizy źródeł urzędowych. Jak twierdzi jeden z naszych rozmówców, masywy wydzielano tam, gdzie były ziemie „2–3 kołchoźników” i „dołączali sąsiadów”. Protestując przeciwko temu, chłopci nie tylko czynnie występowali przeciwko wyznaczaniu masywów, ale również nie przyjmowali ziemi, którą „dawali [na wymianę] [...] po tych kołchoźnikach”. A ponieważ zwykle nie wymieniano im wszystkich ziem przynależnych do ich gospodarstw, to uprawiali te części gruntów, które były ich własnością dziedziczną. Jeden z naszych respondentów powiedział: „Ta ziemia, która weszła do masywu była po ojcu, ale mielimy jeszcze ziemie po matce i tamta nie wchodziła [do masywu] i ją uprawialiśmy”¹⁸⁶.

¹⁸³ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

¹⁸⁴ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

¹⁸⁵ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

¹⁸⁶ Relacja W.B. z 23 VII 2014.

Jego przykład zdaje się potwierdzać praktykę skrytego zaznaczenia granic odebranego gruntu (np. przez zakopywanie różnych przedmiotów)¹⁸⁷.

W tej sytuacji wydzielenie masywu stawało się problemem drażliwym. Zagrożona była integralność gruntów wielu miejscowych gospodarzy, co potwierdzają zeznania mierniczego Jakubowskiego. Już sama zapowiedź wyorywania masywu zelektryzowała wieś.

Władze lokalne odpowiednio się przygotowały, świadome trudności, jakie towarzyszyły tworzeniu spółdzielni w Okole w 1950 r. Już kilka dni wcześniej pojawili się we wsi agitatorzy, pracował też mierniczy. Na spornym gruncie znalazły się traktory z pobliskiego POM w Daniszowie (dwa marki Ursus i jeden Zetor). Zgromadzono siły milicyjne, funkcjonariuszy partii i bezpieczeństwa ze Starachowic.

28 sierpnia 1953 r. obie strony konfliktu starły się ze sobą w miejscu wyorywania masywu, który odtąd w tradycji lokalnej miał się nazywać „bojowym”. Dlaczego? Bo – jak oświadczył jeden z naszych rozmówców – „myśmy go bronili”¹⁸⁸.

2.3.3. Przebieg buntu

2.3.3.1. Prolog

Mierniczy Jakubowski zeznał: „Gdy wszystkie prace obliczeniowe zostały zakończone [...] został ustalony termin na 28 sierpnia 1953 r. dokonania przeorania masywów spółdzielczych pod Spółdzielnię Produkcyjną i w związku z tym przydzielenia gruntów gospodarzom indywidualnym, których grunty weszły [do] masywu Spółdzielni”. Z „kancelarii” Jakubowskiego, mieszczącej się w domu Stanisława Wójtowicza, ok. godz. 10 udali się w stronę najbliższego masywu: dyrektor POM w Daniszowie

¹⁸⁷ *Ibidem*.

¹⁸⁸ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

z personelem, sekretarz KP PZPR S. Ciepielski, przewodniczący PPRN w Starachowicach Dyka, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Starachowicach M. Derejski, członkowie zarządu spółdzielni produkcyjnej w Okole: W. Walczyk, Maria Kryj, S. Długowolska, członkowie Rady wymiany gruntów: Paweł Kądziała i Władysław Sosnowski, członkowie spółdzielni: Marian Kądziała, Franciszek Kądziała, Władysław Łata i inni. W skład zaorywanego masywu wchodziły ziemie zarówno członków spółdzielni (P. Kądziała i Mariana Choinki), jak i indywidualnych gospodarzy: Stanisława Mgłóska (jak napisano w aktach sądowych: „ziemia opuszczona – przebywa on w Warszawie”), Stanisława Stefankiewicza, Jana Stefankiewicza, Mariana Spyrzaka, Elżbiety Choinki i J[ózefa] Kosowskiego. Mierniczcy wskazał traktorzystom, które miedze winny być zaorane, a sam przystąpił do wyznaczania granic zewnętrznych masywu przez ich opalikowanie¹⁸⁹.

2.3.3.2. Incydenty z traktorami

Do eskalacji napięcia doszło około godziny 11. Według zeznań W. Walczyka wydarzenia miały następujący przebieg: „Gdy pierwszy z traktorów zaczął wyorywać granice na polu członka spółdzielni produkcyjnej Kądziała Pawła, podbiegła do niego Choinka Elżbieta z zakrzywionymi widłami w rękach i najpierw uderzyła [...] nimi traktorzystę, a następnie usiłowała go ściągnąć z traktora. Przy tym coś krzyczała. Z krzyku tego zrozumiałem, iż chodzi jej o to, że jej pole zostanie worane do masywu spółdzielczego”. Na ten traktor miał wskoczyć Franciszek Kądziała i razem z uderzonym traktorzystą ruszyć z miejsca. Ruszył również drugi traktor, ale „po przejechaniu około stu metrów został zatrzymany przez znajdujących się na polu mieszkańców Okoła niezrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej. Na tym właśnie

¹⁸⁹ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Jakubowskiego..., k. 57.

traktorze oprócz traktorzysty siedział dyrektor POM – Zając. Po zatrzymaniu owego traktora ludzie ci wszczęli awanturę [...]”¹⁹⁰.

Wkrótce potem P. Kądziela wyrwał Choince zakrzywione widły. „Tym właśnie umożliwił ruszenie z miejsca pierwszemu traktorowi, który przejechał około 400 metrów i na drodze zawrócił do tego miejsca, gdzie ludzie zatrzymali drugi traktor. Trzeci w ogóle z miejsca nie ruszył. Wszystkie więc traktory w chwili wywiązania się bójki znajdowały się w pobliżu siebie”¹⁹¹.

Na tym jednak incydenty z traktorami się nie skończyły. W. Walczyk twierdził, że to M. Spyrzszak „najpierw spędził z drugiego traktora traktorzystę i dyrektora POM, a następnie goił ich po polu rzucając za nimi kołkiem”¹⁹².

Motyw ataku na traktory i traktorzystów pojawia się w wielu zeznaniach. Przed każdym z nich gromadził się wrogi tłum. Zeznawali na ten temat przede wszystkim sami zainteresowani, tzn. traktorzyści.

Kazimierz Bugajski oświadczył, że po tym, jak mierniczy wskazał mu miedzę, która miała być przeorana, jako pierwszy wjechał na pole i zaczął orać. „W tym czasie gdy wjechałem na pole zaczęli sypać na mnie piachem, a następnie zaczęli mnie bić. Piachem do tego stopnia, że nic nie widziałem na oczy. W tym stanie przejechałem około 200 m [...] i przez cały czas ludzie sypali na mnie piachem i bili mnie kijami. Ja widząc, że coraz bardziej zaczynają mnie bić zatrzymałem traktor i zeskoczyłem z niego, ludzie ci zaczęli mnie gonić i krzyczeć, że gdy mnie złapią to mnie zabiją”¹⁹³.

Traktorzysta Mieczysław Krzysztofik zeznał: „Gdy staliśmy na drodze i czekaliśmy [kto] wskarże [sic!] nam gdzie mamy orać, ludzie ci zaczęli nam odgrażać [...]. Po pewnym czasie

¹⁹⁰ AIPN-Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Walczyka, 13 IX 1953, WUBP w Kielcach, k. 141.

¹⁹¹ *Ibidem*, k. 141.

¹⁹² *Ibidem*, k. 141.

¹⁹³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Bugajskiego, 2 IX 1953, WUBP Kielce, k. 93.

wjechał pierwszy na pole Bugajski Kazimierz wraz z dyrektorem POM-u Zającem [...] w tym czasie ludzie zaczęli sypać na nich piachem i bić ich [...] kijami. Ja widząc, że biją Bugajskiego [...] wjechałem [...] by odciągnąć tych ludzi od Bugajskiego. Gdy zobaczyli, że ja wje[chałem] część ludzi przyleciała do mnie, i zaczęli sypać na mnie piachem, rzucać kamieniami, [atakować] kijami, motykami”. Krzysztofik został pobity i zmuszony do zejścia z traktora¹⁹⁴. Podobnie potraktowany został trzeci traktorzysta Adolf Dukielski¹⁹⁵.

Według innego zeznania determinacja protestujących nie ograniczała się do czynnych napaści na traktorzystów. Paweł Mgłośiek zeznał: „Dodaję, że widziałem jak Kosowski Józef położył się na ziemi przed jednym traktorem, by dalej on nie mógł jechać. Natomiast żona Kosowskiego – imienia nie znam stała przed traktorem i piach sypała w oczy siedzącemu na traktorze, traktorzyście, którego nazwiska nie znam”¹⁹⁶.

Motyw kładzenia się pod koła traktora, występujący w tym zeznaniu, został potwierdzony w zebranych przez nas relacjach. W jednej z nich, złożonej przez osobę spokrewnioną ze wspomnianym wyżej J. Kosowskim, wydarzeniu temu nadaje się walor dramaturgiczny („A jak jechali na te pole to [...] ten Kosowski położyli się «niech mnie przejadą», a jeden [z aktywistów] powiada [do traktorzysty] a jedź skurwego syna dziada przejeżdż. Ale nie przejechali”¹⁹⁷. Co ciekawe, w innej relacji ten heroiczny czyn uległ zwielokrotnieniu („Byli tacy starsi, którzy się kładli na tem polu pod traktor”), a jego motywacja została wyrażona w sposób następujący: „przecież nie przejedzie

¹⁹⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Krzysztofika, WUBP Kielcach, 2 IX 1953, k. 97.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Adolfa Dukielskiego, Daniszów, 2 IX 1953, k. 95.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pawła Mgłoska, Okół, 12 IX 1953, k. 136.

¹⁹⁷ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

człowieka, nie? Musiał by być nie wiem jaki, żeby można wjechać"¹⁹⁸. Według jeszcze innej relacji traktor „przycisnął” (choć nie przejechał) do ziemi leżącą przed nim kobietę, co miało spowodować eskalację konfliktu i zapoczątkowało niszczenie maszyn¹⁹⁹.

To bardzo charakterystyczne, że mimo skłonności do dramatyzacji opisywanych po latach wydarzeń, w żadnym z przekazów nie pojawia się informacja o przejechaniu uczestników buntu. Wyrażają one wiarę (naszym zdaniem uzasadnioną), że podstawowe normy cywilizacyjne łączyły tych, którzy traktory atakowali, i tych, którzy nimi kierowali.

Gniew tłumu skierowany był nie tylko przeciwko traktorzystom, ale również traktorom. Zniszczono transparenty (według innych informacji – szturmówki), którymi były one przyozdobione. Tłum rzucał w maszyny kamieniami, a jeden „osobnik w starszym wieku [...] rąbał siekierą po oponach”. Ze wszystkich traktorów spuszczone paliwo, poprzerzynano paski wentylatorów, pozrywano przewody instalacyjne i dopływu paliwa. Uszkodzono ciągnięte przez nie pługi²⁰⁰.

W relacjach składanych po latach żyjący świadkowie rekonstruowanych wydarzeń są bardziej powściągliwi w ocenie skutków tych działań. Jedna z osób pytanych o niszczenie traktorów przez tłum niezdecydowanie zaprzecza („Raczej nie zniszczyli, ale... pouciekały te traktorzysty, stanęły, pouciekały. W stronę tego POM-u Daniszowa wszystko pouciekało. A one [traktory] stały tu i warczały”²⁰¹). Inni twierdzili, że traktory „potłuczone były”²⁰², że „krzyczeli na te traktory, walili kamieniami”²⁰³.

¹⁹⁸ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

¹⁹⁹ Relacja E.S., W i I.W. z 15 IX 2014.

²⁰⁰ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Mortki, Okół, 31 VIII 1953, k. 66; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Kryj, Okół, 13 IX 1953, k. 148.

²⁰¹ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

²⁰² Relacja W.B. z 23 VII 2014.

²⁰³ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

Ten „traktorowy wątek” wymaga jednak obszerniejszego wyjaśnienia. Pytani w 2014 r. świadkowie wydarzeń utrzymują, że traktory, które przyjechały do Okołu, były „umajone”, zaopatrzone w biało-czerwone chorągiewki i transparenty (choć po latach nie są w stanie odtworzyć ich treści²⁰⁴). Twierdzą ponadto, że wraz z traktorzystami przyjechali młodzi ludzie, którzy „se śpiewały” („Były tam również na traktorach dziewczyny, siedziały. Ładnie było [śmiejch]”²⁰⁵). Zrekonstruowana po latach owa pieśń miała zawierać tekst: „Zaorzemy miedzę razem z dziewczannami, z kąkołem, pójdziem z traktorami, pługami, bronami, na pole / a gdy przyjdą żniwa kombajny przyjadą z spółdzielni / a za nimi chłopaki te nasze z uczelni / Za kombajnem blisko traktor na ścierniku już orze / a ty wież do domu świeżą złotą słomę i zboże²⁰⁶”.

Ten epizod, który wydaje się wiarygodny, skłania do szerszej dygresji. Jak już pisaliśmy w rozdziale I, mechanizacja prac polowych miała być jednym z najważniejszych czynników decydujących o przewadze rolnictwa zespołowego nad indywidualnym. Traktory i maszyny rolnicze były gromadzone w specjalnych centrach (MTS w ZSRR, POM w Polsce) i wypożyczane w pierwszej kolejności do prac w gospodarstwach kolektywnych.

Z tego powodu traktory i traktorzyści byli bohaterami propagandy stalinowskiej, sławionymi m.in. w pieśni masowej – i to nie tylko tej przytoczonej wyżej.

²⁰⁴ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

²⁰⁵ *Ibidem*; podobnie – relacja W.S. z 23 VII 2014.

²⁰⁶ Relacja E.T. z 22 VII 2014. Ta zapamiętana (niemal bezbłędnie!) pieśń została skomponowana przez Piotra Perkowskiego do słów Marii Lasek i wydana w 1951 r. (zob. P. Perkowski, *Zaorzemy miedzę*. Słowa M. Lasek. Na głos i fortepian, Warszawa 1951). Tekst oryginalny brzmi (wytuszczono fragmenty opuszczone lub zmienione): „Zaorzemy miedzę razem z dziewczannami, z kąkołem; / pójdziem z traktorami, z pługami, bronami na pole. / **Zaśpiewamy wszyscy, zaśpiewamy sobie weseli / bo już żadna miedza nie swarzy nikogo, nie dzieli.** / A gdy przyjdą żniwa kombajny przyjadą z spółdzielni; / **a na nich z paradą** chłopaki te nasze z uczelni. / Za kombajnem blisko traktor na ścierniku już orze / a ty weż do domu złotą słomę i zboże”.



7. Plakat popularyzujący wzór traktorzystki – członkini ZMP uczestniczącej w kolektywizacji wsi (źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Magdalena_Figur#/media/File:Młodziej.jpg (dostęp: 10 IV 2016))

W popularnej, tłumaczonej z języka rosyjskiego „Pieśni traktorzystów” używano metafory o „rumaku stalowym”, który „najcięższych nie boi się dróg” i ma ważne znaczenie w walce klasowej („Hej, traktorze, potężny mój koniu, / ty najcięższych nie boisz się dróg! / My za szczęściem pędzimy w pogoni, / siły naszej niech lęka się wróg”)²⁰⁷. Sylwetki przodowników pracy – traktorzystów pracujących w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR) lub w POM-ach – były upowszechniane w wysokonakładowej prasie i broszurach²⁰⁸. Obraz traktorów wygrywających współzawodnictwo z końmi w zaorywaniu pól nowo utworzonej spółdzielni produkcyjnej jest głównym motywem fabularnym w opowiadaniu *W listopadzie, miesiącu wiosennym*, zamieszczonym w tomie Witolda Zalewskiego *Traktory zdobędą wiosnę*, uznawanym za jedno z pierwszych dzieł literackich socrealizmu w Polsce. W praktyce funkcjonowania spółdzielni produkcyjnych okazywało się, że często psujące się traktory, do których brakowało części zamiennych, przegrywały z końmi. Nie zmieniło to jednak w żaden sposób koncepcji mechanizacji rolnictwa w tym okresie. Traktor (i traktorzysta) byli więc postrzegani jako symbol nowej, kontestowanej polityki rolnej. I nie tylko – upowszechnianie wizerunków traktorzystek (ze sztandarową postacią Magdaleny Figur) wkraczało w obszar kulturowo zakorzenionych ról kobiecych i męskich. Ich zmiana nie była akceptowana w społecznościach wiejskich. Wszystko to razem uruchamiało ciąg skojarzeń, w których „stalowe rumaki” przynależały do obcego, świata, traktowanego jeżeli nie z wrogością, to na pewno z podejrzliwością²⁰⁹. Sądzymy, że znajomość tych

²⁰⁷ Pieśń traktorzystów w tłumaczeniu Leona Pasternaka – zob. cyfrowa Biblioteka Polskiej Piosenki (http://www.bibliotekapiosenki.pl/Piesn_traktorzystow dostęp: 12 XI 2015]).

²⁰⁸ Zob. m.in.: W. Suchecka, K. Strzelecki, *306 procent normy na „Ursusie”*, Warszawa 1952; W. Dobski, *Stefan Marczak przodujący traktorzysta*, Warszawa 1952.

²⁰⁹ K. Stańczak-Wiślicz, *Traktorzystka – o potędze wizerunku*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3 (141), s. 158–159.

wszystkich kontekstów pozwala lepiej zrozumieć impet, z jakim buntownicy z Okołu rzucili się do niszczenia traktorów.

2.3.3.3. Bójki i incydent z siekierą

Pobicie traktorzystów było ważnym, ale tylko jednym z elementów tego, co władze nazywały „wypadkami” w Okole. Pobicie było dużo więcej. Pytanie podstawowe w związku z tym jest następujące: czy da się uchwycić jakieś prawidłowości w tych starciach – kto kogo atakował i dlaczego?

Zeznania świadków, oskarżonych i podejrzanych wskazują, że grupa atakujących składała się z okolan wrogo nastawionych do spółdzielczości produkcyjnej. Wśród nich szczególnie agresywnie zachowywali się ci, których ziemia miała podlegać wymianie z powodu wydzielania masywów. Ich przeciwnikami byli z jednej strony „obcy” (określani najczęściej jako „urzędniki”): przedstawiciele władz i instytucji spoza wsi, którzy przyjechali tam w związku z wydzielaniem masywu, z drugiej – „swoi”, choć traktowani wrogo, zwolennicy i członkowie spółdzielni produkcyjnej.

Materiały śledcze zawierają wiele przykładów potwierdzających taką strukturyzację stron konfliktu. Zdaniem członka spółdzielni i przewodniczącego rady wymiany gruntów Pawła Kądzeli „całą bójkę przy wyorywaniu masywu rozpoczęli Stefankiewicz Jan i Stanisław”, którzy zaczęli bić mierniczego i brata Kądzeli – Franciszka, również członka spółdzielni²¹⁰. Mieczysław Derejski zeznał, że S. Stefankiewicz usiłował odebrać mierniczemu taśmę²¹¹. Według Władysława Sosnowskiego to on wraz z mierniczym i P. Kądziałą rozpoczął odmierzanie masywu. Przeciwko nim wystąpił na czele grupy niezadowolonych Jan Stefankiewicz: „zaczął krzyżeć, że nam siekierą głowy pucina”.

²¹⁰ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądzeli, 3 IX 1953, k. 105.

²¹¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Derejskiego..., k. 196.

Trzech „przedstawicieli z powiatu” zaczęło mu tłumaczyć, że „pola jego nikt mu nie zabiera”, a tylko wymieni się go „na inny kawałek”. W odpowiedzi Stefankiewicz jednego z nich uderzył „ręką w głowę lub twarz”²¹². Został zabrany do samochodu (prawdopodobnie należącego do UB). Wkrótce potem matka zatrzymanego uderzyła kijem Franciszka Kądziałę. Gdy ten zdołał odrzucić ów kij – został zaatakowany przez Stanisława Stefankiewicza, brata Jana, „trzymającego w ręku motykę, oprawioną w kij o długości 2-ch metrów, a był od szczodki[sic!] do mieszkania”. Atakiem tym „przeciął mu marynarkę [...]”²¹³. Sam poszkodowany zeznał, że został tą motyką okaleczony²¹⁴.

Paweł Kądziała – ofiara pobicia – złożył zeznania najbardziej obciążające napastników ze swojej wsi. Jego zdaniem Józef Skwarek „posiadał w ręku widły, którymi bił mierniczego, sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, jak również pracowników Powiatowej Rady Narodowej. Mgłosiek Waclaw był również uzbrojony w motykę i również wspólnie z innymi brał udział w biciu pracownika Powiatowego Związku Gminnych spółdzielni [Józefa] Kluska, który służbowo był przysłany do wyorywania masywu spółdzielczego”²¹⁵.

Zdaniem Kądziali Waclaw Mgłosiek „przyszedł na plac z widłami i był najbardziej agresywnym. Widziałem, jak bił nimi Dyrektora POM-u Daniszów ob. Zająca i Komendanta Postęrunku MO z Bałtowa. W wyorywaniu masywu pod Spółdzielnię Producyjną nie był zainteresowany, gdyż jego ziemia nie podlegała wymianie”²¹⁶. To on wraz z Marianem Spyrzakiem mieli

²¹² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Władysława Sosnowskiego, k. 145.

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Kądziali, Okół, 30 VIII 1953, k. 61.

²¹⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądziali..., k. 106.

²¹⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądziali, Okół, 11 IX 1953, k. 119.

bić również dzieci spółdzielców, które znalazły się na miejscu „zbiegowiska”²¹⁷.

Kądziela w swoich zeznaniach używa określenia, które miało charakteryzować rzeczywistych kierujących buntem. Mówi o „wodzirejach tłumu”, którymi mieli być m.in. Paweł i Józef Łata: „stali z dala od ludzi i wskazywali ludziom kogo bić trzymając w rękach kije”²¹⁸.

Rodzina Łatów w zeznaniach przesłuchiwanym jawi się jako szczególnie wroga tworzeniu spółdzielni. Jako przewodniczka kobiet biorących udział w „zbiegowisku” przedstawiana jest Stefania Łata – sama aktywna w biciu przedstawicieli władz²¹⁹.

Uczestnikami najpoważniejszego incydentu, który mógł zakończyć się tragicznie byli wzmiankowani już S. Sosnowski i P. Kądziela. Świadek wydarzenia Tadeusz Predysz, brygadzysta traktorowy POM w Daniszowie, zeznał, że jadąc traktorem w celu zaorania miedz był uderzany kamieniami rzucanymi przez wrogi tłum. Determinacją wyróżniał się S. Stefankiewicz, który według niego próbował uderzyć siekierą P. Kądziele, gdy ten był nachylony w trakcie wbijania palika wyznaczającego granice masywu. Uderzenie to mogło okazać się śmiertelne, gdyby nie interwencja Juliana Sosnowskiego, który złapał siekierę w powietrzu i został nią zraniony²²⁰. Podobnie na ten temat mówił brat P. Kądzieli – Franciszek. Jego zdaniem Sosnowski, funkcjonariusz KW MO w Kielcach, znalazł się w Okole na urlopie. Julian szamotał się ze Stefankiewiczem, usiłując odebrać mu siekierę, ten zranił go „w prawą rękę ostrzem między kciukiem a palcem wskazującym do samej kości”²²¹. Po tym incydencie Stefankiewicz

²¹⁷ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 10 i 11 XII 1953, k. 286.

²¹⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądzieli, Okół, 11 IX 1953, k. 119.

²¹⁹ *Ibidem*, k. 107.

²²⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Predysza, Okół, 31 VIII 1953, k. 63.

²²¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Kądzieli, k. 61.

został pojmany przez funkcjonariuszy MO i UB, którzy zabrali mu siekiere²²². Potwierdził to również sam poszkodowany P. Kądziała²²³.

Motyw pobicia do krwi pojawia się w wielu zeznaniach przesłuchiwanych. Dotyczyło to m.in. wzmiankowanych już: mierniczego i S. Ciepelskiego, sekretarza KP PZPR w Starachowicach. Cytowany wcześniej M. Derejski, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Starachowicach twierdził, że został pobity na tyle mocno, że na chwilę stracił przytomność²²⁴. Derejski wspominał, jak wraz z mierniczym zaczęli uciekać do wsi, a „tłum gonił za nami krzycząc – hura”. Po dojściu do wsi atakowani przez tłum weszli do domu P. Łaty, aby obmyć rany, a następnie oni i inni poszkodowani udali się do miejscowej szkoły i nie wychodzili na wieś, choć nikt ich się już „nie czepił”²²⁵. Nie udało się natrafić na informacje, które wskazywałyby, że również wśród napastników były ofiary pobicia. Niewykluczone, że mimo spodziewanego oporu, władze były na tyle zaskoczone skalą wystąpienia, że nie zdołały odpowiednio szybko i zdecydowanie zareagować. Być może jednak nie chciały tego uczynić, ograniczając się do wyizolowania i zatrzymania najbardziej agresywnych napastników.

Jak te „krwawe incydenty” funkcjonowały w pamięci naszych respondentów w 2014 r.? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i to najpewniej nie tylko z powodu dystansu czasowego. Część z nich twierdziła, że siekier w użyciu nie było, albo że ich nie widziała, ale niewykluczone, że ktoś w tłumie kilkuset osób mógł je mieć. Atak Stefankiewicz na Kądziałę został zakwestionowany przez jedną z pytanych osób (spokrewnioną z tym pierwszym). Inna osoba (również spokrewniona z napastnikiem) najpierw

²²² *Ibidem*.

²²³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądziała, Okół, 11 IX 1953, k. 117.

²²⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Derejskiego..., k. 155.

²²⁵ *Ibidem*, k. 156.

zaprzeczyła, ale potem pod wpływem zięcia, który się włączył do rozmowy, nie wykluczyła, że ten incydent mógł mieć miejsce (Zięć: „mówiłeś mi o siekierze”; Respondent: „mógł [ją] mieć”²²⁶). Czyżby więc opowieść o użyciu siekiery została w całości sfabrykowana (lub wylbrzymiona) na potrzeby śledztwa i procesu uczestników buntu? Nie można tego wykluczyć, choć fakt, że potwierdziło to wiele osób objętych postępowaniem sądowym przemawia na jej korzyść. Bardziej prawdopodobna wydaje się nam jednak hipoteza, że nasi respondenci nie chcą o tym incydencie rozmawiać z obcymi, aby nie zadrążniać aktualnych relacji sąsiedzkich.

2.3.3.4. Rola kobiet

W zeznaniach wielu przesłuchiwanym osób pojawia się stwierdzenie, że najaktywniejszy udział w buncie wzięły kobiety. Już wcześniej rano zbierały się wokół tzw. masywu III, który – tak jak pozostałe – miał być wymierzony i zaznaczony za pomocą palików, a następnie zaorany²²⁷. Według Stanisława Ciepelskiego kobiety były „podburzone przez mężczyzn”²²⁸.

Już w trakcie zbliżania się grupy zmierzającej wydzielić masyw (w której były również zwolenniczki i członkinie spółdzielni) do szkoły w Okole natrafiła ona na miejscowe kobiety, które – wedle zeznania Marii Kryj – „krzyczały na nas, że zabieramy im ostatni kawałek chleba”²²⁹.

Inni świadkowie tych wydarzeń potwierdzają opinię, że w tłumie atakującym traktorzystów przeważały „dzieci i kobiety”²³⁰. To one miały być organizowane przez „prowodyrów”: Wacława

²²⁶ Relacja E.T. z 22 VII 2014; relacja W.S. z 23 VII 2014.

²²⁷ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Jana Ryło..., k. 33.

²²⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ciepelskiego, Starachowice, 6 X 1953, k. 187.

²²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Kryj..., k. 148.

²³⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Bugajskiego, 1 XII 1953, k. 273.

Mgłośka i Mariana Spyrzaka i zaopatrzone w chwili rozpoczęcia buntu w koszyki z kamieniami²³¹.

Nasi respondenci wspominający bunt w 2014 r. byli bardziej ostrożni w sądach. Z reguły różnicowali zachowania kobiet i mężczyzn („mężczyźni byli trochę ostrożniejsi”; „nie wszyscy [mężczyźni] się przyglądali, no ale... nie byli jak to się mówi na pierwszym ogniu”²³²). Pytani o to, dlaczego tak się działo, zwykle wskazywali na spodziewane odmienne, „łagodniejsze” traktowanie kobiet przez ludzi ze stalinowskiego aparatu przemocy („bo jak uderzy kobite to się zastanowi”²³³), co zresztą współlistniało z akcentowanym przekonaniem, że one też były aresztowane („ale i kobiety siedziały. Sąsiadka była w ciąży: Szeląg Genowefa. Przecież tyż ją zabrali. Ale później ją zwolnili. Łacina była też, Walczykowa siedziała kobieta”²³⁴). To przekonanie o mniejszej skłonności do stosowania represji wobec buntujących się mieszkank Okołu, mimo wskazanych przypadków ich aresztowań, okazało się uzasadnione – i to nie tylko w tej wsi (o czym piszemy szerzej w rozdziale III).

Warto jednak pamiętać, że kobiety nie występowały tylko po jednej stronie tego konfliktu. Tak jak mężczyźni, były podzielone na zwolenniczki i członkinie spółdzielni produkcyjnych oraz jej przeciwniczki.

O sile konfliktu między obiema grupami świadczy następujący fragment zeznań Zofii Sosnowskiej, która na miejsce wyorywania masywu przybyła wraz z innymi zwolenniczkami i członkiniami spółdzielni: Stanisławą Kowalską, Stanisławą Kądzielą i Krystyną Sosnowską:

²³¹ Ten motyw koszyków z kamieniami w relacjach z 2014 r. jest kwestionowany („A kto by tam niósł koszyki z kamieniami na pole? Jak się to wszystko wycofały, to tu na górach są kamienie, to mogły rzucać kamieniami. Ale tak, żeby specjalnie [w koszykach] ta raczej nie”); zob. relacja E.T. z 22 VII 2014.

²³² Relacja E.T. z 22 VII 2014.

²³³ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

²³⁴ *Ibidem*.

Nadmieniam, że z chwilą, kiedy zatrzymaliśmy się na polu po przybyciu ze wsi, podbiegła do nas Wyroda Katarzyna z kołkiem w ręku i powiedziała abyśmy uciekały stamtąd, ponieważ ludzie zamierzają nas pobić. Po tym odeszła i po zbliżeniu się do tłumu ludzi biorących udział w tej awanturze [zaczęli] nawoływać bijcie ich, po co tu przyszły. Kiedy właśnie odłączyło się kilka osób i te widząc, że uciekamy poczęły nas gonić, rzucając za nami motykami, kamieniami i kołkami. Dogonił nas Skwarek Józef z motyką w ręce. Najpierw uderzył nią siostrę gdzieś w plecy (Kądziele Stanisławę), a po tym mnie w ramię. Nadmieniam, że Skwarek podczas pościgu za mną krzychał, aby nas bić. Tu chcę jeszcze dodać, że kiedy przeszliśmy na pole tuż przed Wyrodą Katarzyną podbiegła do nas Skwarek Katarzyna usiłowała mojej najmłodszej siostrze Sosnowskiej Krystynie zerwać znaczek ZMP i ściągnąć z niej koszulę organizacyjną. Powtarzała przy tym parę razy „po co to nosisz”²³⁵.

To kobiety miały sypać piasek w oczy traktorzystom, rzucać kamieniami, a nawet używać widel w celu wypędzenia traktorzystów i uszkodzenia traktorów. Wspomniana Elżbieta Choinka w wielu zeznaniach jest uznawana za szczególnie aktywną w tych działaniach. W zeznaniach pojawia się również motyw podburzania kobiet przez mężczyzn do czynnego ataku – tak miał czynić Józef Skwarek²³⁶.

Udział kobiet dawał alibi części męskich uczestników buntu, którzy twierdzili, że znaleźli się na miejscu wydarzeń po to, aby zabrać kobiety²³⁷. Na ile były one faktycznie podburzane przez chłopów z Okołu do buntu i dlaczego? To pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź w zachowanych materiałach źródłowych.

2.3.3.5. Zawołania, okrzyki i... gruszka

Ekspresja i gniew tłumu atakującego osoby zaangażowane w wyznaczanie i wyorywanie masywu wyrażały się również

²³⁵ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Zofii Sosnowskiej, Okół, 14 IX 1953, k. 150.

²³⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ciepelskiego..., k. 157.

²³⁷ Zob. m.in. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Sosnowskiego, Kielce, 1 IX 1953, k. 76.

w zawołaniach i okrzykach wznoszonych w trakcie „zbiegowiska”. Przenosząc tok rozumowania przedstawiony przez Joannę Tokarską-Bakir przy okazji badania okrzyków pogromowych²³⁸, można stwierdzić, że to one miały nadać zgromadzonemu tłumowi kierunek działania, skryzalizować jego tożsamość, spowodować „zgęstnienie”. W zachowanych przekazach wskazuje się, że niektórzy uczestnicy „nawoływali ludzi, aby nie pozwolili orać pola”²³⁹. W jednym z zeznań świadek twierdził, iż „z dała był kurz i krzyki zabić”²⁴⁰. Helena Sosnowska miała nawoływać wrogi tłum okrzykiem: „bijta do zabicia, gdyż oni chcą nam zabrać pole”²⁴¹. Według Marii Kryj jej matka (członek spółdzielni), przyglądająca się „całemu zbiegowisku”, została niemal celowo rozjechana przez jadącego wozem z pól jednego z okolskich gospodarzy, który począł ją lżyć, mówiąc m.in.: „wziąć kłunicy [sic!] i zabić taką małpę” oraz „nie zginęłaś stara k... w czasie okupacji to teraz cię szlak trafi”²⁴². W trakcie opisywanych wydarzeń miał on dodawać otuchy napastnikom, krzycząc: „nie bójcie się, bo gdy zajdzie potrzeba, to u nas nie zabraknie broni”²⁴³. Jan Stefankiewicz miał straszyć Stanisława Ciepielskiego, sekretarza KP PZPR w Starachowicach, krzycząc: „uciekaj [...] bo stąd nie wyjdiesz żywy”²⁴⁴. W materiałach śledczych znajdujemy ponadto liczne informacje opisowe o okrzykach, również lżeniu „wulgarnymi słowami” wyorujących masyw. Są one ważnym świadectwem ogromnego napięcia emocjonalnego, jakie działania władzy wywołały na wsi.

²³⁸ J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec 2012, s. 145.

²³⁹ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Kądzieli, Okół, 11 IX 1953, k. 118.

²⁴⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisławy Kądzieli, Okół, 3 IX 1953, k. 114.

²⁴¹ *Ibidem*, k. 114.

²⁴² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Kryj..., k. 110.

²⁴³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ciepielskiego..., k. 187.

²⁴⁴ *Ibidem*.

O wznoszonych okrzykach informuje również informacja partyjna Egzekutywy KW PZPR powstała tuż po „wypadkach”. Stwierdzono w niej, że „w czasie awantury krzyczano «Precz z kołchozami», «Niech żyje Ukraina». Hasło Ukraina miało oznaczać samodzielność i solidarność gromady Okół»²⁴⁵.

Symbolem zwycięstwa chłopskiego stała się grusza rosnąca na zaorywanym masywie. W jednej relacji zebranej w 2014 r. usłyszeliśmy: „Potem jak te zeszli z pola, to te chłopcy, nasze jak mówiliśmy, weszły na gruszkę, tę chorągiew biało-czerwoną powiesiły na czubku gruszki i byliśmy zadowoleni, bo na nasze było!”²⁴⁶. Ten motyw flagi w barwach narodowych pojawił się również w relacjach wykorzystanych w reportażach Mateusza Wyrwicha²⁴⁷ i Lidii Ostałowskiej²⁴⁸. Wydaje się, że w ten sposób buntowi rozpoczętemu jako akt oporu przeciwko zabieraniu ziemi nadawano znamiona powstania narodowego. Podobny proces „unaradawiania” wystąpienia wywołanego poczuciem deprivacji materialnej nastąpił w trakcie „czarnego czwartku” w Poznaniu 28 czerwca 1956 r.²⁴⁹

* * *

Okolski bunt nie trwał długo. Jak twierdził cytowany już mierniczy, grupa z nim na czele ruszyła w kierunku masywu ok. godziny 10. Według jednych zeznań traktory z POM w Daniszowie wraz z obsługą przyjechały do Okołu ok. godziny 11²⁵⁰, według innych ok. 11 były już otoczone przez tłum i uszkodzane²⁵¹, a ich

²⁴⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII-952, Informacja o wypadkach w gromadzie Okół, gmina Pętrowice, pow. Starachowice, k. nlb.

²⁴⁶ Relacja E.T. z 22 VII 2104.

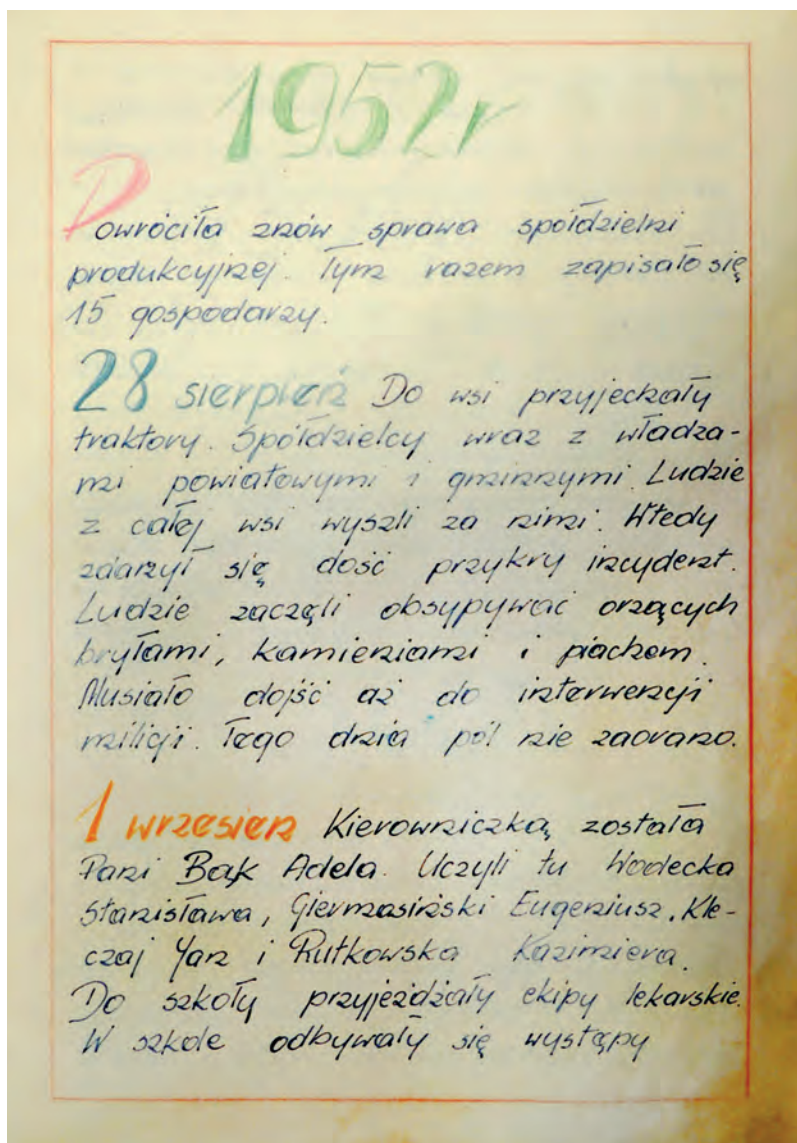
²⁴⁷ M. Wyrwich, *Masywy...*, s. 47.

²⁴⁸ L. Ostałowska, *op. cit.*

²⁴⁹ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 87–93.

²⁵⁰ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Walczyka, Okół, 13 IX 1953, k. 141.

²⁵¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Zofii Sosnowskiej..., k. 150.



8. Fragment kroniki szkolnej zawierający informację o kolejnej próbie założenia spółdzielni produkcyjnej w Okole (błędnie podano rok)

wyjazd w celu zaorania masywu nastąpił „gdzieś około 10”²⁵². Informacja o tym, iż do „prowokacyjnych wystąpień” doszło o 11.30 została zawarta w Informacji Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 29 sierpnia 1953 r.²⁵³ Według jednego ze świadków „zbiegowisko” trwało około 15 minut, po czym ekipa dokonująca pomiarów – pobita i łzona – musiała wycofać się do domu Pawła Łaty, a część tych, którzy „wszczęli awanturę”, pozostała na polu do godzin popołudniowych (15–16)²⁵⁴. Jeszcze inny utrzymywał, że na polu w obawie przed kontynuacją jego zaorywania pozostał „do późnych godzin wieczornych” Julian Walczyk wraz z kilkoma kobietami²⁵⁵. W relacjach z 2014 r. respondenci lokowali początek buntu na godzinny ranne („po obrządku”), a zakończenie na godzinny popołudniowe²⁵⁶.

Bez względu na trudności w określeniu rzeczywistego czasu trwania buntu, jego konsekwencje były znaczące zarówno dla mieszkańców wsi, jak i lokalnych struktur władzy.

3. „Zhańbiona” (a właściwie „schańbiona”) wieś Okół

3.1. „Działania polityczne”

Bunt w Okole skłonił władze lokalne do podjęcia wielokierunkowych działań. Przede wszystkim chodziło o uzyskanie informacji o tym, co wydarzyło się 28 sierpnia 1953 r. w gromadzie i wyjaśnienie, jak do tego doszło. Temu celowi służyło m.in. przygotowanie procesu osób najaktywniej przeciwstawiających się wyorywaniu

²⁵² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisławy Kądzieli..., k. 114.

²⁵³ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 29 VIII 1953, k. 193.

²⁵⁴ AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Mgłosieka, Okół, 12 IX 1953, k. 136.

²⁵⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ciepelskiego..., k. 187.

²⁵⁶ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

masywu oraz związane z tym śledztwo. Dzięki zeznaniom świadków, podejrzanych i oskarżonych, można było próbować zrekonstruować przebieg wypadków, ustalić, kto był ofiarą „zbiegowiska”, a kto napastnikiem.

Te informacje postanowiono uzyskać również w inny sposób. Już 5 września 1953 r. w Okole i okolicznych wsiach pojawili się wywodzący się z nich członkowie partii, którzy dzięki powojennym przemianom awansowali i pracowali w lokalnych strukturach władzy, głównie w miastach regionu kieleckiego (choć nie tylko). Byli to przede wszystkim milicjanci, pracownicy Służby Więziennej, wojskowi, funkcjonariusze UB. Liczono na to, że w rozmowach z nimi ich krewniacy z Okołu będą bardziej szczerzy w wyjaśnianiu przyczyn i przebiegu buntu, lepiej będzie można odtworzyć atmosferę panującą we wsi. Ponadto ich ważnym zadaniem – jako osób związanych z „władzą ludową” z racji awansu społecznego i z tego powodu bardziej politycznie „uświadomionych” – było przekonywanie ziomków o dobrodziejstwach kolektywizacji. Musieli oni zdawać sobie sprawę, że ich „żarliwość” w wykonywaniu powierzonych zadań może być ważnym elementem oceny w miejscach pracy. Efektem ich działań były „Sprawozdania członków partii wysłanych w swoje rodzinne strony celem przekonania chłopów o wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych”²⁵⁷.

Zgodnie z logiką systemu kolejna klęska w wydzielaniu maszynów spółdzielczych w Okole wymagała wyjaśnienia również w kategoriach politycznych. Zawiera je „Informacja o wypadkach w gromadzie Okół gmina Pętkowice pow. Starachowice”, wraz z wnioskami przygotowanymi przez Egzekutywę KW PZPR w Kielcach.

W jej części wstępnej pisano, że gromada Okół ma tradycje „walki z sanacją i okupantem hitlerowskim”. Wskazywano

²⁵⁷ APK, KP PZPR-S, 480, Sprawozdania członków partii wysłanych w swoje rodzinne strony celem przekonania chłopów o wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych rok 1953, k. 92–165.

na wpływy KPP i KZMP, „walkę klasową” o „wpływy jednego czy drugiego kościoła: Narodowego lub Katolickiego” oraz silną partyzantkę lewicową (GL i AL) w czasie wojny. Podkreślano, że wielu synów chłopskich ze wsi „obecnie zajmuje poważne stanowiska w aparacie Władzy Ludowej”.

Dlaczego więc w tak „dobrej” politycznie sytuacji doszło do wystąpienia 28 sierpnia 1953 r.? Przede wszystkim stwierdzono, że miało ono charakter „antyspółdzielczy i zorganizowany”, a „zdecydowana postawa członków spółdzielni produkcyjnej przeciwstawiła zamierzeniom wroga w wyniku czego doszło do bójki i awantur”. To działalność wroga miała w głównej mierze spowodować wydarzenia z 28 sierpnia. Zdaniem partyjnych decydentów nie wyciągnięto odpowiednich wniosków z wystąpień w 1950 r. „Nie dokonano analizy sytuacji politycznej gromady, nie wykryto inspiratorów poprzednich awantur, nie naprawiono wyrządzonych krzywd chłopom [...]”. Wskazano również na ważne „błędy i braki w robocie politycznej”. Należały do nich: brak dostatecznej pracy z POP, „która zasklepiła się we własnym gronie, w wielu wypadkach cechowało ją sekciarskie podejście do chłopów bezpartyjnych”, „nieprowadzenie pracy politycznej z biedotą”, która „stanowi dość poważny procent w gromadzie” (na 413 gospodarstw ponad 100 nie posiadało koni). Pisano również o kumoterskich stosunkach w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i GRN. Krytykowano pracę KP w Starachowicach, która w przypadku Okołu miała być „nie konkretna i nie przemysłana”. Dostało się również organom UB, które zbyt często przechodziły do porządku dziennego nad wrogimi wystąpieniami²⁵⁸.

Egzekutywa KW PZPR w Kielcach nie ograniczyła się tylko do partyjnej analizy przyczyn buntu. Sformułowała również wnioski, obejmujące różnorodne działania, w tym wzmacniające spółdzielnię produkcyjną w Okole. „Należy rozwinąć – czytamy we

²⁵⁸ AAN, KC PZPR, 237/VII-952, Informacja o wypadkach w gromadzie Okół, gmina Pętkowice, pow. Starachowice, k. nlb.

wnioskach – szeroką pracę masywu [sic!] politycznego uaktywnić wszystkie dźwignie istniejące w gromadzie jak ZMP, ZSch, [KGW – Kole Gospodyń Wiejskich] co pozwoli na umocnienie naszych wpływów i umocni sojusz robotniczo-chłopski”. Spółdzielnia w Okole miała stać się wzorową, m.in. przez udzielenie jej „właściwej pomocy agrotechnicznej i politycznej Wydziału Rolnego KW, KP, Prez[ydium] WRN i PPRN, miejscowego POM-u”. „Poprzez pracę z biedotą oraz członkami spółdzielni” zamierzano doprowadzić do „rozbicia sztucznej przegrody jaką wybudował wróg między spółdzielnią i indywidualną wsią”. Nakazano KP PZPR w Starachowicach zwołanie plenarnego posiedzenia, przedyskutowanie „wypadków” i podjęcie odpowiedniej uchwały o dalszej pracy na terenie gromady Okół i całej gminy Pętkowice. KW PZPR zamierzał posłać wyłącznie „na spółdzielnię w Okole” specjalnego instruktora, który m.in. miał się zajmować „pracą z chłopstwem indywidualnym”. „Instruktor winien koncentrować robotę na POP i przez członków partii wpływać na przeciągnięcie biedoty i średniaka do władzy ludowej i spółdzielni produkcyjnej”. Podstawowym zadaniem politycznym było pozyskanie miejscowej biedoty. „W tym celu należy pomóc jej w zaoraniu traktorami, dla kilku biednych wdów których ziemia weszła do masywów”. Polecano również zorganizowanie świetlicy gromadzkiej w zbudowanych *ad hoc* pomieszczeniu tymczasowym. Okół miał być szybko zelektryfikowany i radiofonizowany dla rozwinięcia pracy politycznej. Planowano także zbudowanie „w drodze szarwarku” 9 km szosy bitej łączącej Okół z sąsiednimi miejscowościami. Postulowano ponadto, żeby Huta Ostrowiec objęła Okół swym patronatem²⁵⁹.

Egzekutywa KW PZPR zalecała również dokonanie rozliczeń personalnych. Partyjne władze wojewódzkie zamierzały

²⁵⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII-952, Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Kielcach, k. nlb.

doprowadzić do zmiany sekretarza POP w Okole Władysława Walczyka, „zatrzymując go na razie” jako przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej tylko do czasu zasiewów wiosennych. Zmienić się miał również skład Prezydium GRN w Pętkowicach oraz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bałtowie²⁶⁰.

Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Kielcach wynikające z wydarzeń w Okole były przedmiotem obrad Egzekutywy KP PZPR w Starachowicach 1 października 1953 r. Sekretarz Ciepelski poinformował o częściowej zmianie składu komitetu sklepowego, odpowiedzialnego za niewłaściwą dystrybucję towarów w Okole, udzieleniu ulg dla dziesięciu gospodarzy („przeważnie biedota i wdowy”) i ukaraniu dwóch „kułaków” grzywami przez kolegia orzekające²⁶¹.

3.2. Karanie

Władze partyjne podjęły jednak nie tylko te działania, które wskazaliśmy wyżej.

Już w trakcie buntu funkcjonariusze UB i MO rozpoczęli zatrzymania najaktywniejszych uczestników. Byli oni zabierani do samochodów (przez chłopów nazywanych taksówkami) i wywożeni z Okołu, m.in. na posterunek milicyjny w Bałtowie. Tak było m.in. w przypadku Elżbiety Choinki i Stanisława Sosnowskiego²⁶². Zatrzymań dokonywano również później, w tym nazajutrz, gdy uczestnicy wydarzeń wrócili do swych domów. Jak zeznał funkcjonariusz Komendy Powiatowej MO w Starachowicach Jan Szczepanek, bywało to czasami dość niebezpieczne. Czynny opór stawiał m.in. Jan Walczyk, który rzucił się z kosą na przybyłych milicjantów: „kilkakrotne wezwania, aby odłożył na bok kosę” nie poskutkowały. Dopiero „po dłuższym

²⁶⁰ *Ibidem*.

²⁶¹ APK, KP PZPR-S, 78, Protokół z posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Starachowicach odbytej w dniu 1 X 1953, k. 106.

²⁶² AIPN Ki, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Mgłosiaka..., k. 136.

czasie został on aresztowany”. Tak samo zachował się Marian Spyrzak, który przy łóżku „miał przygotowaną siekierę”; gdy do domu weszli milicjanci (wpuszczeni przez żonę) i oświadczyli, że jest aresztowany „ten oznajmił «że macie szczęście, że nie wstałem z łóżka wcześniej, bo byłbym wyrąbał Was siekierą»”²⁶³.

Według partyjnej „Informacji o wypadkach w gromadzie Okół gmina Pętkowice pow. Starachowice” aresztowano ogółem jedenaście osób, zatrzymano czasowo „ponad 6”, a organa UB przesłuchały ponad trzydzieści²⁶⁴. Z zebranych przez nas relacji wynika, że część uczestników zagrożonych aresztowaniem przez kilka miesięcy się ukrywała, nocowała u rodzin w sąsiednich wsiach, w stodołach i na polach²⁶⁵.

Już w następnych dniach po buncie funkcjonariusze UB rozpoczęli przesłuchania w Okole. Odbyły się również tzw. okazania podejrzanych o czynne napaści na przedstawicieli władz w celu rozpoznania ich przez osoby pokrzywdzone. Zatrzymani i aresztowani byli przesłuchiwani w UB w Starachowicach i Kielcach.

Udział w buncie okolskim stał się powodem wszczęcia postępowania karnego. 29 sierpnia WUBP w Kielcach postanowił rozpocząć śledztwo przeciwko Marianowi Spyrzakowi, Stanisławowi Sosnowskiemu i Elżbiecie Choince, podejrzanych o popełnienie

²⁶³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Szczepanka, Bałtów, 1 IX 1953, k. 78. Ta walka Walczyka z milicjantami, którzy chcieli go aresztować, przetrwała w pamięci świadków i uczestników buntu do dziś. Pojawiła się w dwóch zebranych przez nas relacjach. W jednej z nich wynika, że „był na polu kosił coś i się bronił tą kosą tak naokoło, a te ubowce chciały go złapać i nie wiedziały jak podejść no ale jakoś go złapały i zabrały” (relacja W.S. z 23 VII 2014). Według drugiej „przyjechali po niego, on był na łące kosił siano, i powiedział, że łby poucino a nie dopuści [ich do siebie]; strzeliły do niego między nogi, nic mu nie zrobiły”. Potem wszedł do wody tyłem, „pociągnął któregoś i chlasnął [kosą]”; zob. relacja E.S., W i I.W., 15 IX 2014.

²⁶⁴ AAN, KC PZPR, 237/VII-952, Informacja o wypadkach w gromadzie Okół gm. Pętkowice pow. Starachowice, k. nlb.

²⁶⁵ Relacja E.S., W i I.W. z 15 IX 2014.

przestępstwa z art. 129 kodeksu karnego²⁶⁶. Oskarżano ich o to, że „działając wspólnie z innymi mieszkańcami” Okołu, chcieli zmusić „pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Mieczysława Derejskiego i Edwarda Jakubowskiego do zaniechania czynności prawnej związanej z wytyczeniem masywów spółdzielczych użyli przemocy, bijąc ich kołkami i kamieniami”²⁶⁷. 29 sierpnia 1953 r. prokurator powiatowy w Iłży z siedzibą w Starachowicach postanowił zastosować areszt tymczasowy wobec Jana Stefankiewicza, Stanisława Stefankiewicza, Stanisława Sosnowskiego, Józefa Skwarka, Heleny Walczyk i Elżbiety Choinki, którzy byli podejrzani o przestępstwo z tego samego 129 artykułu kk²⁶⁸. 31 sierpnia areszt tymczasowy został zastosowany wobec M. Spyrzaka i [Jana] Walczyka²⁶⁹. 4 września 1953 r. tymczasowo aresztowano Wacława Mgłośka²⁷⁰, a 29 września osadzono go w więzieniu w Kielcach. 30 września areszt wobec M. Spyrzaka został przedłużony do 1 listopada 1953 r.²⁷¹ Tego samego dnia szef WUBP w Kielcach wystąpił do prokuratora wojewódzkiego o zamianę środka zapobiegawczego z aresztu tymczasowego na dozór władz MO wobec S. Sosnowskiego i E. Choinki²⁷², co pozwoliło na wydanie przez Prokuraturę Wojewódzką w Kielcach nakazów zwolnienia ich

²⁶⁶ Art. 129 KK: „Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika albo osoby do pomocy urzędnikowi przybranej, do zaniechania prawnej czynności urzędowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”; zob. *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach wraz ze skorowidzem rzeczowym*, Warszawa 1958, s. 49.

²⁶⁷ AIPN Ki, 25/1, postanowienie o wszczęciu śledztwa, Kielce, 29 VIII 1953, k. 49.

²⁶⁸ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 29 VIII 1953, k. 51.

²⁶⁹ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 31 VIII 1953, k. 72.

²⁷⁰ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 4 IX 1953, k. 100.

²⁷¹ *Ibidem*, Postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego, 30 IX 1953, k. 161.

²⁷² *Ibidem*, Wniosek o zmianę środka zapobiegawczego aresztu tymczasowego, Kielce, 30 IX 1953, k. 163.

z więzienia²⁷³. Z zachowanych dokumentów wynika, że 3 października 1953 r. w więzieniu w Kielcach została osadzona również Stefania Łata²⁷⁴.

Trudno ustalić, jaki był klucz selekcji osób, wobec których sformułowano akt oskarżenia²⁷⁵. Wiadomo, że nosi on datę 5 października 1953 r., został zatwierdzony przez szefa WUBP w Kielcach i objął cztery osoby. M. Spyrzak, W. Mgłośiek, S. Sosnowski i E. Chojnka zostali oskarżeni o to, że „w zamiarze udaremnienia wydzielania masywu pod spółdzielnię produkcyjną dopuścili się czynnej napaści na przedstawicieli władz powiatowych oraz członków spółdzielni produkcyjnej przybranych do pomocy przy wydzielaniu masywu bijąc ich niebezpiecznymi narzędziami t. j. o przestępstwo z art. 133 par. 1 KK²⁷⁶. Ponadto Spyrzaka i Mgłośka oskarżano o to, że „złośliwie uszkodzili 3 traktory należące do POM Daniszów przez zniszczenie instalacji elektrycznych, przewodów paliwa i wypuszczenie ze zbiorników paliwa, oraz przez zanieczyszczenie motorów piaskiem [...] t.j. o przestępstwo z art. 263 par 1 KK²⁷⁷.

Akt oskarżenia stwierdzał, że w biciu „władzy terenowej, aktywu społecznego i członków spółdzielni produkcyjnej” najaktywniej uczestniczyli czterej wymieni oskarżeni oraz „osoby oskarżone w innej sprawie”. Niestety, nie udało się ustalić, o jaką „inną sprawę” chodzi.

Zgodnie z zachowanym protokołem rozprawy głównej toczyła się ona w trybie jawnym przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach

²⁷³ *Ibidem*, Nakaz zwolnienia Elżbiety Chojnki i Stanisława Sosnowskiego, 30 IX 1953, k. 166 i 169.

²⁷⁴ *Ibidem*, Więzienie w Kielcach do Prokuratora Wojewódzkiego w Kielcach, 5 X 1953, k. 208.

²⁷⁵ *Ibidem*, Akt oskarżenia, Kielce, 5 X 1953, k. 212–216.

²⁷⁶ Art. 133, par. 1: „Kto dopuszcza się czynnej napaści na urzędnika lub osobę do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych podlega karze więzienia do lat 5”.

²⁷⁷ Art. 263, par. 1 kk: „Kto cudze mienie uszkodza albo czyni niezdatnym do użytku, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2”.

przez dwa dni – 10 i 11 grudnia 1953 r. Przewodniczącym składu sędziowskiego był Józef Jędrzejewski. Oskarżeni zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów. M. Spyrzaka skazano na karę łączną czterech lat więzienia z zaliczeniem od dnia 30 sierpnia 1953 r. W. Mgłośkowi wymierzono karę łączną czterech lat więzienia z zaliczeniem od 2 września 1953 r. Na dwa lata więzienia skazano S. Sosnowskiego, a E. Choinkę – na jeden rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata²⁷⁸. W sentencji wyroku napisano:

Przy wymiarze kary w odniesieniu do wszystkich oskarżonych, a w szczególności do pierwszych trzech Sąd na uwadze miał to, że wykazali oni duże napięcie złej woli względem pokrzywdzonych, którzy właśnie do nich szli z serdeczną troską by jak najszybciej wydzwignąć ich z zacofania gospodarczego i kulturalnego. Oskarżeni dopuścili się czynnej napaści na przedstawicieli władzy ludowej, która bądź wyrosła z nich samych lub im podobnych, dali się wziąć jako narzędzie wroga żyjącego na sprzedajnym żołądź imperializmu [...] międzynarodowego, którego celem jest właśnie obalenie władzy ludowej nie tylko w Polsce, lecz i w ZSRR, a także i w krajach demokracji ludowej, gdzie władzę sprawuje lud pracujący, oskarżeni, a wespół z nimi inni sprawcy dopuścili się nie tylko ekscesów nie licujących z prostą etyką człowieka jako takiego, gdyż czynnej napaści dopuścili się nie tylko w sposób ordynarny na urzędników i osobach przybranych im do pracy, lecz przedmiotem ataku z ich strony stały się nawet dzieci spółdzielców między którymi pobito nieludzko 6-letnie dziecko Józefa Kądzieli²⁷⁹. Zachowanie się takie świadczy o zwyrodnieniu etyczno-moralnym uczestników przedmiotowego zajścia, którym schanbiono [sic!] wieś Okół w oczach społeczności ludzkiej na szeroką skalę.

Na przeszkodzie wyoraniu masywów spółdzielczych w Okole „stanęła podburzona przez wrogów obecnej rzeczywistości ludność wsi [...], która przemocą zmusiła tak mierniczego, jak i osoby dobrane do pomocy, a w szczególności traktorzystów do wycofania się z pól spółdzielczych. Kilkudziesięciu osobników, a m.in. i oskarżeni w niniejszej sprawie, dopuścili się czynnej napaści

²⁷⁸ AIPN Ki, 25/1, Sentencja wyroku, 11 XII 1953, k. 402–403.

²⁷⁹ Zachowane akta śledcze i zebrane relacji nie zawierają informacji o tym incydencie.

na wyżej wymienione osoby, w ten sposób, że obrzucili ich: kamieniami, ziemią, kijami i innymi niebezpiecznymi narzędziami, zadając niektórym poważne obrażenia cielesne znajdujące swe uzasadnienie w załączonych zaświadczeniach lekarskich [...]. Niezależnie od powyższego część nieustalonych osobników a m.in. oskarżony Marian Spyrzczak i Waław Mgłosiek dokonali zniszczenia traktorów przybyłych do wyorania masywu gruntowego POM Daniszów narażając ten ostatni na stratę” w kwocie ponad 9 tys. zł.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Spyrzczak twierdził, że 28 sierpnia „idąc na swe pole zbliżył się do zbiegowiska z ciekawości na odległość do 50 do 70 mtr, że wówczas z tłumu wybiegła Maria Kądziała i rzuciła w jego kierunku kij, którym go nie uderzyła, że popatrzył na zbiegowisko około 15 minut, skąd udał się później na swoje pole, a następnie do domu i w zajściu przedmiotowym nie brał żadnego udziału, gdyż sprawa spółdzielni produkcyjnej w ogóle go nie interesowała”.

Mgłosiek utrzymywał, że „przy zajściu nie był w ogóle, a tylko widział go ze swego pola w odległości 100 do 150 mtr”. Sosnowski zeznał, że „był na swoim polu poważnie odległym od zajścia po ziemniaki, które żona jego poprzednio ukopała, że tą ostatnią (żonę) widział jak szarpała się z kimś przy jej polu i po którą on udał się by ją zabrać, lecz wówczas został zabrany przez funkcjonariuszy MO do samochodu”. Elżbieta Choinka, analfabetka, utrzymywała, że udała się na miejsce zajścia, gdyż „sprowokowali ją do tego biegnący ludzie”. Przyznała, że istotnie wzbraniała zaorywania jej pola włączonego do masywu i że otrzymała w zamian inną działkę, którą „zabraniali jej użytkować ci, po których to pole jej przydzielono”. Nie zaprzeczała, „że być może uderzyła kogoś”.

Wyjaśnieniom oskarżonych sąd nie dał wiary „jako wykrętnym i sprzecznym z danymi przewodu sądowego”. W oparciu o zeznania wymienionych w sentencji czternastu świadków uznano oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów²⁸⁰.

²⁸⁰ AIPN Ki, 25/1, Sentencja wyroku z 11 XII 1953, k. 402–406.

Obrońcy złożyli w tej sprawie rewizję do Sądu Najwyższego (SN), który ogłosił wyrok 13 lutego 1954 r. Spyrzczakowi łączną karę obniżono do dwóch lat więzienia, a Sosnowskiemu – karę z art. 133 p. 1 kk – do jednego roku. Obu oskarżonym na poczet orzeczonych kar zaliczono okresy tymczasowego aresztowania. W uzasadnieniu SN uznał, że co prawda dopuścili się bez wątpienia popełnionych czynów, ale „pobudka ich działania tkwiła w [...] nieświadomości prawdziwych swoich interesów”, pójsćiu „na lep agitacji szerzonej przez wrogów ustroju ludowego”²⁸¹.

9 września 1954 r. Sąd Wojewódzki w Kielcach na posiedzeniu niejawnym (przewodniczył sędzia J. Jędrzejewski – ten sam, który sądził w procesie z grudnia 1953 r.) postanowił orzec warunkowe przedterminowe zwolnienie Mgłóska. Podobne postanowienie zostało wydane przez ten sąd 8 października 1954 r. w odniesieniu do Spyrzczaka²⁸².

Nieco bardziej skomplikowana była sprawa uwolnienia Sosnowskiego. Przebywał on w areszcie tymczasowym od 28 sierpnia do 4 października 1953 r., po czym został zwolniony i odpowiadał w trakcie procesu z grudnia 1953 r. z wolnej stopy. Tak jak Spyrzczak, został następnie uwięziony. Na poczet wyroku, zmniejszonego przez Sąd Najwyższy do jednego roku, decyzją Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 9 lutego 1955 r. zaliczono mu do odbywanej kary – okres tymczasowego aresztowania²⁸³.

Czy jednak analizowana przez nas sprawa sądowa była jedyną, jaką wytoczono uczestnikom buntu? Wszak partyjna informacja cytowana wcześniej mówi o kilkunastu aresztowanych i zatrzymanych. O karaniu innych osób zamieszanych w bunt z 28 sierpnia 1953 r. wspominali również niektórzy z naszych rozmówców. Z akt sądowych pochodzących z lat dziewięćdziesiątych XX w.

²⁸¹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego z 13 II 1954, k. 331.

²⁸² *Ibidem*, Postanowienie posiedzenia niejawnego, 8 X 1954, k. 368.

²⁸³ *Ibidem*, Wyciąg ze wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, 9 II 1955, k. 399; *ibidem*, Sosnowska Helena do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, Okół, 17 I 1955, k. 389.

(kiedy część rodzin osób aresztowanych i sądzonych za udział w buncie podjęła starania o unieważnienie wyroków i zasądzenie odszkodowań) wynika, że Sąd Wojewódzki w Kielcach 7 grudnia 1953 r. wydał wyrok w sprawie Stanisława Stefankiewicza (zmieniony przez Sąd Najwyższy 13 lutego 1954 r.). Aresztowany 28 sierpnia 1953 r., przebywał w zakładach karnych do 18 stycznia 1954 r., kiedy zwolniono go ze względu na zły stan zdrowia²⁸⁴.

3.3. Zakładanie: spółdzielnia mimo wszystko

Opór chłopski, tak silnie zmanifestowany 28 sierpnia 1953 r., został złamany. Jak można przeczytać w informacji Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 3 września „wypalikowano tam działki zamienne dla indywidualnych chłopów. W pracy tej nikt nie przeszkadzał. Doręczono zawiadomienia 18-tu chłopom, których ziemia podlegała wymianie”. Ośmiu z nich odmówiło przyjęcia zawiadomień. Masyw spółdzielczy został zaorany następnego dnia. „Traktory wyjechały w pole o godz. 8.30. Na polu zgromadziło się ok. 30 osób – przeważnie milcząco. Podobnie jak przy wyorywaniu dzień wcześniej masywu pod spółdzielnię w Pętkowicach praca nie była zakłócona”. 4 września w Bałtowie wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęło 20 zagród, ale nie udało się ustalić, czy miało to związek z kolektywizowaniem okolicznych wsi²⁸⁵.

Bardzo dramatyczną wersję tych wydarzeń przedstawia w swoim reportażu Mateusz Wyrwich:

²⁸⁴ Sąd Okręgowy w Kielcach (dalej: SOK), Akta spraw: III Ko 310/97/Un i III Ko 217/98/Odszk o unieważnienie orzeczenia wobec Stanisława Stefankiewicza i zasądzenie odszkodowania za jego niesłuszne skazanie.

²⁸⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 5 IX 1953, k. 214; zob. również: APK, 25/1, Z. Wiatr do Sądu Najwyższego, Rewizja od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 11 XII 1953, k. 400–401.

Oj, wtedy to poszło na ostro – wspomina Waław Stefankiewicz. – Mnóstwo ubowców było. Fotografowali. Szybko ich ludzie pogonili. Na krótko jednak. Kolejny atak był następnego dnia. I krew się polała. Jakoś tak przed południem. Przyjechało więcej ciągników i milicji od strony Ostrowca. Weszli na nasze pola z ciężkim sprzętem. Zaorali i zrobili z nich masywy. Razem, w trzech masywach, chyba z kilkadziesiąt hektarów włączyli do kołchozu. [...] – Droga była cała w ciągnikach. A milicjanci jak chmura na horyzoncie. Jeden przy drugim. [...] Poszłam z innymi na pole. To była sprawa naprawdę na skalę kraju. Też obrzucałam tych kolektywizatorów grudami ziemi. Piachem. [...] Pani Elżbieta Choinka położyła się pod traktorem na swoim polu – mówi Władysław Bidziński. Ubowcy ją ściągnęli spod kół. Miała motykę do ziemniaków, więc broniła się nią. Kiedy traktorzysta wjechał na jej pole, to rzuciła w niego motyką. Kawał kobity z niej było, ale i tak zabrali ją do suki²⁸⁶.

W dalszej części swojego reportażu Wyrwich cytuje W. Bidzińskiego, który miał twierdzić, że jego ojciec został aresztowany i przetrzymywany 48 godzin na posterunku MO w Bałtowie. Następnie miał brać udział w „kolejnej takiej ofensywie”²⁸⁷.

Nasze studia źródłowe (w tym relacje udzielone przez tych samych respondentów, z którymi rozmawiał M. Wyrwich) skłaniają do ostrożności w ocenie wiarygodności przynajmniej niektórych z podanych wyżej faktów. Po pierwsze, niemożliwy był udział Elżbiety Choinki w konflikcie wokół zaorywania masywów datowanym (naszym zdaniem błędnie) przez Wyrwicha na 11 i 12 września, skoro już 28 sierpnia 1953 r. została zatrzymana, a w dniu następnym prokurator powiatowy w Iłży z siedzibą w Starachowicach postanowił zastosować wobec niej areszt tymczasowy (trwający do 29 września 1953 r.). Ponadto w materiałach śledczych nie ma informacji o tym, jakoby miała się kłaść pod koła traktora: zarzucano jej (jak już pisaliśmy wcześniej) czynną napaść na traktorystę²⁸⁸. Po drugie, duży sceptycyzm

²⁸⁶ M. Wyrwich, *Masywy...*, s. 48–49.

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 49–50.

²⁸⁸ AIPN Ki, 25/1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 29 VIII 1953, k. 51.

budzi również opis wydarzeń z września. W jednej z uzyskanych przez nas relacji zostały one skwitowane w sposób następujący:

A... potem [we wrześniu] było gorzej. Pełno, pełno było milicji, nasprawdzali, im płacili za to, tym milicjantom, i tych ubowców, takich jakichś urzędników, no i co parę metrów jeden, nie pozwolili ludziom iść na pole w ogóle. No ja poszłam, co tam jedna dziewczynka mieliśmy takie pole w dzierzawie w tym masywie to chciałam zobaczyć czy to jest już zaorane, jak to jest, żeby później przekazać rodzicom, to byłam. Pytanie: I co pani tam widziała? A no nic nie widziałam, jak się zaorze to jest zaorane, między nie było. [...]. Nie puścili nikogo na pole. Otoczyli. Puścili traktory, zaorali i koniec. Pytanie: I ludzie nic na to? A co jak ludzi łapali, część siedziała – co mieli robić?²⁸⁹.

W innej relacji nasz respondent stwierdził: „Za tym drugim razem [we wrześniu] przyjechało ich więcej, nie dali chłopom wyjść w pole. I już wtedy te masywy zrobili”²⁹⁰. Obie relacje korespondują z naszą wiedzą na temat buntu. Jak już pisaliśmy, wieś od 28 sierpnia była pacyfikowana przez zatrzymania i aresztowania najbardziej aktywnych uczestników buntu. Trudno uwierzyć, żeby kilka dni później zdobyła się na kolejne tak zdecydowane wystąpienie, jak opisane przez M. Wyrwicha.

To, że władze „dopięły swego” pokazało okolicznym chłopom, że czynny opór przeciwko kolektywizacji może być z ich punktu widzenia zbyt kosztowny. Jak poświadczą jeden z zachowanych przekazów, najważniejszy wniosek, jaki wyciągnęli oni z buntu okolskiego, został sformułowany następująco: „z Rządem obecnym nie ma [co] zaczynać, bo «Okoloki... zaczęły to przegrały”²⁹¹. Inni stwierdzali, że „nie damy rady, aby w dalszym ciągu wywołać awantury i bójki”²⁹².

²⁸⁹ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

²⁹⁰ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

²⁹¹ APK, KP PZPR-S, 480, Sprawozdania członków partii wysłanych w swoje rodzinne strony celem przekonania chłopów o wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych rok 1953. Sprawozdanie A. Majewskiego, k. 134.

²⁹² *Ibidem*, Sprawozdanie Władysława Zdonka, 8 IX 1953, k. 157.

Nie oznacza to jednak, że opór wobec spółdzielni produkcyjnych całkowicie wygasł. Z akt Sądu Rejonowego w Starachowicach wynika, że 17 marca 1954 r. jego Wydział Zamiejscowy w Iłży skazał Władysława Sulińskiego, mieszkańca Okołu, na cztery miesiące aresztu za usuwanie granic gruntów wydzielonych z prywatnych gospodarstw chłopskich dla spółdzielni produkcyjnej²⁹³. O uprawianiu pierwotnie własnego kawałka ziemi, formalnie przymusowo przekazanego do masywu spółdzielczego wspominał nam również jeden z naszych rozmówców²⁹⁴.

Zgodnie z logiką systemową postanowiono również wzmocnić wiejski „aktyw polityczny”. W ramach tych działań, w czasie posiedzenia KG PZPR w Pętkowicach 25 października 1953 r. w poczet kandydatów partii jednogłośnie przyjęto sześcioro członków spółdzielni produkcyjnej z Okołu: Zofię Sosnowską, Helenę Zdonek, Celinę Walczyk (córkę Łukasza), Martę Walczyk (córkę Józefa), Pawła Kądziałę i Marię Spyrzszak²⁹⁵.

Powstanie spółdzielni dało lokalnym aktywistom podstawy do formułowania postulatów kierowanych do władz. Wszak propagując kolektywną pracę na roli, władze partyjno-państwowe zapowiadały znaczną poprawę warunków życia mieszkańców wsi. Gdy więc spółdzielnia w Okole powstała, domagano się realizacji zapowiadanych inwestycji. W październiku 1953 r. w czasie zebrania PGRN w Pętkowicach złożono wnioski

²⁹³ SOK, III Ko. 132/98/Un, Pismo Sądu Rejonowego w Starachowicach do Sądu Okręgowego w Kielcach, Starachowice, 17 XI 2000.

²⁹⁴ „Jak pojechaliśmy z matką przeorać te swoje granice, to ktoś im [spółdzielcom] dał znać, to ten Kądziałę i ten cały Walczyk przyjechali [furmanką] i tego [pytali] ... cego to odorujemy – to nasze pole odłożone. Wyrzęgli mi konia, odprowadzili, nie mogli sobie dać rady, batem zem jednego pociągnął, to wzieni później ten orczyk i zabrali na wóz i zabrali do domu, że nie będziemy mieli cym orać; na wozie miałem taki kawałek łańcuszka i przedłużyłem te postronki, spiąłem ich razem i znowu my odorali”; relacja W.B. z 23 VII 2014.

²⁹⁵ APK, KP PZPR-S, 342, Protokół z posiedzenia Komitetu Gminnego PZPR w Pętkowicach odbytego w dniu 25 X 1953 r. w lokalu Prez[ydium] G[minnej] Rad[y Narodowej], k. 193.

o zelektryfikowanie gromady Okół. Uzasadniając ten projekt, wskazano, że wieś jest duża, ma „około 400 gospodarstw mało-rolnych i średniorolnych oraz jest w tejże gromadzie spółdzielnia produkcyjna”. Postulowano, aby elektryfikację przeprowadzić jak najszybciej. W przyjętej uchwale PGRN postanowiło wniosek ten za pośrednictwem PPRN w Starachowicach przedłożyć Wojewódzkiemu Komitetowi Elektryfikacji Wsi w Kielcach. W czasie tego posiedzenia zgłoszono także postulat radiofonizacji przewodowej gromad: Bałtów, Skarbka, Pętkowice, Wólka Bałtowska i Wólka Pętkowska. Argumentowano, że dzięki temu podniesie się świadomość oświatowo-kulturalna, gospodarcza i polityczna, co pozytywnie wpłynie na przebudowę „wsi w wieś socjalistyczną”²⁹⁶.

Jak widać, lokalny aktyw znakomicie pojął, że istnienie zespołowego gospodarstwa jest atutem, którym można grać z władzami powiatowymi i wojewódzkimi, licytując się w postulatach poprawiających stan infrastruktury technicznej wsi.

Spółdzielnia produkcyjna w Okole powstała, ale mało wiemy o tym, jak się rozwijała²⁹⁷. Zmiotła ją, tak jak większość innych, fala polskiej dekollektywizacji, wzmocniona po dojściu do władzy ekipy Gomułki. Chłopi z Okołu przeczekali okres terroru i represji. I to oni w końcu postawili na swoim.

4. Spółdzielni życie po życiu

Czy to, co wydarzyło się w Okole w okresie stalinizmu, w jakikolwiek sposób wpływało na to, co działo się później? Czy linie podziałów wówczas zarysowane przetrwały? Czy czas „zaleczył” rany wtedy zadane? Jest to w pierwszym rządzie pytanie o pamięć

²⁹⁶ APK, AGP, 4, Protokół nr XXXII z posiedzenia w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pętkowicach odbytego w dniu 17 X 1953, k. 13–14.

²⁹⁷ Nieco informacji na ten temat z 1953 r. zob.: APK, AGP, 5, Protokół z dnia 22 XII 1953, k. 1; *ibidem*, Sprawozdanie – obowiązkowe dostawy, k. 22–24.

kolektywizacji. Michał Łuczewski twierdzi, że została ona w okresie PRL sprywatyzowana, gdyż przestała być elementem publicznego dyskursu, jak również przekazu wewnątrz rodzin²⁹⁸. Tylko po części podzielamy ten pogląd. Trudno zaprzeczyć, że wiele książek próbujących analizować polską kolektywizację powstało jeszcze przed 1989 r., w warunkach ograniczeń cenzuralnych. Miały one z pewnością również wpływ na sposób traktowania kolektywizacji w mediach. Nie należy jednak uznawać, że przed zmianą systemową roku 1989 r. była to zupełnie biała plama w dyskursie publicznym. Ponadto wydaje się, że przekaz rodzinny na ten temat w Okole niewątpliwie istniał, a na pewno usiłowali przekonać nas o tym niektórzy z naszych rozmówców²⁹⁹.

Pamięć o spółdzielni przetrwała tam przede wszystkim jako pamięć o ludziach, którzy do niej przystąpili. Część z nich była stygmatyzowana, wyraźnie dawano im odczuć niechęć czy wręcz wrogość. Przedmiotem ataków stał się jeden z głównych organizatorów „kołchozu” – Paweł Kądziała. Z zebranych przez nas relacji wynika, że miał złą opinię we wsi, powszechnie obwiniano go o to, że przyczynił się do aresztowania i skazania uczestników buntu. Wielokrotnie go pobito. Jak zeznał po latach jeden z naszych rozmówców, sprawcą takiego napadu był członek jego rodziny, który wrócił z więzienia. Pobicie nastąpiło w okolicach gospody, na oczach świadków, z których żaden nie zareagował ani nie doniósł na milicję³⁰⁰.

P. Kądziała nie cieszył się sympatią sąsiadów („wścibski był”, „wszyscy narzekali na niego”³⁰¹; „złodziej i oszust”³⁰²; „specjalnie

²⁹⁸ M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Toruń 2012, s. 390.

²⁹⁹ Córka Mariana Spyrzaka zapytana przez nas, czy jej ojciec opowiadał rodzinie o tym, co go spotkało, odpowiedziała twierdząco. To od niego dowiedziała się o tym, jak go bito i jakie były warunki w kopalniach węgla kamiennego, gdzie pracował jako więzień; zob. relacja T.S. z 15 IX 2015.

³⁰⁰ Relacja E.S., W i I.W. z 15 IX 2014.

³⁰¹ Relacja W.B. z 23 VII 2014.

³⁰² Relacja E.S., W i I.W. z 15 IX 2014.

dobry nie był”³⁰³). Wyczuwając gęstniejącą wrogą atmosferę, postanowił wyjechać wraz z rodziną z Okołu („wyjechał na Zachód, sprzedał swoją placówkę, a wyjechał gdzieś w Bydgoskie czy gdzieś. Wyjechał, bo ludzie odpowiadali mu, mówili, że to jego wina”)³⁰⁴. Nasi rozmówcy twierdzą, że gdyby nie wyjechał, to „by go tu zabiły”; wyjechał, bo wiedział, że „mu tu głowę urwą”³⁰⁵. W przekazach ustnych do dziś istnieje przekonanie, iż krzywda, którą wyrządził ludziom z Okołu przyniosła nieszczęścia jemu i jego rodzinie. Jego żona miała zginąć już „na Zachodzie” (w Bydgoskiem), uderzona przez korbę studni, z której czerpała wodę („ludzie mówili”, że „to [kara] za krzywdę ludzką”), a i on sam długo nie pożył („ktoś go przetrzącił”)³⁰⁶. Ci, którzy byli w spółdzielni, „to bali się że ich spalą” i dlatego wyjeżdżali ze wsi³⁰⁷. Podobno do dziś ci, którzy wyjechali z Okołu na skutek konfliktu o spółdzielnię (nie udało nam się ustalić, jak liczna była to grupa) rzadko przyjeżdżają w rodzinne strony³⁰⁸, obawiając się być może nie tyle o własne życie, ile stygmatyzacji.

Rozmówcy twierdzą, że pamięć antagonizmu pomiędzy „kołchoźnikami” a chłopami przetrwała wiele lat po rozwiązaniu spółdzielni („Do dziś pamiętają. I czasami sobie wypomną”)³⁰⁹. Nie uszło ich uwadze, że jeden z milicjantów mieszkających w Okole, który miał aresztować Mariana Spyrzaka, „to trochę się bał wieczorami chodzić; jako pierwszy założył sobie okiennice w domu – wyraźnie się bał”³¹⁰.

O tym, że świadomość podziałów wówczas dokonanych wryła się w pamięć okolan świadczy fakt, że nawet dziś bez większych

³⁰³ Relacja S.S. z 23 VII 2014.

³⁰⁴ Relacja W.S. z 23 VII 2014.

³⁰⁵ Relacja E.S., W i I.W. z 15 IX 2014.

³⁰⁶ Relacja T.S. z 15 IX 2014.

³⁰⁷ *Ibidem.*

³⁰⁸ *Ibidem.*

³⁰⁹ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

³¹⁰ Relacja T.S. z 15 IX 2014.

trudności potrafią wskazać, kto należał do spółdzielni, a kto się jej tworzeniu opierał. Jeżeli nawet pamięć ta nie generuje przejawów antagonizmu dziś, to stanowi element wciąż żywej lokalnej tradycji.

Poczucie doznanych krzywd stało u podłoża wszczynanych już w III RP postępowań sądowych przez skazanych za udział w buncie z 1953 r. lub ich rodziny. Domagały się one (i uzyskały) unieważnienia orzeczeń zapadłych w latach pięćdziesiątych i zasądzenia odszkodowań za niesłuszne skazanie (aresztowanie). Z punktu widzenia tematu naszych rozważań nie wnoszą one wiele nowego. Zdają się jednak potwierdzać przypuszczenie, że spraw karnych uczestników buntu z 1953 r. było więcej niż jedna (jak już wspomnieliśmy, osobno sądzony był S. Stefankiewicz). Rodziny skazanych, tak w zeznaniach podczas procesu, jak również w trakcie rozmów z nami stwierdzały, że warunki odbywania kar były surowe i przyczyniły się do ich przedwczesnej śmierci. Autorzy wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne aresztowanie i skazanie Stanisława Stefankiewicza twierdzili, że był on bity, torturowany, wykazywał objawy gruźlicy, a na rozprawę był wprowadzany, gdyż nie był w stanie poruszać się o własnych siłach. W rezultacie nabytych schorzeń zmarł w 1960 r. w wieku 50 lat³¹¹. Niewiele dłużej, bo 53 lata przeżył M. Spyrzak – na co również miał mieć wpływ pobyt w więzieniu³¹².

Jest jeszcze jeden dowód na przetrwanie i żywotność pamięci o wydarzeniach z 1953 r. Kiedy latem 2014 r. zjawiliśmy się w Okole, aby porozmawiać z uczestnikami buntu, wieś była w stanie napięcia wywołanego prowadzonymi właśnie przygotowaniem do scaleń gruntów rolnych. Specjalna komisja

³¹¹ SOK, III Ko 217/98, Odszk. Akta sprawy o zasądzenie odszkodowania za niesłuszne skazanie Stanisława Stefankiewicza.

³¹² SOK, III Ko 58/99/Odszk. Akta sprawy o odszkodowanie za niesłuszne skazanie Mariana Spyrzaka.

obradowała w szkole. Mogliśmy obserwować reakcje mieszkańców, które były dość nerwowe. Najbardziej skrótowy i nieparlamentarny komentarz do trwających prac wygłosił jeden z naszych rozmówców: „ludzie mówią, [że] rozp... to wszystko tak jak w 1953”. Był to człowiek z tzw. średniego pokolenia, nie pamiętający z autopsji tego, co wówczas działo się w Okole. Jego wypowiedź świadczy o tym, że analizowane przez nas wydarzenia są elementem lokalnej tradycji. Na ile trwałym i powszechnym? Na to pytanie mogą odpowiedzieć inne badania.

5. W poszukiwaniu nieoczywistych przyczyn buntu

W dotychczasowych ustaleniach koncentrowaliśmy się na przedstawieniu przebiegu buntu i jego skutków. Przytoczyliśmy partyjne oceny dotyczące jego przyczyn. Ustaliliśmy również, że bezpośrednim impulsem do wystąpienia chłopów było wyorywanie masywu spółdzielczego i związane z tym animozje spowodowane wymianą gruntów. Czy jednak można, na podstawie analizy zachowanych materiałów archiwalnych, pokusić się o bardziej szczegółową i wieloczynnikową diagnozę przyczyn owego „zbiegowiska”?

Wydaje się, że zachowane archiwalia umożliwiają wyjście poza ogólne stwierdzenia, że chłopcy byli niechętni tworzeniu spółdzielni produkcyjnych i ich opór przybierał również postać czynną. Na czym polegała specyfika Okoła na początku lat pięćdziesiątych, która owocowała tam zdecydowanymi wystąpieniami antykolektywizacyjnymi? Wydaje się, że próba odpowiedzi na to pytanie, podjęta na podstawie zachowanej dokumentacji, może mieć walor bardziej uniwersalny, nieograniczający się do tego konkretnego przypadku. Nasze spostrzeżenia na ten temat nie zawsze są precyzyjne, czasami mają charakter intuicji bądź hipotez badawczych, ale mimo to – o czym jesteśmy głęboko przekonani – mogą zwrócić uwagę na dotychczas skrywane,

mało znane elementy genealogii buntów przeciwko tworzeniu spółdzielni produkcyjnych.

To, co wydaje się niezwykle ważne, a trudne do badania, to lokalne układy krewniaczo-sąsiedzkie, animozje, przyjaźnie, głęboko zakorzenione konflikty rodzinne, wyróżniki prestiżu, miejscowe autorytety, na które często nakładały się podziały polityczne i wyznaniowe. O tym, że nie należy tych problemów lekceważyć, świadczą zeznania zawarte w analizowanych już protokołach przesłuchań. Problem z ich interpretacją polega na tym, że niełatwo jest ustalić, na ile podawane w nich informacje mogą być traktowane jako rzeczywiste przejawy zastarzałych konfliktów, a na ile zostały wyostrzone na potrzeby przyjętej linii obrony głównych oskarżonych. Jednak fakt, że powtarzają się one również w innego typu przekazach świadczy, że mogły odgrywać rzeczywście istotną rolę w procesie kolektywizacji.

Odtworzenie tych lokalnych układów jest o tyle trudne, że identyfikacja osób uwikłanych w bunt bywa skomplikowana. W Okole było wówczas po kilkadziesiąt osób noszących te same nazwiska, a zdarzało się również, że kilka miało również to samo imię. Stąd w takich przypadkach posługiwano się również pewnymi przydomkami, które miały identyfikować konkretną osobę (np. Jan Kowalczyk „Kubas”, Józef Mgłosiek „Pawełczenka”, Antoni Walczyk „Janciu”, Karolina Sosnowska „Jędralina”, Paweł Walczyk „Skrobieniak” i in.). W tej sytuacji to, że np. ktoś nazywał się Walczyk, nie musiało oznaczać, że był zwolennikiem tworzenia spółdzielni produkcyjnej – tak jak jeden z przedstawicieli tego rodu – Władysław.

Podziały rodzinne w Okole na początku lat pięćdziesiątych miały korzenie w przeszłości. Z zeznań Mariana Spyrzaka wynika, że jego rodzina była pokłócona z Pawłem Kądzielą i Władysławem Walczykiem – zwolennikami spółdzielni – i z tego powodu mieli go oskarżać w trakcie przewodu sądowego. Wzajemne animozje sięgały lat czterdziestych, kiedy to P. Kądziela miał powiedzieć o bracie Spyrzaka, który służył

w MO, że jest bandytą, co wywoływało wielokrotnie kłótnie. Z Walczykiem Spyrzszak kłócił się również o to, że – jak zeznawał ten drugi – „skreślił mnie z listy [gdy] przydzielano obrączki”. Owe obrączki to były metalowe obręcze zakładane na drewniane koła chłopskich wozów. Ten układ animozji mógł istotnie wpływać na proces tworzenia spółdzielni w Okole³¹³.

W analizowanych dokumentach można znaleźć argumenty zarówno na potwierdzenie tezy, że członkami spółdzielni (w tym jej zarządu) były (przynajmniej w dużej części) osoby należące do jednej lub kilku rodzin, jak i że stosunek do „kołchozu” powodował bolesne wewnątrzrodzinne podziały.

Z przesłuchań świadków zdaje się wynikać, że przeciwko kolektywizacji w Okole aktywnie występowała m.in. rodziny J. Skwarka i Łatowie, a jej zwolennikami była rodzina Kądziałów³¹⁴.

Stosunek do kolektywizacji w Okole był również mocno uzależniony od lokalnej sieci autorytetów. Świadczy o tym fragment sprawozdania Władysława Skwarka, funkcjonariusza KP MO we Wrocławiu, wysłanego do swojej wsi rodzinnej, gdzie agitował za gospodarką zespołową. Indagowany ojciec jego żony, wykluczony ze spółdzielni produkcyjnej, miał twierdzić, że „stałe cyganie go, w sprawie rozdzielania towarów w sklepie. Jak również oświadczył dumnie, że z chwilą gdy będzie przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej Walczyk Władysław (Macioch), to on nie chce być członkiem spółdzielni produkcyjnej z powodu tego, że on okrada państwo oraz spółdzielnie sklep przy zakupie towarów w postaci obręczy, ufнали itp.”³¹⁵. Podobny motyw pojawia się w relacji z rozmowy innego z owych agitatorów wysłanych do rodzinnej wsi. Jego krewni mieli twierdzić, że do spółdzielni produkcyjnej

³¹³ AIPN Ki, 25/1, Protokół rozprawy głównej 10, 11 XII 1953, k. 252.

³¹⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Kryj..., k. 110.

³¹⁵ APK, KP PZPR-S, 480, Sprawozdania członków... Sprawozdanie Władysława Skwarka, k. 92.

przystąpiliby pod warunkiem jak w niej nie będzie Walczyk Władek (Pawlak) oraz Kądziela z Kępy z uwagi na to że osoby te uchodzą za ludzi nie uczciwych i dużo krwi napsuli ludziom z lat ubiegłych. Jak się później dowiedziałem to osoby wymienione – oraz Długowolska (członek Prez[ydium] GRN w Pętkowicach) będąc w Zarządach spółdzielni ZSCh lub na skutek wpływu z racji zajmowanej funkcji społeczno-politycznej stosowali metodę przymusu wstępowania i organizowania spółdz. prod. jak: żaden chłop nie mógł kupić nic w spółdzielni SCh jak nie chciał przystąpić do spółdz. prod. w sklepie mówiono: „zapisz się spółdz. prod. to ci sprzedamy” taki stan istniał w r. 1949–51. W następnym czasie po kumotersku były rozdzielane towary sklepowe chodliwe jak: tekstylia, skóra, tłuszcz i żelazo³¹⁶.

Motyw niewłaściwej dystrybucji towarów w sklepie GS powtarzał się w wielu innych wypowiedziach chłopów z Okołu³¹⁷.

Oskarżali oni spółdzielców również o to, że nadal kierowali się swoim prywatnym interesem i nie byli zainteresowani rozwojem kolektywu. Zdarzało się jednak, że będąc formalnie członkami zespołowego gospodarstwa z odpowiednim wkładem gruntowym, jednocześnie dzierżawili od innych chłopów ziemię i uprawiali ją tak, jak indywidualni gospodarze³¹⁸.

Inna wypowiedź wyrażająca ogólną opinię o spółdzielcach w Okole brzmiała następująco: „O spółdz[ielni] prod[ukcyjnej] są wyrażenia, że się rozleci wskutek wejścia do spółdz[ielni] prod[ukcyjnej] członków «nierobów»”³¹⁹.

Wiejska opinia o członkach spółdzielni była z reguły zła, a przeciwne jej były również miejscowe autorytety. Z lektury zachowanych dokumentów wynika, że taką estymą cieszył się m.in. uznawany za bogatego, kowal Jan Walczyk („ma motor, maszynę, kuźnię”), który skupił wokół siebie przeciwników spółdzielni³²⁰.

³¹⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie P. Walczyka, 7 IX 2015, k. 151.

³¹⁷ Zob. m.in. *ibidem*, Sprawozdanie Piotra Kosowskiego, strażnika Służby Więziennej w Kielcach, k. 101.

³¹⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie Józefa Stolaraka, Kielce, 8 IX 1953, k. 267.

³¹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie P. Walczyka..., k. 151.

³²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie Henryka Mgłosieka, Kielce, 8 IX 1953, k. 109.

Te krytyczne opinie o kolektywnej gospodarce potwierdzili w 2014 r. nasi rozmówcy. Nieprzypadkowo na pytanie o to, dlaczego okolanie bali się spółdzielni, uzyskaliśmy odpowiedź:

Bo nie wierzyli tym ludziom. Że oni mogą poprowadzić dobrze. Jeśli on będąc w swoim gospodarstwie nie umiał pokierować, nie był dobrym rolnikiem, to jak może dobrze gospodarzyć w spółdzielni? To się przecież zna ludzi. My się nawzajem wszyscy znamy, w mieście się nie znacie. Ale my się znamy od podszewki wiem ja wiem za koleją kto co może jaki ma charakter bo to wystarczy pół godziny z kim rozmawiać i się go pozna co on za jeden. A my jesteśmy tu latami z dziada pradziada, zakorzenione, więc ja nie wiem co on może?³²¹.

Inny respondent indagowany o to, czy spółdzielcy byli wcześniej dobrymi gospodarzami, stwierdził: „Niespecjalnie, to byli więcej takie próżniaki, takie lewusy”³²². Jeszcze inna opinia głosiła: „To były takie spekulanty a nie rolniki... i oni się zapisywali [do spółdzielni] a i długo to nie trwało bo i przywozili z Huty [w Ostrowcu] robotników na żniwa, żeby pracowali, brygady samochodami. A buraki cukrowe to były cało zimę, nie miał kto wyrwać tako gospodarka była, słabiotko było”³²³. Do rangi symbolu urasta wielokrotnie wzmiankowana w relacjach (również w tych wykorzystanych przez M. Wyrwicha) sprawa kradzieży spółdzielczego buhaja, któremu jeden z członków kolektywu miał założyć kalosze, żeby milicja nie mogła wykryć, do której obory został zaprowadzony³²⁴.

W zgromadzonym materiale pojawia się również inny ważny wątek, wskazujący na skomplikowaną sytuację wokół tworzenia spółdzielni i stanowiący przestrożę przed łatwą generalizacją. Okazało się, że nie wszyscy miejscowi członkowie partii byli skłonni włączyć się do kolektywu (o czym wielokrotnie już wzmiankowa-

³²¹ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

³²² Relacja W.B. z 23 VII 2014.

³²³ Relacja E.T. z 22 VII 2014.

³²⁴ M. Wyrwich, *Masywy...*, s. 53; relacja W.S. z 23 VII 2014; relacja W.B. z 23 VII 2014.

liśmy). Przeciwno niej we wrześniu 1953 r. wypowiedział się m.in. były sekretarz KG PZPR w Pętkowicach³²⁵. Podobnie miał czynić w 1950 r. Stanisław Nowakowski – były członek przedwojennej KPP, partyzant Armii Ludowej, były sekretarz PPR w Okole – za co zresztą został wyrzucony z PZPR. Z drugiej strony można znaleźć informacje o aktywnym uczestnictwie członków partii w tworzeniu kolektywu, jak też o wyjątkowym zaangażowaniu całych rodzin w tym dziele³²⁶. Trudno oszacować częstotliwość takich zachowań, ale ich występowanie nie ulega wątpliwości.

Ciekawym tropem, który ujawniają przebadane dokumenty, jest „trop wyznaniowy”. Jak już pisaliśmy, Okół był od przedwojnia podzielony wyznaniowo. Znaczna część mieszkańców wybrała przynależność do PNKK (od 1951 r. Kościoła polskokatolickiego). Proboszcz tego Kościoła w Okole, przejściowo aresztowany w 1950 r., był bardziej przychylny nowym politycznym porządkom niż jego rzymskokatolicki odpowiednik. Czy miało to wpływ na większą akceptację przez polskokatolików idei kolektywizacji? Odpowiedź na to pytanie wobec braków źródłowych jest trudna. Podjęta przez nas próba wyznaniowej identyfikacji uczestników buntów z 1950 i 1953 r. pokazała, że wierni Kościoła polskokatolickiego znaleźli się zarówno po stronie zwolenników założenia „kołchozu”, jak i jego aktywnych przeciwników. Do rangi symbolu urasta fakt, iż z jednej strony na cmentarzu polskokatolickim w Okole możemy odnaleźć nagrobki: Wacława Mgłośka, jednego z oskarżonych i skazanych w procesie uczestników buntu z 1953 r., oraz Stefanii Długowskiej – aktywistki partyjnej, jednej z najgorliwszych organizatorek spółdzielni, a z drugiej – dwaj skazani za udział w buncie: M. Spyrzak i S. Stefankiewicz byli wiernymi tych dwu różnych Kościołów (zob. fot. 9–12).

³²⁵ APK, KP PZPR-S, 480, Sprawozdanie Stefana Skwarka, pracownika WUBP Kielce, 8 IX 1953, k. 126.

³²⁶ APK, 25/1, Protokół przesłuchania świadka Adama Witka, 6 V 1950, k. 65.

Podobnie trudne, choć warte zasygnalizowania jest ustalenie wpływu cech regionalnych mieszkańców Okołu (i szerzej – Kielecczyzny) na skłonność do oporu wobec tworzenia spółdzielni i na sposób jego manifestowania. Badania na temat trwałości i zmian tradycji kulturowych w okresie PRL nie są na tyle rozwinięte, aby formułować potwierdzone naukowo twierdzenia na ten temat³²⁷. Czy jednak określenie „kieleckie scyzoryki” nie jest reminiscencją postrzegania mieszkańców tego regionu jako ludzi szczególnie zadziornych, skłonnych do zwady i bójki? Czy jest to jedynie stereotyp, czy też wyraz rzeczywistego ukształtowania cech charakterystycznych dla przynajmniej części lokalnej społeczności? Warto się nad tym zastanowić w toku badań interdyscyplinarnych³²⁸.

Nawet jeżeli uznać, że nie wszystkie ze sformułowanych hipotez na temat przyczyn „wrogiego wystąpienia” w Okole są dostatecznie udowodnione, to mimo to wskazują na potrzebę odejścia od ogólnikowych interpretacji niechęci chłopów do kolektywizacji, pogłębienie dotychczasowych analiz i pokazanie, że ich zachowania miały swoją własną specyfikę i dynamikę, której poznanie wymaga wniknięcia w wewnątrz wioskowe układy interesów, zależności i tradycji. Historia kolektywizacji widziana z perspektywy gromady Okół jest znacząco inna niż ta, którą widać z perspektywy Warszawy.

³²⁷ Najważniejsza naukowa próba analizy tej problematyki zob. J. Bartkowski, *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003; zob. również: D. Jarosz, *Zróżnicowanie kulturowe a zachowania społeczne w PRL (prolegomena do badań)*, w: *Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienności w Polsce 1944–1989*, red. G. Miernik, Kielce 2010, s. 143–153.

³²⁸ Kwerenda podstawowych opracowań i źródeł etnograficznych (H. Mielicka, *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce 1995; ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, Kielce 2000; O. Kolberg, *Kieleckie*, t. 18 i 19, Kraków 1963) dała wynik negatywny. Brak również odniesienia do tej problematyki w tomie: *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001.



9. Płyta nagrobna Anny i Wacława Mgłosków na cmentarzu polskokatolickim w Okole



10. Nagrobek Stefanii i Józefa Długowolskich na cmentarzu polskokatolickim w Okole



11. Płyta nagrobna Wandy i Mariana Spyrzczaków na cmentarzu polskokatolickim w Okole



12. Fragment pomnika nagrobnego Stanisława Stefankiewicza i Anastazji Kądzieli na cmentarzu rzymskokatolickim w Pętkowicach

ROZDZIAŁ III

Bunt w Okole: typowy czy wyjątkowy?

Właściwie opowieść o buncie w Okole można by w tym miejscu zakończyć. Wiemy, co się wydarzyło, wiemy również trochę o tym, dlaczego to „coś” się wydarzyło. Ale czy na pewno? Co bardziej dociekliwi czytelnicy mogą mieć poczucie niedosytu i zapytać: na ile ta rebelia chłopska była czymś wyjątkowym zarówno w skali kraju, jak i całego regionu? A jeżeli nie była wyjątkiem, to czy można wskazać na pewne podobieństwa i różnice takich manifestacji oporu w różnych państwach Europy Wschodniej? Wnikliwa odpowiedź na te skądinąd pasjonujące pytania wymaga bardzo skrupulatnej i szerokiej kwerendy różnorodnej i obszernej literatury przedmiotu oraz nowych badań, co jest zadaniem skomplikowanym nawet dla dużego wielonarodowego zespołu badaczy. Dlatego nasza dalsza analiza jest zakrojona na mniejszą skalę. Ograniczymy się do umieszczenia buntu w Okole w szerszych, ale tylko mniej lub bardziej wyraźnie naszkicowanych, wybranych kontekstach – tych, które wydają się nam szczególnie istotne, interesujące i możliwe do zarysowania na podstawie już opublikowanych opracowań. Jest to raczej przetarcie szlaku, którym warto iść, niż budowa szerokiej i solidnej autostrady.

Zacznijmy od uwag ogólnych. Badania dotyczące kolektywizacji wskazują, iż w większości krajów regionu doszło do buntów chłopskich skierowanych przeciwko władzom tworzącym lokalne odmiany kolchozów. Te przejawy chłopskiego oporu

stały się przedmiotem refleksji badaczy zachodnich, którzy usiłowali je umieścić w szerszym planie chłopskich zachowań wobec władz państwowych. Ich specyfikę bardzo trafnie określił James C. Scott, wskazując na różnice, jakie pod tym względem zachodziły między położeniem chłopów w systemie kapitalistycznym i w „socjalizmie państwowym”. W tym drugim państwo jest przedsiębiorcą, kupcem, dostawcą, pożyczkodawcą, egzekutorem itd. Stąd opór chłopów jest skierowany przeciwko niemu, gdyż występuje ono w rolach, jakie w tradycyjnym, kapitalistycznym społeczeństwie przynajmniej w części odgrywają osoby prywatne. Zdaniem Scotta gospodarstwa państwowe i spółdzielcze niszczą tradycyjne więzi między produkcją a konsumpcją i tworzą nowe pola oporu. W krajach „państwowego socjalizmu” szczególną popularność zyskały różne formy „codziennego oporu” (nazywa je *weapons of the weak*), gdyż inne przejawy protestu występowały znacznie rzadziej, bo pociągały bardzo groźne skutki¹.

Ciekawą próbę określenia socjopolitycznej roli chłopów, uwzględniającą doświadczenia wschodnioeuropejskie, podjął Theodor Shanin². Jego zdaniem ich słabość jako czynnika politycznego była konsekwencją wertykalnej segmentacji w społecznościach lokalnych, zróżnicowania interesów i wynikających z tego trudności w krystalizacji ogólnopaństwowych haseł i symboli. Wyróżnił on trzy podstawowe typy współczesnych chłopskich działań politycznych. Pierwszy z nich nazwał niezależnym działaniem o charakterze klasowym (*independent class action*) w marksowskim rozumieniu tego pojęcia. Cechą charakterystyczną takich akcji było stworzenie przez chłopów własnej

¹ J.C. Scott, *Everyday Forms of Resistance*, in: *Everyday Forms of Peasant Resistance*, ed. F.D. Colburn, M.E. Sharp, New York–London 1989, s. 15; *idem*, *Weapon of the Weak. Everyday Forms of Peasant Resistance*, New Haven–London 1985.

² T. Shanin, *Peasantry as a Political Factor*, „Sociological Review” 1966, nr 1, s. 5–27; przedruk w: *Peasantry and Peasant Societies*, ed. T. Shanin, Middlesex–Baltimore 1973, s. 238–263.

organizacji o określonej ideologii i programie (ruchy ludowe w Europie Wschodniej, ruch Zapaty w Meksyku, związki chłopskie w Rosji w 1905 r.).

Typ drugi obejmował kierowane działania polityczne (*guided political actions*). W tym wypadku chłopci podejmowali akcje w wyniku inicjatywy zewnętrznej, zjednoczonej elity przywódczej. Byli jedynie używani dla osiągnięcia celów owej elity. Ich własny interes był tylko jednym z wielu czynników branych pod uwagę przez przywódców ruchów politycznych.

Wreszcie trzeci typ to w pełni spontaniczna amorficzna akcja polityczna (*fully spontaneous amorphous political action*). Zdaniem autora ten rodzaj działania był najbardziej typowym sposobem wpływania przez chłopów na politykę. Mógł on przybrać dwie formy: 1) lokalnych zaburzeń (*local riots*), stanowiących krótkie wyładowanie zgenerowanej frustracji i buntu; z reguły były one szybko tłumione przez władze centralne, ale mogły być dla nich czynnikiem moderującym dotychczasową politykę i stymulującym jej zmianę; 2) chłopskiej bierności (*peasant passivity*), przybierającej najczęściej postać biernego oporu.

Popularność biernego oporu jako metody działania chłopów podkreślają także inni autorzy. Eric Wolf wskazuje również na przeszkody utrudniające im uczestnictwo w masowych wystąpieniach społecznych i politycznych (codzienna rutyna pracy, atomizacja, sprzeczność interesów wewnątrz grupy)³.

Gdzie w tych modelowych ujęciach można umieścić działania chłopów z Okołu? Wydaje się, że wypełniają one przestrzeń zarezerwowaną dla wskazanych przez Shanina lokalnych, amorficznych w swej strukturze zaburzeń, wywołanych nagłym impulsem, pozbawionych zorganizowanego centrum decyzyjnego. Ich rebelia stanowiła ujście dla frustracji wynikającej zarówno z tego, że chciano założyć im „kołchoz”, jak i ze sposobu, w jaki go tworzone.

³ E.R. Wolf, *Peasant Wars of the Twentieth Century*, London 1962.

Ale czy to, że próbowano tam tworzyć (i stworzono) spółdzielnię „na siłę”, używając metod represji i nacisków, było czymś nadzwyczajnym? Czy zastosowane metody wyróżniały w jakikolwiek sposób Okół spośród innych wsi, w których przeprowadzono kolektywizację – zarówno w Polsce, jak i szerzej – w całej Europie Wschodniej? Aby się o tym przekonać, trzeba przynajmniej naszkicować stosowane wówczas metody kolektywizacji i reakcje chłopskie na nie. Zaczniemy od przypadku sowieckiego.

1. Metody kolektywizacji i bunty chłopskie

1.1. Perspektywa sowiecka

Forsowna kolektywizacja w ZSRR odbywała się przy użyciu różnorodnych metod i form terroru oraz represji. Chłopi całymi godzinami, po kilka dni z rzędu byli przetrzymywani na zebraniach i zmuszani do głosowania za tworzeniem kołchozów⁴. Zastraszano ich, twierdząc, że alternatywą dla podpisania deklaracji wstąpienia do zespołowego gospodarstwa jest deportacja do łagrów w charakterze wroga ludu – „kułaka”. Nierzadko agitatorzy na zebraniach grozili chłopom użyciem broni. Niechętni do wstępowania do kołchozów byli przetrzymywani po wiele dni w budynkach lokalnych władz sowieckich. Odnotowano przypadki pobić, przypalania chłopskich ciał papierosami. Chłopom rozkazywano klęczeć przed przedstawicielami lokalnych władz, urządzano sfingowane egzekucje. Byli zamykani w okresie zimowych mrozów w nieopalanym pomieszczeniach. Kazano im rozbierać się do naga i pić z końskich poideł. Kobietom wiejskim obcinano długie włosy, a chłopom – brody. Z gospodarstw siłą zabierano zwierzęta, aby skłonić ich właścicieli do akcesu do kołchozu. W efekcie tych i podobnych działań wskaźniki

⁴ S. Fitzpatrick, *Stalin's Peasants. Resistance and survival in the Russian Village after Collectivization*, New York–Oxford, s. 51.

skolektywizowania poszczególnych regionów były wysokie, ale w dużej części nowe kołchozy istniały jedynie na papierze⁵.

Tym, co dodatkowo utrudniało sowiecką kolektywizację było jej prowadzenie równocześnie z kampanią antyreligijną. Od 1929 r. masowo zamykano obiekty sakralne, przekształcając je m.in. w magazyny zbożowe, zakłócano odprawianie mszy. Zmuszano chłopów do podjęcia odpowiednich uchwał, w których prosili o zamknięcie miejscowej świątyni, co nierzadko było nawet trudniejsze niż nakłonienie ich do wstąpienia do kołchozu. Duchowni różnych wyznań byli aresztowani i traktowani tak jak „kułacy”⁶.

Od grudnia 1929 r., kiedy Stalin ogłosił politykę „likwidacji kułactwa jako klasy”, rozpoczęły się masowe deportacje nie tylko bogatych gospodarzy, ale wszystkich tych, którzy sprzeciwiali się kolektywizacji. Nawet jeżeli trudno było ich podciągnąć pod kategorię „kułaków”, to zawsze mogli zostać uznani za sprzyjających „kułakom” – tzw. podkułaczników, i podzielić los tych pierwszych. Od stycznia 1930 r. sowieckie Politbiuro przygotowywało instrukcje zawierające liczby „kułaków”, którzy mieli być wysłani do obozów pracy i deportowani. Była to metoda pozbywania się wielu aktywistów krytycznych wobec władz lokalnych. „Rozkułaczanie” przekształcało się w usankcjonowaną grabież chłopskiego mienia⁷.

Trudne doświadczenia wsi rosyjskiej od 1917 r. sprawiały, że już przed decyzją bolszewików o forsownej kolektywizacji na wsi rosyjskiej odnotowano nie tylko wzrastającą liczbę pogłosek, ale również zwiększoną popularność różnych innych niż prawosławie wierzeń religijnych (skopcy, staroobrzędowcy, baptyści). Lata dwudzieste spowodowały wzrost nastrojów antysemickich na wsi

⁵ *Ibidem*, s. 50–53.

⁶ *Ibidem*, s. 59; R. Conquest, *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror – Famine*, London 1988, s. 203.

⁷ S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 54; S. Papkov, *Obyknovennyj terror. Politika stalinizma w Sibiri*, Moskwa 2012, s. 58–59.

i postrzeganie komunistów jako realizatorów „żydowskich interesów”⁸. Zaobserwowano również „cudowne” odnowienia ikon. Krążyły pogłoski o nagłym pojawieniu się krzyży, o świętych źródełkach itp. Zgodnie z potocznymi przekazami dzieci kolchoźników miały być im odbierane i wychowywane przez państwo, ich córki przymusowo wysyłane do Chin, a konie zabierane do pracy na „żydowskiej” ziemi⁹.

W okresie kolektywizacji pogłoski i cała apokaliptyczna tradycja rosyjska nie tylko stanowiły alternatywne źródła informacji wobec oficjalnych, ale były również wyrazem chłopskiego oporu, delegitymizowały władze. Te ostatnie traktowały je jako element „kułackiej” propagandy. Wyzwalały u chłopów strach, ale jednocześnie zapewniały im spójność jako grupy społecznej w obliczu niebezpieczeństwa z zewnątrz.

Decyzja o przeprowadzeniu kolektywizacji w ZSRR spowodowała, że katastroficzne wyobrażenia i pogłoski stały się wszechobecne. Chłopi dyskutowali na ten temat, zastanawiali się nad swoim losem i rzeczywistymi celami władz. Niektórzy twierdzili, że komuniści chcą „przywrócić niewolnictwo”¹⁰.

Problemy kolektywizacji zdominowały treść wiejskich pogłosek. Zgodnie z nimi w kierownictwie sowieckim to Stalin chciał doprowadzić do wszechobecnego głodu, podczas gdy Lew Trocki i Nikołaj Bucharin „byli dobrzy” i mu się przeciwstawiali.

Szczególnie rozpowszechnione były wizje utożsamiające rządy komunistów z panowaniem antychrysta na ziemi. Kolchozy były postrzegane jako rodzaj kary za grzechy. Przepowiadano nadejście nocy świętego Bartłomieja dla wszystkich, którzy wstąpią do zespołowych gospodarstw. Wróżono wybuch wojny i szybki upadek władzy sowieckiej, m.in. w wyniku inwazji Polaków,

⁸ L. Viola, *Peasant Rebels under Stalin. Collectivization and Culture of Peasant Resistance*, New York–Oxford 1999, s. 52–53.

⁹ *Ibidem*, s. 52–53; C.J. Storella, A.K. Sokolov, *The Voice of People. Letters from the Soviet Village 1918–1932*, New Haven–London 2013, s. 337–339.

¹⁰ L. Viola, *op. cit.*, s. 45–50; C.J. Storella, A.K. Sokolov, *op. cit.*, s. 338.

Chińczyków czy Japończyków¹¹. Strach budziły również upowszechniane w przekazach ustnych wyobrażenia o tym, jak będzie wyglądało życie w kołchozach. Wszyscy mieli spać w jednym ogromnym łóżku, przykryci jednym ogromnym kocem. Dzieci kołchoźników miały być odbierane i wychowywane w specjalnych koloniach, a żony – stanowić „własność społeczną” do „wspólnego użytku”. Pojawiły się również pogłoski, że dziewczęta i kobiety będą eksportowane do Chin jako zapłata „w naturze” za kolej dalekowschodnią¹².

Kolektywizacja była głównym tematem „listów bożych” co i rusz odkrywanych przez policję bezpieczeństwa od 1929 r. Bóg (względnie Maria Dziewica) mieli ostrzegać w nich przed wstępowaniem do kolektywnych gospodarstw pod groźbą końca świata¹³.

Inną odpowiedzią chłopów na rekwizycje zboża i kolektywizację było masowe zarzynanie zwierząt gospodarskich, wyprzedawanie swojej własności (w tym żywego inwentarza) w celu zdobycia gotówki na „ciężkie czasy” i pozbawienia władzy sowieckiej owoców ich pracy. Ten „chłopski luddyzm” (według określenia Isaaca Deutschera) w obawie przed tym, że „oni wszystko zabiorą”, spowodował gwałtowny spadek hodowli, szczególnie w latach 1929–1932¹⁴. Dotyczył zresztą nie tylko zwierząt. Przed przystąpieniem do kołchozów chłopcy wyzbywali się nierzadko odzieży, sprzętów kuchennych, wycinali sady owocowe, zmniejszali obszar zasiewów, a ziarno przeznaczali na produkcję samogonu¹⁵.

¹¹ L. Viola, *op. cit.*, s. 55–58; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 67.

¹² L. Viola, *op. cit.*, s. 57–58.

¹³ *Ibidem*, s. 62–64.

¹⁴ *Ibidem*, s. 70–71; *Sovetskaâ derevnâ glazami OGPU-NKVD*, t. 3: 1930–1934, kn. 1: 1930–1931, red. A. Berelovič i V. Danilov, Moskva 2003, dok. nr 2, s. 73; nr 6, s. 87; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 53–54; R. Conquest, *op. cit.*, s. 158–159; L.N. Lopatin, N.L. Lopatina, *Kollektivizaciâ i raskulačivanie (očevidy i dokumenty svidetelstvuût)*, Kemerovo 2009, s. 32 i 84.

¹⁵ L. Viola, *op. cit.*, s. 78.

Inną strategią obrony przed skutkami polityki rolnej władz sowieckich było „samorozkułaczanie”. Zagrożeni represjami bogatsi gospodarze (lub za takich uznani) celowo redukowali wielkość zasiewów, pozbywali się części zwierząt i narzędzi. Ta strategia, mająca ich obronić przed skutkami rujnującego opodatkowania gospodarstw, dostaw i grzywien, rozpoczęła się zresztą przed kampanią kolektywizacyjną z zimy 1929/1930 i była później kontynuowana. Zdarzało się, że sprzedawali swe domostwa i – w sposób nielegalny – całe gospodarstwa lub dokonywali ich podziałów (*razdiel*). Dzięki temu zmieniali swój status w nadziei na uniknięcie represji. Znaczna część uciekała do miast i centrów przemysłowych, porzucając na zawsze rolnictwo (*othod*); szacuje się, że tylko w 1930 r. ze wsi do miast emigrowało około 2,5 mln chłopów, a w 1931 r. – 4 mln (dla porównania w późnych latach dwudziestych – ok. 1 mln). Zjawiskiem najbardziej drastycznym była fala chłopskich samobójstw, jaka przetoczyła się przez wieś jako odpowiedź na politykę państwa¹⁶.

Nierzadkie były przypadki udzielania pomocy deportowanym „kułakom”: sąsiedzi pisali listy do władz w ich obronie, wyposażali w żywność na podróż do nowych miejsc osiedlenia, uchwalali na zebraniach wiejskich rezolucje żądające przywrócenia odebranych im praw¹⁷.

Skargi pisane do władz były jedną z popularniejszych form krytyki sposobu przeprowadzania kolektywizacji. Wiele z nich miało postać denuncjacji przedstawicieli lokalnych władz i kierownictw kołchozów. Pisano o licznych nieprawidłowościach w ich pracy¹⁸.

Stosowanie terroru przez władze sowieckie przeciwko chłopom rodziło odpowiedź w postaci terroru chłopskiego, będącego

¹⁶ *Ibidem*, s. 83–85; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 80.

¹⁷ S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 58–59.

¹⁸ L. Viola, *op. cit.*, s. 92–99; A. Graziosi, *The Great Soviet Peasant War. Bolsheviks and Peasants, 1917–1933*, Harvard 1996, s. 50.

fragmentem ludowej kultury oporu, zakorzenionej w tradycyjnych praktykach lokalnych społeczności mających zapewnić porządek i sprawiedliwość. Jego celem byli urzędnicy i aktywiści władz sowieckich.

Najbardziej charakterystyczne formy tego oporu stanowiły podpalenia, samosądy, próby zastraszania (w tym w formie anonimów i ogłoszeń). Liczba aktów chłopskiego terroru na wsi sowieckiej miała wynieść w 1928 r. – 1027, w 1929 r. – 9093, a w 1930 r. – 13 794. W tym ostatnim roku wśród aktów terroru chłopskiego odnotowano 1198 morderstw, 5720 prób morderstw i napaści, 6324 podpażeń i 552 innych. Najczęstszym powodem ich stosowania przez chłopów w 1930 r. było przeprowadzanie kolektywizacji (6782), działania aktywistów (3943) i „rozkułaczanie” (1104). Geograficznie najczęściej występowały na Ukrainie (2779) i w Centralnej Rosji. Jego ofiarami byli niżsi urzędnicy sowieccy (2114), członkowie kolektywnych gospodarstw (3388) i aktywiści (4603). Nawet ze statystyk sowieckich wynika, że tylko połowa sprawców aktów terroru mogła być zaliczona do kategorii „kułaków”. Szacunki te, oparte na oficjalnych raportach policji politycznej (OGPU – *Ob’edinënnoe gosudarstvennoe političeskoe upravlenie*) muszą być traktowane z dużą ostrożnością, zważywszy na zainteresowanie tej instytucji wyolbrzymieniem zagrożenia wewnętrznego¹⁹.

Największe bunty przeciwko kolektywizacji wybuchły w okresie tzw. marcowej gorączki 1930 r. Masowe wystąpienia chłopskie w tym czasie w zasadzie wyczerpały potencjał aktywnego oporu na wsi sowieckiej; później wybuchały tylko mniej liczne bunty wywołane głodem lub strachem przed nim (największa ich fala została odnotowana w latach 1932–1933). To, co miało miejsce

¹⁹ L. Viola, *op. cit.*, s. 103–115; *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 2: 1923–1929, red. A. Berelovič i V. Danilov, Moskwa 2000, dok. nr 352–354, s. 960–962 i dok. nr 364, s. 1016–1021; *The War Against the Peasantry, 1927–1930. The Tragedy of the Soviet Countryside*, ed. L. Viola, V.P. Danilov, N.A. Ivnitskii, D. Kozlov, transl. by S. Shabad, New Haven–London 2005, s. 362–368.

w 1930 r., to była w istocie rzeczy ogromna chłopska rebelia. Dochodziło do masowych demonstracji niezadowolenia, rozbijania wiejskich zebrań, na których agitowano za kolchozami. Wybuchające wówczas bunty chłopskie były bezpośrednią odpowiedzią na forsowne tworzenie kolchozów, „rozkułaczanie”, ateizację i rabowanie ziarna. Masowe rebelie rozpoczęły się na wsi już jesienią 1929 r., kiedy doszło do rekwizycji zboża w odpowiedzi na rozwieranie się nożyc cen między cenami artykułów rolniczych a przemysłowych. Na te działania nałożyła się polityka forsownej kolektywizacji. Opublikowany na początku marca 1930 r. i wzmiankowany w rozdziale pierwszym artykuł Stalina *Zawrót głowy od sukcesów* zamiast spacyfikować niepokoje, spowodował, że przez pewien czas sowiecki przywódca stał się sztandarem buntów. Ponadto potępienie „przegięć” w kampanii kolektywizacyjnej spowodowało przejściową dezorientację lokalnego aparatu władzy. Liczba tzw. masowych wystąpień wzrosła od 709 w 1928 r. do 1307 w 1929 i 13 754 w 1930 r. W tym ostatnim roku ich najczęstszymi przyczynami było m.in. tworzenie kolchozów (7382), „rozkułaczanie” (2339) i zamykanie kościołów (1487). Liczba chłopów uczestników tych masowych wystąpień jest szacowana w dokumentach OGPU na 244 tys. w 1929 r. i blisko 2,5 mln w 1930. Według tego samego źródła 176 z 13 754 masowych wystąpień w 1930 r. miało charakter powstań chłopskich – co oznacza, że były duże, dobrze zorganizowane i wykraczały poza granice pojedynczych wsi, a nawet rejonów, oraz przejmowały czasowo władzę nad określonym terytorium²⁰.

Chłopski protest przybierał różne formy już w trakcie zebrań wiejskich poświęconych kolektywizacji. Nierzadko trwały one przez wiele godzin, a nawet dni. Komuniści prosili, straszili, krzyczeli na chłopów – wszystko po to, aby ci przegłosowali przystąpienie do kolchozu. Zdarzało się, że ci ostatni przez cały czas

²⁰ L. Viola, *op. cit.*, s. 134–140; S. Papkov, *op. cit.*, s. 63–64; C.J. Storella, A.K. Sokolov, *op. cit.*, s. 343–350.

milczeli, bojkotując w ten sposób wysiłki agitatorów. W dokumentach władz sowieckich ta postawa została nazwana „konispiracją milczenia”²¹.

Rozbijaniu zebrań sprzyjało pojawianie się na nich nietrzeźwych chłopów; pijaństwo w tym wypadku było przykrywką dla protestu. Mieszkańcy wsi stosowali również strategię przeciwną – hałasując, wnosząc okrzyki przeciwko kolektywizacji (oto przykładowe: „Precz z władzą sowiecką”, „Precz z kolektywnymi gospodarstwami”, „Precz z robotnikami”, „Precz z antychrystem”). Ten sposób reagowania na agitację był specjalnością wiejskich kobiet. Często sygnałem do zerwania zebrań było dzwonienie na trwogę w cerkwiach²². Wiele z tych zebrań kończyło się „gwałtami” i zamieszkami. Agitatorzy byli bici i musieli się salwować ucieczką w obawie o życie.

Wystąpienia antykolektywizacyjne po wielokroć poprzedzane były dyskusjami na zwoływanych potajemnie chłopskich zebraniach, odbywających się w chałupach, łaźniach wiejskich, kościołach i innych miejscach uznanych za bezpieczne. Otwarte bunty chłopskie cechowały się pewną rytualizacją. Na ich czele, zwłaszcza w początkowej fazie, często stawały kobiety (o czym piszemy w dalszej części tego rozdziału), a mężczyźni, uzbrojeni w widły, kije i kosy, trzymali się z boku, obserwując i stanowiąc realną groźbę w przypadku przekształcenia się niepokojów w rebelię. Zwykle wystąpienia te zaczynały się od wspomnianych zebrań wiejskich lub zgromadzenia na wiejskiej drodze, gdzie chłopcy i kobiety występowali w obronie swoich gospodarstw, cerkwi czy „rozkułaczanych” sąsiadów. Gdy ich żądania spotykały się ze sprzeciwem, dźwięk dzwonów był najczęstszym sygnałem do rozprawy z władzami. Czasami miała ona krwawy charakter. Według dokumentów OGPU siła fizyczna została użyta przeciwko władzom w 1616 wystąpieniach – czyli ok. 12% odnotowanych

²¹ *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 3, kn. 1, dok. nr 6, s. 87; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 51.

²² L. Viola, *op. cit.*, s. 148–151; *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 3, kn. 1, dok. nr 8, s. 97.

w 1930 r. Naliczono 147 przypadków śmierci, 212 zranień i 2796 napaści. Chłopi uwalniali aresztowanych „kułaków”, zwracali zarekwirowaną własność, rozbijali kołchozy, otwierali cerkwie. Towarzyszyły temu akty „wandalizmu politycznego” w postaci niszczenia portretów przywódców i plądrowania siedzib lokalnych władz. Uczestnicy rewolt wybierali nowe rady wiejskie. Siła buntu zwykle wyczerpywała się po osiągnięciu tych celów. Według ustaleń OGPU tylko 993 z nich (ok. 7%) w 1930 r. zostało stłumionych przy użyciu armii, milicji, sił bezpieczeństwa i uzbrojonych oddziałów partyjnych²³.

Specyficzną cechą buntów chłopskich w okresie „marcowej gorączki” było to, że wybuchały nie tylko z powodu organizowania zespołowych gospodarstw, ale także były efektem prowadzenia jednocześnie „rozkułaczania”, zamykania kościołów i rekwizycji zboża. Wszystkie te kampanie tworzyły potencjał oporu, który wyrażał się w „zamieszkach” i rewoltach.

Najwięcej podobieństw do buntu w Okole miały wystąpienia przeciwko reformie rolnej, rozumianej wówczas jako proces wymiany gruntów związany z powstawaniem kołchozów. Jej ofiarami padali najczęściej „kułacy”, których grunty przesuвано na tereny odległe od wsi.

O skali i przebiegu chłopskich buntów świadczą informacje na ich temat zachowane w archiwaliach postsowieckich. Największa rebelia na Ukrainie w tym okresie miała miejsce w rejonie mohylewsko-podolskim, gdzie w dniach 10–22 marca 1930 r. doszło do licznych wystąpień przy dużym udziale kobiet. W wielu miejscach praktycznie przestała istnieć władza sowiecka. Rebelia rozpoczęła się w ukraińskim rejonie szarogrodzkim, gdzie tysiące chłopów zaatakowało i zniszczyło budynek władz rejonowych. Stąd chłopscy emisariusze zostali wysłani do innych wsi. Nawoływali do odebrania swojej własności i opuszczenia zespołowych gospodarstw. Na zebraniu zwołanym we wsi Kotiużany

²³ L. Viola, *op. cit.*, s. 154.

w obwodzie winnickim (Ukraina), chłopski samozwańczy przywódca Lipka nawoływał do chłopskiego powstania. Został aresztowany, ale następnie uwolniony przez kobiety wiejskie. Chłopi opanowali kilka okręgowych centrów władzy. „Porządek” przywróciła OGPU, choć brak informacji, w jaki sposób²⁴.

Jedno z największych chłopskich powstań na obszarze dolnej Wołgi rozpoczęło się 22 lutego 1930 r. we wsi Nahalowa niedaleko Astrachania. Sygnałem do wystąpienia stało się bicie w dzwony na trwogę o godzinie 6 rano. Tłum chłopów (ok. 700 osób we wsi liczącej ok. 980 gospodarstw) zaczął zbliżać się do siedziby rady wiejskiej (*sielsowietu*). Był uformowany w charakterystyczny sposób: na czele dzieci, następnie kobiety, a na końcu mężczyźni, uzbrojeni w różne narzędzia i (w dwóch przypadkach) w broń myśliwską. W chwili, gdy tłum zbliżył się do budynku *sielsowietu*, zabarykadowani urzędnicy oddali strzały w jego kierunku. To spowodowało przekształcenie dotychczas spokojnej demonstracji w gwałtowne zamieszki. Chłopi zdobyli budynek i wyłączyli ukrywających się tam przedstawicieli władz. W trakcie buntu kilku członków partii i aktywistów zostało zlinczowanych i zatłuczonych na śmierć. Na tym potencjał rebelii się wyczerpał. Tego samego dnia aresztowano 127 osób, następnego – kolejnych 113 (w tym tylko osiem kobiet); 20 uczestników ukryło się w pobliskich lasach²⁵.

Dodatkowym „paliwem” dla buntów chłopskich mógł stać się skład narodowościowy ich uczestników. Tak było w przypadku Północnego Kaukazu, gdzie kolektywizacji przeciwstawiali się Kozacy. Szacuje się, że w 1930 r. w chłopskich rebeliach uczestniczyło tam około 227 tys. osób. Jedno z największych powstań kozackich wybuchło w lutym 1930 r. w okręgu salskim. Rozpoczęło się we wsi Jekaterinowka w rejonie woroncowo-nikołajewskim. Powodem było „rozkułaczanie” i uspołecznianie

²⁴ *Ibidem*, s. 160.

²⁵ *Ibidem*, s. 162; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 65.

własności. We wsi zgromadziły się setki (według niektórych przekazów – tysiące) ludzi żądających uwolnienia aresztowanych „kułaków” i zwrotu własności. Kiedy ich żądania zostały odrzucone, wrogi tłum zdobył i splądrował budynek *selsowietu*, gdzie owa własność została zgromadzona. W następnych dniach do zrewoltowanych chłopów z Jekaterinowki dołączyli mieszkańcy okolicznych wsi. W kolejnych chutorach Kozacy przeciwstawiali się władzom i uwalniali „własnych kułaków” skazanych na deportację. W buncie istotną rolę odegrały kobiety. Powstanie trwało sześć dni i wywołało panikę w najbliższym mieście – Salsku, gdzie ogłoszono alarm dla miejscowego garnizonu, rozdano broń członkom partii i komsomolcom w celu obrony przed zrewoltowanymi chłopami. W końcu powstanie zostało stłumione przy pomocy kadr partyjnych i żołnierzy Armii Czerwonej²⁶.

Przeciwko kolektywizacji buntowali się również chłopcy syberyjscy. Do zbrojnych powstań doszło w okręgach: minusińskim, sreteńskim, barabińskim i jenisiejskim. W okręgu bijskim na czele buntu, w którym uczestniczyło kilkuset chłopów, stanął jeden z funkcjonariuszy OGPU Froł Dobytin. Buntownicy aresztowali około 150 miejscowych aktywistów i oswobodzili przygotowanych do zsyłki „kułaków”. Zostali rozbici 12 marca 1930 r., a ich przywódca się ukrył²⁷.

Mimo tych spektakularnych aktów czynnego oporu kolektywizacja sowiecka została przeprowadzona z żelazną konsekwencją. Chłopski czynny opór został złamany przez zastosowanie terroru i represji na niespotykaną skalę.

Jej najbardziej tragicznym elementem była ogromna klęska głodu lat 1932–1933, która objęła przede wszystkim regiony o największej produkcji zbożowej: Ukrainę, Północny Kaukaz, Region Centralny i Centralno-Czarnoziemny (w tym obwody tambowski i woroneski). Trudności zaczęły się w roku 1931, po żniwach,

²⁶ L. Viola, *op. cit.*, s. 164; R. Conquest, *op. cit.*, s. 154.

²⁷ S. Papkov, *op. cit.*, s. 62.

które były dużo mniej udane niż rok wcześniej. Niższe zbiory oznaczały również, że kolchozy miały mniej zboża do podziału między swych członków. W tych warunkach konieczność dostaw dla państwa powodowała, że brakowało ziarna na zasiewy. Na wsi odnotowywano coraz więcej kradzieży zboża z magazynów. Dokonywali ich zarówno kolchoźnicy, jak i jeszcze nieskolektywizowani chłopi. Odpowiedzią państwa na te praktyki było przyjęcie drastycznego ustawodawstwa (dekret z 7 sierpnia 1932 r.), które przewidywało surowe kary (z karą śmierci włącznie) za takie kradzieże. W sytuacji słabych plonów w 1932 r., sowieckie Politbiuro wysłało w grudniu 1932 r. instrukcje, aby kolchozy, które nie dopełniły dostaw w wysokości przewidzianej w planie, oddały całe posiadane zboże, łącznie z siewnym. Niewykonanie dostaw groziło ogromnymi represjami. Na wieś wysłano dziesiątki tysięcy aktywistów. Rozpoczęto kolejną kampanię „rozkułaczania”, która tym razem objęła chłopów uznanych przez władze za wichrzycieli. Byli oni deportowani i przesiedlani. Represje te osiągnęły apogeum w pierwszych miesiącach 1933 r.²⁸

Czy przeprowadzona w tak okrutny sposób kolektywizacja spowodowała, że chłopi w ZSRR nie przejawiali odtąd już żadnego oporu wobec władzy sowieckiej? Badacze tej problematyki przeczą takiej tezie i twierdzą, że w skolektywizowanym rolnictwie pojawiły się nowe formy oporu. Do najważniejszych zaliczają uchylanie się od pracy w kolchozach i celowe jej opóźnianie. Ponadto członkowie kolektywów koncentrowali się na uprawie działek przyzagrodowych; zdarzało się, że ich obszar przewyższał wielkość ziemi przeznaczonej do wspólnej uprawy. Wiele kolektywów istniało jedynie na papierze, było przykrywką dla indywidualnej chłopskiej gospodarki. Powszechnie stosowaną strategią przetrwania były drobne kradzieże²⁹.

²⁸ S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 79; S. Papkov, *op. cit.*, s. 77–79. Chłopskie relacje na ten temat zob. L.N. Lopatin, N.L. Lopatina, *op. cit.*, s. 33, 66–67, 77.

²⁹ L. Viola, *op. cit.*, s. 216–219.

1.2. Perspektywa wschodnioeuropejska

Na ile formy chłopskiego oporu oraz metody stosowane w trakcie sowieckiej kolektywizacji były podobne, a na ile inne niż w krajach Europy Wschodniej? Na ile na ich kształcie odcisnęły swoje piętno różnice kulturowo-cywilizacyjne, a na ile komunistyczny projekt sprzyjał ich uniformizacji? Odpowiedź na tak postawione pytania jest szczególnie trudna z powodu różnego stanu zaawansowania badań na ten temat w poszczególnych państwach regionu. W związku z tym możliwe jest jedynie poczynienie pewnych uwag – w przypadku jednych państw bardziej wnikliwych, w przypadku innych – bardziej ogólnych.

Generalnie można stwierdzić, że we wszystkich krajach regionu celowo dokonywano niekorzystnych dla rolników indywidualnych zamian gruntów przy okazji wydzielania masywów spółdzielczych. Na chłopów nakładano obowiązki dostarczania produktów rolnych po zaniżonych cenach, w ilości znacznie przekraczającej możliwości produkcyjne ich gospodarstw. Powszechnie stosowano metody „nacisku moralnego” w postaci malowania na domach chłopskich napisów typu: „Tu mieszka wróg ludu” oraz wywieszania w centralnych punktach wsi „czarnych list” z nazwiskami osób niewywiązujących się z dostaw dla państwa. Chłopom opierającym się przystąpieniu do „kołchozów” zabraniano wstępu do gospód, a w sklepach nie sprzedawano im towarów. Straszono ich wyrzuceniem dzieci ze szkół, nęcono nierealnymi obietnicami. O powszechności stosowania metod represyjnych w trakcie kolektywizacji świadczą również oficjalne potępienia „wypaczeń” przez kierownictwa partii komunistycznych w analizowanych krajach. Dokonały ich – oprócz władz PZPR – Komitety Centralne tych partii w: Bułgarii (marzec 1951 r.), NRD (czerwiec 1953 r.), Rumunii (wrzesień 1951 r.), Jugosławii (listopad 1951 r.) i na Węgrzech (czerwiec 1953 r.).

Po tych generalnych uwagach pragniemy przejść do ustaleń bardziej szczegółowych, dotyczących metod kolektywizacji

i reakcji chłopskich na nie w Europie Wschodniej. W naszej analizie skoncentrowaliśmy się przede wszystkim na charakterystyce aktów czynnego oporu w poszczególnych krajach regionu. W miarę możliwości stworzonych przez aktualny stan badań staraliśmy się odnaleźć dokładniejsze informacje o konkretnych rewoltach chłopskich. Uważamy bowiem, że dzięki temu można umieścić bunt okolski (i bunty na polskiej wsi) na szerszym tle chłopskich wystąpień antykolektywizacyjnych.

1.2.1. Exemplum 1: Rumunia – okręg Vlașca (lipiec 1950) i wieś Vadu Roșca (grudzień 1957)

Refleksje te pragniemy zacząć od stosunkowo dobrze zbadanego przykładu rumuńskiego.

Rumunia nie miała tradycji organizowania spółdzielni rolniczych. Decyzja o kolektywizacji uruchomiła jednak wiele negatywnych stereotypów sowieckich kołchozów. Ich przeciwnikami byli chłopi, którzy mieszkali przy granicy z ZSRR lub spędzili część wojny w państwie Stalina jako żołnierze bądź jeńcy wojenni. Na wsi pojawiło się mnóstwo pogłosek na temat życia w kołchozach. Powtarzano, że w kolektywach posiłki będą wydawane z jednego wspólnego kotła, członkowie zostaną pozbawieni własnych domów, a ziemia i inwentarz żywy staną się własnością wspólną³⁰.

Agitatorzy wysłani na wieś nie umieli odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące przyszłego życia w kolektywnym gospodarstwie (jaki będzie los ludzi starych i młodych małżeństw pozbawionych ziemi i inwentarza itp.). Zamiast tego operowali sloganami o lepszym życiu, uwolnieniu się od ciężkiej pracy i dobrobycie czekającym członków spółdzielni³¹.

³⁰ K. Verdery, G. Kligman, *How Communist Cadres Persuaded Romanian Peasants to Give Up Their Land*, „East European Politics and Societies” 2011, nr 2, s. 367.

³¹ *Ibidem*, s. 367–368.

Tak jak w przypadku Okołu (i całej Polski – o czym dalej) problemem, który wywoływał szczególny opór rumuńskich chłopów, było wydzielanie masywów spółdzielczych. Niezadowolenie było uzasadnione zwłaszcza wtedy, kiedy za ziemię zabraną do wspólnego gospodarowania jej właściciele nie otrzymywali żadnej innej³² lub przeznaczano dla nich grunty zamienne gorszej jakości i gorzej zlokalizowane. Była to represja stosowana szczególnie często wobec bogatych chłopów – „kułaków” (*chiaburi*), choć nie tylko³³.

W Rumunii od początku kolektywizacji stosowano na masową skalę terror: latem i jesienią 1950 r. metodami siłowymi zapisano do kolektywów nie mniej niż 30 tys. chłopów, a trudną do ustalenia ich liczbę zmuszono do opuszczenia posiadanej przez nich ziemi w trakcie tworzenia masywów³⁴. Wspomniani *chiaburi* za opór przeciwko tworzeniu zespołowych gospodarstw byli rozstrzeliwani. Planowano nie tylko liczbę tworzonych spółdzielni, lecz również „kwoty” „kułaków”, których ziemia miała być skonfiskowana (1–2 w każdej wsi; w praktyce – nawet 10). Wszyscy oni mieli być aresztowani po przeprowadzeniu pokazowych procesów. Władze poszczególnych regionów współzawodniczyły ze sobą w tempie kolektywizacji³⁵.

³² R. Levy, *The First Wave of Collectivization Campaign: Central Policies and their Regional Implementation (1949–1953)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi, D. Dobrinu, Budapest–New York 2009, s. 34.

³³ G. Kligman, *Creating Communist Authority: Class Warfare and Collectivization in Ieud (Maramureş Region)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 172; D. Dobrinu, *Persuasion, Delay and Coercion. Late Collectivization in Northern Moldova: the Case of Darabani (Suceava Region)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 287; R. Levy, *Ana Pauker. The Rise and Fall of a Jewish Communist*, Berkeley–Los Angeles–London, s. 107; K. Adamson, *Discourses of Violence and the Ideological Strategies of the Romanian Communist Party, 1944–1953*, „East European Politics and Societies” 2007, nr 21, s. 582–583.

³⁴ R. Levy, *The First Wave...*, s. 37.

³⁵ C. Iordachi, „*Constanţa, the First Collectivized Region*”: *Soviet Geo-Political Interests and National and Regional Factors in the Collectivization of Dobrogea*

Represją szczególnie dotkliwą, która łamała opór chłopski, były wzmiankowane już w rozdziale pierwszym masowe deportacje (m.in. z Banatu do Bărăgan)³⁶. Zastosowano na skalę masową pobicia i tortury w siedzibach lokalnych rad narodowych oraz domiary podatkowe niszczące gospodarstwa chłopskie. Niechętnych kolektywizacji straszono obozami pracy, ogromnymi karami, wyrzuceniem dzieci ze szkół, a ich samych – z pracy pozarolniczej. Groźby te dotyczyły zresztą również ich krewnych, w tym także pracujących w mieście: to oni byli wysyłani na wieś, aby namawiać własne rodziny do przystąpienia do spółdzielni. W kilku opisanych przypadkach chłopi byli aresztowani, zmuszeni do klęczenia przez portretem Stalina i kłaniania się mu oraz błagania o to, żeby pozwolił im zrozumieć, jak ważne jest wstąpienie do zespołowego gospodarstwa³⁷.

„Środki perswazji” stosowane na wsi rumuńskiej były różnorodne: agitatorzy odwiedzali chłopskie gospodarstwa, nachodząc chłopów w dzień i w nocy, nawet po wiele razy w ciągu jednego dnia. Przychodzili nierzadko w wielkich grupach, pozostawali przez wiele godzin, odrywając chłopów od pracy. Nocą po wsiach krążyły „czarne samochody”, zabierające niechętnych do wstąpienia do „kolchozów”. Takie nękanie trwało przez wiele dni – aż do osiągnięcia zamierzonego efektu³⁸.

W 1956 r. zastosowano po raz pierwszy w agitacji tzw. eksperyment Galați. We wsiach tego okręgu zmuszono miejscowych członków partii nie tylko do wstąpienia do kolektywów, lecz również do prowadzenia aktywnej agitacji mającej skłonić

(1949–1962), w: *Transforming Peasants...*, s. 116; V. Târău, *Collectivization Policies in the Cluj Region: the Aiud and Turda Districts*, w: *Transforming Peasants...*, s. 212–213.

³⁶ S. Vultur, *The Role of Ethnicity in the Collectivization of Tomnatic/Triebswetter (Banat Region) (1949–1956)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 153–154.

³⁷ R. Levy, *Ana Pauker...*, s. 106–107; K. Verdery, G. Kligman, *How Communist Cadres...*, s. 373.

³⁸ K. Verdery, G. Kligman, *How Communist Cadres...*, s. 369.

do tego ich sąsiadów. Ponadto skierowano na wieś tysiące agitatorów (wraz z rodzinami), wyposażonych w materiały propagandowe (filmy, ruchome wystawy, plakaty). Każdy z nich „pracował” nad przekonaniem pewnej przydzielonej mu grupy chłopów³⁹. Metoda ta, uznana za niezwykle skuteczną, była powielana w innych okręgach i regionach. W liczącym 635 tys. mieszkańców okręgu Constanța, dla dokonania (pierwszej w Rumunii) pełnej kolektywizacji rolnictwa (co nastąpiło do października 1957 r.), zmobilizowano 30 tys. aktywistów; oznaczało to, że odliczywszy mieszkańców miast, chłopów już kolektywizowanych oraz dzieci i starców – jeden agitator przypadał na trzech chłopów⁴⁰.

Chłopski opór przeciwko kolektywizacji w Rumunii przybierał różne formy, podobne zresztą do tych w innych krajach, gdzie ją przeprowadzano. Chłopi unikali spotkań z ekipami agitacyjnymi, „grali na czas” uciekając w góry, do lasów, do krewnych mieszkających w innych wsiach i w miastach. Coraz częściej dochodziło do podpażeń budynków nowo tworzonych spółdzielni⁴¹.

Pierwsze bunty chłopskie przeciwko polityce rolnej, a zwłaszcza obowiązkowym dostawom zbóż i tworzeniu kolektywów odnotowano już w maju 1949 r. we wsi Lunca Ilvei w okręgu Bistrița Năsăud w Transylwanii, gdzie doszło do pobicia przez chłopów miejscowego sekretarza i jednego członka partii komunistycznej. Dużo większą skalę osiągnęły bunty we wsiach w okręgu Arad latem 1949 r. Siły bezpieczeństwa aresztowały 111 chłopów, z których 33 karnie deportowano, a 10 zostało straconych dla zastraszenia społeczności lokalnych⁴². W okręgu Bihor

³⁹ G. Kligman, K. Verdery, *Peasants under Siege. The Collectivization of Romanian Agriculture, 1949–1962*, Princeton 2011, s. 130.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 131.

⁴¹ K. Verdery, G. Kligman, *How Communist Cadres...*, s. 378.

⁴² C. Cristoloveanu, *Conflict in the Countryside: Peasants, Resistance and the Romanian Communist State during Collectivization, 1949–1953*, w: *Protikomu-*

na początku sierpnia 1949 r. do rebelii z udziałem setek chłopów przystąpiło prawie trzydzieści wsi. Wznosili okrzyki: „Nie potrzebujemy komunizmu. Zabić przywódców”; „Nie chcemy kołchozów”; „Nie potrzebujemy już gadania, chcemy mąki i oleju” itp. Bunt został krwawo stłumiony. Stracono 16 chłopów, 13 deportowano, a 170 aresztowano⁴³.

Do ponownych wystąpień chłopskich doszło w pierwszej połowie w 1950 r. W maju tego roku przeciwko tworzeniu „rumuńskich kołchozów” wystąpili chłopci we wsi Roma w okręgu Botoșani. Pacyfikacja buntu odbyła się przy użyciu broni przez siły bezpieczeństwa (Securitate).

Do masowych rebelii chłopskich doszło latem 1950 r. w okręgach: Arad, Argeș, Dolj, Bihor, Vlașca, Hunedoara, Timișoara i w górach Apuseni⁴⁴. Największe z nich miały miejsce w okręgach (powiatach) Arad i Vlașca. W tym drugim bunt trwał ponad tydzień. U jego genezy tkwiły krążące od czerwca 1950 r. pogłoski o tym, że chłopci będą musieli oddać państwu nawet 80% zbiorów zboża. Spowodowało to masowy napływ skarg chłopskich do władz. Pisał je nauczyciel ze wsi Ciupererceni Ionescu I. Marin. Rebelia rozpoczęła się 2 lipca 1950 r. w trakcie uroczystości inauguracji jednej ze spółdzielni produkcyjnych (*Gospodarării Agricole Colective* – GAC) w tym okręgu. Setki chłopów, w tym znaczna liczba kobiet, uzbrojone w widły i kije, zaatakowało przybyłych przedstawicieli władz państwowych, rzucając w ich stronę kamieniami. Dwóch z nich zostało ciężko pobitych (jeden znalazł się w szpitalu). Bunt nie wygasł, podsycany niezadowoleniem z wymiaru dostaw zboża. 5 lipca nastroje się pogorszyły: chłopci nie chcieli dokonywać omłotów, skarżąc się, że pozostanie im za mało zboża na potrzeby ich gospodarstw.

nistický odboj v strednej a východnej Európe: zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie (Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe: Anthology of the International Scientific Conference), Bratislava 2012, s. 576–578.

⁴³ *Ibidem*, s. 580–581.

⁴⁴ R. Levy, *The First Wave...*, s. 37–38.

Dodatkowego paliwa do buntu dostarczyło aresztowanie wzmiankowanego nauczyciela (6 lipca). W odpowiedzi miejscowi chłopci zatrzymali dwóch członków partii. Przeciwno protestującym wysłano siły bezpieczeństwa i milicji. W rezultacie zamieszek dwie osoby zostały zabite, a dwie ranne. Nie uspokoiło to nastrojów; kilkuset chłopów nadal domagało się uwolnienia nauczyciela. Zaatakowano lokalną spółdzielnię, zniszczono traktory. Skruszenie oporu chłopskiego kosztowało kolejne osiem ofiar śmiertelnych, siedmiu rannych i 30 aresztowanych.

Do podobnych wydarzeń doszło w wielu innych regionach Rumunii. Nie zawsze opór przybierał tak spektakularne formy. Chłopi odmawiali młócenia zboża, nie wykonywali dostaw, atakowali własność państwową. We wsiach rozprzestrzeniały się pogłoski o wybuchu III wojny światowej⁴⁵.

W tym czasie zaostrzono również represje wobec *chiaburi*. Rozpoczęły się masowe ich procesy (co najmniej 30 tys. do lata 1950 r.) i wysiedlanie. Część skierowano na budowę kanału Dunaj–Morze Czarne. Ich gospodarstwa były konfiskowane i wraz z ziemią przekazywane do tworzonych kolektywów⁴⁶. Według raportów Securitate w latach 1951–1952 aresztowano ponad 34 tys. chłopów, z których 22 tys. określono jako *chiaburi*⁴⁷. Nasilenie forsownej kolektywizacji, które nastąpiło w lipcu 1952 r., spowodowało kolejne masowe bunty chłopskie⁴⁸.

⁴⁵ D. Deletant, *Communist Terror in Romania. Gheorghiu-Dej and the Police State, 1948–1965*, London 1999, s. 138–139; C. Cristoloveanu, *op. cit.*, s. 586–588.

⁴⁶ D. Deletant, *op. cit.*, s. 139.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 140–141; G. Kligman, K. Verdery, *Peasants under Siege...*, s. 147; C. Cristoloveanu, *op. cit.*, s. 593. Według Roberta Levy'ego, który oparł się na rumuńskich dokumentach partyjnych, w latach 1950–1952 w Rumunii aresztowano około 89 tys. chłopów, z tego 37 tys. zaliczono do kategorii średniaków, 7 tys. – do biedniaków, a resztę do *chiaburi* („kułaków”); R. Levy, *Ana Pauker...*, s. 132.

⁴⁸ R. Levy, *The First Wave...*, s. 40; D. Deletant, *op. cit.*, s. 136–137.

Końcowa fala rumuńskiej kolektywizacji trwała od roku 1953 do 1962. Okres początkowy (1953–1955) charakteryzował się liberalizacją i odejściem od metod administracyjnych i represyjnych⁴⁹. Od lata 1955 r. polityka rolna po raz kolejny stała się bardziej restrykcyjna. W latach 1957–1961 represje przybrały szczególnie ostry charakter, porównywalny z tymi z okresu stalinizmu. Już w 1957 r. zwiększono presję administracyjną i finansową na małe gospodarstwa. GAC zyskały kosztem nich liczne ulgi podatkowe. Stwarzało to nowe podziały wewnątrz społeczności wiejskich⁵⁰. Kolektywizacja odbiła się na kondycji ludności miejskiej, zwłaszcza robotniczej; wiele rodzin mogło pozwolić sobie na mięsny posiłek tylko raz w tygodniu. Wygłodzenie sprzyjało szerzeniu się licznych chorób⁵¹.

W roku 1958 przyjęto wiele aktów prawnych zaostrzających drastycznie kary za „podkopywanie porządku społecznego”, w tym za kradzież zbóż z pól. O determinacji rumuńskich komunistów świadczy stwierdzenie ich przywódcy Gheorghe Gheorghiu-Deja na jednej z wewnętrznych narad partyjnych w 1961 r.: „Ludziom należy powiedzieć, że nie unikną zespołowych gospodarstw tak samo, jak nie unikną śmierci”⁵².

Metody stosowane w tym okresie przypominają te, które używano w czasie stalinizmu. Chłopi pod groźbą kar finansowych zmuszani byli do przybycia do budynków lokalnych rad narodowych lub szkół. Tam ich zamykano i musieli dzień i noc wysłuchiwać lub czytać statut spółdzielni produkcyjnej. W tym samym czasie (podobnie jak w Okole) ich krewni (głównie dzieci), wykonujący prace w mieście, byli wysyłani do rodzinnych domów na bezpłatne urlopy. Mówiono im, że nie mają prawa wracać bez zaświadczenia, że ich rodziny wstąpiły

⁴⁹ M. Oprea, *The Final Offensive: “The Socialist Transformation of Agriculture” from Slogan to Reality (1953–1962)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 51.

⁵⁰ M. Oprea, *op. cit.*, s. 63–66.

⁵¹ *Ibidem*, s. 67.

⁵² *Ibidem*, s. 73.

do spółdzielni⁵³. Tak jak „za Stalina”, do uchylających się od akcesu do GAC przychodziły zespoły agitatorów; w innych przypadkach wzywano ich pojedynczo do siedzib rad narodowych i intensywnie „przekonywano”⁵⁴. Podobnie jak na początku lat pięćdziesiątych, groźba pozbawienia pracy pozarolniczej miała skłonić rodziny chłopskie do akcesu do spółdzielni. Powszechnie stosowane były instrumenty finansowe w postaci wysokich podatków i dostaw obowiązkowych⁵⁵.

Jak reagowali na te represje chłopci? Różnie. Po raz kolejny na przykład pojawiły się rozmaite pogłoski, w tym wyrażające nadzieję na interwencję amerykańską, która uwolni chłopów od konieczności wstępowania do „kołchozów”⁵⁶. Niechęć do kolektywizacji znalazła ujście nawet w poezji ludowej⁵⁷.

Zanim w kwietniu 1962 r. rumuńskie władze partyjne proklamowały zakończenie kolektywizacji (ponad 3,5 mln rodzin chłopskich doświadczyło „socjalistycznej transformacji rolnictwa”⁵⁸), nie obyło się bez kolejnej fali buntów chłopskich. W końcu lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych objęły one zwłaszcza regiony Galați, Craiova i Argeș⁵⁹.

Jak przebiegały te bunty i kto w nich uczestniczył? Jako studium przypadku traktujemy opisany w literaturze przedmiotu bunt we wsi Vadu Roșca w regionie Galați w 1957 r.⁶⁰

⁵³ *Ibidem*, s. 72.

⁵⁴ J. Bodó, *Persuasion Techniques and Community Reactions in Corund (the Hungarian Autonomous Region)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 359.

⁵⁵ L. Chelcea, „*Here in Reviga, There was Nobody to Wage the Class Struggle*”: *Collectivization in Reviga, Bărăgan Plain (Bucharest Region)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 408–409.

⁵⁶ D. Dobrinu, *op. cit.*, s. 281.

⁵⁷ G. Kligman, *op. cit.*, s. 178 i 183–193.

⁵⁸ M. Oprea, *op. cit.*, s. 63.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 71.

⁶⁰ Bunt został opisany na podstawie pracy: C.A. Stoica, *One Step Back, Two Steps Forward: Institutionalizing the Party – State and Collective Property in Two Romanian Villages (Galați Region)*, w: *Transforming Peasants...*, s. 423–453.

Już w drugiej połowie 1957 r. w tym regionie kolektywizacja spotykała się z wyjątkowo silnym oporem chłopskim. W wielu miejscowościach chłopi zdobyli siedziby urzędów wójtowskich (Suraia, Răstoacă, Boțârlău) i spalili swoje deklaracje przystąpienia do zespołowych gospodarstw. Wywołało to interwencję milicji i aresztowania uczestników wydarzeń. 1 grudnia 1957 r. mieszkańcy Vadu Roșca zablokowali wejście do wsi kolektywizacyjnej ekipy agitacyjnej. Dwa dni później lokalne władze ponowiły wysiłki wejścia do wsi. Mieszkańcy sprzeciwili się temu po raz drugi i jednocześnie podjęli próbę zatrzymania ich jako swoistych zakładników. Przedstawicielom władz udało się zawrzeć z protestującymi porozumienie: w zamian za uwolnienie obiecywali, że wrócą następnego dnia w celu podjęcia negocjacji. Gdy władze lokalne zapewniały, że kolektywizacja nie będzie przeprowadzona metodami siłowymi, oddziały Securitate otoczyły wieś, odizolowały ją od świata zewnętrznego i ogłosiły stan wyjątkowy. 4 grudnia 1957 r., około godziny 9 rano policja polityczna zaczęła strzelać do chłopów zgromadzonych w centrum wsi. W wyniku ataku zginęło dziewięć osób, a ok. 60 zostało rannych. Rozpoczęto masowe aresztowania. Do wsi przybył młody Nicolae Ceaușescu, który miał koordynować proces pacyfikacji. Pierwszym jego posunięciem było rozwiązanie lokalnej jedenastoosobowej komórki partyjnej. Osiemnastu mieszkańców zostało osądzonych i skazanych na kary więzienia za zaangażowanie w rewoltę. Skala zastosowanych represji, nieproporcjonalna do siły buntu, wynikała prawdopodobnie z obaw władz o to, że miejscowi chłopi posiadają broń: wieś leżała na linii strategicznych umocnień z okresu II wojny światowej, obfitującej w różnorodny sprzęt wojskowy. Kolektywizacja w tym rejonie została wstrzymana aż do lat sześćdziesiątych.

Determinacja chłopów rumuńskich, wyrażająca się w lokalnych rebeliach, aczkolwiek duża, to jednak nie wyczerpywała form oporu antykolektywizacyjnego. W sytuacji, gdy udział

w czynnym sprzeciwie stawał się coraz bardziej niebezpieczny, stosowali różne formy oporu biernego. Jak w innych krajach bloku, znaczna część rumuńskich spółdzielców nie wychodziła do pracy, koncentrując się na swoich działkach przyzagrodowych⁶¹. Popularną formą protestu były również wskazane już skargi i petycje skierowane do władz centralnych, pisane w przekonaniu, że tylko one są w stanie zapobiec „nieprawidłowościom” i krzywdom, jakie działy się na szczeblu lokalnym⁶². W obawie przed zmuszaniem do wstępowania do spółdzielni część chłopów opuszczała rodzinne wsie, ukrywając się w lasach bądź u krewnych⁶³. Przed wymuszonym wstąpieniem do kolektywu część chłopów sprzedawała (lub ukrywała) narzędzia, wozy, maszyny rolnicze, pozbywała się koni⁶⁴.

Przebieg rumuńskiej kolektywizacji potwierdza, że niezwykle istotną rolę w jej przeprowadzeniu odgrywały tradycje historyczne i różnice etniczno-wyznaniowe. Nie jest przypadkiem, że pierwszym regionem w pełni skolektywizowanym (w 1957 r.) była Dobrudża – w przeszłości podporządkowana różnym organizmom państwowym, z dużą domieszką mniejszości narodowych, o ludności zróżnicowanej wyznaniowo⁶⁵. Ten czynnik narodowościowy odgrywał również istotną rolę przy okazji przeprowadzania kolektywizacji w Banacie, gdzie w pierwszym rzędzie do tworzenia spółdzielni produkcyjnych zmuszano resztki pozostałych tam Niemców, Bułgarów i Węgrów⁶⁶.

Warto również przypomnieć (o czym wzmiankowaliśmy w rozdziale I), że specjalne polityczne znaczenie przypisywano tworzeniu gospodarstw zespołowych na obszarach przygranicznych,

⁶¹ V. Târău, *op. cit.*, s. 206–207.

⁶² *Ibidem*, s. 205–207.

⁶³ D. Dobrinu, *op. cit.*, s. 291.

⁶⁴ L. Chelcea, *op. cit.*, s. 415.

⁶⁵ C. Iordachi, *op. cit.*, s. 106–112.

⁶⁶ S. Vultur, *op. cit.*, s. 141–158.

uznanych za niebezpieczne i przodujące w oporze antykomunistycznym. Dotyczyło to nie tylko wspomnianej Dobrudży, ale również Maramureş.

1.2.2. Exemplum 2: Jugosławia i *cazinska buna*

Kolektywizacja jugosłowiańska, jak już wskazano w rozdziale I, obok innych cech, charakteryzowała się wyjątkową brutalnością władz, na którą chłopci odpowiadali licznymi buntami obejmującymi nierzadko wiele wsi równocześnie. Chłopscy rebelianci byli wyposażeni w broń i zdarzało się, że ustanawiali własne rządy na zdobytych terytoriach.

W byłej Jugosławii odnotowano tysiące incydentów, których ofiarami byli lokalni urzędnicy i chłopci, współpracujący przy tworzeniu SRZ. Zdarzały się zabójstwa osób organizujących kolektywy. Tak jak w przypadku opisanych wyżej reakcji chłopów rumuńskich, również na wsi jugosłowiańskiej krążyły pogłoski o zbliżającej się wojnie, w trakcie której członkowie kolektywów spółdzielczych będą rozstrzelani. Powiadano, że kto wstępuje do kolektywu, to tym samym wyrzeka się Boga. W rejonach muzułmańskich pogłoski mówiły o tym, że w zespołowych gospodarstwach ich przewodniczący zabiorą kobietom zasłony, nie będzie meczetów ani ramadanu, a członkowie będą musieli jeść w stołówce. Przepowiadano, że w spółdzielniach dzieci będą odbierane rodzinom, a mężowie oddzieleni od żon. Zgodnie z tymi potocznymi przekazami członkowie SRZ mieli wstawać na dźwięk trąbki, a możliwość upraw i hodowli na działkach przyzagrodowych miała być stopniowo ograniczana. Chłopi, którzy zdecydowali się na kolektywne gospodarowanie, byli przedmiotem ostrych ostracyzmu. Tak jak w opisanym przypadku sowieckim, reakcją na przymusowy akces do spółdzielni było dewastowanie sprzętu, własności, wybijanie bydła, podpalenia. W niektórych rejonach Czarnogóry wystąpiły potwierdzone przypadki nie tylko wybijania bydła, lecz również palenia zboża przed przystąpieniem do

kolektywu. Był to akt rozpacz i oznaka, że chłopci bez walki się nie poddadzą⁶⁷.

Mówiąc o specyfice jugosłowiańskiej, warto pamiętać, że na kształt polityki kolektywizacyjnej (i oporu przeciwko niej) istotny wpływ wywierały tradycje historyczno-kulturowe narodów, narodowości i grup etnicznych, zamieszkujących państwo Tity. Oto jeden z przykładów: w Chorwacji w punkcie szczytowym kolektywizacja objęła 12,5% użytków rolnych. Była utrudniona z tego względu, że chorwaccy komuniści już w czasie wojny zdobywali poparcie chłopów, obiecując im reformę rolną i gwarantując prywatną własność ziemi. Miejscowi Serbowie byli ofiarami brutalnej akcji ze strony chorwackich ustaszy. W chwili rozpoczęcia kolektywizacji wyraźnie grali na zwłokę, oglądając się na to, co robią ich chorwaccy sąsiedzi; pilnie śledzili, czy wstępują do SRZ i czy realizują wprowadzone obowiązkowe dostawy podstawowych artykułów żywnościowych na rzecz państwa. Podobnych przypadków wpływu doświadczeń historycznych i tradycji kulturowych na procesy zachodzące w rolnictwie można odnaleźć więcej.

Nawet ci, którzy pod przymusem znaleźli się w zespołowych gospodarstwach, w istocie rzeczy symulowali pracę, wykorzystywali kolektyw dla własnych, prywatnych celów. „Kułacy” wstępowali, aby uchronić się przed nadmiernymi dostawami. Członkowie wspólnot niechętnie pracowali na polach spółdzielczych, koncentrując się na działkach przyzagrodowych⁶⁸.

⁶⁷ M.K. Bokovoy, *Collectivization in Yugoslavia: Rethinking Regional and National Identities*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi, A. Bauerkämper, Budapest–New York 2013, s. 304–312; V. Gudac-Dodič, *Agrarna politika FNRJ i seljaštvo u Srbiji 1949–1953*, Beograd 1999, s. 134–142.

⁶⁸ M.K. Bokovoy, *op. cit.*, s. 296–317; *eadem*, *Peasants and Partisans: The Politics of the Yugoslav Countryside, 1945 – 1953*, w: *State–Society Relations in Yugoslavia 1945–1992*, ed. M.K. Bokovoy, J.A. Irvine, C.S. Lilly, London 1997, s. 115–138.

Opór wobec wstępowania do SRZ okazywali nawet członkowie wiejskich organizacji partyjnych. W kwietniu 1949 r. w kolektywach spółdzielczych w Jugosławii było 46 592 chłopów – członków partii, a poza nimi, we wsiach, w których istniały spółdzielnie, mieszkało 16 790 członków KPJ. Z powodu nieprzystąpienia do spółdzielni z partii wykluczono 407 członków, a ukarano 337. W samej Serbii we wrześniu 1949 r. wśród członków spółdzielni do partii należało 34 133 chłopów, a poza nią (we wsiach, w których istniały zespołowe gospodarstwa) pozostało 7351. Za odmowę wstąpienia do SRZ ukarano 208 członków, a wykluczono z ZKJ – 2672⁶⁹.

Błędne koło terroru i represji zaczęło się szybciej kręcić na wsi jugosłowiańskiej już pod koniec 1949 r., kiedy KPJ postanowiła zastosować bardziej represyjne środki w kampanii kolektywizacyjnej.

Na chłopów niechętnych kolektywizacji wywierano różnego rodzaju naciski. Wśród administracyjnych środków przymusu najważniejszy był system obowiązkowych dostaw produktów rolnych i wysokie, progresywne opodatkowanie. W obu przypadkach prowadziły one przede wszystkim do zniszczenia wielkorolnych gospodarstw chłopskich, należących do „kułaków”. Zarazem wprowadzono wiele przywilejów i ulg dla członków SRZ (m.in. niższe podatki, preferencje w dostępie do towarów przemysłowych)⁷⁰.

Obok tych metod na szeroką skalę stosowano brutalną siłę. Znane z badań źródłowych formy represji wobec chłopów opierających się nowej polityce rolnej były różnorodne i nierzadko godzące w ich godność. Aktywiści i przedstawiciele lokalnych władz straszili ich bronią, łamali im żebra, wybijali zęby, uszkadzali oczy, zmuszali do plucia na siebie. Dokonywano masowych konfiskat mienia i zbiorów, bicia, wyrwania bród itp. Ekipy

⁶⁹ V. Gudac-Dodič, *op. cit.*, s. 145–146.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 134–139.

miejskie z udziałem sił bezpieczeństwa, przeszukiwały gospodarstwa w celu zdobycia rzekomo ukrytego zboża, dewastując chłopskie domostwa i budynki gospodarcze⁷¹. W latach 1949–1951 Jugosławia przeżywała apogeum pokazowych procesów „kułackich”. Podsądni byli oskarżani o nielegalną spekulację, sabotaż i opozycję wobec spółdzielni rolnych. Kończyły się one nie tylko wysokimi wyrokami więzienia i grzywny, ale również konfiskatą własności. Zarówno „kułacka” ziemia, jak budynki i inwentarz przekazywano tworzącym się gospodarstwom kolektywnym⁷².

Odpowiedź na ten terror i represje ze strony społeczności lokalnych była różnorodna. Obok form przystosowania do wrogiej rzeczywistości i biernego oporu – chłopci czynnie przeciwstawiali się tworzeniu kolektywów. Podobnie jak w przypadku Okołu, żywiołowe bunty antykolektywizacyjne wybuchały przy okazji zamiany działek ziemi w celu zgrupowania w jednym miejscu gruntów spółdzielczych. Chłopi i kobiety wiejskie gromadnie manifestowali swój sprzeciw wobec tych działań. Badania nad kolektywizacją jugosłowiańską potwierdzają także przypadki podpażeń zabudowań gospodarczych SRZ, spółdzielczego zboża czy nawet trucizna zwierząt hodowlanych należących do kolektywów⁷³.

Jednak najbardziej spektakularnym przejawem niezadowolenia jugosłowiańskich chłopów z ówczesnej polityki rolnej były lokalne rebelie, największe w Macedonii, północnej Bośni oraz w regionach: Banija i Kordun w Chorwacji.

Wyjątkowe pod wieloma względami było czainskie powstanie chłopskie (tzw. *cazińska buna*), które wybuchło w maju 1950 r. w Bośni (dzisiejsza Bośnia-Hercegowina) w regionie Cazińska

⁷¹ *Ibidem*, s. 312–313.

⁷² M. Čoh Kladnik, *Kulaški procesi v Sloveniji med letoma 1949 in 1951*, Ljubljana 2012, s. 60–106.

⁷³ V. Gudac-Dodič, *op. cit.*, s. 142–144.

Krajina⁷⁴ oraz w sąsiadującym z nim okręgu⁷⁵ Slunj w Chorwacji. Geneza, przebieg i skutki tego co tam się wydarzyło znamy dzięki unikatowym badaniom, które przeprowadziła Vera Kržiš-Bukić i ich wyniki opublikowała w swojej książce po raz pierwszy wydanej w 1991 r., a w wersji uzupełnionej – w 2013⁷⁶. Co wynika z jej ustaleń?

W okręgu Cazin, zamieszkałym głównie przez muzułmańskich chłopów, w większości niepiśmiennych, realizowano politykę rolną z taką samą determinacją, jak gdzie indziej. Od stycznia 1949 w ciągu mniej więcej roku powstało tam siedem rolniczych spółdzielni produkcyjnych⁷⁷.

Rebelia została wszczęta na początku maja 1950 r. przez grupę weteranów wojny i chłopów. Powodem była restrykcyjna polityka wysokich rekwizycji w warunkach dotkliwej suszy, jaka nawiedziła ten region w 1949 r. i spowodowała gwałtowny spadek pogłowia bydła i produkcji zbożowej. W rezultacie, według danych z kwietnia 1950 r., w okręgu czainskim z zaplanowanych dostaw 159365 kg żywca, dostarczono 21275 kg. Nie osiągnięto również planowanych dostaw masła, kukurydzy, grochu i ziemniaków. Chłopi zalegali także z podatkami⁷⁸. Mimo to lokalne władze żądały wykonania nałożonych wielkości dostaw obowiązkowych płodów rolnych na rzecz państwa po zaniżonych cenach. Komuniści rozpoczęli rekwizycje w gospodarstwach chłopskich.

Takie były bezpośrednie przyczyny buntu. Na jego czele stanęło dwóch Serbów. Pierwszy z nich to Mile Devrnja, urodzony

⁷⁴ Cazinska Krajina to zachodnia część Bosanskiej Krajiny (największe miasta: Cazin, Velika Kladuša i Bihać).

⁷⁵ Chorw. *kotar*, serb. *czep – srez*. Określenie to w języku polskim bywa również tłumaczone jako dystrykt.

⁷⁶ W opisie buntu korzystaliśmy z tej nowej wersji, zob. V. Kržiš-Bukić, *Cazinska buna 1950. Od istine ka pravdi*, Cazin 2013.

⁷⁷ V. Kržiš-Bukić, *op. cit.*, s. 63.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 58.

w 1908 r., były partyzant, rolnik z chorwackiej wioski Koranjski Lug w okręgu Slunj. Drugi to Milan Božić, urodzony w 1898 r. w bośniackiej wsi Crnaja w okręgu Cazin, który całą wojnę spędził również w partyzantce i został zdemobilizowany w 1946 r. Był zamożnym chłopem, cieszącym się dużym autorytetem tak w rodzinnej Crnej, jak w okolicznych wsiach serbskich i muzułmańskich. Od lata 1949 r. obaj zaczęli się częściej kontaktować ze sobą, po zawarciu związku małżeńskiego przez ich dzieci. Obaj też na początku 1950 r. zostali wyrzuceni z KPJ (jeden za nieuczęszczanie na zebrania, drugi za niewypełnianie dostaw). To wtedy dojrzał w ich głowach plan zbrojnego powstania. Drevnja propagował go w chorwackich wioskach, a Božić przekonywał do wsparcia rebelii swojego wojennego towarzysza broni – jednego z najbardziej szanowanych muzułmanów w Bosnaskiej Krajinie – Ale Čovića, po wojnie rolnika w odległej od 5 km od Crnej wsi Šturlička Platnica. Dzięki temu inicjatorzy powstania uzyskali poparcie bośniackich muzułmanów. 12 marca 1950 r. przyszli przywódcy rebelii spotkali się po raz pierwszy w większym gronie; zdecydowali o konieczności monitorowania sytuacji politycznej w miejscach zamieszkania i pozyskiwania zwolenników idei zorganizowania powstania chłopskiego. W tym celu postanowili gromadzić broń. Liczyli na zbrojną pomoc angloamerykańską i 40 tysięcy żołnierzy królewskich, którzy rzekomo tylko czekali na granicy z Grecją na rozkaz z Londynu, aby przywrócić władzę Piotra II w Jugosławii. W trakcie kolejnych czterech spotkań ustalono szczegółowy plan powstania, organizatorzy informowali się o liczbie zwolenników jego wybuchu i o zgromadzonej broni. Powstańcy planowali stworzenie sądu powstańczego dla schwytanych komunistów⁷⁹. Przywódcy buntu obiecywali chłopom likwidację obowiązkowych dostaw, podatków i kolektywnych gospodarstw.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 89–118.

Chłopska rebelia rozpoczęła się 5/6 maja 1950 r. i nie był to najpewniej przypadek. 23 kwietnia/6 maja – dzień świętego Jerzego (Đurđevdan – Jurjev) – w tradycji bałkańskiej kojarzony był z corocznymi buntami przeciwko Turkom⁸⁰. Dość ryzykowne wydaje się twierdzenie, że ten w istocie rzeczy antymuzułmański element tradycji mógł odegrać istotną rolę w mobilizacji w większości bośniackich uczestników buntu. Chodziło raczej o to, że ten dzień był traktowany jako święto, obrosłe przesadami i rytuałami, również przez muzułmańskich chłopów z Cazinskiej Krajiny.

5 maja około godziny 21 powstańcy z okręgu cazinskiego zebrali się w umówionym punkcie pod wodzą M. Božića i A. Čovića. W punkcie zbornym pojawili się chłopci z okolicznych wsi, który po drodze rozbroili pobliski posterunek milicji. Przerwano łączność telefoniczną z Cazinem. Dużo mniejsze znaczenie miały działania powstańcze w okolicach Velikej Kladuży; uczestnicy rewolty – mniej liczni, opanowali mniejszy teren. Zajęli tylko magazyn broni, nie opanowali żadnego budynku państwowego. W kolejnych, trzecim punkcie zbornym, zebrali się powstańcy z okręgu chorwackiego Slunj. Zgodnie z wcześniejszym planem spalili archiwum w miejscowości Furjan i zrabowali mienie miejscowej spółdzielni rolniczej. Nie powiodła się próba rozbrojenia posterunku milicji w miasteczku Rakovica. W sumie na terenie Bośni powstańcy przeprowadzili napady na

⁸⁰ Owe bunty kojarzą się przede wszystkim z postacią hajduka. To słowo pochodzenia węgierskiego oznaczało rozbójnika, zbójcę, bandytę. W południowej Słowiańszczyźnie nabrało ono konotacji politycznych i stało się desygnatem bojownika o wolność narodu z imperium tureckim. Aktywność hajduków rozpoczęła się 23 kwietnia (kalendarz juliański)/6 maja (kalendarz gregoriański) w dzień św. Jerzego a kończyła 14/27 września w święto Podniesienia Krzyża (na terenach Macedonii 26 października/8 listopada). Hajducy atakowali majątki miejscowych bejów, grabili podróżujących tureckich wielmożów. Zob. *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gyłybowa, Warszawa 2011, s. 114–119; I. Banac, *With Stalin against Tito: Cominformist Splits in Yugoslav Communism*, London 1988, s. 236.

cztery spółdzielnie rolnicze, na magazyn zbożowy i kilka sklepów, zniszczyli też dwa archiwa, zdemolowali szkołę podstawową i rozbili jeden posterunek milicji⁸¹.

Rebelia zostało krwawo stłumiona. Według ustaleń władz wojskowych aresztowano 576 chłopów – uczestników z okręgu Cazin, 138 z – okręgu Kladuša oraz 60 – z okręgu Slunj. W okręgu Cazin powstańcy opanowali 11 miejscowości; wśród nich było 41 członków KPJ, 6 kandydatów, 37 radnych, 41 członków Frontu Narodowego, 12 oficerów rezerwy i 20 współpracowników służby bezpieczeństwa (UDBA). Większość uczestników (ponad 670) stanowili muzułmanie. Z 714 aresztowanych w okręgu Cazin i Kladuša wojskowe sądy (w Cazinie i Slunj) ukarały 288 osób, z których 17 skazano na śmierć. Z pozostałych połowa została skazana na kary pozbawienia wolności powyżej 14 lat. W trybie administracyjnym 426 osób pozbawiono wolności na okres od 3 miesięcy do 2 lat i posłano do pracy w kopalni Breza. W okręgu Slunj aresztowano 53 osoby, z tego sąd wojskowy osądził 26, wydając trzy wyroki śmierci⁸². W trakcie akcji odwetowej, w tym poszukiwań ukrywających się powstańców, zabito dziewięciu z nich. Wśród skazanych na śmierć byli Mile Devrnija (rozstrzelany 22 sierpnia 1950 r.), Ale Čović i Milan Božić (rozstrzelani zostali 6 listopada 1950 r. i pochowani – zgodnie z wyrażoną przed śmiercią wolą – we wspólnym grobie)⁸³. Na członków partii i jej funkcjonariuszy posypały się liczne kary partyjne (łącznie z wyrzuceniem z KPJ). Co najmniej 609 osądzonych w związku z powstaniem (z 97 rodzin) zostało wysiedlonych do miasta Srbac w północnej Bośni⁸⁴.

Powstanie czainskie nie było jedynym wystąpieniem chłopów w Jugosławii. Buntury zdarzały się i w innych miejscach, i to

⁸¹ V. Kržiš-Bukić, *op. cit.*, s. 134–196, 207.

⁸² *Ibidem*, s. 204–205.

⁸³ *Ibidem*, s. 426.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 409.

z użyciem broni. Nigdzie jednak nie natrafiono na ślady rebelii, która by osiągnęła takie rozmiary, jak opisana wyżej. Wiele przejawów chłopskiego niezadowolenia zostało „na czas” wykrytych przez jugosłowiańską policję polityczną i stłumionych w zarodku.

Badania V. Kržiš-Bukić wykazały, że w połowie 1950 r. w wielu dokumentach wytworzonych przez KPJ można odnaleźć informacje o próbach rozbijania spółdzielni rolniczych, szczególnie w obwodzie Banja Luka (Bośnia-Hercegowina). Odnotowano chłopskie głosy: „będzie głód”; „trzeba zabrać bydło ze spółdzielni i je sprzedać, aby kupić zboże”. Dodatkowo atmosferę polityczną podgrzewało zmuszanie muzułmanek do zrzucania tradycyjnych strojów (feredža i zar). Na tym tle dochodziło do napięć – z użyciem broni i zabójstwami łącznie. Na przełomie 1949 i 1950 r. policja jugosłowiańska wpadła na ślad spisku w chorwackim okręgu Glina, położonym stosunkowo niedaleko Cazina i Velikej Kladuży. Powstańcy zamierzali również likwidować posterunki milicji, liczyli na pomoc anglo-ameerykańską. Ich konspiracja została wykryta, a członkowie spisu surowo osądzeni⁸⁵.

Tym, co wyróżnia rebelię czainską od innych wybuchających w Jugosławii w tym okresie jest nie tylko jej wielkość i skala represji, ale również skład społeczny. Do rzadkości należały bowiem chłopskie bunty, w których obok siebie występowałyby chłopcy nie tylko różnych narodowości, ale i wyznań⁸⁶. Z reguły reakcje wsi jugosłowiańskiej na nową politykę rolną były silnie uzależnione od tożsamości kulturowej poszczególnych regionów państwa.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 230–244.

⁸⁶ Opinia prof. Žarko Lazarevića z Uniwersytetu w Ljublianie, wyrażona w rozmowie z Dariuszem Jaroszem w trakcie konferencji „The Countryside and Communism in Eastern Europe: Perceptions, Attitudes, Propaganda” w Sibiu w Rumunii, 25 września 2015 r.

1.2.3. Nie tylko Rumunia i Jugosławia

Podobne metody stosowane przy okazji kolektywizacji i podobne reakcje chłopskie odnotowano w pozostałych krajach bloku wschodniego, choć nasza wiedza na ten temat jest znacznie mniejsza. W liczne akty oporu obfitowała również kolektywizacja w Bułgarii. Pierwsza fala wzmożonych represji wobec chłopów miała tu miejsce w 1950 r. po wprowadzeniu systemu obowiązkowych dostaw zboża z ostrą progresją niszczącą gospodarstwa „kułackie”⁸⁷. Na wsi pojawiły się grupy aktywistów przeszukujących chłopskie zagrody w poszukiwaniu zboża. Występował mechanizm współzawodnictwa poszczególnych okręgów administracyjnych w tworzeniu spółdzielni. W wyniku rygorystycznego ściągania dostaw w niektórych rodzinach chłopskich pojawiły się objawy niedożywienia, a nawet głodu⁸⁸.

Według danych prokuratorskich w latach 1948–1951 zanotowano 43 465 spraw o przestępstwa antypaństwowe i antyrządowe na wsi bułgarskiej, a liczba orzeczonych w związku z nimi kar śmierci wynosiła 250–280 rocznie. W tym samym czasie wedle oficjalnych danych deportowano 4 208 rodzin chłopskich (18 315 osób)⁸⁹.

Wiele zachowań chłopów bułgarskich, będących reakcją na politykę kolektywizacyjną, było podobnych do tych, jakie występowały w innych państwach interesującego nas regionu. Znaczący

⁸⁷ Ta „antykułacka” polityka przybierała bardzo ostrą postać zwłaszcza na przełomie 1950 i 1951 r. Stosowano w niej bardzo oryginalne metody. Oto np. we wsi Trudovec (dziś część miasta Botevgrad niedaleko Sofii) w 1951 r. organizacja partyjna wprowadziła godzinę policyjną dla „kułaków”: od 21 do 6 rano nie mogli przebywać poza domem. Kontrolowały to specjalne patrole partyjne; zob. V. Migev, *Kolektivizaciã na b”lgarskoto selo (1948–1958 g.)*, Sofia 1995, s. 222.

⁸⁸ V. Migev, *Kolektivizatsiata na selskoto stopanstvo v B”lgariia (1948–1958). Tipologija, etapi, problemi*, „Istoričeski pregled” 4 (1994/1995), s. 58–80; S. Gurova, *Trudnosti i greški pri masovoto kooperirane na selanite v plevenski okrug*, „Istoričeski pregled”, 5 (1989), s. 57–62.

⁸⁹ M. Gruev, *Collectivization and Social Change in Bulgaria, 1940s–1950s*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 345.

tej problematyki wskazują na podpalenia budynków TKZS i znajdujących się tam deklaracji wstąpienia do nich⁹⁰. W Bułgarii również przed akcesem do „kołchozu” dochodziło do masowego zarzynania bydła⁹¹. Metody tworzenia kolektywnych gospodarstw były powodem pisania przez chłopów wielu skarg do władz państwowych i partyjnych⁹².

Początkom forsownej kolektywizacji towarzyszyło pojawienie się pogłosek o tym, jak będzie wyglądało życie w „kołchozach” i na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej. Na wsi „mówiło się”, że dzieci będą odbierane członkom spółdzielni i wysyłane do ZSRR, a tam – wychowywane na komunistów. Inne pogłoski dotyczyły rychłego wybuchu III wojny światowej. W przypadku Bułgarii propaganda komunistyczna na ten temat była uwiarygodniona przez konflikt bloku wschodniego z Jugosławią, który uzasadniał tezę o zbliżeniu się obozu „imperializmu” do granic kraju⁹³.

Jak ustalił Michail Gruev, najwcześniejszy znany przypadek rebelii antykolektywizacyjnej można datować na 3 lipca 1950 r. Zbuntowali się chłopci z dużej katolickiej wsi Burdarski Geran – osadnicy z Banatu, przeciwko zbyt wysokim i rygorystycznie ściąganim dostawom obowiązkowym. Tu, jak i w innych przypadkach szczególnie aktywne były kobiety. Najsurowiej został ukarany miejscowy ksiądz (15 lat więzienia), uznany za prowodyrą buntu. Podobne wystąpienia odnotowano na wsi w regionach: Oriahovo (wieś Staverci), Asenovgrad, Plovdiv i Parvomay. Tłumiono je niezwykle okrutnie, przy użyciu broni palnej⁹⁴.

⁹⁰ V. Migev, *Kolektivizaciata na b"lgarskoto selo...*, s. 239; M. Gruev, *Preorani slogove. Kolektivizaciâ i socialna promiana v B"lgarskiâ severozapad 40-te-50-te godini na XX vek*, Sofiâ 2009, s. 159–160.

⁹¹ M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 151.

⁹² V. Migev, *Kolektivizaciata na b"lgarskoto selo...*, s. 156–157.

⁹³ M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 199–200.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 157; M. Gruev, *Collectivization and Social Change...*, s. 353.

Jednak największa fala buntów antykolektywizacyjnych miała miejsce wiosną 1951 r., co było spowodowane kilkoma przyczynami. Pierwsza, to objawy głodu, jakie pojawiły się zimą 1950/1951 w związku z rygorystycznym wprowadzaniem w życie systemu obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Druga, to presja na tworzenie bułgarskich spółdzielni produkcyjnych (TKZS). Trzecia, to wymuszona zmiana polityki rolnej. W trakcie wizyty przywódcy bułgarskich komunistów u Stalina w styczniu 1951 r. sowiecki przywódca odnosząc się do planów Wyłko Czerwenkowa przeprowadzenia szybkiej i powszechnej kolektywizacji, przestrzegał przed pośpiechem. Forsowne „rozkułaczanie” uznał za otwarcie „czwartego frontu” (trzy pozostałe według niego znajdowały się na granicach z Jugosławią, Grecją i Turcją). Bułgarscy komuniści musieli więc nieco przyhamować i przyznali, że w ich polityce rolnej miały miejsce „wypaczenia”, oficjalnie potępione w uchwale KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej (BPK) z marca 1951 r.⁹⁵

Spowodowało to masowy ruch występowania z TKZS i wiejskie bunty na wielu terenach. Historycy bułgarscy piszą wręcz o rewolucji chłopskiej, jaka ogarnęła wówczas wieś bułgarską. Ważnym centrum wystąpień stały się okolice miast Vidin i Kula w północno-zachodniej Bułgarii (oraz ponownie regiony: Plovdiv i Asenovgrad). Trudno uznać za przypadek, że są to regiony, w których przeprowadzono na przełomie 1950 i 1951 r. „kawaleryjska szarżę” w celu tworzenia kołchozów.

Ze względu na dużą aktywność kobiet w tych buntach bardziej szczegółowe informacje na ich temat znajdują się w dalszej części tego rozdziału. W tym miejscu warto natomiast wskazać, że niektóre z nich, tak jak w Okole koncentrowały się wokół masywów spółdzielczych. W 1951 r. we wsiach położonych wokół miast: Pazardżik i Karlovo chłopcy wchodzili na te

⁹⁵ V. Migev, *Kolektivizaciata na b'lgarskoto selo...*, s. 120; M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 179–180.

masywy i zaorywali kawałki gruntów, które wcześniej zmuszeni byli przekazać do TKZS⁹⁶. Ducha rebelii w północno-zachodniej części Bułgarii podtrzymywały oddziały partyzanckie przenikające przez granicę z Jugosławią, mimo tworzenia coraz to nowych zabezpieczeń (zaorany 600-metrowy pas „martwej ziemi”, miny). Zdarzały się ucieczki do Jugosławii grup liczących ponad 100 osób z jednej wsi! Odpowiedzią władz były masowe represje: aresztowania i pokazowe procesy, na których zapadały surowe wyroki⁹⁷.

Kolejna fala buntów chłopskich przetoczyła się przez wieś bułgarską w kwietniu 1956 r., w okresie „odwilży” politycznej i objęła najpierw rejony: Ruse i Plovdiv, a następnie Burgas, Stara Zagora i Sofia. Ich mechanizm był podobny do tego z lata 1950–1951: członkowie TKZS odbierali ze spółdzielni inwentarz martwy i bydło. Napiętą sytuację udało się „unormować” (co oznaczało przede wszystkim zwrot zabranego mienia) dzięki represjom i „pracy politycznej”⁹⁸. Ponadto, na końcowym sukcesie kolektywizacji bułgarskiej (w latach 1956–1959) zaważyło zróżnicowanie stosowanych metod. Gospodarstwa przyzagrodowe członków spółdzielni zostały wyłączone z dostaw dla państwa, zezwolono na przyjmowanie „kułaków” do kolektywów (choć bez prawa zasiadania we władzach), od 1957 r. wprowadzono system emerytalny dla spółdzielców. Skłonność do oporu wyczerpywała się również z przyczyn demograficznych: wieś wyludniała się i starzała⁹⁹.

Na tle innych krajów Europy Wschodniej specyficzne były formy oporu przeciwko kolektywizacji stosowane przez chłopów w NRD. Szczególną rolę odegrali w niej Niemcy będący uchodźcami ze Wschodu, nadzieleni ziemią w wyniku reformy

⁹⁶ V. Migevev, *Kolektivizaciâ na b'lgarskoto selo...*, s. 123.

⁹⁷ M. Gruev, *Collectivization and Social Change...*, s. 352–357; M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 222–236.

⁹⁸ V. Migevev, *Kolektivizaciâta na b'lgarskoto selo...*, s. 250.

⁹⁹ M. Gruev, *Collectivization and Social Change...*, s. 358–368.

rolnej (w samej Brandenburgii rozparcelowano 38% ogółu ziemi ornej, a w Meklemburgii – 52%). Szacuje się, że było ich około 90 tysięcy. Wielu z nadzielonych słabo zakorzeniło się w lokalnych społecznościach, ponadto posiadało niewiele sprzętu rolniczego w gospodarstwach nierzadko pozbawionych niezbędnymi budynków i inwentarza żywego. „Nowi chłopci” często nie posiadali również umiejętności rolniczych. Nic zatem dziwnego, że podobnie jak część osadników na polskich „Ziemiach Odzyskanych”, mieli mniejsze obawy przed wstępowaniem do spółdzielni produkcyjnych. Konsekwencją takich zachowań było zaostrzenie konfliktów w społecznościach lokalnych i wzmocnienie niechętnych im resentymentów. Obrona przed ksenofobią skłaniała ich również do wstępowania do kolektywów (*Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft* – LPG). W efekcie rodzimi gospodarze zaczęli utożsamiać uchodźców z kolektywizacją. Byli oni marginalizowani jako „intruzi” w społecznościach wiejskich. W przypadku Niemiec Wschodnich ważnym czynnikiem zniechęcającym do zespołowego gospodarowania na wzór sowiecki była pamięć krzywd zadanych przez Armię Czerwoną i znajomość realiów życia w ZSRR nabyta w okresie wojny. Jak sparafrazował to jeden z rolników ze wsi Zernsdorf w 1954 r., „Rosjanie wyzwolili nas tylko od naszych zegarków”¹⁰⁰.

Specyficzną formą reakcji chłopów z NRD na doświadczenie kolektywizacyjne były wyjazdy do RFN. W 1951 r. Niemcy Wschodnie opuściło 4343 chłopów, rok później – 14 141, a w 1953 r. – 37 296. Te liczby znacznie się zmniejszyły, kiedy osłabła presja na kolektywizację, a ponownie wzrosły w latach 1959–1960. W 1960 r. NRD opuściło 12 634 chłopów (i nieznana liczba członków ich rodzin), zaś w pierwszych trzech

¹⁰⁰ A. Bauerkämper, *Collectivization as Social Practice: Historical Narratives and Competing Memories as Sources of Agency in the Collectivization Campaign in the GDR*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 401–414.

miesiącach 1961 r. wyemigrowało więcej chłopów niż w całym roku 1960¹⁰¹.

Niepokoje na wsi były ważnym elementem powstania czerwcowego z 1953 r. Odnotowano je już 12 czerwca, a więc na pięć dni przed powstaniem w Berlinie. Zaczynały się od skarg ekonomicznych, przede wszystkim na kolektywizację jako nowe niewolnictwo. Chłopski opór przybierał wówczas formę rozwiązywania kolektywów, zastraszania i personalnych ataków na lokalnych urzędników, żądań wolnych wyborów i zmian przywództwa politycznego. W dniach i tygodniach przed i po powstaniu odnotowano 302 aktów oporu na wsi, w których uczestniczyło ok. 2000 osób. Po 17 czerwca 1953 r. tempo tworzenia spółdzielni spowolniło się, a proces kolektywizacji znalazł się w stagnacji. Nadzieje na zjednoczenie Niemiec, wraz z polskim przykładem odejścia od kolektywizacji po październiku 1956 r., stanowiły ważne filary niechęci do tworzenia zespołowych gospodarstw i skłaniały do gry na zwłokę¹⁰².

Tak jak w innych krajach bloku wschodniego, również w NRD wstępowanie do kolektywów było nierzadko motywowane korzyściami gospodarczymi i obawami przed prześladowaniami. Wiele spółdzielni istniało tylko „na papierze”, były przykrywką dla indywidualnego gospodarowania. Nierzadko zdarzało się, że były one opanowane przez członków jednej rodziny.

Nawet oficjalne przyspieszenie kolektywizacji w okresie tzw. socjalistycznej wiosny (od marca 1960 r.) nie oznaczało, że zespołowe gospodarstwa rzeczywiście pracowały zespołowo. Według raportów policji politycznej około 30% kolektywów stworzonych

¹⁰¹ G.R. Witkowski, *Collectivization at the Grass Roots Level: State Planning and Popular Reactions in Bulgaria, Poland, and the GDR, 1948–1960*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 482.

¹⁰² *Ibidem*, s. 481–483; G. Last, *After the „Socialist Spring” in the GDR. A Study of Collectivized Agriculture in Bezirk Erfurt*, PhD, University College London, April 2006, s. 37–38 (<http://discovery.ucl.ac.uk/1444695/1/U592004.pdf>, dostęp: 17 X 2015).

w ramach tej kampanii rok później kontynuowało indywidualne gospodarowanie.

Zachowane przekazy na temat reakcji chłopskich na tę kampanię świadczą o dominacji niechęci do tworzenia kolektywów. Bardzo popularna była strategia przeczekania, kunktatorstwa. Zdaniem specjalistów chłopci enerdowscy preferowali nonkonformistyczne, niekonfrontacyjne i bierne formy oporu antykolektywizacyjnego. Na zebraniach wiejskich rzadko odzywali się, a jeżeli już to czynili, to ważyli słowa. W nieoficjalnych wypowiedziach dawali do zrozumienia, że wstąpienie do zespołowych gospodarstw jest krokiem ostatecznym, który mogą uczynić jedynie pod przymusem. Przed agitatorami zamykali drzwi, uciekali do lasów i na pola. Jeżeli już podejmowali dyskusje z brygadami agitatorów, to wskazywali, że jako indywidualni rolnicy mogą wyprodukować więcej niż w spółdzielniach produkcyjnych, a prywatne gospodarstwa rolne istnieją jeszcze nawet w ZSRR¹⁰³. Metody zastosowane przez władze enerdowskie w marcu i kwietniu 1960 r. opierały się przede wszystkim na wzmożonej, intensywnej i natrętnej agitacji, często wielodniowej, przy użyciu funkcjonariuszy partyjnych, państwowych i grup robotników z miast¹⁰⁴.

Przeciwko zespołowemu gospodarowaniu występowali również chłopci węgierscy. Jak w innych krajach bloku wschodniego, brutalność kolektywizacji powodowała wysyłanie masowych petycji zbiorowych i skarg do władz centralnych. Dzięki ich analizie jest możliwe poznanie form represji wówczas stosowanych. Przykład jeden z wielu, przytoczony przez znawcę problematyki Józsefa Kovácsa: w 1960 r. w Fót, w okręgu Pest, grupa kilku partyjnych aktywistów przez trzy miesiące „przekonywała” miejscowych chłopów do wstąpienia do spółdzielni. Kilkudziesięciu mieszkańców wsi było bitych, głodzonych i przesłuchiowanych

¹⁰³ G. Last, *After the „Socialist Spring” ...*, s. 50–51.

¹⁰⁴ G.R. Witkowski, *op. cit.*, s. 481–485.

przed radą wiejską. W innych skargach opisano przypadki aresztowań i wywożenia ze wsi osób niechętnych nowej polityce rolnej. Kolektywizacja pogrążała w rozpacz szczególnie ludzi starych, którzy przystępując do spółdzielni i przekazując jej swoją ziemię tracili możliwość tradycyjnego zabezpieczenia starości w postaci umów dożywocia¹⁰⁵.

Pierwsza fala spontanicznego oporu antykolektywizacyjnego przetoczyła się przez węgierską wieś w 1953 r., kiedy po śmierci Stalina premierem został zwolennik łagodniejszego kursu wobec społeczeństwa (w tym chłopów) Imre Nagy (od lipca tego roku). Ich widownią stały się m.in. wsie komitatu (województwa) Szabolcs-Szatmár – najdalej wysuniętego na wschód skrawka Węgier. Kilkuset członków Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Czerwona Gwiazda” w Nyírbátor uczestniczyło w spontanicznych demonstracjach 8 i 9 lipca 1953 r. Żądali zwrotu deklaracji przystąpienia do zespołu i sformułowali zbiorową petycję w tej sprawie wysłaną do Ministerstwa Rolnictwa. Pod wpływem protestów przewodniczący spółdzielni „Kossuth” w sąsiednim Nyírvasvári oddał członkom zespołu ich deklaracje. W gminie Terem spółdzielcy odebrali je siłą 10 lipca 1953 r. Podobne zdarzenia zanotowano w wielu innych wsiach na terenie całego kraju¹⁰⁶.

Po raz kolejny fala buntów antykolektywizacyjnych podniosła się na Węgrzech w latach 1958–1960, co było związane z nasileniem terroru i represji, szczególnie brutalnych zimą przełomu lat 1959 i 1960. Tylko w pierwszej połowie 1960 r. odnotowano ich 672¹⁰⁷.

Instrumentarium metod mających nakłonić węgierskich chłopów do wstąpienia do spółdzielni było rozbudowane.

¹⁰⁵ J. Kovács, *The Forced Collectivization of Agriculture in Hungary, 1948–1961*, w: *The Collectivization of Agriculture...*, s. 229.

¹⁰⁶ J. Kovács, *A paraszti társadalom felszámolása a kommunista diktatúrában: a vidéki Magyarország politikai társadalomtörténete, 1945–1965*, Budapest 2012, s. 137.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 357 i 521.

Wspomniany już J. Kovács wśród stosowanych szykan wymienia: usuwanie z pracy pozarolniczej osób opierających się wstępowaniu do spółdzielni, karny pobór do wojska, straszenie wyrzucaniem (i wyrzucanie) dzieci ze szkół. Presja werbalna polegała m.in. na piętnowaniu „opornych” przez przewodniczących rad miejskich przez megafony, przedstawianiu agitatorów jako sowieckich oficerów, prokuratorów i policjantów, zmuszaniu małoletnich do podpisania deklaracji spółdzielczej, przeszukiwaniu domostw, niszczeniu ich wyposażenia (mebli i innych sprzętów), konfiskowaniu pożywienia i napojów. Fizyczna przemoc obejmowała m.in. aresztowania, tortury (stanie na jednej nodze, kopanie, ciągnięcie za włosy i uszy, rozbieranie kobiet, bicie w pięty gumowym wężem, zmuszanie do trzymania żaru węglowego w gołych rękach). Niemniej raporty policji politycznej potwierdzają przypadki czynnego oporu antykolektywizacyjnego. Warto przypomnieć, że mimo represji, do lat 1958–1961 ok. $\frac{3}{4}$ węgierskich chłopów nie weszło do systemu zespołowego gospodarowania¹⁰⁸.

W okresie kolektywizacji węgierskiej około 70 tys. „kułaków” zostało wyrzuconych ze swych tradycyjnych środowisk, a ponad 400 tys. chłopów skazano za zagrożenie porządkowi publicznemu. Część historyków traktuje plagę alkoholizmu na wsi węgierskiej jako „kolektywizacyjną neurozę”. Kovács twierdzi, że to wówczas Węgrzy nauczyli się życia w granicach, w których to, co nie jest zabronione, jest dozwolone. Proces ten nazywa racjonalizacją uległości (*rationalization of subjection*)¹⁰⁹.

W Czechosłowacji, jak już wzmiankowaliśmy, zdecydowane przyspieszenie tempa powstawania nowych zespołów spółdzielczych nastąpiło w roku 1951. Metody zastosowane przy ich tworzeniu niewiele różniły się od tych, na które wskazano przy okazji omawiania kolektywizacji w innych krajach regionu.

¹⁰⁸ J. Kovács, *The Forced Collectivization...*, s. 211, 230–232.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 232–234.

Jako typowy przykład może służyć kampania kolektywizacyjna w województwie (kraju) prešovskim na Słowacji, rozpoczęta latem 1952 r. Władze poszczególnych powiatów uczestniczyły we współzawodnictwie, w którym chodziło o założenie jak największej liczby spółdzielni, najlepiej najwyższego typu. Spowodowało to masowe używanie środków tyle skutecznych co bezprawnych. Opierający się tworzeniu spółdzielni chłopi (i to bynajmniej nie tylko a nawet nie przede wszystkim „kułacy”) byli karani finansowo. Na poczet kar zabierano im konie, świnie, krowy. Strat uniknęli tylko ci, którzy zapisali się do JRD. Paradoksalnie w tej masowej akcji przyjęto do spółdzielni ponad 2300 „bogaczy wiejskich”, posiadających gospodarstwa o wielkości powyżej 15 ha. Już wkrótce okazało się, że ta kampania miała swoje drugie, skrzętnie skrywane dno: masowe uspołdzielczenie spowodowało radykalny spadek produktywności rolnictwa¹¹⁰.

W Czechosłowacji ostrze „walki klasowej” było skierowane przede wszystkim w „kułaków”¹¹¹. To właśnie analiza polityki

¹¹⁰ S. Cambel, *Päťdesiate roky na slovenskej dedine. Najťažšie roky kolektivizácie*, Prešov 2005, s. 264–292.

¹¹¹ Na ten temat zob. ciekawe studium J. Urbana, *Venkov pod kolektivizační knutou. Okolnosti exemplárního „kulackého” procesu*, Vyšehrad 2010. Autor przedstawia tam losy dwóch bogatych gospodarzy („kułaków”) ze wsi Svatojansky Ujezd niedaleko Hradca Kralove w Czechach w okresie kolektywizacji. Z przyczyn ideologicznych, w ramach kampanii „antykułackiej” Josef Machytka i Josef Novotný zostali uznani za winnych sabotażu i w 1951 r. skazani odpowiednio na 3 i 2 lata więzienia oraz na przepadek majątku nieruchomego. Po odbyciu kary podjęli działania w celu uzyskania rehabilitacji (w 1969 r.), której jednak nie dożyli (nastąpiła dopiero w 1990 r.). Szykanowano również ich rodziny (zwalnianie z pracy i przenoszenie na gorsze stanowiska, stygmatyzowanie w szkole, uniemożliwianie podjęcia studiów). Podobny przypadek represji wobec „wiejskiego bogacza”, które doprowadziły do śmierci, zob.: „*Vesnický boháč*” Jan Ruml (1890–1951), w: P. Blažek, M. Kubálek, *op. cit.*, s. 183–189. Na temat płynności określenia „kułak” w stalinowskiej Czechosłowacji zob. M. Vomela, *Kolektivizace v Československu a její politické motivy*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *op. cit.*, s. 121–127.

wobec nich jest bodaj najczęściej poruszonym tematem w historiografii czeskiej i słowackiej podejmującej kwestie kolektywizacji. Dzięki tym badaniom wiadomo, że represje osiągnęły również ich dzieci, które wyrzucano ze szkół ponadpodstawowych i kierowano do pracy w majątkach państwowych w charakterze robotników fizycznych¹¹².

Podstawy polityki „antykułackiej” w Czechosłowacji zostały stworzone w latach 1948–1952. Na podstawie przyjętej wówczas legislacji od 1949 r. *sedláci* nie mogli zatrudniać w swych gospodarstwach sił najemnych, a posiadane przez nich maszyny były przymusowo „wykupowane” i przekazywane tworzonym ośrodkom maszynowym¹¹³. Obowiązujący od 1950 r. kodeks karny umożliwiał masowe skazywanie „wrogów”, w tym przede wszystkim „wiejskich bogaczy” na kary wieloletniego więzienia. Od 1952 r. nałożono na nich dodatkowe kwoty obowiązkowych dostaw oraz umożliwiano powoływanie do wojskowych jednostek roboczych (batalionów pracy) na okres co najmniej 24 miesięcy¹¹⁴.

Najbardziej masową akcją wysiedlania „kułaków” i ich rodzin z gospodarstw była tzw. akcja „K”, dla której pretekstem było zastrzelenie 2 lipca 1951 r. we wsi Babice na południowych Morawach trzech funkcjonariuszy partii. Sprawcy zostali zlikwidowani przez Służbę Bezpieczeństwa (Státní bezpečnost – StB)

¹¹² M. Bárta, *Očista středních zemědělských škol od děti „vesnických boháčů” a jejich internace na státním statku Albrechtice*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *op. cit.*, s. 196–208. O wyrzucaniu dzieci „kułaków” ze szkół rolniczych na Słowacji i kierowaniu do pracy fizycznej w majątkach państwowych (trnava i Želiezovce – zob. V. Hlavová, *op. cit.*, s. 557–558. O tym, że groźba wyrzucenia dzieci ze szkół lub z pozarolniczych miejsc pracy była skuteczna i często decydowała o wstąpieniu ich rodziców do spółdzielni świadczy również znakomite studium przypadku Jakuba Feige, *Budování nové epochy. Kolektivizace zemědělství ve vsi Horská Kamenice, Litoměřice–Praha* 2014, s. 87.

¹¹³ Na tej podstawie odebrano im m.in prawie 10 tys. traktorów, ponad 23 tys. młockarni, ponad 12 tys. pługów traktorowych. Zob. J. Burešova, *op. cit.*, s. 39–40.

¹¹⁴ V. Hlavová, *op. cit.*, s. 547–548.

i milicję. Incydent, co do którego genezy nie ma jasności (nie wykluczone, że był prowokacją StB) stał się okazją do zorganizowania pokazowego procesu „grupy terrorystycznej” w Igławie (Jihlavě) w dniach 12–14 lipca 1951 r. Zapadło w nim siedem wyroków śmierci, z tego dwa na księży. W 15 procesach „odpryskowych” orzeczono 11 wyroków śmierci i sto kar długoletniego więzienia¹¹⁵. Proces był wykorzystany propagandowo do walki z Kościołem katolickim i z przeciwnikami kolektywizacji z grona „wiejskich bogaczy”. W jej ramach od listopada 1951 r. do sierpnia – września 1953 r. wysiedlono (głównie do majątków państwowych, położonych daleko od miejsca dotychczasowego zamieszkania) co najmniej 1628 rodzin, najwięcej z województw (krajów): praskiego (219), igławskiego (207), pardubickiego (168) i czesko-budziejowickiego (148). Wysiedlano kobiety, dzieci i starców¹¹⁶. Pozostałe po nich gospodarstwa już w kilka godzin po opuszczeniu były rozkradane. Nawet jeżeli przejmowały je miejscowe JZD/JRD (o ile takowe istniały) to zwykle w nie nie inwestowały i wykorzystywały aż do całkowitego upadku. Gospodarstwa, kiedyś znakomite prosperujące, popadały w ruinę¹¹⁷.

Czy ostry kurs kolektywizacyjny skutkował aktami sprzeciwu? Jaki był stosunek chłopów do JZD/JRD?

Historiografia czeska traktuje różne formy wystąpień przeciwko władzy komunistycznej z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. jako tzw. trzeci ruch oporu (*třetí odboj*). Pierwsze dwa to: opór antyhabsburski i antynazistowski¹¹⁸.

¹¹⁵ J. Kalous, *Víra a odpor proti kolektivizaci*, w: *Kolektivizace v Československu*, eds. J. Rokoský, L. Svoboda, Praha 2013, s. 209–210.

¹¹⁶ K. Jech (ed.), *Seznam č. 2*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *op. cit.*, s. 400–500.

¹¹⁷ L. Svoboda, *Perzekuce vesnického obyvatelstva v procesu kolektivizace na Jindřichohradecku*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *op. cit.*, s. 190.

¹¹⁸ Zob. m.in.: J. Bureš, V. Veber *et al.*, *Třetí odboj: kapitoly z dějin protikomunistické rezistence v Československu v padesátých letech 20. století*, Plzeň 2011; V. Veber, *Třetí odboj ČSR v letech 1948–1953*, Pardubice 2014.

W tej koncepcji ważne miejsce przypada oporowi antykolektywizacyjnemu.

Mimo, że badania na ten temat są w stadium początkowym, to pozwalają na zarysowanie jego różnych form, choć trudno jest ustalić ich intensywność.

Badania regionalne zdają się wskazywać, że w pierwszej fazie kolektywizacji czechosłowackiej najbardziej nieprzychylnie byli do niej nastawieni posiadacze gospodarstw dziedzicznych, których do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych nie była w stanie przekonać ani nachalna propaganda¹¹⁹, ani nacisk psychiczny i ekonomiczny. Stosunkowo najbardziej podatni na tworzenie zespołowych gospodarstw byli osadnicy w rejonach poniemieckich, górskich i podgórszych, gdzie prowadzenie gospodarstw rolnych było trudne, a przystąpienie do kolektywu bywało traktowane jako jedyne wyjście¹²⁰.

Tak jak w innych krajach regionu – tworzenie spółdzielni produkcyjnych wywołało fale pogłosek, traktowanych przez władze jako propaganda „kułacka”. Mówiły one m.in. o tym, że JZD/JRD będą kierować ludziami z zewnątrz, spoza wsi, a członkowie staną się jedynie niewolnikami, zmuszanymi do wykonywania pracy. Spółdzielcy mieli być pozbawiani nawet ziarna siewnego. Po wybuchu wojny koreańskiej pojawiły się przekazy, że chłopcy nie powinni odstawiać zboża dla państwa, bo jak

¹¹⁹ Wśród licznych przyczynków do tematu propagandy kolektywizacji w Czechosłowacji – warto wyróżnić monografię filmów na ten temat (P. Slin-ták, H. Rottová, *Venkov v českém filmu. Filmova tvář kolektivizace*, Praha 2013).

¹²⁰ V. Březina, *Kolektivizace zemědělství v Československu v letech 1955–1960*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a středoevropské souvislosti*, Praha 2008, s. 129–130. Ciekawe studium szczegółowe o kolektywizacji rejonu pogranicznego (region Broumovsko w powiecie Náchod, skąd wysiedlono Niemców sudeckich w 1945 r.). Zob. J. Žák, *S plamenem kolektivizace w zádech. Padesátá léta ve Velké Vsi na Broumovsku*, Hradec Králové 2013.

„przyjdą Amerykanie”, to „będą je musieli znowu oddawać”¹²¹. W aktach prokuratorsko-sądowych zachowały się dokumenty na temat karania chłopów za „wrogą propagandę”, polegającą na wygłaszaniu komentarzy krytycznych wobec kolektywizacji w wiejskich gospodarach. „Wrogie komentarze” pojawiły się również na różnych zebraniach wiejskich, gdzie omawiano tworzenie JZD/JRD. Oto na jednym z nich we wsi Jakub w powiecie (okres) Kutná Hora miejscowy rolnik miał twierdzić, że komuniści chcą zubożyć chłopów. Inny miał powiedzieć: „Zápotocký mówi, że po staremu żyć się nie da, ale my i tak będziemy żyć dalej jak dotychczas, będziemy pomagać sobie po sąsiedzku, daj Boże, ale do spółdzielni nie wstąpimy”¹²². „Wieść gminna” głosiła, że chłopci – członkowie partii komunistycznej w trakcie takich zebrań rzucali funkcjonariuszom je prowadzącym swoje legitymacje pod nogi na znak protestu przeciwko nowemu kursowi polityki rolnej.

Do spektakularnego protestu doszło w trakcie zebrania w jednej ze wsi w województwie (kraju) Gottvaldov (obecnie Zlín) w kwietniu 1949 r. Gdy referenci zaczęli przekonywać o zaletach spółdzielni, zostali zakrzyczani, zgasło światło a w stronę stołu prezydialnego poleciało...12 kufli do piwa! Musieli się salwować ucieczką (przez okno). Incydent skończył się karami 3 miesięcy więzienia i grzywnami dla 10 sprawców¹²³.

Zdarzały się również inne zachowania, wskazujące na skrajną rozpacz wobec nowej polityki rolnej: 14 sierpnia 1952 r. we wsi Valdov niemogący pogodzić się z koniecznością oddania gospodarstwa do JZD rolnik Vilém Dresler najpierw je podpalił,

¹²¹ *Informace o formach boje vesnických boháčů proti zemědělské polityce KSČ a vlády, zpracovaná zemědělským oddělením ÚV KSČ, 9 prosinec 1950, w: Zemědělské družstevnictví. Kolektivizace zemědělství – Vznik JZD, připravila J. Pšeničková, Praha 1998, s. 168–169.*

¹²² J. Rokoský, *Mezi hrdostí a zoufalstvím. Odpor proti násilné kolektivizaci, w: Kolektivizace v Československu...*, s. 186.

¹²³ *Ibidem*, s. 186.

a potem powiesił się w pobliskim lesie. Nie był to wypadek odosobniony¹²⁴.

Członkowie spółdzielni otrzymywali listy z pogrózkami, w oknach ich domów wybijano szyby¹²⁵.

Sprzeciw wobec kolektywizacji przybierał również bardziej spektakularne formy: 19 maja 1949 r. we wsi Archlebov pojawili się uzbrojeni czterej mężczyźni w mundurach czechosłowackiej armii. Wygrażali przewodniczącemu JZD, a przez lokalny radiowęzeł wezwali chłopów do niewypełniania dostaw produktów rolnych. Przewodniczący miejscowej komórki partyjnej został związany a na szyję założono mu pętlę. Napastników złapała StB; okazali się nimi dezertery z armii¹²⁶.

Wydaje się, że wystąpień przeciwko JZD było niemało: tylko w ciągu czterech pierwszych miesięcy 1950 r. prowadzono z tego powodu sprawy karne przeciwko 152 osobom¹²⁷.

O tym, że opór przeciwko kolektywizacji przybierał czynne formy, świadczą również wyniki badań przeprowadzonych przez Jiří Urbana. Zajmował się on analizą przypadków działalności antysystemowej w województwie (kraju), uznawanym przez władze państwowe za szczególnie „wrogi” komunistycznym porządkom w rolnictwie – Hradcu Králové. Jedno z tych studiów dotyczy miasteczka Dobruška. Wiele gospodarstw chłopskich z tego powiatu było przeszukiwanych w związku z nałożeniem nieproporcjonalnie dużych dostaw obowiązkowych. Wiejskie społeczności protestowały: wznoszono okrzyki antyrządowe, gromadzono się przed stodołami, uniemożliwiając przeprowadzenie poszukiwań.

9 grudnia 1949 r. okoliczni rolnicy zorganizowali marsz protestacyjny. Około 300 z nich udało się pod budynek ONV (okreśnię narodní výbor; odpowiednik powiatowej rady narodowej

¹²⁴ J. Urban, *Venkov...*, s. 212–213.

¹²⁵ J. Rokoský, *op. cit.*, s. 187.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 187.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 188.

w PRL)¹²⁸, niosąc narodową flagę czechosłowacką. Tłum wyłonił delegację dla przedstawienia swoich postulatów i dotarł do korytarczy siedziby ONV. Sytuacja była coraz bardziej napięta, gdyż manifestanci nie reagowali na żądania opuszczenia budynku ze strony miejscowego oficera bezpieczeństwa; dopiero interwencja osób cieszących się autorytetem wśród protestujących odniosła skutek.

W odpowiedzi policja polityczna aresztowała tych manifestantów, którzy zostali uznani za „wywrotowców”. Ponadto między grudniem 1949 a marcem 1950 r. dokonywano dalszych aresztowań we wsiach tego powiatu. W obronie niektórych represjonowanych (bitych w trakcie śledztwa) chłopcy pisali petycje, które podpisywało po kilkadziesiąt osób. Mimo tej akcji solidarności 18 z nich, przedstawianych w propagandzie jako „kułacy” (lub bogacze wiejscy), zostało osądzonych w procesie politycznym, który toczył się w Hradcu Králové 22–24 sierpnia 1950 r. Sześciu otrzymało wyroki od 13 do 25 lat więzienia, reszta – od roku do 9 lat. Ponadto skonfiskowano mienie 14 oskarżonych. Niektórzy z uczestników manifestacji zostali zmuszeni do opuszczenia gospodarstw w ramach wzmiankowanej wcześniej akcji „K”¹²⁹.

¹²⁸ Nazwa ta często jest tłumaczona w języku polskim jako Powiatowy Komitet Narodowy.

¹²⁹ J. Urban, *Rolnická manifestace: motivace, manipulace, existenční důsledky*, „Securitas imperii” 15 (2009), s. 98–136. Symbolem samotnej walki z reżimem, w tym również przeciwko aktywnym zwolennikom kolektywizacji, stał się František Slepíčka, urodzony w 1929 r. syn chłopca ze wsi Jankovská Lhota w powiecie Votice. Wzięty do wojska, w 1950 r. zdezerterował, zabierając z jednostki broń palną. Był prawdopodobnie sprawcą śmierci kilku lokalnych funkcjonariuszy partyjnych i państwowych, za co organy bezpieczeństwa (StB) aresztowały kilkadziesiąt osób oskarżonych o współpracę z nim. W wytoczonym im ogromnym procesie politycznym w lutym 1952 r. zapadły surowe wyroki wobec 36 osób. Slepíčka został skazany zaocznie na karę śmierci. Jego aktywność (nie tylko w powiecie Votice, ale również Benešov, Vlašim, Tábor, Sedlčany, Milevsko) była możliwa dzięki pomocy miejscowych chłopów. Slepíčka stał się bohaterem legendy ludowej, „mówiło się” też o jego licznych romansach. Zastraszał zwolenników kolektywizacji na wsiach, wygrażał

Jiří Urban jest również autorem ciekawego studium, dotyczącego aktywności grupy antykomunistycznej, działającej we wsi Běleč nad Orlicí, położonej niedaleko wspomnianego wyżej Hradca Králové. Złożona była głównie z młodych mieszkańców wsi, w części powiązanych rodzinie z Miladą Horákovą, przywódczynią partii czeskich narodowych socjalistów, osądzoną w procesie politycznym i powieszoną 27 czerwca 1951 r. Ich działalność polegała przede wszystkim na malowaniu w miejscach publicznych „antypaństwowych” haseł, których treść wynikała z systematycznego słuchania audycji Radia Wolna Europa (np.: „Śmierć bolszewizmowi”; „Śmierć komunizmowi”; „Niech żyje Churchill”, „Niech żyje Churchill, Truman i wolność”, „Śmieć tyranom”). Pierwszą tego typu akcją przeprowadzili 27 października 1951 r. i nie był to przypadek: w dniu następnym przypadało Święto Republiki Czechosłowackiej, upamiętniające dzień powstania niepodległego państwa Czechów i Słowaków w 1918 r. Z tego powodu wśród wspomnianych haseł znalazły się następujące: „Niech żyje 28 października”; „28 października będzie znowu nasz, i ty będziesz walczył przeciw komunizmowi”. Uczestnicy grupy postanowili rozszerzyć swą aktywność o akcję ulotkową. Już jednak w listopadzie 1951 r. zostali zatrzymani. Ich proces odbył się w Pradze w dniach 28–29 maja 1952 r. Zapadły bardzo wysokie wyroki – do 16 lat więzienia¹³⁰.

J. Urban zbadał również inne przypadki oporu antykolektywzacyjnego, które miały miejsce w byłym powiecie (okres

przedstawicielom miejscowych władz. Za udzielaną mu pomoc wiele osób zostało aresztowanych i osądzonych. Slepíčka zginął w strzelaninie w miejscowości Dubno 4 kwietnia 1955 r. Ocena jego działalności do dzisiaj wzbudza w Czechosłowacji kontrowersje; zob. T. Bursík, *Některé aspekty násilné kolektivizace venkova ve světle archivních dokumentů na příkladu okresu Sedlčany*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *op. cit.*, s. 229–234; <http://www.pametnimista.usd.cas.cz/kamberk-pametni-deska-vaclava-burdy/> (dostęp: 7 III 2016).

¹³⁰ J. Urban, *Barvou e štětce proti režimu a jim prosazované kolektivizaci*, w: J. Bureš, V. Veber *et al.*, *op. cit.*, s. 192–221.

Nový Bydžov (województwo Hradec Králové). W maju 1949 r. chłopi ze wsi Žlunice wzniesli szubienice przed domami aktywistów partyjnych. Podobne szubienice pojawiły się w innych wsiach; w Kozojedach ustawiono jedną z nich na polu należącem do miejscowych komunistów. W tymże roku we wsiach tego powiatu pojawiły się ulotki (niektóre powielane) wzywające do niewstępowania do JZD. W miejscach publicznych wymalowywano „wrogie” napisy („Komuniści już wkrótce będą wisieć”). StB długo nie mogło wysledzić tej grupy. W końcu się to udało, dzięki wprowadzeniu do niej informatorów. Pierwsze zatrzymania i aresztowania nastąpiły w październiku 1952 r. W trakcie procesu w maju 1953 r. sześciu oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 do 18 lat. Wobec pięciu z nich orzeczono dodatkowo przepadek nieruchomości i wieloletnią utratę praw obywatelskich¹³¹.

Z opracowań czeskich i słowackich wynika, że okazją do wystąpień przeciwko kolektywizacji było towarzyszące tworzeniu JZD/JRD wyższego typu zaorywanie miedz i dokonywanie wspólnych zasiewów. Dodatkowym impulsem wywołującym manifestacje czynnego oporu (zwłaszcza na Słowacji) była walka z Kościołem katolickim, do której przystąpiono na szeroką skalę w latach 1949–1950. W obronie usuwanych bądź aresztowanych księży katolickich i przeciwko likwidowaniu wyznania grekokatolickiego na rzecz prawosławia masowo buntowali się chłopi na Orawie, w Liptowie czy środkowym Poważu (Považie). Do dużych starć doszło w Lewoczy (Levoči)¹³².

W kolejnej fazie czechosłowackiej kolektywizacji (1957–1960) niechęć wobec kolektywizacji musiała również przybierać postać czynnego oporu. Trudno bowiem uznać informacje na ten temat, pochodzące od kierownictwa Ministerstwa Spraw

¹³¹ J. Urban, *Projevy odporu proti nastupující kolektivizaci na Novobydžovsku*, „Theatrum historiae” 8 (2011), s. 279–310.

¹³² S. Cambel, *op. cit.*, s. 176.

Wewnętrznych za w całości fałszywe. A wynika z nich, że tylko w 1957 r. wykryto 97 przypadków „akcji terrorystycznych zorganizowanych przez kulaków” a wymierzonych przeciwko „aktywistom przemian socjalistycznych na wsi”. Według tychże danych w 1959 r. aresztowano 57 osób za sabotaż przeciwko JZD/JRD, 14 – za sabotaż w gospodarstwach państwowych, 64 za rozbijanie kolektywnych gospodarstw, 19 za zakładanie podziemnych organizacji do walki ze spółdzielniami, 13 za terror, wygrażanie, pisanie anonimów z groźbami, 14 za podpalenia gospodarstw rolnych¹³³. Badania regionalne potwierdzają, że od połowy 1955 r. nasiliła się polityka „antykulacka” (wysiedlanie ze wsi, pozbawianie gospodarstw, publiczne procesy)¹³⁴.

W świetle zebranych informacji trudno więc uznać proces kolektywizowania czechosłowackiej wsi za bezkonfliktowy. Chłopi wykazywali dużą inicjatywę w stosowaniu różnych form oporu przeciwko tworzeniu spółdzielni produkcyjnych.

1.2.4. Perspektywa polska¹³⁵

Jak na tym tle przedstawiała się kolektywizacja w Polsce? Na ile stosowane metody i reakcje chłopskie były podobne do tych wskazanych wyżej, a na ile od nich różne?

¹³³ J. Pernes, *Závěrečná etapa kolektivizace v Československu 1957–1960*, w: *Závěrečná fáze kolektivizace zemědělství v Československu 1957–1960*, Brno 2009, s. 26.

¹³⁴ Zob. m.in.: T. Jirsa, *Kulacké procesy v okrese Strakonice v polovině 50. let*, w: J. Petráš, L. Svoboda, *Československo v letech 1954–1962*, Praha–České Budějovice 2015, s. 326–352; I. Pauknerová, *Likvidace „kulaků” v okrese Milevsko na základě aplikace vládního nařízení č. 50/1955 Sb. (s přihlédnutím k případu sedláka Jana Bartůňka z Křenovic)*, w: *ibidem*, s. 313–337.

¹³⁵ Podrozdział zawiera uzupełnione i wybrane wyniki badań, pierwotnie opublikowane przez D. Jarosza w pracach: *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 59–105, oraz *Między Warszawą a Wólką: studium z dziejów stalinowskiej polityki rolnej (1948–1956)*, „Więź” 7 (1996), s. 105–126.

Tak jak w innych krajach bloku wschodniego, przyjęcie kursu na tworzenie „kołchozów” było dla polskich chłopów zaskoczeniem. Mieszkańcy wsi bali się kolektywizacji, gdyż zmieniała rutynę ich życia codziennego w sposób trudny do przewidzenia.

Już w latach 1948–1949 pojawiły się pewne typowe lęki związane z kolektywizacją. Chłopi polscy nie wyobrażali sobie, jak będzie wyglądać gospodarka zespołowa. Niektórzy obawiali się, że jej efektem będzie „wypędzenie z ziemi” i tworzenie „państwowych dworów”¹³⁶.

Próbując w jakiś sposób ocenić nową formę spółdzielczości, odwoływali się do swych dotychczasowych doświadczeń. Spółdzielnie produkcyjne kojarzyły się im przede wszystkim z trzema instytucjami znanymi ze słyszenia lub doświadczenia: kołchozami, majątkami państwowymi i dotychczas funkcjonującą spółdzielczością wiejską.

Do przykładu pierwszej z nich odwoływali się m.in. chłopi z województwa białostockiego: „Powołują się – czytamy w sprawozdaniu dla KC PZPR z marca 1949 r. – na opowiadania żołnierzy radzieckich o rzekomo panującej nędzy w kołchozach, wskazują na przykłady kołchozów założonych w sąsiedztwie przez władze radzieckie w 1939–1940 latach, których gospodarka kulała bardzo poważnie. Oczekują nędzy i biedy, mówią, że kołchoz to jest gorsza rzecz niż pożar – bo po pożarze można się odbudować, a tu już nic nie pomoże”¹³⁷. Inne wypowiedzi wskazywały, że przynajmniej w niektórych wsiach istniała świadomość ogromnych ofiar, jakie pochłonęła radziecka kolektywizacja. Dał temu wyraz członek PPR z powiatu Chełmno, który na zebraniu w gminie Kijewo 15 grudnia 1948 r. miał powiedzieć: „My nie wzorujemy się na ZSRR, który miał dobre i złe strony.

¹³⁶ *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku*, wstęp i oprac. D. Jarosz, „Dzieje Najnowsze”, 1993, nr 2, s. 112.

¹³⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/VII-172, Sprawozdanie z wyjazdu na teren województwa białostockiego w dniach 26–28 III 1949, k. 37.

Przez kołchozy doszło do tego w roku 1930–31 u nich, że tysiące ludzi umierało z głodu¹³⁸. Pamiętnikarz z powiatu Pырzyce wspominał, że po przyjęciu założeń kolektywizacyjnych „propaganda rozchodziła się obszernie, że w Związku Radzieckim w kołchozach z głodu umierali, że matki dzieci rzuciły, a nawet pojadały z głodu¹³⁹”.

Wśród wyobrażeń na temat przyszłej spółdzielczej gospodarki ukształtowanych pod wpływem wschodnich doświadczeń wielu milionów Polaków ważne miejsce zajmowały obawy przed „wspólnymi kotłami”, wyraźnie odnoszące się do doświadczeń łagrowych. Rolnik z powiatu Sochaczew jesienią 1948 r. twierdził: „W kołchozie połowa ludzi robi, zaś druga połowa łązikuje, ponieważ nie mają siły do pracy. Za pracę otrzymują miskę zupy i kawałek chleba, jedno ubranie na rok, buty szmaciane [...] gdyż w ZSRR butów na skórze nie ma¹⁴⁰”.

Na trwałość uprzedzeń chłopskich wobec spółdzielczości produkcyjnej wpływał również sposób gospodarowania istniejących majątków państwowych. Niemal wszystkie odnotowane opinie na ten temat wskazywały na ich fatalne funkcjonowanie. W konkluzjach wielu wypowiedzi padały sformułowania, że „państwowe gospodarstwa rolne są złym przykładem dla powstającej spółdzielczości produkcyjnej”, a „chłop lepiej uprawia swoją ziemię¹⁴¹”.

¹³⁸ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego (dalej: GZP-W WP), IV.502.1.-218, Mel-dunek o udziale wojska w akcji wyborczej ZSch, Bydgoszcz, 12 I 1949, k. 54.

¹³⁹ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Nowe Pamiętniki Chłopów (dalej: NPCh), Pamiętnik nr 1327. Na temat traktowania kołchozu utożsamianego ze spółdzielnią produkcyjną jako zagrożenia dla chłopskiej egzystencji zob. też: AZHRL, Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (dalej: NK ZSL), II/29, Protokół konferencji gospodarczej w PKW ZSL w Chodzieży, 5 III 1950, k. 6.

¹⁴⁰ AAN, KC PPR, 295/IX-415, k. 130.

¹⁴¹ Zob. m.in. AZHRL, Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej: PSL), 216, Sprawozdanie z konferencji w sprawie spółdzielczości produkcyjnej 18–19 III 1949 w Warszawie, k. 9; *ibidem*, PSL, 213, Sprawozdanie J. Krzyczkowskiego

Do zespołowego gospodarowania nie zachęcała również działalność wiejskich spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Chłopi oskarżali je przede wszystkim o złe prowadzenie ośrodków rolnych, zasiadanie w ich władzach narzucanych i niekompetentnych osób, niewłaściwą dystrybucję towarów w sklepach itp.¹⁴² Pojawiały się głosy: „Jeżeli spółdzielczość gminna, handlowa, niezbyt dobrze wywiązuje się ze swych zadań to z tego wynika, że w spółdzielczości wyższej, produkcyjnej, będzie nie lepiej”¹⁴³.

Warto również pamiętać, że chłopi w latach późniejszych mogli odwołać się do przykładu spółdzielni już istniejących, będących kolejnym, namacalnym dowodem raczej przeciwko ich wyższości jako formy organizacji gospodarki rolnej. Świadczą o tym różnego rodzaju materiały o charakterze sprawozdawczym. Wolor uogólnienia zawartych tam opinii ma datowana na 18 czerwca 1955 r. notatka podpisana przez zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, dotycząca przyczyn niewstępowania chłopów do istniejących spółdzielni produkcyjnych. Był to plon wywiadu przeprowadzonego przez Wydziały Rolny i Organizacyjny KC PZPR oraz Instytut Ekonomiki Rolnej, który objął kilkadziesiąt powiatów i przeszło 100 kolektywów. Jako podstawową przyczynę wstrzymywania się od akcesu do zespołów pytani chłopi wskazywali nie na względy ekonomiczne, ale nagminne zjawiska dezorganizacji życia społecznego. „We wszystkich wywiadach – czytamy w notatce – na czoło argumentów przeciwko wstąpieniu do spółdzielni wysuwane były [...] fakty wewnętrznej niezgody kolektywu, ciągłych kłótni i awantur dochodzących

z wyjazdu w dniu 18–19 III 1949 r. do Olsztyna na konferencję w sprawie zorganizowania akcji zakładania spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie, k. 1–2.

¹⁴² AZHRL, PSL, 19, Protokół ze zjazdu powiatowego PSL w Lublinie, 6 XI 1949, k. 5; *ibidem*, Stronictwo Ludowe (dalej: SL), 302, Protokół nr 22 z zebrania plenarnego SL, 19 IX 1948, k. 189; *ibidem*, SL 92, Działalność Sekcji Spółdzielczości Produkcyjnej Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NKW SL, k. 43.

¹⁴³ AAN, KC PZPR, 237/VII-237, Sprawozdanie z narady aktywu powiatowego PZPR w powiecie Gostynin (woj. poznańskie) w dniu 30 X 1949, k. 196.

do rękoczynów, tworzenie się wzajemnie zwalczających się i [...] oszukujących się klik w spółdzielni. Wytworzyło to (a właściwie utwierdza) w świadomości chłopów przekonanie, że spółdzielnie nie tylko nie potrafią wykorzystać ze wsi wyrosłych na gruncie indywidualnego gospodarowania wzajemnych zawiści, ale że po zaoraniu miedz zawiści te przybierają na sile. Jeśli spółdzielcy nie potrafią zgodnie współżyć ze sobą, to tym bardziej zdaniem chłopów nie potrafią na dłuższą metę wspólnie gospodarzyć¹⁴⁴.

Tak jak w innych krajach regionu, interesującym źródłem do oceny nastrojów chłopskich są również rozprzestrzeniające się przez cały omawiany okres pogłoski¹⁴⁵.

Według niektórych potocznych przekazów dzieci miały być odbierane członkom kolektywów i wychowywane przez państwo w żłobkach. W województwie szczecińskim w październiku 1950 r. chłopci mieli twierdzić, że zboże zebrane z pól spółdzielczych zarekwiruje rząd, a to, co pozostanie „nie wystarczy nawet na wyżywienie do wiosny”. Makabryczną treść miała pogłoska rozpuszczona w jednej ze wsi w powiecie Syców wiosną 1949 r., iż po założeniu spółdzielni „starzy i chorzy «pójdą na mydło»”. W powiecie sieradzkim w województwie łódzkim chłopów namawianych w 1953 r. do tworzenia „kolchozu” powstrzymywała pogłoska, iż po jego założeniu dostaną tylko jedno ubranie na rok i będą musieli je potem oddać¹⁴⁶.

Stopniowe narastanie nadziei na odejście od polityki kolektywizacji wywołała śmierć Stalina oraz bunty robotnicze w Czechosłowacji i NRD. W latach 1954–1955 postępująca „odwilż” polityczna spowodowała nasilenie tych oczekiwań, choć w potocznych komentarzach nie brakowało również czarnych

¹⁴⁴ D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 70.

¹⁴⁵ Analiza zjawiska pogłosek i ich tematyki w okresie stalinizmu w Polsce zob.: D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.

¹⁴⁶ D. Jarosz, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3, s. 42–43.

scenariuszy. W województwie rzeszowskim w marcu 1954 r. pojawiła się pogłoska, że po II zjeździe PZPR „będzie ostry kurs na budowę spółdzielni produkcyjnych i mocniej przyśrubuje się chłopu”. W województwie opolskim i krakowskim odnotowano wówczas chłopskie opinie, że zjazd „podejmie uchwałę o powszechnej kolektywizacji”. Również reforma administracyjna 1954 r. (tworzenie gromadzkich rad narodowych) miała mieć na celu kolektywizację¹⁴⁷.

Zdecydowany przypływ nadziei na zaniechanie kolektywizacji odnotowano w związku z konferencją genewską (18–23 lipca 1955 r.), VII (18–28 lipca 1956) i VIII (19–21 października 1956) plenum KC PZPR oraz przemianami politycznymi w ZSRR¹⁴⁸.

Dzięki przeprowadzonym już badaniom nad kolektywizacją wiemy, że metody stosowane w celu skłonienia chłopów do wstępowania do spółdzielni były różnorodne. Niekiedy pozyskiwano ich na drodze oszustwa, wykorzystując fakt, że część chłopów była analfabetami lub półanalfabetami, a podsuwane im do podpisu deklaracje spółdzielcze miały być niezbędne dla uzyskania przez nich rozmaitych towarów deficytowych¹⁴⁹. W skardze skierowanej do Rady Spółdzielczości Produkcyjnej w 1955 r. został opisany przypadek, gdy chorą staruszkę ze wsi Ruda Stawczyńska skłoniono do podpisu deklaracji, wmawiając jej, że jest to oświadczenie niezbędne do umieszczenia jej w szpitalu¹⁵⁰. Odnaleźć można również informacje o zbieraniu tych podpisów pod pozorem sprawdzania list obecności na zebraniach wiejskich,

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 45.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 45–46.

¹⁴⁹ Zob. m.in.: D. Piątkowska-Hus, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948–1956 (część II)*, „Rocznik Chełmski” 7 (2001), s. 293; AAN, KC PZPR, 237/VII-2190, Uchwała Egzekutywy WKW PZPR z 21 III 1951 r. dotycząca wypaczeń planowego skupu zboża w powiecie Ostrołęka, k. 60.

¹⁵⁰ AAN, Rada Spółdzielczości Produkcyjnej (dalej: RSP), 1/21, Ministerstwo Rolnictwa do PWRN w Kielcach, Warszawa, 18 X 1955.

uzupełniania dokumentów dotyczących wpłat rat podatku gruntowego, dostaw świń, załatwiania pracy pozarolniczej itp.¹⁵¹

Jak w innych krajach bloku wschodniego, władze w Polsce miały świadomość wartości pracy pozarolniczej w chłopskim systemie wartości. Groźba jej pozbawienia lub wręcz pozbawienie w przypadku niechęci wstępowania do spółdzielni była skuteczną metodą kolektywizacji. Z tego powodu w materiałach źródłowych odnajdujemy liczne przypadki stosowania takich praktyk. Oto na przykład według skargi z gminy Kurów w powiecie Puławy, miejscowy Komitet Powiatowy PZPR wysyłał pisma do zakładów pracy, w których pracowali niechętni kolektywizacji chłopi-robotnicy, domagając się ich zwolnienia¹⁵². Na żądanie KP PZPR w Brzozowie (województwo rzeszowskie) pozbawiano pracy robotników zarobkujących w górnictwie naftowym i posiadających działki rolne¹⁵³.

Tego typu represje dotykały również chłopów i członków ich rodzin pracujących w różnych instytucjach wiejskich (Gminne Spółdzielnie, Gminne/Gromadzkie Rady Narodowe). Wystawiano im swego rodzaju „wilcze bilety”, które powodowały, że po zwolnieniu nie mogli znaleźć innego zajęcia. W 1954 r. do KC PZPR dotarła grupa skarg pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) w powiecie Starogard (majątek Studnica), zwalnianych i zmuszanych do wstąpienia do spółdzielni, w których znaleźli się ich rodzice¹⁵⁴. W powiecie Śrem w 1949 r. w celu stworzenia „lepszyc politycznie” warunków dla

¹⁵¹ AAN, KC PZPR, 237/V-175, Skarga Włodzimierza Pawluczuka wieś Koity powiat Bielsk Podlaski do prezydenta, 15 IV 1951, k. 170; 237/XXV-6, Biuletyn nr 20 (54), 15 X 1953, Anonim ze wsi Bodziejowice powiat Włoszczowa, s. 184; Archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, 14/3, Skarga na zakładanie spółdzielni produkcyjnej Stara Łomnica powiat Bystrzyca [1954]; AZHRL, NPCh, Pamiętnik nr 1315.

¹⁵² AAN, KC PZPR, 237/XII-94, List z gminy Kurów [1951], k. 43.

¹⁵³ AAN, KC PZPR, 237/VII-304, Notatka z 10 IV 1951, k. nlb.

¹⁵⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, Biuletyn Listów nr 6, 22 VI 1954, k. 123.

kolektywizacji usuwano „niepewnych” nauczycieli i pozbawiano stanowisk niektórych sołtysów¹⁵⁵.

Inną rozpowszechnioną metodą dyskryminowania chłopów niechętnych wstępowaniu do spółdzielni (zastosowaną, jak wcześniej już wzmiankowaliśmy, również w Okole) było pozbawianie ich możliwości zakupów w sklepach wiejskich¹⁵⁶. Akces do „kołchozów” miało wymusić również nakładanie na „opornych” „chłopów różnych kar administracyjno-finansowych. Pretekstem były takie przewinienia, jak np. niewybielenie komina, niezabezpieczenie strychu przed pożarem, nieporządki na podwórzu, niestawienie się na warty nocne i do szukania stonki ziemniaczanej itp.¹⁵⁷ W wielu wypadkach wymierzający mandaty wprost oświadczyli, że zostaną one cofnięte, jeżeli ukarani przystąpią do spółdzielni, a tym, którzy tak uczynili, rzeczywiście je anulowano¹⁵⁸.

W skargach chłopskich z tego okresu postacią szczególnie złowrogą był poborca podatkowy. Sposób ściągania zaległości (egzekucje podatkowe) kojarzył się podlegającym im gospodarzom

¹⁵⁵ AAN, KC PZPR, 237/V-32, Narada z 31 I 1950, k. 31–32.

¹⁵⁶ Zob.m.in. Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A. (dalej: AOD), Komitet do Spraw Radiofonii (dalej: KdSR), 1050/1, Biuletyn nr 7, 11 VI 1951; AAN, KC PZPR, 237/VII-916, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Kielcach w sprawie spółdzielni produkcyjnej na tle wydarzeń w powiecie starachowickim, 19 IV 1950, s. 204; *ibidem*, 237/V-58, Sprawozdanie instruktora Wydziału Rolnego KC PZPR Franciszka Dziekana z podróży służbowej odbytej 27 III 1950 r. na terenie pow. ilżeckiego woj. kieleckie, s. 18; *ibidem*, 237/V-58, Sprawozdanie instruktora A. Paśko z wyjazdu służbowego na teren powiatu Dębica woj. rzeszowskie, Warszawa, 27 III 1950, s. 12–13.

¹⁵⁷ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XII-164, Skarga Kazimierza Frontczaka gromada Górsk powiat Toruń, 8 VIII 1951, k. 120; *ibidem*, 237/VII-1622, Protokół z plenum KW PZPR w Opolu 29 V 1951 poświęconego uchwale w sprawie Gryfic, k. 125; *ibidem*, 237/V-58, Sprawozdanie instruktora A. Paśko z wyjazdu na teren powiatu Dębica woj. rzeszowskie, 27 III 1950, k. 12; *ibidem*, 237/V-57, Notatka o wypaczeniach linii partii przy realizacji planu rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, k. 20.

¹⁵⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-82, Sprawozdanie..., s. 51; *ibidem*, 237/V-57, Notatka..., k. 20.

z działaniami przedwojennych sekwestраторów. Różnica polegała na tym, że często stosowanym kryterium decydującym o wymiarze i egzekucji zaległości był stosunek do kolektywizacji. Z chwilą podpisania deklaracji spółdzielczej zajęte mienie było zwracane, a zaległości pieniężne prolongowane lub umarzane¹⁵⁹.

Innym elementem polityki rolnej stosowanym także w celu zmuszania chłopów do tworzenia spółdzielni było nadmierne i wielokrotne podwyższanie kwot obowiązkowych dostaw produktów rolnych¹⁶⁰. Ramy tego systemu tworzyły odpowiednie dekrety wydane w latach 1951–1952. Dostawy obejmowały zboża, mleko, zwierzęta rzeźne i ziemniaki. Szczegółowe zasady dostarczania państwu po zaniżonych cenach produktów rolnych były wielokrotnie zmieniane, system represji stopniowo stępiał swoje „klasowe” ostrze, ale do 1956 r. „kułacy” byli grupą najbardziej przezeń represjonowaną. Manipulowanie wymiarem dostaw (zawyżanie bogatym „kułakom”, zmniejszanie tym, którzy zgodzili się wstąpić do spółdzielni) było często stosowaną metodą polityki kolektywizacyjnej.

Zachowane materiały źródłowe pozwalają na ustalenie, iż w latach 1952–1955 z powodu niewypełnienia nałożonych wymiarów obowiązkowych dostaw ukarano w trybie karno-administracyjnym co najmniej 574 374 osoby. W latach 1953–1955 za uchylanie się od dostaw sądy skazały ponad 10 tys. osób. Apogeum tych represji nastąpiło w roku 1953, kiedy to w obu trybach ukarano ponad 254 000 osób¹⁶¹.

¹⁵⁹ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XII-57, Notatka z wyjazdu służbowego na teren województwa lubelskiego w czasie 7–11 III 1953, k. 109; *ibidem*, 237/XII-59, List z Rudówki do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 3 XII 1950, k. 60; *ibidem*, 237/XXV-4, Wyjątki z listów nr 1, 17 V 1951, k. 30; AAN, RSP, 1/43, Sytuacja w spółdzielniach województwa łódzkiego w latach 1955–1956.

¹⁶⁰ D. Jarosz, *Konflikty chłopów z władzą w okresie „planowego skupu zboża” w latach 1950–1951*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1 (1995), s. 151–184.

¹⁶¹ D. Jarosz, *Funkcjonowanie systemu represji wobec chłopów za niewykonanie obowiązkowych dostaw w Polsce w latach 1951–1955*, „Pamięć i sprawiedliwość”.

Kiedy zawodziły środki perswazji i działania o charakterze administracyjnym, argumentem ostatecznym było stosowanie brutalnej siły i terroru. Do akcji tych używano MO, UB oraz – rzadziej – wojska. Często praktyką było zatrzymywanie chłopów sprzeciwiających się wstąpieniu do spółdzielni na posterunkach MO czy w budynkach UB bez formalnego ewidencjonowania tego faktu. Wielu chłopów przywożono tam „do namysłu” i zwalniano dopiero po kilku dniach. Już wówczas stosowano praktykę zatrzymywania „opornych” na 48 godzin, a następnie przenoszenia ich do kolejnych posterunków, przez co omijano nakaz uzyskiwania zgody (sankcji prokuratorskiej) na zastosowanie aresztu (koniecznej w przypadku zatrzymania ponad 48 godzin)¹⁶².

Wielu chłopów przetrzymywano w aresztach w nieludzkich warunkach. W skardze spółdzielców z Powiersza w powiecie Górowo Iławieckie z 1951 r. opisany został przypadek rolnika, członka PZPR, który był przez trzy dni i noce zamknięty w piwnicy, gdzie szyby były powybijane, a woda w wiadrze zamrznięta. Szef miejscowego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) stwierdził wprost, że „Posadzimy paru wrogów spółdzielni na parę lat do mamra, to zaraz będzie spółdzielnia i będzie spokój”¹⁶³. Zatrzymanym nie szczędzono upokorzeń. Niektórych trzymano bez pożywienia i wody po kilka dni. Represje tego typu stosowano również wobec wielodzietnych matek i wdów¹⁶⁴. Czasami działania te były elementem szerszej i skoordynowanej akcji: podczas gdy chłopci byli

Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 40 (1997–1998), s. 241–266.

¹⁶² Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XII-63, Wyciągi ze sprawozdań słuchaczy Centralnej Szkoły Partyjnej z pobytu na spółdzielniach produkcyjnych w woj. rzeszowskim, Warszawa, 31 III 1950, k. 16–19.

¹⁶³ AAN, KC PZPR, 237/VII-301, Skarga spółdzielców z Powarszyna pow. Górowo Iławieckie z 10 XI 1951 do B. Bieruta, k. 7.

¹⁶⁴ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XII-94, KW PZPR Lublin do KC PZPR, 25 VIII 1951, k. 6; *ibidem*, 237/XII-163, Skarga Izydora Krasowskiego ze wsi Konary pow. Bielsk Podlaski, 15 IV 1950, k. 3.

wzywani na posterunek MO, w tym samym czasie ekipy agitacyjnie intensywnie pracowały nad „przekonaniem” pozostałych członków ich rodzin i skłonieniem do podpisania deklaracji spółdzielczych.

Często stosowaną formą represji było bicie, połączone nie rzadko z poniżaniem chłopów przez używanie wobec nich wyzwisk. Według meldunku nadzwyczajnego z 12 czerwca 1951 r., przygotowanego przez słuchacza szkoły partyjnej w powiatach Łuków i Włodawa: „Przy pomocy broni i terroru zmuszano chłopów do kładzenia się na ziemię a który źle się położył to deptano po nim, przy pomocy straszenia bronią zmuszano chłopów do wstępowania i zapisywania się do spółdzielni produkcyjnej; na terenie Łukowa „oporną” kobietę starano się wrzucić do rzeki Wieprz”¹⁶⁵. W powiecie Jarocin chłopów „agitowano” do kolektywów, wymyślając im „od gnoi i głupich głów”¹⁶⁶. Inną metodą mającą sprzyjać kolektywizacji były zdarzające się przypadki przesiedlania do innych wsi i gospodarstw tych chłopów, którzy sprzeciwiali się powstaniu zespołów spółdzielczych.

Badania polskiej polityki rolnej pokazują ponadto, że postawy i zachowania lokalnego aparatu władzy bynajmniej nie układały się zgodnie z czarno-białym schematem. Wynikało to przede wszystkim z wyjątkowo niekomfortowej sytuacji lokalnych „ludzi władzy” jako bezpośrednio realizujących niepopularną politykę kolektywizacji. Nieprzypadkowo w dokumentach źródłowych można odnaleźć liczne narzekania wysyłanych z Warszawy i województw ekip kontrolerów na działania władz gromadzkich i gminnych, niechętnych stosowaniu środków represyjnych, które trzeba „pilnować” przez wysyłanie przedstawicieli władz powiatowych i inwigilację ze strony Urzędów Bezpieczeństwa

¹⁶⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII-215, Meldunek nadzwyczajny, 12 VI 1951, k. 25.

¹⁶⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-58, Sprawozdanie instruktora Wydziału Rolnego KC PZPR F. Dziekana z podróży służbowej odbytej od 6 XII do 12 XII 1950 na teren województwa poznańskiego, k. 35.

Publicznego (UBP). Biuro Nadzoru nad Orzecznictwem Karno-Administracyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1955 r. oceniało wręcz, że „Bardzo częstym zjawiskiem w terenie była niechęć do sporządzania wniosków o ukaranie opornych chłopów, występująca zarówno u członków prezydiów gromadzkich rad narodowych jak i w aparacie skupu, wynikająca niejednokrotnie z powiązania z chłopami, a niekiedy z obawy przed narażeniem się”¹⁶⁷. Innym wskazywanym motywem takiego zachowania były pogrożki i anonimy kierowane do osób pracujących w instytucjach zaangażowanych w realizację dostaw¹⁶⁸.

Jak w pozostałych krajach bloku wschodniego, proces kolektywizacji był przedmiotem szczegółowego planowania na poziomie władz centralnych i lokalnych, co miało brzemienne skutki dla mechanizmu kolektywizacji wsi.

Już w trakcie plenarnego posiedzenia KC PPR w dniach 31 sierpnia–3 września 1948 r. Hilary Minc przewidywał, że w 1949 r. spółdzielnie produkcyjne mogłyby objąć 1% wszystkich gospodarstw w Polsce. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 11 listopada 1948 r. stwierdzono, iż w wyniku realizacji planu 6-letniego, zgodnie z założeniami przedstawionymi przez Minca, kolektywizacja obejmie 35% gospodarstw, a „produkcja sektora socjalistycznego (gospodarstw zespołowych i Państwowych Nieruchomości Ziemijskich) będzie stanowiła większość wytwórczości rolnej. Następnym plan 5-letni doprowadzi do zakończenia budowy socjalizmu”¹⁶⁹.

¹⁶⁷ AAN, KC PZPR, 1678A (mikr. 2829), Informacja o wpływie orzecznictwa karno-administracyjnego na realizację planów dostaw obowiązkowych, s. 69.

¹⁶⁸ Archiwum Miasta stołecznego Warszawy (dalej: AMsW), Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: WKW PZPR), 60/XI-6, t. 3, Protokół z odprawy I sekretarzy i pełnomocników KP PZPR w sprawie skupu ziemniaków z dnia 22 X 1951.

¹⁶⁹ *Protokół nr 37 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR w dniu 11 XI 1948 r.*, w: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, przygotował do druku, opatrzył wstępem i przypisami A. Kochański, Warszawa 2002, s. 320–321.

Ten mechanizm planowania, aczkolwiek czasami potępiany przez centrum władzy (jako sprzyjający wypaczeniom), w istocie rzeczy obowiązywał aż do 1956 r.

Taki sposób myślenia warszawskiego centrum decyzyjnego miał zasadniczy wpływ na metody postępowania władz lokalnych. Tworzyły one własne plany obejmujące poszczególne województwa, powiaty i gminy, które rywalizowały ze sobą o to, kto założy więcej spółdzielni w krótszym czasie, a to sprzyjało stosowaniu represji i tzw. metod administracyjnych mających zmusić chłopów do wstępowania do kolektywów. Mechanizm tego działania można odtworzyć, posługując się aktami partyjnymi opisującymi kolejne wypaczenia w akcjach tworzenia spółdzielni.

Egzekutywa KP PZPR w Drawsku w sierpniu 1950 r. zaplanowała, że pełne „uspółdzielczenie” powiatu nastąpi do końca listopada 1951 r. Plan ten został podany do wiadomości na naradzie w KW PZPR. Po powrocie z niej I sekretarz KP PZPR w porozumieniu z kierownikiem Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego partii postanowił skrócić ten termin do marca 1951 r. Wyraźnie zachęcany „z województwa” sekretarz z Drawska wkrótce potem zadecydował, że „swój” powiat uspołdzielczy jeszcze wcześniej, bo do 20 grudnia 1950 r. Wówczas „towarzysz Chromiński [sekretarz KP PZPR w Drawsku] otrzymał telefon od tow. Mikołajczyka [kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Koszalinie], który powiadomił go, że ma się pośpieszyć, gdyż jakiś powiat w województwie poznańskim was dogania i może was wyprzedzić. Dlatego też egzekutywa dalsze skrócenie terminu uchwaliła i w ciągu trzech pierwszych tygodni [1950 r.] w każdej gminie istniała spółdzielnia”¹⁷⁰. Podobny mechanizm rywalizacji województw czy powiatów wystąpił w wielu innych regionach. Jego ofiarami stawali się poddawani represjom chłopów¹⁷¹.

¹⁷⁰ AAN, KC PZPR, 1647, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 31 VIII 1951, k. 30–33.

¹⁷¹ Zob. m.in.: AAN, KC PZPR, 237/VII-2395, Protokół plenarnego posiedzenia KW PZPR we Wrocławiu w dniu 1 VI 1951 r. w sprawie uchwały gryfickiej;

Mimo formalnego potępienia wypaczeń w kolektywizacji wsi w 1951 r., w tym metody planowania liczby mających powstać spółdzielni, powtarzały się one również w następnych latach. Raporty różnych komisji badających z polecenia KC PZPR tworzenie kolektywów w województwie lubelskim w 1953 r. wskazywały, iż Komitet Wojewódzki wysunął wówczas najpierw hasło: „W każdej gromadzie spółdzielnia produkcyjna”, a następnie dyrektywę o założeniu 1000 kolektywów w tym roku, z czego 500 miało powstać przed partyjną konferencją wojewódzką zaplanowaną na maj 1953 r. Plan wojewódzki został wówczas rozdzielony pomiędzy powiaty: Komitet Powiatowy PZPR w Chełmie został zobowiązany do założenia do marca 1953 r. 40 zespołów, w Tomaszowie – 40 (a do końca roku do „uspółdzielczenia” całego powiatu, tj. założenia 240 kolektywów)¹⁷².

Tak sformułowane dyrektywy przekazywano do gmin i gromad, gdzie z reguły przyjmowały postać jasną, krótką i dosadną. Oto na przykład w powiecie żagańskim sekretarz KP PZPR w 1951 r. polecił sekretarzowi komitetu gminnego w Witoszynie: „do tego i tego dnia musi być założona spółdzielnia produkcyjna «a jak nie powstanie to ja [sekretarz KG PZPR-D.J.] będę bity, ile tylko wlezie, będę odchyleńcem»”¹⁷³. Podobnie jednoznacznie

AAN, KC PZPR, 237/XII-99, Analiza przyczyn obecnego stanu na odcinku spółdzielczości produkcyjnej na terenie województwa olsztyńskiego, 28 XI 1951, k. 198–201.

¹⁷² AAN, KC PZPR, 237/V-57, O faktach naruszania praworządności i zasad statutowych spółdzielczości produkcyjnej, Warszawa, 7 VII 1953, k. 13; 237/VII-180, Notatka o pracy KW PZPR Lublin oraz Komitetów Powiatowych województwa lubelskiego nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, Warszawa, 21 III 1953, k. 30; *ibidem*, 237/XII-57, Notatka z wyjazdu służbowego w teren województwa lubelskiego w czasie od 6 do 12 III 1953, k. 118–120; *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku*, wybór i opracowanie K. Kozłowski, Warszawa 1999, s. 52–93.

¹⁷³ AAN, KC PZPR, 237/VII-289, Sprawozdanie z analizy wypaczeń linii partii w czasie organizowania spółdzielni i skupu zboża w powiecie Żagań, Zielona Góra, 3 VI 1951, k. 7.

wyrażał się sekretarz KP PZPR w Łukowie: „dawał polecenie by bez założenia spółdzielni produkcyjnej nie wracać do KP”. Generalną zasadą było: „przez trupy dążyć do celu i aby Lublin był zadowolony»¹⁷⁴. Takie „nastawienia” umacniały istniejące wśród części partyjnych funkcjonariuszy przekonanie o słuszności stosowania metod siłowych. Wyrażało się to w opiniach, iż tylko zwiększenie nacisku na chłopów może ich skłonić do założenia spółdzielni, a „o dobrowolności to Partia mówi na zewnątrz, jeśli idzie zaś o robotę, to już druga rzecz”¹⁷⁵.

Problem był jednak bardziej skomplikowany, bowiem lokalny aparat władzy znajdował się pod ciśnieniem sprzecznych dyrektyw płynących z góry. Z jednej strony był rozliczany z liczby „planowo” założonych spółdzielni, z drugiej – Warszawa nakażywała, aby ich tworzenie odbywało się dobrowolnie. W praktyce opór chłopski powodował, że wykonanie planu bez stosowania nacisków okazywało się niemożliwe. Tymczasem kary spadały zarówno za „wypaczenia” (uchwały KC PZPR w sprawie „łamania zasad praworządności” przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych w powiecie Gryfice w 1951 r. i w województwie lubelskim w 1953 r.), jak i za zachowania praworządne, oceniane nierzadko jako „zbyt ni liberalizm wobec wroga klasowego”. W praktyce lokalni aparatczycy w latach 1948–1953 częściej ulegali „nastawieniom” i stosowali naciski niż przyjmowali optykę chłopską i sabotowali wysiłki kolektywizacyjne. Coraz większą popularność zyskiwało jednak przekonanie wyrażone w żargonie nowomowy: „lepiej nie dogiąć niż przegiąć”.

Przyjęcie kursu na tworzenie spółdzielni produkcyjnych już w 1948 r. wyzwoliło pewien zespół zachowań, które należy uznać za wynik specyficznego dla tego okresu szoku wywołanego

¹⁷⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-82, Sprawozdanie Komisji KW PZPR dla zbadania wypaczeń linii partii i naruszenia praworządności rewolucyjnej w organizacji łukowskiej, [1951], k. 29–31.

¹⁷⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII-1113, Stenogram Plenum KW PZPR w Krakowie z 11 I 1951, k. 53.

decyzjami KC PPR. Obawy przed „kołchozami” sprawiły, że w wielu wsiach sprawozdawcy partyjni zauważyli zahamowanie prac polowych, a jesienią 1948 r. zastój w pracach siewnych, ograniczanie hodowli (wyprzedaż lub wybijanie zwierząt), a czasami solenie i zakopywanie mięsa.

Odczuwany był również spadek zainteresowania inwestycjami, wyrażający się w zmniejszeniu zakupów narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych oraz we wstrzymywaniu się z odbudową zabudowań gospodarczych. Typową reakcją lękową, wywołaną zapowiedziami kolektywizacji oraz pogłoskami o rychłym wybuchu trzeciej wojny światowej, był wykup ze sklepów artykułów codziennego użytku (głównie soli, cukru, nafty, zapalek, tłuszczu). W Łódzkiem zanotowano przypadki przystąpienia przez niektórych chłopów do zbierania jeszcze niedojrzałego zboża w obawie przed wspólnymi omłotami.

Niepewność i panika wyzwały również zachowania będące próbą swego rodzaju ucieczki od rzeczywistości. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim nasilenie pijaństwa uzasadnianego opinią, że „należy wszystko przepić, bo i tak nam wszystko współdzielczą”. Zarazem zaobserwowano wzrost intensywności życia religijnego, wyrażający się m.in. w masowości i dużej częstotliwości pielgrzymek do Częstochowy oraz w pojawiających się lokalnie „cudach”¹⁷⁶.

Już w latach 1948–1949 zebrania na temat kolektywizacji wykazały powszechność postaw bierności i wyczekiwania. Chłopi wyraźnie unikali takich spotkań, łudząc się, że w ten sposób przynajmniej odwlekną moment tworzenia „kołchozu”¹⁷⁷. A jeśli już zjawiali się na nich, to swoją postawą i zachowaniem tworzyli wyraźną atmosferę nastawienia antykolektywizacyjnego (wrogie okrzyki,

¹⁷⁶ *Relacja Artura Starewicza...*, s. 106–116; M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010, s. 316–317.

¹⁷⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-85, A. Korzycki, Notatki z miejscowości, w których odbyłem zebrania w terenie z udziałem chłopów w PZPR, ZSL, młodzieży ludowej ZMP oraz chłopów bezpartyjnych, Warszawa, 21 III 1950, k. 14.

próby „poszturchiwania” prelegentów). Zdarzało się również, że przyjazd miejskiej ekipy powodował ucieczkę chłopów w pola¹⁷⁸.

Oto np. w 1952 r. w powiecie Gostynin chłopci zmęczeni agitacją spółdzielczą mieli specjalnie wyjeżdżać na dłuższy czas do pracy w lesie¹⁷⁹. Aby uniknąć spotkania z „miejskimi”, już na widok samochodu wjeżdżającego do wsi chowali się w stodołach, stogach siana, wiatrakach, na strychach¹⁸⁰.

Osobny problem stanowią wrogie wystąpienia przeciwko organizatorom spółdzielni produkcyjnych mieszkających na wsi. Trudno ustalić ich liczbę. Według notatek Mieczysława Moczara z 650 wypadków terroru politycznego, jakie zanotowano w kraju w 1950 r., „przygniatająca większość” przypadała na wieś¹⁸¹.

Szczegółowe sprawozdania wytworzone przez działaczy partyjnych i funkcjonariuszy UBP zdają się świadczyć, że organizatorzy spółdzielni w poszczególnych wsiach otrzymywali anonimy z pogrózkami, bywali obiektem agresji. Grożono im śmiercią, spaleniem zabudowań, „pościnaniem głów kosami” itp. Niektóre groźby były wprowadzane w życie. Trudno jednak ustalić, które z owych aktów terroru (zabójstwa, pobicia) były dziełem samych chłopów, a które podziemia zbrojnego. Z pewnością tego typu wypadki i wytworzona przez nie atmosfera powodowała, że wielu chłopów, którzy byli zainteresowani przystąpieniem do spółdzielni, bało się ujawnić swe poglądy¹⁸².

Nierzadko członkowie kolektywów na wsi byli izolowani i wyszydzani. Niekiedy hałasowano nocą pod ich oknami, wyzywając ich od „kołchoźników”, zatrutowano im studnie, zabijano psy,

¹⁷⁸ Zob. m.in.: M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 320–322.

¹⁷⁹ Zob. m.in. AZHRL, PSL 210, Sprawozdanie z wyjazdu na teren województwa kieleckiego w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w czasie od 26 do 31 III 1949, s. 11.

¹⁸⁰ AZHRL, P-247, Pamiętnik Stanisława Klimasa, cz. II (Orle skrzydła i kosztur), k. 40–41.

¹⁸¹ AAN, Akta Mieczysława Moczara, t. 24.

¹⁸² Zob. m.in.: M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 344–345.

sypano szkło do siana, odsuwano się od nich w kościołach itp.¹⁸³ Nieprzypadkowo początek kolektywizacji objawia się również wzrostem pożarów na wsi. W drugiej połowie 1949 r. w zespołowych gospodarstwach wybuchło ich 19, ale w 1950 – już 137. Podpalano również zabudowania członków spółdzielni, co zniechęcało innych do przyłączenia się do kolektywu¹⁸⁴.

Najostrzejszą chłopską reakcją na tworzenie niechcianych kołchozów były czynne wystąpienia antykolektywizacyjne, przybierające postać buntów. Badaczom kolektywizacji w Polsce nie udało się dotąd ustalić skali i dynamiki różnych form oporu chłopskiego. Według ułamkowych danych z lat 1949–1950 liczba masowych wystąpień antyspółdzielczych stopniowo rosła. W 1949 r. MBP odnotowało ich 3, w pierwszej połowie 1950 r. – 14, a w drugiej połowie 1950 r. – 76. W okresie od czerwca do września 1953 r. MBP zarejestrowało ich 168, z czego 128 miało miejsce podczas zaorywania masywów. Wzięło w nich udział ponad 2660 osób, z których 53 aresztowano. Dane te sugerują, że większość z tych aktów czynnego oporu miała miejsce w Polsce centralnej. Wydaje się to o tyle logiczne, iż dominowały tam gospodarstwa dziedziczne, których posiadacze byli przywiązani do swojej własności bardziej niż osadnicy na tzw. Ziemiach Odzyskanych lub parcelanci nadzieleni w wyniku powojennej reformy rolnej¹⁸⁵.

Przytoczone informacje zdają się świadczyć, że – tak jak w Okole – to właśnie uznawane za krzywdzące wymiany gruntów spółdzielczych były zarówno najczęstszą przyczyną buntów chłopskich, jak też tematem dużej grupy skarg chłopskich, sprawozdań partyjnych i pisanych przez urzędników państwowych

¹⁸³ Zob. m. in. AAN, KC PZPR, 237/VII-118, Meldunki z terenu nr 155, 10 VIII 1949, k. 219; AZHRL, NK ZSL, II/306, Sprawozdanie z województwa poznańskiego, s. 61–64; AZHRL, NPCh, Pamiętnik nr 688.

¹⁸⁴ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 345.

¹⁸⁵ A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 263–264.

z inspekcji terenowych. W latach 1950–1951 w powiatach: Białogard, Drawsko, Koszalin i Sławno – jak ustalił KW PZPR w Koszalinie – wiele komitetów powiatowych pogwałciło prawo własności chłopów, wydzielając im grunty wymienne na ziemiach gorszych, a nawet na odłogach. Bardzo częste były przypadki przydzielania chłopom ziemi w wielu kawałkach, bagnistej, położonej o kilka kilometrów od zabudowań, gruntów i łąk, bez dróg dojazdowych, a także zabierania dogodnie usytuowanych pastwisk. Złośliwość organizatorów spółdzielni była niekiedy daleko posunięta, zdarzało się bowiem, że przy wymianie zabierano chłopom nie tylko korzystnie położone działki, ale również zabudowania gospodarcze czy studnie¹⁸⁶.

Odbieranie ziemi, która często od wielu pokoleń należała do rodzin chłopskich, stanowiło niezwykle silny impuls do zbiorowych protestów. Dochodziło do nich nawet wówczas, gdy niewstępującym do spółdzielni proponowano w zamian grunty lepsze i dogodnie usytuowane.

Widownią konfliktów chłopów z władzą stały się już latem 1950 r. niektóre wsie województwa lubelskiego (m.in. Huta Turobińska, Rzeczycza w powiecie Kraśnik). Grupy złożone z kilkudziesięciu osób, przy wtórze pieśni religijnych i patriotycznych, nie pozwalały na dokonanie prac mierniczych na ziemiach włączanych do tworzonych „kołchozów”¹⁸⁷. We wsi Buchałowice w powiecie puławskim, w 1950 r. od spółdzielni przystąpiło 20

¹⁸⁶ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/VII-137, Zestawienie meldunków z terenu nr 9/16 za okres 1–15 V 1951, k. 243; *ibidem*, 237/VII-573, Rezolucja plenum KW PZPR w Gdańsku, styczeń 1951, k. 73; *ibidem*, 237/XII-53, Notatka służbowa z wyjazdu do Białogardu inspektora Henryka Niewczasa [3 III 1951]; *ibidem*, 237/XII-166, Skarga z gromady Kraśniewo powiat Malbork do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 6 X 1951, k. 107; R. Skobelski, *Represyjna polityka władz wobec województwa zielonogórskiego w latach forsownej kolektywizacji rolnictwa*, „Studia Zachodnie” 3 (1998), s. 169.

¹⁸⁷ AAN, KC PZPR, 237/XII-193, Ocena Egzekutywy KW PZPR w Lublinie przebiegu realizacji planu budowy spółdzielni produkcyjnych z dnia 19 VIII 1950, k. 158.

(na 81) gospodarzy. Ziemię wydzielono im w jednym masywie, w którym tylko jeden członek spółdzielni posiadał swoje działki. Grunty wymienione chłopom niewchodzącym w skład kolektywu były położone daleko od wsi, o czym ich wcześniej nie powiadomiono. „Podczas przeprowadzania akcji – czytamy w sprawozdaniu instruktora KC PZPR z września 1950 r. – przez cały czas w pokoju mierniczego i we wsi byli funkcjonariusze UB i MO. Grożono nie tylko tym, którzy nie przystąpili do spółdzielni lecz również mierniczemu, który mi mówił, że wszystko robił tak jak kazał Komitet Powiatowy [PZPR], w przeciwnym razie grożono mu aresztowaniem”¹⁸⁸.

Tak jak w Okole, liczne napięcia wywoływało również zaorywanie przez traktory nowo powstałych masywów¹⁸⁹. Liczebność grup występujących przeciwko tym działaniom wahała się od kilku do kilku tysięcy osób. Niektóre z nich miały charakter zorganizowany – ich uczestnicy pochodzili z kilku sąsiednich wsi.

1.2.5. Perspektywa kielecka

To, co wiemy o metodach kolektywizacji na Kielecczyźnie i reakcjach na nią, nie odbiega od tego, co działo się w innych regionach Polski w tym okresie. Wśród metod mających skłonić chłopów do wstąpienia do spółdzielni stosunkowo najczęściej stosowano zróżnicowane instrumenty nacisku ekonomicznego. Realizatorzy kolektywizacji dość powszechnie uważali bowiem, że są one najskuteczniejszym sposobem zmuszenia indywidualnie gospodarujących chłopów do kolektywnej pracy na roli. Starano się rygorystycznie przestrzegać przepisów

¹⁸⁸ AAN, KC PZPR, 237/XII-56, Sprawozdanie instruktora Wydziału Rolnego KC PZPR Józefa Kozaka z wyjazdu służbowego do województwa lubelskiego w dniach 20–24 IX 1950, k. 3.

¹⁸⁹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 95; R. Skobelski, *op. cit.*, s. 169; J. Wnęk, *Kolektywizacja wsi w województwie krakowskim w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 2, s. 88–89.

dotyczących opodatkowania gospodarstw rolnych i norm obowiązkowych dostaw płodów rolnych, których ostrze było wymierzone przeciwko dobrze prosperującym wielkorolnym gospodarstwom chłopskim. Walka z „kułakami”, którzy nierzadko stanowili wiejskie autorytety, bynajmniej nie sprzyjała rozpaleniu „walki klasowej” na wsi, a przeciwnie – powodowała scementowanie wsi w oporze przeciwko realizacji stalinowskiej polityki rolnej.

Władze wobec chłopów stosowały politykę kija i marchewki. Opierający się przystąpieniu do „kołchozu” musieli się liczyć z niewyszukanymi metodami administracyjnych nakazów, szantaży i gróźb. Jednocześnie szczególną opieką otaczano mieszkańców wsi, w których organizowano spółdzielnie produkcyjne. Władze dbały o ich elektryfikację i radiofonizację, a szkoły tam istniejące wspierano materialnie. Do tych wsi kierowano także lekarzy na rozmaite akcje badań profilaktycznych. Zwykle w pierwszej kolejności urządzano tam przedszkola, świetlice, biblioteki i obiekty sportowe (boiska), a w okresie letnim dziecięce. Na szczególne preferencje mogli też liczyć chłopcy spółdzielcy. To im pomagali w pracach rolnych, naprawach narzędzi i maszyn robotnicy „ekip łączności miasta ze wsią”.

W pierwszych miesiącach popularyzowania projektu kolektywizacji na Kielecczyźnie, podobnie jak w całej Polsce, akcja wywołała „psychozę na tle kołchozów”. Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego (SL) z 13 sierpnia 1948 r. sytuację wsi kieleckiej określono jako poważną, wskazując, „że teren żyje dwoma zagadnieniami: wojną i kołchozami”¹⁹⁰. I tutaj pojawiły się pogłoski o wspólnych kotłach z jedzeniem, a także wspólnych żonach. We wrześniu 1948 r. informowano, iż w powiecie iłżeckim bogaci chłopcy zakopywali „flaszki z planami i szkło w miedzach swego pola, aby później

¹⁹⁰ Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach (dalej: AZW PSL), Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach (dalej: ZW SL), 1/6, k. 265–267, Księga protokołów nr 1 Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach 1944–1948.

mogli odszukać granice”. Zauważono także, iż „chłopi bogacze” zaniedbywali prace polowe¹⁹¹. W marcu w 1949 r., kiedy plan kolektywizacji zaczął wchodzić w fazę realizacji, donoszono o masowym uboju świń i soleniu mięsa w beczkach, co – jak wyjaśniano – miało umożliwić nielegalną sprzedaż mięsa w mniejszych ilościach¹⁹².

Tak jak w innych regionach kraju, oburzenie chłopów Kielecczyny budziły praktyki sprzedawania deficytowych towarów w wiejskich sklepach jedynie członkom spółdzielni produkcyjnych. Decyzje o takiej dystrybucji były najczęściej podejmowane przez lokalnych aparatczyków. W sklepie w Młodzawach, na przykład, na polecenie II sekretarza KP PZPR w Pińczowie towar mogli kupić tylko członkowie kolektywu, a dla „biedoty wiejskiej” niczego w sklepie nie było¹⁹³.

Wydzielanie i zaorywanie masywów spółdzielczych powodowało masowe wystąpienia antyspółdzielcze nie tylko w Okole. Ich pierwsza fala ogarnęła wieś kielecką już w 1950 r. W pobliskim Bałtowie kilkadziesiąt osób, w większości kobiet, „z kijami w rękę” także uniemożliwiała pomiary. Mieszkańcy Sulejowa, wsi również leżącej w powiecie starachowickim, oburzeni na metody stosowane przez organizatorów spółdzielni, napisali suplikę do Bieruta, którą osobiście zawieźli do stolicy. Władze centralne wydelegowały do Sulejowa kierownika Wydziału Rolnego KC Hilarego Chełchowskiego, który – jak już wzmiankowaliśmy w rozdziale II – w okresie okupacji ukrywał się w tej wsi i cieszył

¹⁹¹ AAN, Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (dalej: PO „SP”), 663, Sprawozdanie Wydziału Kulturalno-Wychowawczego Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce” Kielce za miesiąc wrzesień 1948 r., k. 190.

¹⁹² AAN, KC PZPR, 237/VII-991, Sekretariat, 5 III 1949, Biuletyn nr 7, k. 11; *ibidem*, 237/VII-116, Meldunki z terenu, Warszawa, 8 III 1949, nr 34, k. 225.

¹⁹³ Archiwum Ruchu Zawodowego (dalej: ARZ), Centralna Rada Związków Zawodowych (dalej: CRZZ), Wydział Organizacyjny, 965, Meldunek Nr 10 w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu z dnia 20 IX [19]51 z terenu ORZZ Kielce, k. 130; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999, s. 241.

się ich autorytetem. W czasie burzliwego zebrania chłopci podawali liczne przykłady nieprawości, jakich dopuszczali się lokalni aktywiści zaangażowani w organizowanie spółdzielni. Okazało się, iż list do Bieruta napisał ksiądz z parafii Słupia Nadbrzeżna, a podpisy zbierały kobiety. Było to dla władz potwierdzeniem „wrogiego” oddziaływania kleru. Chełchowski wielokrotnie musiał zapewniać, że akces do spółdzielni jest dobrowolny, a chłopów gospodarujących indywidualnie nie wolno szykanować, nawet w wiejskim sklepie¹⁹⁴.

W tym czasie w organizujących się spółdzielniach w powiecie pińczowskim milicja zmuszała chłopów do podpisywania deklaracji. Ujawniono, iż w ten sposób organizowano także kolektyw w Warszówku (pow. Starachowice)¹⁹⁵. Niepowodzenia w organizowaniu spółdzielni spowodowały podjęcie działań wobec „wrogich” środowisk przez specjalne grupy operacyjne istniejące przy PUBP¹⁹⁶.

Negatywne reakcje notowane we wsiach, w których projektowano tworzenie gospodarstw spółdzielczych wiosną 1950 r. nie zniechęciły rządzących. Kolejne próby podjęte latem doprowadziły do równie gwałtownych wystąpień. W Morawianach (pow. Pińczów), gdy 18 lipca 1950 r. przystąpiono do orok na ziemi przeznaczonej dla organizowanej spółdzielni, doszło do wystąpień mieszkańców. Franciszek Marzec, wyszedłszy w pole wraz z całą rodziną uzbrojoną w kosy i łopaty, nie pozwolił orać ziemi, która przed powstaniem spółdzielni była ich własnością. Innym mieszkańcom zarzucano atakowanie traktorzystów widłami.

¹⁹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), 322, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za miesiąc marzec 1950. k. nlb.; AIPN, MBP, 562, Warszawa, 18 III 1950, Biuletyn dzienny nr 64 (522), s. 197. Szerzej zob.: G. Miernik, *op. cit.*, s. 97.

¹⁹⁵ G. Miernik, *op. cit.*, s. 99–101.

¹⁹⁶ D. Jarosz, „Fakty, które podajecie są niedopuszczalne”. *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, „Regiony” 1992, nr 1, s. 6, 11–12.

Kilka osób trafiło do aresztu, a mieszkańcy wsi szukali pomocy u Bieruta¹⁹⁷.

Mimo oporu chłopów władze uparcie tworzyły nowe spółdzielnie produkcyjne. Dokonując tzw. przerzutów, nie dbano, by zamiany ziemi były sprawiedliwe. Uchybienia występowały powszechnie nawet wobec mało- i średniorolnych chłopów. Przypadki takie ujawniono w Sulejowie, Raszkowie i Koniecznie¹⁹⁸. Nie godząc się z tego rodzaju praktykami, kilkunastu chłopów z Ciepiewa wiosną 1951 r. nie podjęło prac polowych¹⁹⁹. W Guzowie (pow. Radom) cała wieś solidarnie wystąpiła przeciwko wymianie ziemi. Podobnie zdecydowanie opierali się kolektywizacji mieszkańcy wsi Warszówek²⁰⁰.

W czasie prowadzenia pomiarów i prób zaorywania pól nowo zorganizowanych kolektywów w sierpniu 1953 r. doszło do gwałtownych wystąpień w powiatach: starachowickim, kieleckim i sandomierskim. Za udział w nich tylko w powiecie starachowickim aresztowano dziewięć osób, głównie mało- i średniorolnych²⁰¹. Co ważne, w wystąpieniach tych wybitną, pierwszoplanową rolę odegrały kobiety (o czym piszemy dalej).

Złagodzenie antychłopskiego kursu polityki rolnej w latach 1954–1955 spowodowało, że liczba takich incydentów, jak opisane wyżej, znacznie spadła. Z planów kolektywizacji jeszcze nie zrezygnowano, ale lansowano bardziej „pokojowe” metody przekonania chłopów o wyższości zespołowej pracy na roli. Miało temu służyć wspieranie prostych form kooperacji, takich

¹⁹⁷ AIPN, MBP, 322, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za miesiąc lipiec 1950 r., k. nlb.

¹⁹⁸ APK, KW PZPR, 23 (stara 54/II/2), Protokół nr 1 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, 8 XII 1950, k. nlb.

¹⁹⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII-125, k. 208, Meldunki z terenu, Warszawa, 8 V 1951, nr 91/602, k. 208; *ibidem*, 237/VII-86, k. 73.

²⁰⁰ G. Miernik, *op. cit.*, s. 218–219.

²⁰¹ AIPN, MBP, 1256, Warszawa, 26 IX 1953, Sprawozdanie Dep[artamentu] IV MBP za m-c sierpień 1953 r., k. 154, 169; *ibidem*, 324, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za miesiąc sierpień 1953 r., k. 142.

jak m.in. zespoły łąkarskie, zrzeszenia uprawy kukurydzy zespoły uprawy ziemi, spółki maszynowe²⁰². W 1955 r. zdecydowano się także na rozwiązanie 30 spółdzielni, które istniały tylko „na papierze”²⁰³.

Jednak jeszcze w czasie obrad V plenum KC PZPR na początku 1956 r. postulowano organizowanie kolejnych spółdzielni produkcyjnych²⁰⁴. Zgodnie z partyjnymi dyrektywami, w województwie kieleckim zamierzano zorganizować do końca roku ok. 100 kolejnych „kołchozów”. Planowano, aby w do końca 1960 r. w spółdzielniach produkcyjnych na Kielecczyźnie znalazło się 10–12% ogólnego obszaru ziemi chłopskiej²⁰⁵.

Forsowana przez władze kolektywizacja wywoływała również i inne niż wskazane wcześniej reakcje obronne. Aktywistów organizujących spółdzielnie zastraszano i atakowano. Już w pierwszych tygodniach propagowania zespołowej pracy na roli instruktor rolny na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Kielcach, skarżył się, że otrzymał anonim, w którym grożono mu „wykończeniem”²⁰⁶. We wsiach, w których władze planowały zorganizowanie spółdzielni produkcyjnych, ich przeciwnicy

²⁰² Uchwała II Zjazdu PZPR o zdaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954–1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej, „Nowe Drogi” 1954, nr 3, s. 473–508; APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (dalej: PWRN), Wydział Organizacyjno-Prawny, 29, Protokół nr 2/56 z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytej 7 III 1956, k. 96; K. Robakowski, *Społeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986, s. 165; G. Miernik, *op. cit.*, s. 280, 293.

²⁰³ APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, 29, Protokół nr 3 z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 14 i 15 V 1956, k. 83.

²⁰⁴ AAN, KC PZPR, III/14, Zadania partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1956–1960 – referuje Członek BP tow. Zenon Nowak, k. 30.

²⁰⁵ APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, 29, Protokół nr 2/56 z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytej w dniu 7 III 1956, k. 83.

²⁰⁶ AAN, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej (dalej: ZG ZSCh), 227, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Kielcach z dnia 6 IX 1948, k. 82.

rozpowszechniali ulotki nawołujące chłopów, aby nie wstępowali do „kołchozów”. W Kątach Starych w gminie Wolica (pow. Busko) wywieszono pisaną ręcznie ulotkę zawierającą groźby wobec organizatorów spółdzielni produkcyjnej i jej zwolenników²⁰⁷. W lipcu 1953 r. ulotki pojawiły się w Rosochach (pow. Opatów)²⁰⁸. Wielokrotnie informowano o podpaleniach gospodarstw członków spółdzielni produkcyjnych, a także zabudowań i stogów należących do samych spółdzielni. W październiku 1953 r. podpalono gospodarstwo przewodniczącego spółdzielni Bożęcina (pow. Sandomierz) oraz magazyn z narzędziami rolniczymi i zbożem w spółdzielni produkcyjnej w Bilczy (pow. Kielce)²⁰⁹.

Jak już wzmiankowano, wrogów przeobrażeń forsowanych przez komunistów na wsi, zwłaszcza spółdzielczości, widziano także wśród duchowieństwa i osób „będących pod wpływem” księży i zakonników²¹⁰. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa przypisywali duchownym rolę chłopskich doradców w obronie przed kolektywizacją, widząc w nich także inspiratorów wystąpień. Władze były informowane o antykolektywizacyjnych wypowiedziach duchownych. Gdy w marcu 1949 r. agitowano na rzecz tworzenia „kołchozów” w Bejskach (pow. Pińczów), miejscowi księża, wspierani przez proboszczów z sześciu sąsiednich

²⁰⁷ AIPN, MBP, 323, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za miesiąc marzec 1952, k. nlb.

²⁰⁸ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja, Warszawa, 1 VIII 1953, nr 583/2093, k. 109.

²⁰⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja, Warszawa, 8 X 1953, nr 772/2282, k. 398; AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Informacja, Warszawa, 12 X 1953, nr 781/2291, k. 407.

²¹⁰ Szerzej na ten temat: G. Miernik, *Duchowieństwo katolickie wobec prób kolektywizacji wsi kieleckiej (1948–1956)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2, s. 173–192; J. Żaryn, *Kościół katolicki w Polsce wobec kolektywizacji, w: Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk i Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 167–175.

parafii, „zarządzili spowiedź”²¹¹. Z Konieczna donoszono o przybyciu ok. 20 księży, którzy w czasie spowiedzi „wypytywali się ludzie czy należą do spółdzielni”²¹². Podobno w czasie misji w gminie Wolanów (pow. Radom) zakonnik mówił: „w spółdzielniach mięsa jest wiele w dni postne, zaś w dni mięsne nie ma go wcale”²¹³. W czerwcu 1953 r. donoszono, że z powodu kilkudniowych misji dochodziło do kłótni między zrzeszonymi we „wzorowo zorganizowanej” spółdzielni produkcyjnej w Gierczycach (pow. Opatów), a część członków nie wychodziła do pracy²¹⁴. W Smogorzewie (pow. Opoczno) niekorzystnie oddziaływały na spółdzielców zakonnice narzekające, że zabrano im ziemie dla spółdzielni²¹⁵. Według sprawozdań WUBP w Kielcach księża „uaktywniali się” w tych wsiach, w których władze planowały utworzenie spółdzielni produkcyjnych. Zdaniem UB duchowni obawiali się, że z chwilą powstania „kołchozu” „ustanie wszelka ofiarność na cele kościelne”, nie będą możliwe inwestycje, pogorszy się sytuacja materialna duchowieństwa, „gdyż wprowadzona zostanie pensja dla księży, a wszystkie czynności wykonywać będą bezpłatnie”. Księża, którzy występowali przeciwko kolektywizacji, wzywano na rozmowy. Wezwany do Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej we Włoszczowej ksiądz Sztafrowski z parafii Lelów miał oświadczyć, że gdyby w parafii powstała spółdzielnia produkcyjna, to on „musiałby z głodu zdechnąć”. Zebrani pod koniec czerwca 1955 r. w Jędrzejowie księża dyskutując o kolektywizacji, przewidywali, że proces zakładania

²¹¹ AZHRL, PSL, 210, Sprawozdanie z wyjazdu na teren województwa kieleckiego w sprawie spółdzielni produkcyjnej w czasie od 26 III do 31 III [19]49, k. 11.

²¹² AIPN, MBP, 1455 (stara 1252; 17/IX/38 t. 2), Sprawozdanie miesięczne Departamentu IV-go za miesiąc kwiecień 1951, k. 73.

²¹³ AIPN, MBP, 562, Warszawa, 7 III 1950, Biuletyn dzienny nr 54/512, s. 170.

²¹⁴ AIPN, MBP, 1256, Warszawa, 27 VII 1953, Sprawozdanie Dep[artamentu] IV MBP za m-c czerwiec 1953, k. 109.

²¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, k. 169, Informacja, Warszawa, 19 VIII 1953, nr 634/2144, k. 169.

spółdzielni produkcyjnych potrwa przynajmniej 20 lat²¹⁶. Podobno proboszcz parafii Konieczno (pow. Włoszczowa) ks. Wojciech Pedrycz w czasie spowiedzi nakłaniał Cecylię Żuk, żeby wpłynęła na męża, aby wystąpił ze spółdzielni produkcyjnej i partii. Informowano, że we wsi Błotnica (pow. Radom) ks. Stanisław Głąbiński w rozmowach z chłopami radził im, w jaki sposób można wystąpić ze spółdzielni produkcyjnej oraz sugerował rozpisywanie gospodarstwa między członków rodziny. W związku z tym księży znanych z wrogiej postawy wobec spółdzielczości produkcyjnej poddano agenturalnej obserwacji. W celu lepszego rozpracowania działalności księży i „aktywu katolickiego”, zabiegano o rozbudowę agentury²¹⁷. Liczne przykłady antykolektywizacyjnych zachowań księży władze partyjne notowały w roku 1955 r., gdy presja na tworzenie spółdzielni znacznie zmalała²¹⁸. Jeszcze na początku 1956 r. aresztowano proboszcza parafii Słupia Nadbrzeźna ks. Czesława Lewandowskiego, zarzucając mu atak na kolektyw w Sulejowie²¹⁹.

Mimo powszechnej niechęci chłopów do wspólnej pracy na roli, w województwie kieleckim udało się zarejestrować ponad 200 spółdzielni produkcyjnych. Nie była to liczba imponująca, zważywszy na rolniczy charakter województwa i ogromny wysiłek włożony w organizowanie kolektywów. Badania ujawniły, że w utworzonych spółdzielniach notowano przypadki niewywiązywania się z obowiązków statutowych. Wielu członków nie wносиło wkładów gruntowych, siewnych i inwentarzowych. Zdarzało

²¹⁶ AIPN, Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: KdsBP), 184, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za miesiąc czerwiec 1955, k. nłb.

²¹⁷ AIPN, KdsBP, 119, Sprawozdanie z pracy aparatu Bezpieczeństwa Publicznego woj. kieleckiego za III-ci kwartał 1955 r., k. 5.

²¹⁸ G. Miernik, *Informacja Referatu Organizacji Wydzielonych KW PZPR w Kielcach o działalności kleru na terenie województwa kieleckiego*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1995, nr 6, s. 629.

²¹⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 395.

się, iż chłop podpisujący deklarację do spółdzielni oddawał tylko część swej ziemi, argumentując, że pozostały obszar jest własnością żony, a ta nie wstąpiła do spółdzielni. Niechęć do „kołchozów” była przyczyną opieszałości w pracy, co z kolei powodowało, że wydajność spółdzielni – mimo ogromnych nakładów – była znacznie niższa niż gospodarstw indywidualnych.

Wiosną 1956 r. nastąpił zupełny zastój w organizowaniu nowych kolektywów, a ponadto lawinowo rosła liczba wniosków o wystąpienie z tych, które istniały²²⁰. W czasie żniw notowano przypadki indywidualnych zbiorów plonów na spółdzielczych polach. W całym kraju wyraźne były tendencje do rozwiązywania rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W okresie od 30 października 1956 do 11 marca 1957 r. spośród 10 203 zarejestrowanych spółdzielni jedynie 1 812 nie podjęło uchwały o rozwiązaniu²²¹. Co charakterystyczne, w województwie kieleckim, gdzie organizowanie nowych kolektywów przebiegało „opornie”, a ich liczba była mała, skala rozpadu była najmniejsza. Podobnie wyglądało to w innych województwach na ziemiach dawnych (katowickie, warszawskie, łódzkie, lubelskie, rzeszowskie, krakowskie). Jednym z podstawowych powodów takiego stanu rzeczy było to, iż spółdzielnie organizowali tu przede wszystkim chłopi małorolni, którzy nie byli w stanie utrzymać się ze swych małych gospodarstw²²².

²²⁰ AAN, KC PZPR, V/47, Notatka w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, k. 447–448.

²²¹ AAN, KC PZPR, V/53, Informacja o sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych sporządzona na podstawie meldunków z przebiegu zamknięć rocznych i sprawozdań inspektorów, k. 469.

²²² Więcej na temat dekoloktywizacji zob.: G. Miernik, *Dekoloktywizacja wsi w Polsce w latach 1956–1957*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wies i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, t. 2, red. J. Gmi-truk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 9–40.

2. Bunty chłopskie czy (i) kobiece?

Jak wskazują przytoczone przykłady, w archiwaliach i opracowaniach historycznych dotyczących wsi polskiej można odnaleźć wiele szczegółowych informacji na temat lokalnych buntów antykolektywizacyjnych. Znaczna ich część wykazuje wzajemne podobieństwa nie tylko ze względu na scenariusze wystąpień. To, co łączy wiele z nich, to również skład społeczny buntujących się. Okazuje się bowiem, że – tak jak w Okole – wśród opierających się czynnie tworzeniu kolchozów bardzo istotną, czy wręcz dominującą, rolę odgrywali nie tyle chłopi, co ich żony i córki. Czy jest to *differentia specifica* polskiej wsi? Co wiemy o udziale kobiet w buntach w ZSRR i w Europie Wschodniej? Fenomen ten wymaga wyjaśnienia.

To, co wiadomo o socjologii kolektywizacji, wskazuje, że aktywność kobiet w wystąpieniach przeciwko zespolowemu gospodarowaniu jest tak stara, jak polityka tworzenia kolchozów.

Wszystko zaczęło się na wsi sowieckiej, która już w 1929 r. stała się widownią tzw. babskich buntów. Badacze tej problematyki (przede wszystkim Lynne Viola)²²³ twierdzą, że są one najlepszym przykładem form i rytuałów chłopskich rebelii przeciwko kolektywizacji, które osiągnęły swoje apogeum w okresie wzmiankowanej tzw. marcowej gorączki 1930 r. Według ustaleń Violi, w 1929 r. 486 z 1307 masowych protestów było dziełem samych kobiet, a w 67 odgrywały pierwszoplanową rolę. W 1930 r. 3712 takich wystąpień (na 13754) zostało wznieconych prawie wyłącznie przez kobiety, a we wszystkich pozostałych stanowiły one większą lub znaczącą część buntujących się. W oficjalnych interpretacjach tego zjawiska stalinowscy przywódcy uznawali je za efekt niższego poziomu kulturalnego i politycznego wiejskich kobiet, „niewłaściwego podejścia”

²²³ L. Viola, *op. cit.*, s. 181–204; *eadem*, *Bab'i Bunty and Peasant Women's Protest during Collectivization*, „Russian Review” 45 (1986), no 1, s. 23–42.

ze strony wiejskich urzędników oraz „kułackiej” (i „podkułaczni-
nikowskiej”) eksploatacji kobiecych irracjonalnych strachów
i skłonności do hysterii. Kobiety uczestniczące w buntach pozostawały rzekomo pod wpływem „kułackiej” propagandy i odznaczały się „drobnomieszczańskimi instynktami” oraz skłonnością do przesądów (zwłaszcza religijnych).

Partyjna reakcja na ich wystąpienia była inna niż wobec buntujących się mężczyzn, a ponadto cechowała ją mniejsza skłonność do brutalnych represji²²⁴.

Dokładne ustalenie na podstawie zachowanych materiałów źródłowych, co było najważniejszym powodem „babskich” wystąpień jest możliwe tylko częściowo. Według ustaleń OGPU w pierwszej połowie 1930 r. 1154 kobiece rewolty koncentrowały się wokół zespołowych gospodarstw, 778 dotyczyło kwestii religijnych, 422 – obrony osób uznanych za „kułaków”, a 336 wywołane zostało trudnościami aprowizacyjnymi (bunty głodowe). Powody te nie różniły się znacząco od przyczyn „chłopskich” rewolt w tym okresie²²⁵.

Kobiety protestowały szczególnie gwałtownie przeciwko rekwizycjom zboża pozbawiających gospodarstwa nawet ziarna siewnego: okupowały magazyny zbożowe, włamywały się do nich, zabierały ziarno, demonstrowały dniami i nocami. Gospodynie przeciwstawiały się gwałtownie zabieraniu inwentarza żywego do zespołowych gospodarstw. Zdawały sobie sprawę, że ich pozycja w gospodarstwie jest wyznaczona m.in. przez opiekę nad zwierzętami, a zabranie krowy mogło oznaczać pozbawienie mleka ich dzieci²²⁶.

Kontestacja kolektywizacji często zaczynała się od rozbijania chłopskich zebrań poświęconych propagandzie kołchozowej.

²²⁴ L. Viola, *Peasant Rebels...*, s. 183–185; S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 66.

²²⁵ L. Viola, *Peasant Rebels...*, s. 185; R. Conquest, *op. cit.*, s. 207; *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 3, kn. 1, dok. nr 134, s. 421.

²²⁶ *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 3, kn. 1, dok. nr 3, s. 78; R. Conquest, *op. cit.*, s. 157–158.

Kobiety wznosiły okrzyki („Nie chcemy być niewolnicami”, „Nie chcemy do kołchozu”), śpiewały pieśni religijne, biły lokalnych aktywistów i przedstawicieli władz, demonstrowały i odmawiały rozejścia się²²⁷.

Zwiększone zimą 1930 r. problemy z aprowizacją powodowały masowe manifestacje kobiet żądających chleba i podziału wcześniej zarekwirowanego zboża. Gromadziły się przed budynkami komitetów partyjnych czy rad wiejskich (*sielsowietów*), wnosząc okrzyki „Dajcie nam chleb” i grożąc samosądami na przedstawicielach lokalnej władzy²²⁸.

Kobiety aktywnie występowały nie tylko przeciwko temu, co zagrażało ich tradycyjnej roli w gospodarstwie chłopskim, ale również przeciwko stalinowskiej walce z religią. Demonstrowały przeciwko zamykaniu cerkwi, usuwaniu dzwonów i ikon, aresztowaniu duchownych²²⁹.

Kobiety również organizowały i uczestniczyły w manifestacjach w obronie znajomych, sąsiadów czy krewnych uznanych za „kułaków” i z tego powodu wywłaszczanych i deportowanych. We wsiach na Krymie, kiedy – mimo oporu – zaczęły się deportacje, kobiety towarzyszyły ich ofiarom przez wiele kilometrów, przeklinając władzę sowiecką²³⁰.

Przykład sowieckich „babskich buntów” z perspektywy naszych badań jest ważny nie tylko dlatego, że świadczy o dużej roli kobiet w wystąpieniach przeciwko kolektywizacji. Istotne są również podobieństwa w sferze organizacyjnej tych rebelii i tkwiące u ich podłoża przekonania, które dają się najlepiej zinterpretować w kategoriach płci kulturowej (gender).

Po pierwsze, chłopki w ZSRR nierzadko uczestniczyły w protestach razem ze swoimi dziećmi, nawet tymi najmniejszymi,

²²⁷ S. Fitzpatrick, *op. cit.*, s. 51 i 66; C.J. Storella, A.K. Sokolov, *The Voice of People...*, s. 349.

²²⁸ L. Viola, *Peasant Rebels...*, s. 186–187.

²²⁹ *Ibidem*, 188; *Sovetskaâ derevnâ...*, t. 3, kn. 1, dok. nr 134, s. 420–426.

²³⁰ L. Viola, *Peasant Rebels...*, s. 188.

które trzymały na rękach. Wierzyły, że takie postępowanie osłabi ewentualny impet sił skierowanych do pacyfikacji buntu. Przypominały w ten sposób brutalnym zazwyczaj władzom, że mają do czynienia z rodzinami, co miało czynić sytuację bardziej „ludzką”. Po drugie, w obronie przeciwko tym siłom zaopatrzone były nie w broń palną (jak znaczna część mężczyzn), a najczęściej w narzędzia służące do prac w gospodarstwie rolnym (grabie, motyki, ręczne kopaczki itp.). Po trzecie wreszcie, pierwszoplanowa rola kobiet w tych buntach wynikała z pewnej kalkulacji. Sowieccy chłopci zdawali sobie sprawę, że siłowe tłumienie „babskich” tumultów stwarza dla władz stalinowskich pewne dodatkowe problemy. Jak poświadczają zachowane dokumenty, część chłopów była przekonana, że „oni” (władze) nie będą „ich” („bab”) karać, nie będą tak brutalni, jak w przypadku tłumienia rebelii „męskich”.

To myślenie uwzględniające „filtr genderowy” przybierało również inną postać. Wielokrotnie demonstrujące w żywiołowy sposób kobiety były obserwowane przez trzymających pewien dystans mężczyzn – stanowiących dla nich rodzaj „zabezpieczenia” w przypadku użycia siły oraz element ostrzeżenia przed jej użyciem.

Na ile sprawdzały się nadzieje na mniejszą represywność władz wobec buntujących się kobiet niż wobec mężczyzn? Informacje na ten temat są wprawdzie cząstkowe, ale raczej potwierdzają słuszność takiego myślenia. Jeśli wierzyć aktom OGPU, tylko w siedmiu przypadkach „babskich” buntów użyto do ich stłumienia uzbrojonych oddziałów; w 68% zostały one uśmierzone drogą perswazji, w 15,5% – przez zaspokojenie żądań, a tylko w 14% przez aresztowanie przywódczyni i najaktywniejszych uczestniczek²³¹.

Czy podobna aktywność cechowała kobiety wiejskie w innych krajach bloku wschodniego? Odnalezione informacje na ten temat są raczej skąpe, ale symptomatyczne.

²³¹ *Ibidem*, s. 198–199.

ZSRR i – jak wkrótce dowiedziemy – Polska nie były jedy-
nymi krajami, w których kobiety brały aktywny udział w buntach
antykolektywizacyjnych. Podobnie było w Bułgarii w latach
1950–1951. Znaczący tej problematyki wskazują na kilka przy-
czyn tego zjawiska. Po pierwsze, w tym kraju istniała tradycja
kobiecego oporu, sięgająca okresu walk o niepodległość z Turcją.
W latach 1913–1918 jego przejawem były manifestacje prote-
stacyjne przeciwko wojnie i głodowi. Po drugie, to kobiety na
bułgarskiej wsi były dużo bardziej nastawione na dochowanie
wierności tradycji kulturowej niż częściej wyjeżdżający w poszu-
kiwaniu pracy mężczyźni. A kolektywizacja była postrzegana
jako pogwałcenie tej tradycji. Po trzecie, ta skłonność do bun-
towania się przeciwko „kołchozom” miała wynikać również
z przekonania, iż władze będą bardziej pobłażliwe w stosunku
do aktów oporu kobiet z czysto humanitarnych przyczyn²³². Już
latem 1950 r. buntury kobiece odnotowano we wsiach w północno-
zachodnim rejonie Vraca (wsie: Butan, Lipnica, Krušovene,
Dolni Lukovit i Gložene). Kobiety dawały wyraz swojemu nie-
zadowoleniu z polityki państwa, w tym tworzenia spółdzielczych
gospodarstw TKZS m.in. przez zabieranie bydła z należących do
zespołowych gospodarstw obór²³³.

Po raz drugi ich aktywność antykolektywizacyjna ujawniła
się na masową skalę wiosną 1951 r., w trakcie wzmiankowa-
nego kryzysu w tworzeniu nowych gospodarstw zespołowych.
Największe niepokoje miały wówczas miejsce w rejonie asenow-
gradzkim. Zaczęły się one 21 marca 1951 r. we wsiach Jagodovo,
Češnigirovo, Kočevo, Serovo i Selun. Uczestniczyło w nich tysiące
osób. Kobiety – członkinie TKZS w trakcie zebrzań spółdzielczych
otwarci krytykowały kolektywizację, co wywoływało aplauz
(oklaski). Wiele z nich uczestniczyło w spontanicznym odbieraniu

²³² M. Gruev, *Collectivization and Social Change...*, s. 352; *idem*, *Preorani slo-
gove...* s. 155–156.

²³³ M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 161.

chłopskiego dobytku wcześniej oddanego do kolektywnych gospodarstw. Około dwustu kobiet z Jagodova udało się do Asenovgradu, gdzie urządziły wiec na centralnym placu miasta. Buntury miały najbardziej gwałtowny przebieg w tych wsiach, w których rok wcześniej doszło do brutalnych starć w trakcie egzekwowania obowiązkowych dostaw bawełny. We wsi Borilovec kobiety pobiły przedstawiciela rady wiejskiej i milicjanta, którzy próbowali bronić dobytku spółdzielczego. Wyposażone w widły, motyki i inne narzędzia pojawiały się w zabudowaniach gospodarczych kolektywnych gospodarstw, wznosząc „antykołchozowe” okrzyki, gotowe do rozbijania drzwi obór i zabierania wcześniej wniesionego inwentarza. Podobnie było w rejonie pleweńskim; 20 marca we wsi Trstenik zgromadzone przed siedzibą rady wiejskiej kobiety głośno deklarowały swoją niechęć do TKZS i domagały się oddania ziemi i inwentarza zabranego do kolektywnego gospodarstwa²³⁴.

Dzięki badaniom Michaila Grueva znany jest szczegółowo przebieg buntów, jakie w tym okresie miały miejsce w północno-zachodniej części Bułgarii (rejon Vidin). 21 marca 1951 r. rozpoczęła się rewolta kobiet w dużej wsi Gramada niedaleko miasta Kula. Biciem w cerkiewne dzwony kobiety dały sygnał do ataku na zespołowe gospodarstwo i zabrania z niego bydła i inwentarza martwego. Nieprzypadkowo wybrano dzień targowy. Inicjatorem akcji był działacz ludowy (zwolennik powieszonoego w 1947 r. Nikoli Petkova) Vlčo Čukanelski. Bunt rozszerzył się na okoliczne wsie (tam również sygnałem do jego rozpoczęcia było bicie cerkiewnych dzwonów.) W manifestacjach na czoło wysunęły się kobiety. Mężczyźni oddali im pierwszeństwo, ukrywali się czy wręcz opuścili wieś (zgodnie z upowszechnionym i już wzmiankowanym przekonaniem, że władza nie będzie postępowała z kobietami równie „ostro”).

W miejscowej szkole tego samego dnia odbyło się zebranie z udziałem „miejskich” agitatorów (w tym Todora Žiwkova,

²³⁴ V. Migev, *Kolektivizaciata na b'lgarskoto selo...*, s. 122-124.

przyszłego przywódcy bułgarskich komunistów). Jego przebieg był burzliwy, większość zebranych otwarcie opowiedziała się przeciwko TKZS. Komuniści postanowili przeprowadzić agitację, odwiedzając dom po domu, ale ku ich zdumieniu zastali w nich jedynie kobiety. 22 marca bunt rozszerzył się na okoliczne wsie, a scenariusz wystąpień wszędzie był podobny (bicie w dzwony, zabieranie dobytku z obór spółdzielczych). Napięcie wzrosło z chwilą zatrzymania sześciu najbardziej aktywnych uczestników buntu we wsi Čičil. W akcie żywiołowego protestu grupa kobiet udała się do miasta Kula, gdzie podobno ich przetrzymywano (w budynku milicji lub miejscowej placówki wojsk ochrony pogranicza). Wzburzone kobiety udało się uspokoić obietnicą wypuszczenia przywódców buntu. Dalszą „pracę” nad pacyfikacją nastrojów podjęły organy bezpieczeństwa. W ramach represji nastąpiły aresztowania uczestników i uczestniczek rebelii; wśród nich znalazł się 17-letni Petko Ivanov, który przyznał się do napisania chłopom – analfabetom kilkudziesięciu podań o wystąpienie z TKZS²³⁵.

Do wsi Psedercy w okolicach Kuli dla uspokojenia nastrojów i zahamowania masowego napływu podań o wystąpienie z TKZS został wysłany niejaki N. Stefanov z okręgowego komitetu partii. W trakcie wiecu, na który przybyli niemal wszyscy chłopci, próbował (bezsukutecznie) wyperswadować im występowanie ze spółdzielni. Na mównicę wdarła się wówczas miejscowa chłopka Dimitra Neševa, która zawołaniem „Kobiety, idźmy odebrać naszą własność” dała sygnał do rebelii. Impet buntowniczek powstrzymała dopiero groźba zbrojnej interwencji wojsk ochrony pogranicza²³⁶.

Do „niepokojów” o podobnym scenariuszu doszło również w innych wsiach. W jednej z nich, w odpowiedzi na odbieranie mienia przekazanego „kolchozom” aresztowano czterech starców

²³⁵ M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 186–189.

²³⁶ *Ibidem*, s. 191–193.

uznanych za przywódców buntu. Kobiety wiejskie zaprotestowały w oryginalny sposób: postanowiły siedzieć przed budynkiem rady wiejskiej, dopóki zatrzymani nie zostaną wypuszczeni. Aby osłabić napięcie, miejscowe władze wypuściły dwóch z nich. Jednocześnie do wsi wysłano 60 agitatorów, którzy cały miesiąc chodzili od domu do domu w celu odzyskania rozgrabionego spółdzielczego dobytku²³⁷.

Do pacyfikacji tych spontanicznych protestów używano przede wszystkim partyjnych aktywistów, którzy prowadzili agitację na wsi. Następnym krokiem było zastosowanie represji (zatrzymania, areszty, przesłuchania przez siły bezpieczeństwa, wreszcie procesy sądowe). Kary, jakie wymierzano uczestnikom „niepokojów” były dotkliwe. Tylko w jednym procesie sześciu osób zatrzymanych za udział w buncie w Čičil zapadły wyroki od 1,5 roku do 10 lat więzienia²³⁸.

Na podstawie cytowanych wyników badań trudno odpowiedzieć na pytanie, czy „kobięcy filtr” miał wpływ na formy, skalę i siłę wystąpień, a jeżeli tak, to na w jakim stopniu? Wiadomo natomiast, że żywiolowe wystąpienia wykreowały autentyczne przywódczynie niezadowolonych. Obok wspomnianej Neševej była nią Cena Georgieva, która 9 kwietnia 1951 r. stanęła na czele buntu we wsi Reselec niedaleko miasta Bela Slatina (rejon Vraca). Tam też kobiety zaatakowały spółdzielczą oborę i zabrały z niej bydło i inwentarz martwy. Aresztowana przywódczyni została skazana na 15 lat więzienia²³⁹.

Badania kolektywizacji bułgarskiej świadczą o tym, że dochodziło tam również do wystąpień podobnych do tych w Okole. W rejonie blagowgradzkim w 1956 r. setki mieszkańców wsi gromadziły się w miejscach, gdzie wyznaczano masywy i je

²³⁷ *Ibidem*, s. 196.

²³⁸ *Ibidem*, s. 186–196; V.T. Migevev, *Kolektivizaciâ na b'lgarskoto selo...*, s. 120–129.

²³⁹ M. Gruev, *Preorani slogove...*, s. 164–165.

zaorywano. Aby temu przeciwdziałać, tam również kobiety z dziećmi kładły się pod koła traktorów²⁴⁰.

Cytowane już wielokrotnie badania przeprowadzone w Rumunii potwierdzają, że to kobiety bardziej emocjonalnie werbalizowały swój sprzeciw wobec wstpowania do spółdzielni produkcyjnych. Ich opór był tym istotniejszy, że często to one na co dzień prowadziły gospodarstwa; mężowie, zagrożeni aresztowaniami, często uciekali w trudno dostępne regiony górskie i lasy, przebywając przez długi czas poza domem²⁴¹. Zachowane przekazy wskazują na aktywność kobiet już w latach 1949–1950: „wykrzykiwały” swoje protesty na zebraniach wiejskich, atakowały aktywistów przy użyciu wideł i innych narzędzi rolniczych, rzuciły w nich kamieniami i grudami ziemi²⁴². One również rzuciły się pod koła traktorów, aby przerwać ich pracę. Nawet w sytuacji, gdy ich opór był złamany, albo nie przybierał tak gwałtownych form, to manifestowały swoje niezadowolenie w inny sposób (np. podpisując deklaracje spółdzielcze ubrane w całości na czarno, w stroju żałobnym)²⁴³.

Najnowsze badania nad kolektywizacją węgierską wskazują, że również tam w co najmniej kilku przypadkach to kobiety stały na czele lokalnych rebelii przeciwko tworzeniu „kołchozów”, zwłaszcza na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych²⁴⁴. W wielu miejscowościach przede wszystkim dzięki ich postawie doszło do zerwania zebranych założycielskich spółdzielni i odwołania terminu ich utworzenia – chociażby o kilka dni. Taki przypadek zdarzył się m.in. 5 maja 1959 r. w Kartal w komitacie Pest,

²⁴⁰ V. Migeu, *Kolektivizaciâ na b"lgarskoto selo...*, s. 239.

²⁴¹ G. Kligman, *op. cit.*, s. 180.

²⁴² C. Cristoloveanu, *op. cit.*, s. 580 – 586.

²⁴³ G. Kligman, K. Verdery, *Peasants under Siege...*, s. 146.

²⁴⁴ J. Kovács, *The Forced Collectivization...*, s. 229–232; T. Kovács, J. Kovács, *Collectivisation and Decollectivisation in Hungary. Historical Problems of Landed Property during the Political Dictatorship*, „*Studia Historiae Oeconomicae*” 28–29 (2010–2011), s. 125.

pod wpływem wieści o „rozpuszczeniu” kolektywu w pobliskim okręgu Domony. W innych znanych przypadkach kobiety przybywały grupowo na zebrania założycielskie spółdzielni, grożąc popełnieniem samobójstwa, co na pewien czas opóźniało ich powstawanie²⁴⁵.

Jak było w Polsce? Wiemy o tym dużo więcej²⁴⁶. Zanim przystąpimy do przedstawienia stanu wiedzy na ten temat, pragniemy podzielić się pewną ogólną refleksją. Kiedy czyta się opracowana poświęcone czynnemu oporowi chłopskiemu wobec polskiej kolektywizacji, dotyczące poszczególnych regionów, województw, powiatów a nawet wsi, to można odnieść wrażenie, że to przede wszystkim kobiety czynnie przeciwstawiały się tworzeniu „kołchozów”. Choć brak solidnych opracowań zawierających szacunki na temat ich uczestnictwa w wystąpieniach antyspółdzielczych skłania do dużej ostrożności w tym względzie, to stwierdzić wypada, że nawet to, co wiemy dziś, świadczy, iż chłopski opór wobec polityki rolnej w latach 1948–1956 miał płec.

Jak w ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, tak w krajach Europy Wschodniej po 1948 r. aktywność antykolektywizacyjna kobiet na wsi ujawniała się już w trakcie zebrania agitacyjnych, gdzie często stanowiły dominujące audytorium. Nierzadko przybywały na nie z dziećmi, i to najpewniej nie tylko dlatego, że musiały się nimi opiekować. Była to dająca się interpretować z perspektywy kulturowej strategia wynikająca z przekonania, że kobieta z dzieckiem, nawet krzykiem i czynem manifestująca swoje niezadowolenie, stanowi skomplikowany problem dla aparatu represji²⁴⁷. Według wielu przekazów stosowano ją

²⁴⁵ J. Kovács, *A paraszti...*, s. 356.

²⁴⁶ W tym fragmencie pracy wykorzystano w części wyniki badań zaprezentowane w pełnej wersji w pracy G. Miernika, *Opór kobiet przeciw kolektywizacji – najważniejsze konteksty*, w: *Płec buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska i J. Olszszek, Warszawa 2014, s. 91–119.

²⁴⁷ D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 91.

świadomie: w dokumentach ZSCh odnajdujemy informację z września 1948 r., iż w czasie zebrań w powiecie Pińczów (woj. kieleckie) „wytworzyła się atmosfera wysuwania kobiet w obawie przed ewentualnym «zamykaniem chłopu»”²⁴⁸. Podobnie było w innych regionach kraju²⁴⁹. Co ciekawe, taki wzór postępowania znajdował uzasadnienie w doświadczeniach okresu kolektywizacji na ziemiach zajętych po 17 września 1939 r. przez Związek Sowiecki. Świadczyć o tym może meldunek informatora PUBP w Dzierżoniowie z początku 1950 r. Donosił on, iż jeden z rolników zachęcał chłopów do przeciwstawiania się kolektywizacji. Proponował też organizowanie się kobiet, które powinny „wystąpić jak przyjedzie jaki prelegent i pobić go, jak również i innych organizatorów spółdzielni produkcyjnych”. Mówiąc to, powoływał się na doświadczenia ze swoich rodzinnych stron za Bugiem, „gdzie również wystąpiły kobiety i pobiły prelegenta, który został przysłany przez władze radzieckie w początkach 1940 r. do zorganizowania kołchozu”²⁵⁰.

Najczęściej to właśnie kobiety bezkompromisowo wypowiadały się na zebraniach wiejskich przeciwko pomysłom uspołdzielczenia wsi. Staraly się także na różne sposoby utrudnić prowadzenie tych zebrań i doprowadzić do ich zerwania: tupwały, szurały, chrząkały i kaszłały albo intonowały pieśni religijne lub modlitwy²⁵¹. Dysponujemy licznymi przekazami o tym, że przerywały zebrania, a aktywiści musieli uciekać nie tylko z pomieszczeń, gdzie je zorganizowano, ale także pospiesznie uchodzić ze wsi. Tak było w Parczewie (pow. Opoczno, woj. łódzkie), gdzie

²⁴⁸ AAN, ZG ZSCh, 227, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Kielcach, 6 IX 1948, k. 80.

²⁴⁹ Zob. m.in.: Ł. Kamiński, *Chłopi dolnośląscy wobec kolektywizacji wsi*, w: *Reprezje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*..., s. 267.

²⁵⁰ AIPN Wrocław, 053/305, Raport operacyjnej pracy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dzierżoniowie za okres od 25 I [19]50 do 25 II 1950 r., k. 90.

²⁵¹ A. Kura, *op. cit.*, s. 252.

ponad 80 kobiet „przepędziło” aktywistów przybyłych z powiatu. W Chorzyszowie (pow. Łask, woj. łódzkie) grożąc mężczyznom utratą życia, nie dopuściły ich do głosu²⁵². Pod koniec listopada 1949 r. we wsi Włostowa (pow. Niemodlin, woj. katowickie) kobiety „zorganizowały bojkot zebrania”, w czasie którego miano omówić organizację spółdzielni produkcyjnej. Zdaniem UB inspiratorką była żona „bogacza”²⁵³.

Podobne przypadki odnotowano również latem 1950 r. Do zrywania zebrania poświęconych kolektywizacji dochodziło m.in. w Białostockiem. Kobiety w Pistkach (pow. Ełk) potraktowały kijami zarówno agitatorów, jak i swoich mężów, którzy skłonni byli zgodzić się na tworzenie spółdzielni. W tym czasie do przepychanek doszło także w Pawlinowiu (pow. Bielsk Podlaski)²⁵⁴. Z kolei w Przypisówce (pow. Lubartów, woj. lubelskie) kobietymiotłami wypędziły prelegentów ze wsi²⁵⁵.

Ważnym elementem wzmacniającym napięcie na takich zebraniach było odwoływanie się do obrzędowości i symboliki religijnej. Z ustaleń Marcina Markiewicza dotyczących Białostoczczyzny wiemy, że w Dobrzyniówce (pow. Białystok) zebranie przekształciło się w celebrację gorzkich żali, co zupełnie zbiło z tropu aktywistów. Propagujący ideę kolektywnej pracy na roli przybyli na zebranie z mieszkańcami Wilamowa usłyszeli „Boże coś Polskę”, także w dalszej części trwały modły. Stosowanie podobnych praktyk zanotowano również w niektórych wsiach powiatów suwalskiego i augustowskiego²⁵⁶. Zachowania takie były trudne dla agitatorów, którzy nie potrafili się w tej sytuacji odnaleźć.

Do szczególnie dramatycznych wydarzeń z udziałem kobiet dochodziło wtedy, kiedy w dziele tworzenia spółdzielni przecho-

²⁵² L. Próchniak, *Kolektywizacja rolnictwa w regionie łódzkim*, Łódź 2003, s. 46.

²⁵³ *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, wybór i opracowanie Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 464.

²⁵⁴ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 347–348.

²⁵⁵ D. Jarosz, *Polityka władz...* s. 91.

²⁵⁶ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 347–348.

dzono od słów do czynów. Już wiosną 1949 r. przystąpiono do organizowania pierwszych spółdzielni produkcyjnych w wytypowanych wsiach. W całym analizowanym okresie do najbardziej dramatycznych wydarzeń dochodziło w czasie pomiarów i wytyczania masywów spółdzielczych (tak jak w Okole). Jak już pisaliśmy w rozdziale I, konsekwencją tych prac było tzw. przetrzucanie osób odmawiających wstąpienia do spółdzielni na inne grunty i zajmowanie pól przez nich dotychczas uprawianych na potrzeby tworzonego kolektywu. Namacalnym dowodem końca starego porządku było zaorywanie miedz – symbolu indywidualnej własności chłopskiej. Przybycie mierniczych, którzy mieli wyznaczyć obszar dla kolektywu, wywoływało w wielu wsiach gwałtowne reakcje mieszkańców. Generalnie, nie pozwalano na wykonywanie tych prac, właściciele odmawiali ujawnienia informacji o położeniu swych działek, starano się uniemożliwić wejście mierniczych na chłopskie grunty. Czasami mieszkańcy wsi występowali zdecydowanie, broniąc swej własności i tradycyjnego sposobu życia. Opublikowane wyniki badań historycznych, informacje odnajdywane w dokumentach archiwalnych oraz te zawarte w relacjach świadczą, że ważną rolę w czasie tych chłopskich rebelii odgrywały kobiety.

Nawet gdy owe pomiary zostały dokonane, a obszar pól dla spółdzielni udało się wytyczyć, to często mieszkańcy niweczyli wyniki tych prac, usuwając paliki wbite przez mierniczych. W ten sposób uniemożliwiano zaorywanie areału przeznaczonego dla kolektywu. W wielu przypadkach przyjazd do wsi traktorów, które miały zaorać masyw nowo organizowanej spółdzielni, uruchamiał cały mechanizm działań obronnych, w których wiodąca rola przypadała właśnie kobietom.

Podkreślić należy, że nie chcąc dopuścić do zaorywania gruntów dla nowo tworzonej spółdzielni, mieszkańcy wsi organizowali święcenie pól, procesje z wizerunkami świętych, czemu najczęściej towarzyszyło śpiewanie religijnych pieśni. W wielu wsiach, gdzie władze planowały stworzenie spółdzielni, lokalne

społeczności organizowały dyżury, aby w razie pojawienia się aktywistów bądź traktorów szybko ostrzec i zmobilizować mieszkańców do obrony własności prywatnej, w których często prym wiodły kobiety²⁵⁷.

W źródłach archiwalnych, relacjach i wspomnieniach, a zwłaszcza w literaturze przedmiotu wiele jest opisów takich „babskich buntów”, zwykle spontanicznych, niekiedy jednak całkiem dobrze zorganizowanych i masowych. Najczęściej do owych wystąpień dochodziło na tzw. ziemiach dawnych, czyli w Polsce wschodniej i środkowej. Można także wskazać, że najczęściej takich buntów odnotowano w pierwszym okresie tworzenia spółdzielni, czyli od wiosny 1949 do jesieni 1950 r. Kolejna fala podobnie gwałtownych wystąpień nastąpiła w 1953 r.

Pierwsze informacje na ten temat pochodzą z 1949 r. 18 sierpnia we wsi Przypisówka (pow. Lubartów, woj. lubelskie) kilka kobiet sypało piaskiem w traktorzystę wyorującego masyw spółdzielczy. Inicjatorką tej akcji, która podobno przybyła z „terenów zachodnich”, została zatrzymana²⁵⁸. Na początku marca 1950 r. „we wsi powiatu Iłża” (Starachowice) w województwie kieleckim, wytypowanej do zorganizowania spółdzielni, żony trzech zamożnych gospodarzy podburzały mieszkańców przeciwko pomiarom, zapowiadając, że nie pozwolą na wykonanie tych prac²⁵⁹. Kilka dni później donoszono, iż we wsi Surhów (pow. Krasnystaw, woj. lubelskie) kilka kobiet groziło mierniczemu, który wykonywał pomiary pól dla organizowanej spółdzielni, oraz nakłaniało go do zaniechania prac i opuszczenia wsi. Prace jednak były kontynuowane²⁶⁰.

Przeciwne kolektywizacji kobiety z Paprotni (pow. Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie) chciały pobić mierniczego, gdy ten

²⁵⁷ AAN, KC PZPR, 237/VII-196, Sprawozdanie [Grzegorza Wojciechowskiego], k. 47.

²⁵⁸ *Biuletyny dzienne...*, s. 367.

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 580.

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 584–585.

przystąpił do pomiarów. W leżącym w tym samym powiecie Nowym Mieście doszło do podobnych incydentów. Na pola wyszła grupa około 30 kobiet z dziećmi i krzycząc, uniemożliwiła przeprowadzenie prac. W następnym dniu, mimo ochrony funkcjonariuszy UB, pomiarów także nie dokonano, a kobiety pobiły i obrzuciły piachem przewodniczącą organizowanej spółdzielni. Władze nie pozostawały bierne wobec takich działań. W tym wypadku zatrzymano i przesłuchano cztery kobiety, które uznano za najbardziej zaangażowane, szczęśliwie jednak uniknęły aresztowania. Jednak nie zawsze tak się działo. Jak ustalił Leszek Próchniak, trzy kobiety, które nie pozwoliły na pomiary w Godzianowie (pow. Skierniewice, woj. łódzkie) wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydział Zamiejscowy w Skierniewicach, zostały skazane na cztery miesiące aresztu. W innej wsi w Łódzkiem, w Mierzynie, gdzie organizując spółdzielnię, planowano zamianę ziemi 21 gospodarzy, mierniczy przez tydzień nie był w stanie podjąć prac²⁶¹. W dniach 18–20 lipca 1950 r. w Lutoryżu (pow. Rzeszów) kilkadziesiąt kobiet, śpiewając pieśni religijne i wznosząc „antypaństwowe” okrzyki, starało się uniemożliwić orkę pól spółdzielczych. W konsekwencji „najaktywniejsze podżegaczki” zatrzymano i przesłuchano. Wpisując się w obowiązujący propagandowy kanon twierdzono, że kobiety były żonami „zamożnych chłopów”, byłych członków Armii Krajowej, a inspiratorem miał jakoby być aktywista dawnego Polskiego Stronnictwa Ludowego²⁶².

Dzięki badaniom L. Próchniaka wiemy o wielu buntach chłopskich w województwie łódzkim w 1950 r. Oto mieszkańcy Polichna (pow. Piotrków Trybunalski) uniemożliwili orkę pól organizowanej spółdzielni. Wśród protestujących były kobiety

²⁶¹ L. Próchniak, *op. cit.*, s. 166–167.

²⁶² *Biuletyny dzienne...*, s. 737; T. Bereza, *Represje wobec przeciwników kolektywizacji w województwie rzeszowskim, w: Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)...*, s. 306.

i dzieci. W Wadlewie (pow. Piotrków Trybunalski) jedna z kobiet, rzucając się pod traktor, przerwała pracę na jej ziemi, którą przejąć miała spółdzielnia. We wspomnianym już Mierzynie, gdzie wcześniej sabotowano prowadzenie pomiarów, kobiety kilkakrotnie i równie gwałtownie sprzeciwiały się zaorywaniu pól spółdzielni. W Siedlcu (pow. Łęczyca, woj. łódzkie) wiele razy rzucały się pod traktory, złorzecząc wulgarnie władzy, i nie pozwoliły na prowadzenie prac, a instruktora KP PZPR i traktorzystę pobiły. Powiatowe władze partii komunistycznej, chcąc złamać opór, rozważały podjęcie różnorodnych działań represyjnych, ale obawiano się, że może to doprowadzić do wrzenia w innych wioskach²⁶³. Na początku sierpnia w Jankowicach (pow. Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie) kobiety niebędące członkiniami kolektywu „znieważyły” przewodniczącego spółdzielni²⁶⁴.

Do podobnych incydentów antykolektywizacyjnych, w których odnotowano istotny udział kobiet wiejskich, dochodziło w innych województwach Polski wschodniej i środkowej, m.in. w Nagoszynie pow. Dębica, woj. rzeszowskie²⁶⁵, w Dąbrówce (pow. Radzymin, woj. warszawskie) i Bartkowie Nowym (pow. Sokołów Podlaski, woj. warszawskie)²⁶⁶, w Rzeczycy Ziemiańskiej (pow. Kraśnik, woj. lubelskie)²⁶⁷, w Somiance (pow. Pułtusk, woj. warszawskie)²⁶⁸, w Rudce (pow. Tarnów, woj. krakowskie)²⁶⁹, w Sławęcynie (pow. Sierpc, woj. warszawskie)²⁷⁰ czy w Borku Nowym (pow. Rzeszów)²⁷¹. Wszystkie te „tumulty” cechowały się podobną formą ekspresji i niezwykłym nawet jak na ówczesne

²⁶³ L. Próchniak, *op. cit.*, s. 166–167.

²⁶⁴ *Biuletyny dzienne...*, s. 748.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 754.

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 756.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 758; D. Jarosz, *Polityka...*, s. 94.

²⁶⁸ *Biuletyny dzienne...*, s. 760.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 762.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 764.

²⁷¹ A. Kura, *op. cit.*, s. 261; *Biuletyny dzienne...*, s. 765.

warunki napięciem emocji. Różniła je przede wszystkim liczebność grup protestujących kobiet. Instynktowne poczucie zagrożenia kultury chłopskiej jako konstytutywnej cechy tożsamości grupowej skłaniało kobiety wiejskie do zachowań ekstremalnie emocjonalnych. Trudno bowiem inaczej zinterpretować informacje o tym, że 14 września 1950 r. we wsi Rogawka (pow. Bielsk Podlaski, woj. białostockie) żona „jednego z kułaków z małym dzieckiem na ręku rzuciła się pod traktor”, aby w ten sposób powstrzymać orkę na polach organizowanej spółdzielni²⁷². Polska odmiana „babskich buntów” była więc równie spontaniczna, jak jej radziecka wersja z lat trzydziestych XX w. i – przynajmniej lokalnie – dość skuteczna²⁷³.

Jak już wzmiankowaliśmy, do antykolektywizacyjnych buntów kobiet dochodziło przede wszystkim w Polsce wschodniej i środkowej, niewiele takich zająć odnotowano w Polsce zachodniej i północnej. Należy to wiązać z szerszymi i już opisanymi w literaturze naukowej procesami geograficznie zróżnicowanej podatności na tworzenie spółdzielni produkcyjnych, których główną osią było pochodzenie gospodarstw (dziedziczne, osadnicze, parcelacyjne). Rzadko i na mniejszą skalę dochodziło do nich w Wielkopolsce; mimo to, gdy w Krzekotowicach (pow. Gostyń, woj. poznańskie) w założonej pod koniec czerwca 1950 r. spółdzielni produkcyjnej kilka tygodni później podjęto próbę zaorania pól pod rzepak ozimy, „kobiety przy milczącej zgodzie mężczyzn spędziły z pola traktor”. Powtórna próba orki zakończyła się obrzuceniem przez kobiety zaprzęgu konnego kamieniami. Ostatecznie prace te wykonano nocą pod ochroną milicji. Całe zajście stało się powodem napisania do Bieruta skargi, której inicjatywa wyszła od kobiet²⁷⁴.

²⁷² AAN, KC PZPR, 237/VII-122, Meldunki z terenu, Warszawa, 18 IX 1950, k. 214; M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 349.

²⁷³ L. Próchniak, *op. cit.*, s. 166–170.

²⁷⁴ AAN, KC PZPR, 237/XII-61, Sprawozdanie z wyjazdu w teren na woj. poznańskie po linii spółdzielczości produkcyjnej, [Warszawa, 27 IX 1950], k. 50–51.

Do buntów antykolektywizacyjnych z udziałem kobiet dochodziło przez cały omawiany okres, choć zachowane materiały sprawozdawcze zarówno partyjne, jak i wytworzone przez struktury MBP zdają się świadczyć, że kolejne (po okresie od wiosny 1949 do jesieni 1950 r.) ich największe nasilenie nastąpiło w 1953 r. Być może był to wynik „odwilży” po śmierci Stalina i kolejnego potępienia przez warszawskie centrum władzy wypaczeń w polityce rolnej, tym razem na Lubelszczyźnie. Napiętnowanie „lokalnych aparatczyków” sprzyjało ich dezorientacji, a z drugiej strony ośmielało mieszkańców (zaś w interesującym nas kontekście – mieszkanki) wsi do manifestowania swego niezadowolenia z tworzenia „kolchozów”.

To z kwietnia tego roku pochodzą informacje zawarte w sprawozdaniu WUBP w Białymstoku o wystąpieniach kobiet, które uniemożliwiły orkę gruntów spółdzielczych w Zaleszanach²⁷⁵. Podobnie było w Zimnowodzie (pow. Sandomierz, woj. kieleckie), gdzie w kwietniu podjęto próbę wytyczenia pól dla spółdzielni i wymiany gruntów. Geodeta, który przybył do wsi, aby wykonać te prace, był atakowany, szczególnie przez kobiety. W rezultacie musiał zrezygnować z kwatery we wsi. Z chwilą przystąpienia do pomiarów we wsi zawrzało. Właścicielka pola mierzonego bez jej zgody uderzyła grabiami jednego z mierniczych. Inna kobieta, przyłożywszy sierp do szyi prezesa Gminnej Spółdzielni, groziła, „że utnie mu głowę, jeśli jej pole zabierze”. Część kobiet dyżurowała przez całą dobę na polach. Inne, widząc zbliżających się do wsi funkcjonariuszy i aktywistów, „wnosiły obrazy i śpiewały pieśni religijne”. Apogeum chłopskiej irredenty w Zimnowodzie nastąpiło w dniu, na który zaplanowano orkę ziem wyznaczonych dla spółdzielni. Na grunty przewodniczącego kolektywu przyszli nie tylko mieszkańcy Zimnowody, ale także okolicznych wsi. Organizatorów spółdzielni wyparto z pól. Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej ugodził kamień rzucony przez jedną

²⁷⁵ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 349.

z kobiet. Obecni mężczyźni, gotowi do obrony kobiet, byli uzbrojeni w widły i siekiery. Zapowiadano, że jeśli tylko traktory wjadą na pola, zostaną zniszczone. Organizatorom nie pozwolono tam wejść, byli też lżeni. O determinacji w obronie prywatnej własności mogą świadczyć słowa wypowiedziane podobno przez jedną z kobiet do sekretarza Wydziału Rolnego KW PZPR: „Jeśli chcesz, to Ci się oddam, ale pola nie dam”. Wskutek takiej nieprzejednanej postawy zrezygnowano z prac, ale wobec mieszkańców zastosowano różne szykany i represje. Kłopoty z utworzeniem spółdzielni odnotowano w tym czasie także w innych powiatach województwa kieleckiego. Kobiety kładły się pod traktory orzące pole spółdzielcze w Gunowie-Kolonii (pow. pińczowski). W opinii Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL „nieświadomą wrogość okazały kobiety” także w spółdzielni w Ćmińsku (pow. kielecki). Kłopoty z rozpoczęciem prac odnotowano również w Bielinach (pow. kielecki) i w Sulgostowie (pow. opoczyński)²⁷⁶.

Bodaj najwięcej gwałtownych wystąpień w 1953 r. miało miejsce w sierpniu. W Kisielanach (pow. Sokółka, woj. białostockie) utrudniano pomiary i orkę pól spółdzielczych²⁷⁷. Z województwa krakowskiego donoszono o grupowych protestach kobiet w powiatach: Limanowa, Dąbrowa Tarnowska, Myślenice i Chrzanów²⁷⁸. W obronie swej ziemi mieszkające w Michałowie (wsi sąsiadującej z Okołem) matka i córka wystąpiły przeciwko pracownikom POM. Przebieg incydentu każda ze stron konfliktu przedstawiła odmiennie. W skardze do władz centralnych twierdzono, że kobietę stojącą przed traktorem maszyna potrafiła. W obronie matki stanęła córka, którą pracownicy POM „ciągnąc [...] za nogi, usunęli z pola”. Matka nadal utrudniała prace, co doprowadziło do napaści na nią pracownika Wydziału Politycznego POM, który „chwycił ją za głowę i uderzył głową

²⁷⁶ G. Miernik, *Opór kobiet...*, s. 102–103.

²⁷⁷ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 349.

²⁷⁸ A. Kura, *op. cit.*, s. 261.

o traktor, mówiąc: usuń się, bo cię kurwo zastrzelę”. Prace jednak przerwano. Odmienne przebieg incydentu przedstawili pracownicy POM. Winą za eskalowanie konfliktu obarczyli kobiety²⁷⁹. W spółdzielni produkcyjnej Warzywno (pow. Włoszczowa, woj. kieleckie) kobiety przeszkadzały w zaoraniu masywu, sypiąc traktorzyście piaskiem w oczy i usuwając paliki z pola. Ponadto wznosiły okrzyki przeciwko rządowi. Pola spółdzielcze zostały jednak zaorane²⁸⁰.

Takie wystąpienia zdarzały się również po 1953 r., choć ich nasilenie, jak się wydaje, było mniejsze. Tej tezie nie przeczy fakt, że zdaniem znawcy problematyki Marcina Markiewicza największym „babskim buntem” na Białostocczyźnie były wydarzenia rozgrywające się wczesną wiosną 1954 r. w Olendach (pow. Bielsk Podlaski). Już próba przeprowadzenia pomiarów wywołała zdecydowany sprzeciw mieszkańców. Aktywnie występowały kobiety, a mężczyźni, choć nie podejmowali żadnych działań, stali jednak w pobliżu. Kobiety krzyczały i groziły szczuciem psami, a rzucając kamieniami, przepędziły mierniczego i przedstawicieli lokalnych władz. Następnego dnia, nie bacząc na opór kobiet, do wsi przyjechały traktory, aby zaorać areał tworzonej spółdzielni. Zdesperowane kobiety rzucały się pod maszyny, aby zatrzymać prace. Taka zdecydowana postawa kobiet sprawiła, że jeden z traktorzystów, młody chłopak, załamał się i rozplakał. Całą tę „akcję” „zabezpieczali” uzbrojeni w broń milicjanci, którzy nawet oddali strzały w powietrze. Jak już wzmiankowaliśmy, główną rolę w tych wystąpieniach odgrywały kobiety. Mieszkańcy wsi do dziś są przekonani, że wypchnięcie kobiet na pierwszą linię było świadomym działaniem, aby nie dopuścić do eskalacji konfliktu i chronić mężczyzn przed represjami. Jednak i w tym przypadku władze nie pozostały bierne. Kilka dni po opisanych wydarzeniach aresztowano najaktyw-

²⁷⁹ Szerzej zob. G. Miernik, *Opór chłopów...*, s. 224–225.

²⁸⁰ G. Miernik, *Opór kobiet...*, s. 103–104.

niejszych uczestników rebelii: sześć kobiet i dwóch mężczyzn. W procesie kilku mieszkańców Olendów skazano. Należy jednak podkreślić, że wobec mężczyzn orzeczono bezwzględne kary więzienia od 8 do 12 miesięcy, a kobiety skazano na kary więzienia w zawieszeniu na 3 lata²⁸¹, co zdaje się potwierdzać tezę o ważnej roli „filtra płci” w penalizacji za „wrogie wystąpienia” antykolektywizacyjne.

W województwie rzeszowskim „bitwę” w obronie swojej własności stoczyły latem 1954 r. kobiety ze wsi Lipnica w powiecie kolbuszowskim. 20 lipca tego roku, po wydzieleniu maszynów spółdzielczych, uniemożliwiały wjazd na nie traktorów z Gminnego Ośrodka Maszynowego w Dzikowcu. Dzień i noc spędzały na polach, śpiewały pieśni religijne i modliły się, a gdy traktory zaczynały orać, rzucały się pod koła. Na miejscu buntu pojawił się miejscowy ksiądz („spowiadał i komunikował”). Buntownicy trwali w oporze do pierwszych dni sierpnia, kiedy władze „odpuściły” i zaniechały arek na maszynach. „Prowodrzy” byli zatrzymywani i aresztowani, a UBP zaczęło intensywnie pracować nad tworzeniem sieci agenturalno – informacyjnej na wsi (skutecznie)²⁸².

Antykolektywizacyjne rebelie miały miejsce w 1954 r. również w województwie kieleckim. We wsi Otoka (pow. Sandomierz) grupa około czterdziestu kobiet i siedmiu mężczyzn uzbrojonych w kije i sierpy nie pozwoliła traktorzyście wykonać orki na polach organizowanej spółdzielni. W związku z tym zajęciem cztery osoby zostały zatrzymane. W spółdzielni produkcyjnej Małęczyn (pow. Radom) niektórzy członkowie, wspierani przez chłopów gospodarujących indywidualnie, starali się nie dopuścić do zakończenia orki. W wystąpieniu brało udział około 20 kobiet, które rzucały kamieniami w traktorzystów oraz

²⁸¹ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 349–351.

²⁸² J. Konefał, *Opór mieszkańców wsi Lipnica przed kolektywizacją*, „Prace Historyczno-Archivalne” 10 (2001), s. 263–265.

„usiłowały zastraszyć miejscowy aktyw i pracowników POM-u”. W tym przypadku zatrzymano trzy osoby²⁸³.

Złagodzenie antychłopskiego kursu polityki rolnej w latach 1954–1955 spowodowało, że znacznie spadła liczba takich wystąpień na wsi, jak opisane wyżej. Z planów kolektywizacji jeszcze nie zrezygnowano, ale propagowano bardziej „pokojowe” metody przekonywania chłopów o wyższości zespołowej pracy na roli.

Latem 1955 r. w trzech nowo organizowanych spółdzielniach w województwie kieleckim zanotowano kolejne wystąpienia kobiet, które usiłowały nie dopuścić do wyorania masywów. W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez funkcjonariuszy UB jedną kobietę aresztowano za usiłowanie pobicia traktorzysty²⁸⁴.

Udział kobiet w „antyspółdzielczych tumultach” to najpewniej najważniejszy przejaw ich oporu przeciwko tworzeniu „kołchozów”. Ten antykolektywizacyjny rys ich świadomości odnajdujemy również w analizowanych już wcześniej plotkach i pogłoskach, stanowiących w warunkach polskiego stalinizmu niezwykle ważny, nieformalny kanał komunikacji społecznej. Wykazywały również dużą determinację w pisaniu skarg do „najwyższej władzy” na różne nieprawości i krzywdy wyrządzone im samym i członkom rodzin w czasie kolektywizacji.

Źródła potwierdzają również, że były mniej ostrożne w głośnym wypowiedaniu rozmaitych gróźb wobec organizatorów spółdzielni produkcyjnych. Przykładów na potwierdzenie tej tezy można odnaleźć wiele. Oto kilka z nich: jedna z kobiet z Celigowa (pow. Skierniewice, woj. łódzkie) wiosną 1949 r. zapowiadała, że jeśli pojawi się agitator spółdzielczości produkcyjnej, to go „zarąbie siekierą”, a inna groziła: „gotowaną wodą wyparzy oczy

²⁸³ G. Miernik, *Opór chłopów...* s. 297; *idem*, „My” i „Oni”. *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007, s. 179.

²⁸⁴ AIPN, KdsBP, 119, Sprawozdanie z pracy aparatu bezpieczeństwa publicznego woj. kieleckiego za III kwartał 1955 r., k. 4.

temu, kto będzie mówił o spółdzielczości”²⁸⁵. W lutym 1950 r. informowano, iż we wsi Brześć (pow. Inowrocław, woj. pomorskie), gdzie planowano zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej, jedna z kobiet groziła chłopom, mówiąc, że jej synowie rozprawią się z tymi, „którzy organizują wspólnotę”. Było to chyba mało prawdopodobne, gdyż jeden z synów był funkcjonariuszem UB, a drugi milicjantem²⁸⁶.

Jakie więc były te chłopki polskie w okresie stalinizmu? Obraz, jaki się wyłania z lektury dokumentów i opracowań jest dość wyraźny. Jest to wizerunek kobiet „pyskatych”, reagujących emocjonalnie na agitację kolektywizacyjną, religijnych i wykorzystujących „po kobiecemu” obrzędowość religijną jako instrument w walce o zachowanie swoich gospodarstw i tradycyjnej kultury ludowej. Chłopskie żony i córki nie stroniły od słownych potyczek z funkcjonariuszami władzy, a gdy „było trzeba” – uciekały się do mocniejszych, choć „kobięcych” argumentów: wideł, grabi, kołków czy grud ziemi, którymi atakowały aparatczyków, milicjantów, ubeków, mierniczych wydziałających i zaorywujących masywy spółdzielcze. Ich działania – tłumaczone w oficjalnych przekazach jako wynik ciemnoty i zacofania, podszeptów wrogów klasowych: księdza i „kułaka” w istocie rzeczy były nie zawsze uświadomioną, instynktowną obroną tego, co uważały za chłopską tradycję. Ich płęć kulturowa (gender) odegrała trudną do przecenienia rolę w antykolektywizacyjnym oporze.

3. Bunt w Okole: co typowe, co wyjątkowe

Nasza analiza buntu w Okole i jego ważniejszych kontekstów powoli dobiega końca. Spróbujmy więc zebrać wnioski i odpowiedzieć – na ile jest to możliwe – na pytanie: co w nim i z jakiej

²⁸⁵ L. Próchniak, *op. cit.*, s. 51.

²⁸⁶ AAN, KC PZPR, 237/VII-120, Meldunki z terenu, Warszawa, nr 36 (302), 18 II 1950, k. 167.

perspektywy (wschodnioeuropejskiej, polskiej, kieleckiej) można uznać za typowe, a co za wyjątkowe? Nie pretendując do wyczerpania tej problematyki (co wynika z faktu, że nie prowadziliśmy dokładnych studiów źródłowych kolektywizacji w Europie Wschodniej), spróbujemy postawić pewne hipotezy, znajdujące przynajmniej częściowe uzasadnienie w przeprowadzonych przez nas badaniach.

Zacznijmy od różnic. Bezpośrednią przyczyną buntu okoliskiego, tak zresztą jak i większości innych tego typu wystąpień w Polsce, było wydzielanie i zaorywanie masywu spółdzielczego. W ZSRR i krajach Europy Wschodniej powody największych wystąpień chłopskich były z reguły inne. *Cazinską bunę* wywołało rygorystyczne ściganie dostaw produktów rolnych w warunkach nieurodzaju spowodowanego przez suszę. Wprawdzie w 1950 r. chłopci rumuńscy buntowali się również z powodu celowo krzywdzącej wymiany gruntów, ale największe rebelie spowodowane były – uznanym za niesprawiedliwy – systemem obowiązkowych dostaw, który pozbawiał ich większości produktów rolnych, w tym zwłaszcza zboża. Z tej przyczyny czynny opór manifestowali również chłopci w Czechosłowacji (*vide* wskazana wcześniej Dobruška) i w Bułgarii. W przypadku tej ostatniej ducha rebelii podtrzymywały (w północno-zachodniej części kraju) oddziały partyzanckie przenikające przez granicę z Jugosławią. Dużo mniej wiadomo o przyczynach i przebiegu buntów chłopskich w innych krajach regionu. Wszystko wskazuje na to, że skłonność do otwartych wystąpień antykolektywizacyjnych była relatywnie słaba w NRD, gdzie najpowszechniejszą formą oporu chłopskiego były ucieczki na Zachód.

Wydaje się, że wśród przyczyn buntów chłopskich w Polsce, w tym również w Okole, mniejszą rolę niż w przynajmniej niektórych innych państwach odrywały różnice etniczno-narodowe. W przeciwieństwie do niektórych krajów Europy Wschodniej (Rumunia, Jugosławia) trudno byłoby udowodnić tezę, że władze grały tą kartą w trakcie realizacji polityki rolnej i że był to czynnik

istotnie różnicujący zachowania samych chłopów. Pewne znaczenie miał on jedynie w przypadku mieszkających w Polsce Białorusinów, bardziej niż etniczni Polacy skłonnych do akcesu do kolektywów.

W naszej monografii próbowaliśmy również określić rolę zróżnicowania religijnego Okołu jako wyznacznika postaw jego mieszkańców wobec stalinowskiej polityki rolnej.

Udowodnienie wagi tego czynnika okazało się trudne. Bez względu na to, jaką siłę mają przedstawione przez nas argumenty, uprawniony wydaje się wniosek, iż zróżnicowanie na tym tle miało pewien (choć ograniczony) wpływ na stosunek do spółdzielczości produkcyjnej. W Polsce, tak jak w wielu innych krajach bloku wschodniego, walka z religią i Kościołem była prowadzona równoległe z kolektywizacją, ale nigdy nie przybrała ona postaci tak radykalnej, jak w ZSRR czy Jugosławii. Większa spolegliwość Kościoła polskokatolickiego wobec polityki władz najpewniej przekładała się w Okole na większe przyzwolenie jego wyznawców na tworzenie „kołchozu”.

Czy to, co wiemy o skali i sile buntu w Okole i w innych wsiach w Polsce pozwala na określenie ich miejsca na tle innych chłopskich wystąpień w ZSRR i Europie Wschodniej? Poczynione w naszej książce uwagi skłaniają nas do postawienia hipotezy, że w Polsce Ludowej nie miały one tak powszechnego i masowego charakteru, jak w ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych czy w Rumunii na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, gdzie rebelie obejmowały całe regiony. Nie udało się natrafić na wystąpienia, których celem (jedynie deklarowanym, rozważanym, a czasami realizowanym) było opanowanie większego terytorium, w tym pobliskich miast lub co najmniej wybranych budynków – siedzib lokalnych władz (w tym posterunków milicji), gdzie niszczone archiwa z przechowywanymi deklaracjami przystąpienia do kolektywnych gospodarstw. Dotychczas nie udało się nam również odnaleźć żadnych przekazów na temat pacyfikowania wystąpień chłopskich przy użyciu broni palnej

przez oddziały wojska lub milicji, jak miało to miejsce w ZSRR, Rumunii, Bułgarii czy Jugosławii.

W przypadku Polski nie dysponujemy również informacjami o użyciu broni przez manifestujące tłumy, co miało miejsce w ZSRR czy Jugosławii, choć można spotkać się z przekazami o antykolektywizacyjnej aktywności resztek podziemia zbrojnego. Ograniczała się ona jednak głównie do propagandy antykołchozowej²⁸⁷.

Przeprowadzone badania wskazują również na to, że skala i dolegliwość represji za udział w buncie okolskim i innych znanych rebeliach chłopskich w Polsce były mniejsze niż w większości państw naszego regionu, gdzie wyrokami śmierci i karami długoletniego więzienia za manifestowanie sprzeciwu wobec polityki rolnej szafowano znacznie częściej. W procesach po powstaniu czajnickim orzeczono 20 kar śmierci, a w Bułgarii za opór antykolektywizacyjny skazywano na tę karę średnio 250–280 osób rocznie. Po spacyfikowaniu wystąpienia chłopów w czeskiej Dobrušce w 1950 r. sześciu oskarżonych otrzymało wyroki od 13 do 25 lat więzienia. Przypomnijmy, że sąd pierwszej instancji skazał w sumie jedynie czterech uczestników wystąpienia w Okole, w tym dwóch na cztery lata, jednego na dwa, a oskarżoną kobietę – na jeden rok w zawieszeniu na dwa lata; a wyroki te i tak zostały złagodzone przez Sąd Najwyższy.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o podobieństwa rebelii w Okole i innych wystąpień chłopskich w Polsce w stosunku do ZSRR i regionu wschodnioeuropejskiego w pierwszym rządzie należy wskazać na charakter stosowanych metod kolektywizacji jako najważniejszą przyczynę buntów. Tworzenie kolektywów spółdzielczych było przedmiotem skrupulatnego planowania zarówno na poziomie władz centralnych, jak i struktur terenowych. Z wykonania tych planów rozliczani byli lokalni aparatczycy. Powstawał mechanizm rywalizacji i współzawodnictwa

²⁸⁷ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 326–339.

między władzami struktur administracyjnych różnego szczebla. Szczególny nacisk na wyoranie masywów spółdzielczych ze strony komitetów partyjnych w Starachowicach i Kielcach (jego „ofiara” padł również Okół) był nieprzypadkowy i mieścił się w opisanym mechanizmie, który po raz pierwszy ujawnił się w trakcie kolektywizacji sowieckiej, z wszystkimi negatywnymi skutkami. Najważniejszym z nich była skłonność do używania terroru i represji uważanych za najskuteczniejsze narzędzia szybkiego tworzenia jak największej liczby zespołowych gospodarstw. Oprócz tempa kolektywizacji planowano zresztą represje, jakich zamierzano użyć.

Tak jak w innych krajach bloku wschodniego, tak w Polsce i Okole powszechnie stosowanymi metodami skłaniania do akcesu do spółdzielni (i ważnym powodem niezadowolenia skłaniającym do oporu) było nakładanie na „opornych” chłopów różnych kar administracyjno-finansowych. Inny sposób nacisku wiązał się z upowszechnieniem cenionej przez chłopów pracy pozarolniczej – zarówno ich samych, jak i ich dzieci. Jak ustaliliśmy, na początku września 1953 r. wezwano do Okołu w celach agitacyjno-inwigilacyjnych przedstawiciele miejscowych rodzin, którzy „robili kariery” poza wsią, w strukturach stalinowskiego aparatu przymusu. Przypuszczano, że w obawie przed utratą zajmowanej pozycji będą gorliwie wykonywać polecenia władz. Straszanie wyrzuceniem z pracy pozarolniczej lub – w przypadku młodzieży – ze szkoły ponadpodstawowej było zresztą metodą powszechnie stosowaną zarówno w Polsce, jak i w innych krajach bloku. To samo da się najpewniej powiedzieć o pozbawianiu przeciwników „kołchozów” możliwości zakupu towarów w sklepach wiejskich.

W Polsce, jak w innych krajach regionu zadanie propagandy kolektywizacji spoczywało w dużej części na przyjeżdżających na wieś ekipach miejskich. To one również przy udziale aparatu przemocy dokonywały przeszukiwań gospodarstw w celu zdobycia ukrytego rzekomo zboża, dewastując przy

okazji chłopskie domostwa i budynki gospodarcze, co zwiększało potencjał buntu.

Nasze badania dowodzą, że tak jak w Okole i Polsce, tak również w ZSRR, Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech znaczącą rolę w czynnym oporze antykolektywizacyjnym odegrały kobiety. To one na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych najbardziej masowo i żywiołowo protestowały na wsi sowieckiej przeciwko tworzeniu zespołowych gospodarstw, zamykaniu świątyń, usuwaniu duchownych, deportowaniu „kułaków” i złej aprowizacji (buntury głodowe). Ich opór przybierał często formę werbalną: wrogich okrzyków czy śpiewów religijnych w trakcie zebrań wiejskich. Jednak nie tylko w Polsce kobiety atakowały organizatorów „kołchozów” przy użyciu dostępnych im narzędzi (widły, motyki, grabie, kije), kładły się pod koła traktorów (w skrajnej determinacji – z własnymi dziećmi) wyorujących masywy dla zespołowych gospodarstw. Najbardziej dogłębnie zbadany przypadek „babich buntów” w ZSRR wskazuje, że wysuwanie kobiet na pierwszą linię czynnego oporu antykolektywizacyjnego było świadomą strategią wiejskich społeczności, uzasadnianą przekonaniem, że zastosowanie wobec nich masowych i surowych represji jest dużo trudniejsze i bardziej skomplikowane niż w stosunku do ich mężów czy synów. Co ciekawe, wydaje się, że – przynajmniej w przypadku ZSRR lat trzydziestych i Polski na początku pięćdziesiątych (w tym, rzecz jasna, Okołu) – ta strategia okazała się słuszna: aparat państwowy wykazywał znacznie mniejszą skłonność do surowego karania wiejskich kobiet za „wrogie wystąpienia” niż mężczyzn.

Przykład analizowanego przez nas buntu pokazuje również, jak ostrożne musi być wyrokowanie o stosunku do kolektywnej gospodarki na podstawie formalnych deklaracji zapatrywań politycznych. Okazało się bowiem, że wieś o silnych tradycjach radykalnie lewicowych, w której funkcjonowała relatywnie duża organizacja partyjna, stała się miejscem spontanicznego i dużego, jak na warunki polskie, buntu przeciwko polityce rolnej władz

stalinowskich. Rozkład postaw za i przeciw kolektywizacji nie musiał być zgodny z podziałem politycznym na członków partii i bezpartyjnych. Czy podobnie było w całej Polsce, w tym na Kielecczyźnie? Badania na ten temat są dalece niedostateczne. Z danych na temat przynależności organizacyjnej członków spółdzielni produkcyjnych w dniu 31 sierpnia 1950 r. wynika, że w gromadach, w których istniały zespołowe gospodarstwa, należało do nich ponad 56% członków miejscowych organizacji PZPR, przy czym w Kieleckim ta przynależność była jedną z najwyższych w kraju i wynosiła ponad 70%. Kielecczyzna była również tym regionem, w którym (według danych na 31 grudnia 1950 r.) najwięcej członków PZPR w skolektywizowanych wsiach było przewodniczącymi zespołowych gospodarstw (68,6% przy średniej krajowej 50,8%)²⁸⁸. Czy sytuacja pod tym względem zmieniała się w okresie późniejszym? Udało się ustalić, że w 27 spółdzielniach powstałych między 1 stycznia a 25 sierpnia 1952 r. we wsiach tego województwa, znalazło się 52% lokalnych członków PZPR. Wiadomo również, że wielu chłopów w obawie przed zmuszaniem do wstępowania do kolektywów opuszczało PZPR, podczas gdy innych wyrzucano z partii za sprzeciw wobec ich tworzenia²⁸⁹.

Wydaje się jednak, że relatywnie wysokie upartyjnienie zespołów spółdzielczych na Kielecczyźnie nie musi kłócić się z małą skutecznością w ich powoływaniu. Jak wiadomo, liczba spółdzielni produkcyjnych w województwie kieleckim należała do najmniejszych w kraju (w latach 1953–1955 utrzymywała się na poziomie około 200), podobnie zresztą najmniejszy był wskaźnik procentowy użytkowników rolnych pozostających w zespołowym gospodarowaniu (około 1%)²⁹⁰. Spółdzielnie produkcyjne Kielecczyzny, obok zespołowych gospodarstw w Krakowskim

²⁸⁸ D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 434–435.

²⁸⁹ G. Miernik, *Opór chłopów...*, s. 229–230.

²⁹⁰ D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 108–109.

i Rzeszowskiem, należały do najbardziej „biedniackich”: wskaźnik procentowy zrzeszonych gospodarstw do 2 ha należał również do największych w kraju, ale dominowały w nich gospodarstwa o powierzchni 5–10 ha. Ponadto Kieleckie należało do grupy czterech województw w kraju (obok katowickiego, krakowskiego i rzeszowskiego), gdzie wskaźnik procentowy liczby gospodarstw uspołdzielczonych we wsiach, w których istniały spółdzielnie, należał do najmniejszych (8,8%)²⁹¹.

Można więc zaryzykować hipotezę, że szczególnie mizerne efekty w tworzeniu „kołchozów” na Kielecczyźnie wynikały również (a może przede wszystkim?) z siły oporu chłopskiego, charakterystycznego dla rolnictwa Polski centralnej opartego na gospodarstwach dziedzicznych. Do tych gospodarstw, przechodzących z pokolenia na pokolenie, chłopcy byli szczególnie przywiązani. Nłonienie ich do wstąpienia do spółdzielni utrudniała dodatkowo ich struktura. Większość gospodarstw była niewielka i rozdrobniona na nawet kilkadziesiąt niewielkich spłachetków gruntu. Jak w takiej sytuacji można było wydzielić większe masywy spółdzielcze? Trzeba było wymieniać ziemię, a tym samym naruszyć własność wielu indywidualnych gospodarzy, co zawsze budziło sprzeciw i napięcia. Gdy wieś jest rozdrobniona i jednocześnie duża, wymiana jednej działki uruchamia efekt domina. Ten mechanizm zadziałał w Okole. Siła lewicowych tradycji nie musiała oznaczać (i najpewniej nie oznaczała) zgody na kolektywizację. Mogła zresztą działać wprost przeciwnie. Pisaliśmy wcześniej o tym, że wiele dzieci okolskich chłopów awansowało do pracy w mieście, a oni sami również uzyskiwali możliwość dodatkowej pracy poza gospodarstwem. Oceniając rzeczywistość stalinowską z tej perspektywy, mogli dojść do wniosku, że ich dalsza egzystencja w oparciu o małe, ale własne gospodarstwo oraz stałe pozarolnicze dochody jest dużo pewniejsza i przewidywalna niż w ramach „kołchozowego” eks-

²⁹¹ *Ibidem*, s. 115.

perymentu, o którym wiadano, że miał fatalne następstwa za wschodnią granicą. A ponadto przynajmniej część z nich wierzyła, że wysokie pozycje w strukturach władzy, jakie osiągnęły osoby związane z ich wsią (*vide* okupacyjny epizod Hilarego Chełchowskiego) zapewnią im „ochronę” przed kolektywizacyjną gorączką niektórych lokalnych aparatczyków. Nawet jeżeli udało się nieliczne spółdzielni produkcyjne założyć w oparciu o „partyjnych”, to i tak wsie, w których istniały, były zdominowane przez chłopów gospodarujących „na swoim” w stopniu dużo większym niż to miało miejsce w większości województw i regionów Polski. Kwestią dalszych, dogłębnych badań jest ustalenie, na ile podobne mechanizmy działały w szerszej przestrzeni bloku wschodniego²⁹².

²⁹² O tym, że niechęć członków wiejskich organizacji partyjnych do tworzenia kolektywów spółdzielczych nie była tylko polską specyfiką świadczą badania Maríny Zavackiej, dotyczące wsi słowackiej (*Vidiecki komunisti ako aktéri a obeť nútenej kolektivizácie*, w: *(De)formovanie vidieka v procese kolektivizácie*, „Forum Historiae”, 2016, nr 1, s. 57–74. Autorka na podstawie akt partyjnych z lat pięćdziesiątych udowadnia, że członkowie partii komunistycznej na wsi byli przeciwnikami „zaostżenia walki klasowej”, nie chcieli wspomagać władz w walce z „kułakami” ani wstępować do JRD. Zamiast być podmiotem agitacji kolektywizacyjnej stawali się jej przedmiotem. Ich pasywny opór przeciwko tworzeniu kolektywnych gospodarstw przejawiał się m.in. w absencji na zebraniach partyjnych i ucieczkach ze wsi w chwili, gdy pojawiały się tam miejskie ekipy agitacyjne.

Zakończenie

Społeczność lokalna Okołu, zbuntowana przeciwko „kołchozowi”, w 1953 r., poniosła porażkę. Jej protest nie skłonił władz do przerwania procesu kolektywizowania rolnictwa w tej wsi, a spółdzielnia produkcyjna tam powstała. Można jednak twierdzić, że była to jedynie przegrana bitwa, a wojna z „kołchozami” – zarówno w Okole, jak i w całej Polsce – została ostatecznie wygrana. To krzepiące dumę narodową stwierdzenie wydaje się jednak zbyt banalne jako podsumowanie naszych badań i mało inspirujące naukowo. Spróbujmy wyjść poza te ograniczające ramy i sformułować tezy do dyskusji, które nasza refleksja nad buntem chłopskim otwiera.

1. Analiza buntu w Okole, a ściślej biorąc: jego różnorodnych kontekstów, pokazuje, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia w zakresie badań nad kolektywizacją w Polsce. Mimo opublikowania wielu prac o polityce rolnej w okresie stalinowskim w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym, nasza wiedza na ten temat jest nadal niepełna. O ile sama polityka rozumiana jako proces podejmowania decyzji jest na ogół znana, to już jej realizacja, a zwłaszcza reakcje, jakie wywoływała, wymagają dalszych, bardziej systematycznych badań. Dotyczy to m.in. analizowanych przez nas buntów chłopskich. Co prawda autorzy prac o kolektywizacji (w tym autorzy tej monografii) obficie cytują przekazy na ten temat, ale z ich ustaleń nie wynika, jak często rewolty te wybuchały w poszczególnych regionach

(województwach), jakie były czynniki różnicujące skłonności do stosowania różnych form oporu itp. Kolektywizacja ciągle jest postrzegana przede wszystkim przez pryzmat źródeł urzędowych. Mamy niedostatek prac rekonstruujących chłopską perspektywę tego procesu.

2. Wiele z tych uwag dotyczy nie tylko stanu badań w Polsce. O ile stosunkowo dużo wiadomo o przebiegu kolektywizacji w ZSRR (co należy wiązać z długą tradycją mocno subsydiowanych studiów sowietologicznych), o tyle nasza wiedza o tym, co działo się w krajach bloku wschodniego jest nadal niewystarczająca. W zdecydowanej większości historiografii narodowych państw, które do lat 1989–1990 były podporządkowane Moskwie, nurt badań nad polityką rolną jest obecny, ale ich efekty są na tyle różnorodne, że z trudem poddają się komparatyście. Na ogół wiadomo, jakiej ewolucji podlegała polityka rolna na szczeblu centralnym. Nadal jednak nie wiemy, jak wiele buntów chłopskich wybuchało w krajach tego regionu w związku z polityką kolektywizacyjną, ilu chłopów brało w nich udział, jaka była skala stosowanych represji. Wydaje się, że w niektórych krajach regionu zaprzepaszczona została szansa na rekonstrukcję punktu widzenia chłopów na tę politykę dokonaną na podstawie wywiadów i relacji. Najważniejszym wyjątkiem od tej reguły jest Rumunia, gdzie zespołowy program takich badań terenowych został zainicjowany w 1998 r. i przyniósł znakomite efekty.

3. Mamy nadzieję, że nasza monografia jest przekonującym dowodem na potwierdzenie tezy, jak ważne jest kontekstowe badanie zjawisk mikrohistorycznych w ogóle, w tym również tych dotyczących komunistycznej części Europy po II wojnie światowej. Rzeczywistość „przefiltrowana” przez doświadczenie małych społeczności lokalnych czy wręcz jednostek zbliża się najbardziej do codzienności i w tym sensie daje szansę na zrozumienie struktur myślenia i zachowań „zwykłych ludzi” zaplątanych w wiry „wielkiej” historii.

4. Analiza „niepokojów” w Okole uświadamia, jak ważnymi źródłami do badań historii społecznej stalinizmu są akta sądowe i relacje. Oba te typy wymagają osobnej krytyki źródłowej. W przypadku tych ostatnich nasza świadomość ich znaczenia łączyła się z przekonaniem, że mieliśmy być może ostatnią szansą obcowania z żywymi świadkami opisywanych wydarzeń.

5. Porównawcze badania kolektywizacji pokazują w sposób ewidentny, jak ułomne są próby interpretowania funkcjonowania społeczeństw komunistycznych w oparciu o politologiczne schematy totalitarnej władzy uciskającej i zniewalającej społeczeństwo. To prawda, że realizowano ją według schematu wypracowanego w Moskwie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Jednak owa sowiecka matryca została nałożona na społeczeństwa o bardzo różnych tradycjach kulturowych. W efekcie działania tych czynników chłopci reagowali na kolektywizację w sposób, który wynikał z jednoczesnego zanurzenia w rządzących się własnymi regułami kulturach: ludowej, narodowej i lokalnej. Istotne znaczenia dla tego sposobu reagowania miały podziały religijno-wyznaniowe i płeć.

6. Na podstawie przeprowadzonych badań uważamy więc, że stosunek chłopów okolskich do kolektywizacji był wyznaczony przez wzajemną interakcję kilku najważniejszych rodzajów tożsamości zbiorowej¹: 1) tożsamości narodowej; 2) tożsamości chłopskiej; 3) tożsamości politycznej; 4) tożsamości regionalnej; 5) tożsamości religijnej; 6) tożsamości płci kulturowej.

¹ Pojęcie tożsamości zbiorowej stało się przedmiotem analiz Zbigniewa Bokszańskiego (*Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007). Z jego ustaleń wynika, że miało ono wśród teoretyków socjologii wielu przeciwników, twierdzących nawet, że tożsamość kolektywna nie istnieje. W naszych rozważaniach skłaniamy się do koncepcji, zgodnie z którą ten typ tożsamości występuje w związku z konkretną zbiorowością ludzką, mającą wewnętrzne powiązania i interesy oraz podmiotowość społeczną. W jej wytwarzaniu dużą rolę odrywa kultura symboliczna zbiorowości; zob. *ibidem*, s. 64.



Na tożsamości chłopskiej w decydującym stopniu zaważyło przekonanie, że kolektywizacja jest „importem” ze świata pozawiejskiego, obcego tradycyjnej kulturze ludowej i dlatego instynktownie traktowanym z podejrzliwością i rezerwą. Z punktu widzenia tożsamości narodowej była ona postrzegana jako twór związany genetycznie z rzeczywistością sowiecką i świadectwo podległości wobec Kremla. Kolektywizacja stanowiła wyzwanie dla tożsamości politycznej okolskich chłopów, w dużej części przynależących już przed II wojną światową do lewicowych i radykalnie lewicowych partii i organizacji politycznych. Przykład Okoła pokazuje, że nie musiało to (choć mogło) oznaczać większej skłonności do tworzenia spółdzielni produkcyjnej. Podobnie było z tożsamością religijną, którą wyznaczała w tej wsi przede wszystkim wierność Kościołowi rzymskokatolickiemu lub polskokatolickiemu. Wzory reakcji na kolektywizację, a zwłaszcza na metody jej przeprowadzenia różnicowały kobiety

i mężczyzn mieszkających w analizowanej przez nas wsi (i nie tylko tam). Najmniej wiadomo o wpływie tożsamości regionalnej na jej przebieg

To, co zdarzyło się w Okole, było więc jednocześnie: 1) buntem; 2) buntem chłopskim; 3) buntem w dużej mierze kobiecym; 4) buntem na polskiej wsi; 5) buntem na wsi kieleckiej; 6) buntem przeciwko sowieckiemu modelowi kolektywizacji realizowanemu przez polskich komunistów. W ramach każdego z tych określeń mieści się wiele znaczeń i zdarzeń. Ale jeszcze więcej – na ich przecięciu. Jesteśmy przekonani, że warto je badać.

The “Disgraced” Village of Okół: The Stories of Revolt

Abstract

The present book is a contextual analysis of a rebellion against forced collectivisation which broke out at the village of Okół near Bałtów in the Kielce region. On 28 August 1953 the village was the stage of a regular battle between local peasants and members of the party and state authorities, functionaries of the Security Service and the Police forces (Citizens’ Militia, MO). The first rebelled against the creation in their village of a cooperative or, in fact, against the delimitation and ploughing with tractors of a large plot of land which was to be farmed jointly by those who acceded to the cooperative. The rebellion resulted in arrests, detentions and lawsuits.

An analysis presented in the monograph is not a straightforward presentation of basic facts about the peasants’ rebellion of 1953. The revolt is set in a broad context of collectivisation both in Poland and other Central and Eastern European countries.

Chapter one presents a characteristic of stages and results of collectivisation in the USSR, the whole Central Eastern Europe after World War II, including Poland (on the basis of the authors’ own research and relatively rich, multilingual literature on the collectivisation process in individual countries of the Eastern Bloc).

Chapter two gives the basic information about the village where the revolt started (with emphasis on the role of the Polish National Catholic Church, with a large number of its believers there already before World War II, and on communist influences).

In chapter three the authors attempt to answer the question about how much the revolt was similar to other movements of this type in Poland and in other communist countries. With the help of a rich literature on the subject they set the Okół revolt against a broader background of collectivisation methods and reactions to them in other countries of the Central and Eastern

Europe (including Poland). Wherever it was possible, they analyse the cases of local rebels against collectivisation (revolts in the USSR in 1929–1930, the so-called Cazin rebellion - Bosnian *Cazinska buna* - in former Yugoslavia in May 1952, rebellions in Romania in the Vlaşca districts in July 1950, and in the village of Vadu Roşca in December 1957). In a separate sub-chapter the authors argue that a large part of those revolts were led by women.

The monograph is based (apart from the literature on the subject) on two main category of sources:

1. Archival documents produced by local and central structures of the communist party (committees of the Polish United Workers' Party on different levels), institutions of the state administration (local national councils), select ministries and their local offices (the Ministry of Public Security and Ministry of Interior, local Security Offices) with a particular focus on preserved investigation files of a lawsuit brought against the participants of the Okół revolt);

2. The, collected by the authors in 2014, oral statements of the living participants of revolt (an attempt to employ the *oral history* method).

A comparative examination of the collectivisation process makes it evident that all attempts to interpret the functioning of communist societies on the basis of political science patterns of a totalitarian regime which oppresses and abuses its own people are much unreliable. It is true that collectivisation was implemented along the lines developed in Moscow in the 1920s and 1930s. But this Soviet model was implanted into the societies with very different cultural traditions. And this, on the one hand, made peasants' response to collectivisation similar in many ways, as a result of their immersion in a folk culture with some similar characteristics, while on the other their reactions were different, driven by national and local cultures and factors.

After a thorough study the author claim that the attitude of the peasants from Okół towards collectivisation was determined by an interaction of several most important types of their collective identity: 1) national identity; 2) peasant identity; 3) political identity; 4) regional identity; 5) religious identity; 6) gender identity.

Bibliografia

I. Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Akta Mieczysława Moczara

Hilary Chełchowski –teczka osobowa

Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu

Akta Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej kościoła parafialnego w Pętkowicach

Akta parafii Bałtów

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

Akta w sprawie karnej Mariana Spyrzaka i innych, sygn. akt III K 142/53

Akta osobowe funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy

Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR

Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A.

Komitet do Spraw Radiofonii, Biuletyny Listów
Dokumentacja programów telewizyjnych (4386/1)

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta gminy Pętkowice
Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Starachowicach
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach
Państwowy Ośrodek Maszynowy Zespół Gminnych Ośrodków Maszynowych
w Daniszewie
Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Starachowicach
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach
Starostwo Powiatowe Iłżeckie w Starachowicach-Wierzbniku
Szkoła Podstawowa w Okole
Urząd Wojewódzki Kielecki I

Archiwum Państwowe w Radomiu

Radomska Dyrekcja Szkolna
Radomski Gubernialny Urząd ds. Włościańskich
Rząd Gubernialny Radomski 1815-1866

Archiwum Ruchu Zawodowego

Centralna Rada Związków Zawodowych

Archiwum Sądu Okręgowego w Kielcach

Akta spraw: III Ko 310/97/Un, III Ko 217/98/Odszk., III Ko 58/99/Odszk.

Archiwum Taylor Nelson Sofres Ośrodka Badania Opinii Publicznej

D. Markowska, Z. Sufin, *Moralność pracy i zjawiska z nią związane w zakładzie przemysłowym (sprawozdanie z badań monograficznych w Zakładzie Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie)*, Warszawa 1960

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
Nowe Pamiętniki Chłopów
Pamiętnik Stanisława Klimasa, cz.II (Orle skrzydła i kosztur)
Polskie Stronnictwo Ludowe

Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach

Centralne Archiwum Wojskowe

Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego

Publiczna Szkoła Podstawowa w Okole

Kronika szkolna

II. Źródła drukowane

Ancu D., Breazu F., Bălan I. (eds.), *Colectivizarea în Vlașca 1949–1950. Documente*, Bucharest 2002.

Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950, wybór i opracowanie Ł. Kamiński, Warszawa 2004.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa z 17 IX 1951, nr 14, poz. 89.

Jarosz D., „Fakty, które podajecie są niedopuszczalne”. *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, „Regiony” 1992, nr 1.

Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku, wybór i oprac. K. Kozłowski, Warszawa 1999.

Koznova I.E., *XX vek v social'noj pamâti rossijskogo kresti'ânstva*, Moskva 1999.

Lopatin L.N., Lopatina N.L., *Kollektivizaciâ i raskulačivanie (očevidcy i dokumenty svidetelstvuût)*, Kemerovo 2009.

Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r., oprac. K. Kozłowski, Szczecin 1992.

Miernik G., *Informacja Referatu Organizacji Wydzielonych KW PZPR w Kielcach o działalności kleru na terenie województwa kieleckiego*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1995, nr 6.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948, przygotował do druku, opatrzył wstępem i przypisami A. Kochański, Warszawa 2002.

Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku, wstęp i opracowanie D. Jarosz, „Dzieje Najnowsze”, 1993, nr 2.

Rocznik instytucji religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskim, Warszawa 1824.

Rocznik Statystyczny 1956, Warszawa 1956.

Rocznik Statystyczny 1957, Warszawa 1957.

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. B. Sulimirski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886.
- Sovešaniâ Kominforma 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materialy*, Moskva 1998.
- Sovetskaâ derevnâ glazami OGPU-NKVD*, t. 2, 1923–1929, red. A. Berelovič i V. Danilov, Moskva 2000.
- Sovetskaâ derevnâ glazami OGPU-NKVD*, t. 3, 1930–1934, kniga 1. 1930–1931, red. A. Berelovič i V. Danilov, Moskva 2003.
- Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1951.
- Storella C.J., Sokolov A.K., *The Voice of People. Letters from the Soviet Village 1918–1932*, New Haven–London 2013.
- Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, wstęp i wybór D. Jarosz, „Regiony” 1992, nr 1.
- Uchwała II Zjazdu PZPR o zdaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954–1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej*, „Nowe Drogi” 1954, nr 3.
- Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959.
- The War Against the Peasantry, 1927–1930. The Tragedy of the Soviet countryside*, ed. by L. Viola, V.P. Danilov, N.A. Ivnitiskii, D. Kozlov, transl. S. Shabad, New Haven–London 2005.
- Zemědělské družstevnictví. Kolektivizace zemědělství – Vznik JZD*, připravila J. Pšeničková, Praha 1998.
- Zbiór przepisów prawnych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej. Według stanu na dzień 31 XII 1954*, oprac. I. Kwaśniewska, Warszawa 1955.
- Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, oprac. K. Kozłowski, Szczecin 1992.
- Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. 2: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku (cz. 2)*, wstęp i oprac. K. Justyniarska-Chojak, J. Pielas (w druku).

III. Opracowania

- Adamski W., Turski W., *Interesy klasy chłopskiej jako źródło sytuacji kryzysowych*, w: *Interesy i konflikt: studia nad dynamiką struktury społecznej*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa 1990.
- Adamson K., *Discourses of Violence and the Ideological Strategies of the Romanian Communist Party, 1944–1953*, „East European Politics and Societies” 2007, nr 21.

- Adamus-Darczewska K., *Kościół Polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności na wsi*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Allcock J. B., *The Socialist Transformation of the Village: Yugoslav Agricultural Policy since 1945* (in: *Agricultural Policies in the USSR and Eastern Europe*, ed. R.A. Francisco, B.A. Laird, R.D. Laird, Boulder 1980.
- Barberowski J., *Stalin. Terror absolutny*, tłum. U. Poprawska, Warszawa 2014.
- Bachurski J., *Męczennik PRL ks. Jan Trojnar (1907–1946)*, „Gość Niedzielny” (Sandomierski) 1996, nr 38.
- Banac I., *With Stalin against Tito: Cominformist Splits in Yugoslav Communism*, London 1988.
- Bartkowski J., *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003.
- Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Bauerkamper A., *Collectivization as social practice: historical narratives and competing memories sources of agency in the collectivization campaign in the GDR*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Bauerkämper A., Iordachi C., *The Collectivization of Agriculture in Eastern Europe: Entanglements and Transnational Comparisons*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P., *Historia Rosji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005.
- Benken P., *Wypadki gryfickie 1951 r.*, Szczecin 2014.
- Bereza T., *Represje wobec przeciwników kolektywizacji w województwie rzeszowskim*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmi-truk i Z. Nawrocki, Warszawa 2003.
- Białecki K., *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003.
- Blažek P., Kubálek M., *Akce „Kulak”. Přijetí, uplatňování a zrušení směr-nice tří ministrů*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *Akce „K”. Vyhnutí sedláků a jejich rodin z usedlostí. Studie, seznamy a dokumenty*, Praha 2010.
- Blažek P., Kubálek M., *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a středoevropské souvislosti*, Praha 2008.
- Bodó J., *Persuasion Techniques and Community Reactions in Corund (the Hungarian Autonomous Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and*

- Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Bokovoy M.K., *Collectivization in Yugoslavia: rethinking regional and national identities*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Bokovoy M.K., *Peasants and Partisans: The Politics of the Yugoslav Countryside, 1945–1953*, w: *State–Society Relations in Yugoslavia 1945–1992*, ed. M.K. Bokovoy, J.A. Irvine and C.S. Lilly, London 1997.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007.
- Borowski F., *Powstanie diecezji sandomierskiej*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1968, nr 1–2.
- Borzobohaty W., „Jodła” Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK, Warszawa 1984.
- Březina V., *Kolektivizace zemědělství v Československu v letech 1955–1960*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a středoevropské souvislosti*, Praha 2008.
- Brzostek B., *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002.
- Burešova J., *Politický institucionální rámec kolektivizace zemědělství v Československu se zaměřením na historická východiska*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *Akce „K”. Vyhánění sedláků a jejich rodin z usedlostí. Studie, seznamy a dokumenty*, Praha 2010.
- Bursík T., *Některé aspekty násilné kolektivizace venkova ve světle archivních dokumentů na příkladu okresu Sedlčany*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a středoevropské souvislosti*, Praha 2008.
- Caban W., *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa–Kraków 1989.
- Cambel S., *Päťdesiate roky na slovenskej dedine. Najťažšie roky kolektivizácie*, Prešov 2005.
- Chelcea L., „Here in Reviga, There was Nobody to Wage the Class Struggle”: *Collectivization in Reviga, Bărăgan Plain (Bucharest Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Čoh Kladnik M., *Kulaški procesi v Sloveniji med letoma 1949 in 1951*, Ljubljana 2012.
- Conquest R., *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror-Famine*, London 1988.

- Coulter H.L., *The Hungarian Peasantry 1948–1956*, „The American Slavonic and East European Review” 1959, nr 4.
- Cristoloveanu C., *Conflict in the Countryside: Peasants, Resistance and the Romanian Communist State during Collectivization, 1949–1953*, w: *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe: zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie (Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe: Anthology of the International Scientific Conference)*, Bratislava 2012.
- Czarnecka K., Zgólkowa H., *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań 1991.
- Czeppe M., Marcinek R., *Sanguszkowa z Denhoffów, 2. voto Rogalińska Konstancja Kolumba*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 34, s. 523–524.
- Deletant D., *Communist Terror in Romania. Gheorghiu-Dej and the Police State, 1948–1965*, London 1999.
- Dobieszewski A., *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993.
- Dobrinu D., *Persuasion, Delay and Coercion. Late Collectivization in Northern Moldova: the Case of Darabani (Suceava Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Dobski W., *Stefan Marcak przodujący traktorzysta*, Warszawa 1952.
- Domański T., *Kulminacja terroru na wsi kieleckiej (wiosna 1943–lato 1944)*, w: T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Feest D., *The Collectivization of Agriculture in the Baltic Soviet Republics, 1944–1953*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauer-kämper, Budapest–New York 2014.
- Feige J., *Budování nové epochy. Kolektivizace zemědělství ve vsi Horská Kamenice*, Litoměřice–Praha 2014.
- Fitzpatrick S., *Stalin's Peasants. Resistance and Survival in the Russian Village after Collectivization*, New York 1994.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006.
- Government, Law and Courts in the Soviet Union and Eastern Europe*, ed. V. Gsovski i K. Grzybowski, vol. 2, F.A. Praeger, New York 1959.
- Graziosi A., *The Great Soviet Peasant War. Bolsheviks and Peasants, 1917–1933*, Harvard 1996.
- Grochulski H., *Archidaiakoniat zawichojski do połowy XIV w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1965, t. 13, z. 2.
- Gruiev M., *Collectivization and Social Change in Bulgaria, 1940s–1950s*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison*

- and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Gruev M., *Preorani slogove. Kolektivizaciã i socialna promiana v B"lgarskiã severozapad 40-te–50-te godini na XX vek*, Sofiã 2009.
- Gudac-Dodić V., *Agrarna politika FNRJ i se"laštvo u Srbiji 1949–1953*, Beograd 1999.
- Gurova S., *Trudnosti i greški pri masovoto kooperirane na selanite v plevenski okrug*, „Istoričeski pregled” 1989, nr 5.
- Hillebrandt B., *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970.
- Historia mówiona. Elementarz*, Warszawa 2008.
- Hlavová V., *Formy nátlaku a represii voči bohatým rolnikom v procese kolektivizácie*, w: *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948–1989* (1), Prešov 2001.
- Iordachi C., „Constanța, the First Collectivized Region”: *Soviet Geo-Political Interests and National and Regional Factors in the collectivization of Dobrogea (1949–1962)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Iordachi C., Dobrinu D., *The Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Janic M., Wolf H., *Dziennik partyzancki (23 VII 1944–23 I 1945)*, „Z Pola Walki” 1960, nr 3.
- Jankowski A., *Pacyfikacje i miejsca masowych straceń na Ziemi Radomskiej w latach 1939–1945*, Radom 1978.
- Jarno W., *Szlakiem I Brygady Legionów (1914–1917)*, w: *Legiony Polskie w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2015.
- Jarosińska M., *Adaptacja młodzieży wiejskiej do klasy robotniczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Jarosz D., *Chłopi a Gromadzkie Rady Narodowe od października do grudnia 1956*, w: *Wieś polska wobec wydarzeń 1956 roku*, red. G. Miernik, Kielce 1998.
- Jarosz D., *Funkcjonowanie systemu represji wobec chłopów za niewykonanie obowiązkowych dostaw w Polsce w latach 1951–1955*, „Pamięć i sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1997–1998, t. 40.
- Jarosz D., *Konflikty chłopów z władzą w okresie „planowego skupu zboża” w latach 1950–1951*, „Polska 1944/–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1.
- Jarosz D., *Między Warszawą a Wólką: studium z dziejów stalinowskiej polityki rolnej (1948–1956)*, „Więź” 1996, nr 7.

- Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.
- Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.
- Jarosz D., *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
- Jarosz D., *W oczach obcych: wieś polska w okresie stalinizmu w świetle materiałów z archiwów moskiewskich i londyńskich*, „Przegląd Humanistyczny” 2003, nr 4.
- Jarosz D., *Wieś polska w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, t. 3.
- Jarosz D., *Zróźnicowanie kulturowe a zachowania społeczne w PRL (prolegomena do badań)*, w: *Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienności w Polsce 1944–1989*, red. G. Miernik, Kielce 2010.
- Jeżernik B., *Naga Wyspa. Gulaż Tity*, przeł. J. Pomorska i J. Sławińska, Wołowiec 2013.
- Juźwik A., *Zagraniczna pomoc charytatywna dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945–1950*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2013, t. 11.
- Kaliński J., *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948–1956)*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 1.
- Kaliński J., *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987.
- Kamiński Ł., *Chłopi dolnośląscy wobec kolektywizacji wsi*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kligman G., *Creating Communist Authority: Class Warfare and Collectivization in Ieud (Maramureș Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Kligman G., Verdery K., *Peasants under Siege. The Collectivization of Romanian Agriculture, 1949–1962*, Princeton 2011.
- Klimecki M., Filipow K., *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.
- Kolberg O., *Kieleckie*, t. 18 i 19, Kraków 1963.

- Komorowski K., *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Kondracki J., *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa 1994.
- Konefał J., *Opór mieszkańców wsi Lipnica przed kolektywizacją*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2001, t. 10.
- Kopertowska D., *Nazwy miejscowości województwa kieleckiego. Nazwy miast i wsi, nazwy części miast i wsi oraz nazwy alei, placów, ulic i osiedli mieszkaniowych*, Warszawa–Kraków 1984.
- Korbonski A., *Politics of Socialist Agriculture in Poland: 1945–1960*, New York 1965.
- Kovács J., *A paraszti társadalom felszámolása a kommunista diktatúrában: a vidéki Magyarország politikai társadalomtörténete, 1945–1965*, Budapest 2012.
- Kovács J., *The forced collectivization of agriculture in Hungary, 1948–1961*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Kovács T., Kovács J., *Collectivisation and decollectivisation in Hungary. Historical problems of landed property during the political dictatorship*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2010–2011, vol. 28–29.
- Kržiš-Bukić V., *Cazinska buna 1950*, Sarajevo 1991.
- Kržiš-Bukić V., *Cazinska buna 1950. Od istine ka pravdi*, Cazin 2013.
- Kudela-Świątek W., *Odpamiętanie. O historii mówionej na przykładzie narracji kazachstańskich Polaków o represjach na tle narodowościowym i religijnym*, Kraków 2013.
- Kura A., *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.
- Kurkowska-Budzan M., *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie*, Kraków 2009.
- Lalik T., *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, w: *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, Warszawa 1967.
- Lasota M., *Kościół narodowy, czyli historia manipulacji*, „Nowe Państwo” 2005, nr 6.
- Last G., *After the „socialist spring” in the GDR. A study of collectivized agriculture in Bezirk Erfurt*, PhD dissertation, University College London, April 2006, (<http://discovery.ucl.ac.uk/1444695/1/U592004.pdf>, [dostęp: 17 X 2015]).

- Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gyłybowa, Warszawa 2011.
- Lesiakowski K., *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998.
- Levy R., *Ana Pauker. The Rise and Fall of a Jewish Communist*, Berkeley–Los Angeles–London 2001.
- Levy R., *The first wave of collectivization campaign: central policies and their regional implementation (1949–19533)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinicu, Budapest–New York 2009.
- Lewandowska I., „Oral history” we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, nr 1.
- Lis M., *Ku niepodległości. Działania wojenne i dzieje czynu legionowego na Ziemi Sandomierskiej i Opatowskiej w latach 1914–1915. Historia. Pamięć. Tradycja. W 100. rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny i pierwszych legionowych nominacji oficerskich Komendanta Józefa Piłsudskiego w Jakubowicach 9 października 1914 r.*, Ożarów 2014.
- Litak S., *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996.
- Ławnik J., *Komunistyczna Partia Polski w woj. kieleckim 1918–1938: liczebność, baza społeczna i zasięg wpływów*, Kielce 1994.
- Łuczewski M., *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Toruń 2012.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998.
- Malinowski L., *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976. Studium historyczno-socjologiczne*, Warszawa 1989.
- Marcinek R., *Sanguszko Janusz Aleksander*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 34, s. 490–492.
- Markiewicz M., *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010.
- McCarthy K., *Peasant Revolutionaries and Partisan Power: Rural Resistance to Communist Agrarian Policies in Croatia, 1941–1953*, PhD dissertation, University of Pittsburgh 1995.
- Mertelsmann O., *Living on a Stalinist Kolhoz: Peasant Survival Strategies in Estonia*, w: *Everyday Life in Stalinist Estonia*, Frankfurt am Main 2012.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982.
- Mielicka H., *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce 1995.

- Miernik G., *Dekolektywizacja wsi w Polsce w latach 1956–1957*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004.
- Miernik G., *Duchowieństwo katolickie wobec prób kolektywizacji wsi kieleckiej (1948–1956)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2.
- Miernik G., *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim, 1948–1956*, Kielce 1999.
- Miernik G., *Opór kobiet przeciw kolektywizacji – najważniejsze konteksty w: Płeć buntu. Kobiety w opozycji społecznej i politycznej w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska i J. Olaszek, Warszawa 2014.
- Migev V., *Kolektivizaciâ na b”lgarskoto selo (1948–1958 g.)*, Sofia 1995.
- Migev V., *Kolektivizatsiata na selskoto stopanstvo v B”lgariia (1948–1958). Tipologiiâ, etapi, problemi*, „Istoričeski pregled” 1994/1995, t. 4.
- Mirowski W., *Rola migracji w procesach urbanizacji kraju*, w: *Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce*, red. B. Jałowiecki i E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Myant M., *The Czechoslovak Economy 1948–1988. The Battle for Economic Reform*, Cambridge 1989.
- Nazarewicz R., *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 2000.
- Oláh S., *Collectivization in the Odorhei District (The Hungarian Autonomous Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. nauk. F. Gryciuk, Siedlce 1997.
- Oprea M., *The Final Offensive: „The Socialist Transformation of agriculture” from Slogan to Reality (1953–1962)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Papkov S., *Obyknovennyi terror. Politika stalinizma v Sibiri*, Moskwa 2012.
- Paško S., *O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Czechosłowacji*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 6.
- Peasantry and Peasant Societies*, ed. T. Shanin, Middlesex and Baltimore 1973.
- Pernes J., *Závèrečná etapa kolektivizace v Československu 1957–1960*, w: *Závèrečná faze kolektivizace zemědělství v Československu 1957–1960*, Brno 2009.

- Piątkowska-Hus D., *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948–1956 (część II)*, „Rocznik Chełmski” 2001, t. 7.
- Pielas J., *Dzieje szczezarzowickiej linii Tarłów herbu Topór w XVI wieku*, w: *Tarlowie. Rola i znaczenie rodziny w dziejach ogólnonarodowych i lokalnych XVI–XIX wieku. VI Janowieckie Spotkania Historyczne. Materiały sesji naukowej, 24 czerwca 2006*, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2006.
- Pielas J., *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007.
- Próchniak L., *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie piotrkowskim 1948–1956*, „Zeszyty Wiejskie” 2008, nr 13.
- Próchniak L., *Kolektywizacja w regionie łódzkim*, Łódź 2003.
- Robakowski K., *Spółeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986.
- Rokoský J., *Mezi hrdostí a zoufalstvím. Odpor proti násilné kolektivizaci*, w: *Kolektivizace v Československu*, ed. J. Rokoský, L. Svoboda, Praha 2013.
- Rychlik J., *Collectivization in Czechoslovakia in Comparative Perspective, 1949–1960*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Sado G., *Nieznany męczennik PRL. Ks. Jan Trojnar (1907–1946)*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 19.
- Schöne J., *Ideology and Asymmetrical Entanglements: Collectivization in the German Democratic Republic*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Scott J.C., *Everyday Forms of Resistance*, w: *Everyday Forms of Peasant Resistance*, ed. F.D. Colburn, M.E. Sharp, New York–London 1989.
- Scott J.C., *Weapon of the Weak. Everyday Forms of Peasant Resistance*, New Haven–London 1985.
- Shanin T., *Peasantry as a Political Factor*, „Sociological Review” 1966, nr 1.
- Siarkowski W., *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, Kielce 2000.
- Sjöberg Ö., *„Any other road leads only to the restoration of capitalism in the countryside”. Land collectivization in Albania* w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.

- Skobelski R., *Represyjna polityka władz wobec województwa zielonogórskiego w latach forsownej kolektywizacji rolnictwa*, „Studia Zachodnie” 1998, nr 3.
- Skwarek S., *Do końca wierni. PPR, GL-AL w Okręgu Radomskim*, Warszawa 1970.
- Skwarek S., *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977.
- Skwarek S., *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945*, Warszawa 1974.
- Słabek H., *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1981, nr 21.
- Słabek H., *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004.
- Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 1, red. W. Lubaś, Kraków 2000.
- Spalek R., *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.
- Spulber N., *The Economics of Communist Eastern Europe*, London 1957.
- Stanaszek B., *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006.
- Stańczak-Wiślicz K., *Traktorzystka – o potędze wizerunku*, „Teksty drugie” 2013, nr 3 (141).
- Stępa S., *Chłopi w polityce Władysława Gomułki 1956–1970*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 2, red. J. Gmitruk i Z. Nawrocki, Warszawa 2004.
- Stępa S., *Gomułkowska koncepcja kolektywizacji rolnictwa (1956–1970)*, „Studia historyczne” 1996, z. 2.
- Stoica C.A., *One Step Back, Two Steps Forward: Institutionalizing the Party-State and Collective Property in Two Romanian Villages (Galați Region)*, w: *Transforming Peasants, Property and Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Stopa-Boryczka M., Boryczka J., *Klimat*, w: *Geografia fizyczna Polski*, red. A. Richling, K. Ostaszewska, Warszawa 2005.
- Suchecka W., Strzelecki K., *306 procent normy na „Ursusie”*, Warszawa 1952.
- Svoboda L., *Perzekuce vesnického obyvatelstva v procesu kolektivizace na Jindřichovradecku*, w: P. Blažek, K. Jech, M. Kubálek a kol., *Akce „K”. Vyhnání sedláků a jejich rodin z usedlostí. Studie, seznamy a dokumenty*, Praha 2010.
- Swain N., *Eastern European collectivization campaign compared, 1945–1962*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.

- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, przeł. J. Konieczny, Kraków 2005.
- Szymański S., *Nad rzeką Kamienną. Ziemia Kielecka w latach okupacji 1939–1945. Wspomnienia dowódcy oddziału GL i AL*, Warszawa 2013.
- Tărău V., *Collectivization Policies in the Cluj and Turda Districts*, w: *Transforming peasants, property and power: the collectivization of agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Tokarska-Bakir J., *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec 2012.
- Tomaszewski E., *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976*, Warszawa 1985.
- Transforming Peasants, Property and Power: The Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, red. C. Iordachi, D. Dobrinu, Budapest 2009.
- Urban J., *Barvou e štétce proti režimu a jim prosazované kolektivizaci*, w: J. Bureš, V. Veber et al., *Třetí odboj: kapitoly z dějin protikomunistické rezistence v Československu v padesátých letech 20. století*, Plzeň 2011.
- Urban J., *Kolektivizace venkova v historiografii – dosavadní přístupy k temat*, w: *(De)formovanie vidieka v procese kolektivizácie*, „Forum Historiae”, 2016, nr 1.
- Urban J., *Rolnická manifestace: motivace, manipulace, existenční důsledky, „Securitas Imperii”* 2009, nr 15.
- Urban J., *Venkov pod kolektivizační knutou. Okolnosti exemplárního „kulacského” procesu*, Vyšehrad 2010.
- Veber V., *Třetí odboj ČSR v letech 1948–1953*, Pardubice 2014.
- Verdery K., Kligman G., *How Communist Cadres Persuaded Romanian Peasants to Give Up Their Land*, „East European Politics and Societies” 2011, nr 2.
- Viola L., *Bab'i bunty and peasant women's protest during collectivization*, „Russian Review” 1986, nr 45.
- Viola L., *Collectivization in the Soviet Union: Specificities and Modalities*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Viola L., *Peasant Rebels under Stalin. Collectivization and Culture of Peasant Resistance*, New York–Oxford 1999.
- Vomela M., *Kolektivizace v Československu a její politické motivy*, w: P. Blažek, M. Kubálek, *Kolektivizace venkova v Československu 1948–1960 a střeoevropské souvislosti*, Praha 2008.
- Vultur S., *The role of Ethnicity in the collectivization of Tomnatic / Triebsweter (Banat Region) (1949–1956)*, w: *Transforming Peasants, Property and*

- Power: the Collectivization of Agriculture in Romania, 1949–1962*, ed. C. Iordachi and D. Dobrinu, Budapest–New York 2009.
- Wädekin K.E., *Agrarian Policies in Communist Europe*, London 1982.
- Warchoń E., *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922–1952)*, Sandomierz 2011.
- Warchoń E., *Spółeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła polskokatolickiego na terenie diecezji sandomierskiej w latach 1929–1939*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1980, t. 8.
- Wasilewski J., *Spółeczeństwo polskie, spółeczeństwo chłopskie*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 3.
- Wieczorek M., *Armia Ludowa. Działalność bojowa 1944–1945*, Warszawa 1984.
- Witkowski G.R., *Collectivization at the grass roots level: State planning and popular reactions in Bulgaria, Poland, and the GDR, 1948–1960*, w: *The Collectivization of Agriculture in Communist Eastern Europe. Comparison and Entanglements*, ed. C. Iordachi and A. Bauerkämper, Budapest–New York 2014.
- Wnęk J., *Kolektywizacja wsi w województwie krakowskim w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 2.
- Wojna R., *Wież rosyjska 1918–1920. Przemiany polityczne i społeczne*, Warszawa 1984.
- Wojtas A., *Mysł polityczna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1949–1962. Studium z dziejów zniewolonego ruchu politycznego*, Toruń 1991.
- Wolf E.R., *Peasant Wars of the Twentieth Century*, London 1962.
- Wójcik W., *Rozwój organizacyjny terytoriów włączonych w roku 1818 do diecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 1980, nr 1.
- Wylegała A., *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem Odzyskanych”*, Toruń 2014.
- Wyrwich M., *Masywy*, w: M. Wyrwich, *Ogłoszono mnie szaleńcem. Reportaże historyczne*, Warszawa 2012.
- Zacharias M., *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie przekształcenia rozpad*, Warszawa 2004.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska lat 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zavacká M., *Vidiecki komunisti ako aktéri a obeť nútenej kolektywizácie*, w: *(De)formovanie vidieka v procese kolektywizácie*, „Forum Historiae”, 2016, nr 1.
- Żaryn J., *Kościół katolicki w Polsce wobec kolektywizacji*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk i Z. Nawrocki, Warszawa 2003.

IV. Publikowane pamiętniki, reportaże

- Barcikowski K., *U szczytów władzy*, Warszawa 1998.
 Gomulka W., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994.
 Rolicki J., *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990.
 Nesterowicz P., *Każdy został człowiekiem*, Wołowiec 2016.
 Zapora-Kowalski W., *Przez dukty i przesieki*, Warszawa 1971.

V. Relacje mieszkańców wsi Okół

- Relacja E. S., W i I. W. z 15 IX 2014 (świadkowie buntu).
 Relacja E. T. z 22 VII 2014 (ur. 1940, świadek buntu z 1953 r.).
 Relacja J. S. z 23 VII 2016 r. (ur. 1926, partyzant, po wojnie więzień stalinowski).
 Relacja T. S. z 15 IX 2014 (córka jednej z osób represjonowanych za udział w buncie z 1953 r.).
 Relacja W. B. z 23 VII 2014 (ur. 1935, świadek buntu z 1953 r.).
 Relacja S. S. z 23 VII 2014 (żona represjonowanego za udział w buncie z 1953 r.).
 Relacja W. S. z 23 VII 2014 r. (ur. 1926, świadek buntu i syn represjonowanego za udział w nim).

VI. Strony internetowe

- http://www.bibliotekapiosenki.pl/Piesn_traktorzystow (dostęp: 12 XI 2015).
<http://www.forumhistoriae.sk/web/10180/168> (dostęp: 21 VI 2016).
<http://www.pametnimista.usd.cas.cz/kamberk-pametni-deska-vaclava-burdy/>
 (dostęp: 7 III 2016).
<http://www.poranny.pl/magazyn/art/5133480,kolchoz-nasze-baby-sie-zbuntowaly,id,t.html> (dostęp: 7 IX 2015).
http://pl.wikipedia.org/wiki/Hilary_Che%C5%82chowski (dostęp: 31 XII 2014).
http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6918306,Okol_wokol.html (dostęp: 17 VI 2016).

VII. Prasa

- „Posłannictwo” 1934, nr 15.

Indeks osób

- Adamski Władysław* 11
Adamson Kevin 210
Adamus-Darczewska Krystyna 83, 84
Adibekov Grant M. 35
Allcock John B. 42
Ancu Damian 14
Antonow Aleksander 24
Anusiewicz Janusz 8
Arkuszewski Ignacy 74
- Baberowski Jörg* 26
Bachurski Janusz 108
Bălan Ion 14
Banac Ivo 225
Banaszkiewicz Teofil 76
Banaś Julian 109, 110
Baran Marja 88
Barcikowski Kazimierz 68
Bárta Milan 238
Bartkowski Jerzy 190
Bartoszewicz Henryk 35
Bauerkämper Arnd 19, 28, 39, 51, 220, 232
Bazyłow Ludwik 23-25
Benken Przemysław 14, 57
Berelovič André 199, 201
Bereza Tomasz 289
Bialecki Konrad 83, 111, 112
- Bidziński Władysław* 177
Bierut Bolesław 10, 129, 130, 255, 267-269, 291
Bijasiewicz Marian 76
Blažek Petr 48-50, 237-240, 244
Bodó Julianna 216
Bokovoy Melissa K. 220
Bokszański Zbigniew 308
Borowski Franciszek 74
Boruń Piotr 94
Boryczka Jerzy 70
Borzobohaty Wojciech 93
Božić Milan 224-226
Breazu Florin 14
Březina Vladimír 50, 240
Brzostek Błażej 7
Bucharin Nikoła 25, 26, 198
Bugajski Kazimierz 149, 150, 159
Burešova Jana 48, 238
Bursík Tomáš 244
- Caban Wiesław* 74, 75
Cambel Samuel 237, 245
Ceaușescu Nicolae 217
Chelcea Liviu 216, 218
Chełchowski Hilary ps. „Długi Janek” 97, 103, 104, 126, 127, 129, 131, 267, 268, 305

- Chlebowski Bronisław* 75
Chmieleński Ignacy 74
Chmielnicka Maria 104
Choinka Elżbieta 121, 148, 161, 169-174, 177
Choinka Maksymilian 107
Choinka Marian 143, 148
Chromiński tow. 258
Chruszczow Nikita 52
Ciepielski Stanisław 142, 145, 148, 158, 159, 161, 162, 165, 169
Ciężala tow. 132
Čoh Kladnik M. 41, 43, 222
Colburn Forrest D. 194
Conquest Robert 24-28, 197, 199, 206, 276
Coulter Harris L. 38, 47
Čović Ale 224-226
Cristoloveanu Catalin 45, 212, 214, 283
Čukanelski Vlčo 280
Czarnecka Katarzyna 8
Czepe Maria 73
Czerwenkow Wyłko 230

Ćwiklińska Emilia 78

Danilov Victor P. 199, 201
Daszyńska Jolanta A. 77
Dąbrowski Tadeusz 118, 122
Deletant Dennis 214
Denhoffów rodzina 73
Derejski Mieczysław 143, 144, 148, 155, 158, 171
Deutscher Isaac 199
Devrnja Mile 224
Długowska Stefania 120, 148, 187, 189, 191
Długowski Józef 119
Dobieszewski Adolf 13, 64

Dobrinču Dorin 15, 46, 210, 216, 218
Dobski Witold 154
Dobytin Froł 206
Domański Stanisław 108
Domański Tomasz 94, 95
Dresler Vilém 241
Dubček Aleksander 50
Dukielski Adolf 150
Dunal Waclaw 89
Dyka 142, 148
Dziadosz Władysław 92
Dziekan Franciszek 253, 256

Eminowicz Władysław 74

Faron Władysław 90
Feest David 31, 32
Feige Jakub 238
Figur Magdalena 153, 154
Filipow Krzysztof 77
Fitzpatrick Sheila 22-24, 26, 196, 197, 199, 200, 203, 205, 207, 276, 277
Francisco Ronald A. 42
Frontczak Kazimierz 253
Fudalewski Władysław 76

Georgieva Cena 282
Gheorghiu-Dej Gheorghe 45, 214, 215
Gierek Edward 67
Głębiński Stanisław 273
Gmiterek Henryk 73
Gmitruk Janusz 64, 67
Gołabek Władysław 97
Gomułka Władysław 10, 11, 34, 35, 52, 64, 65, 67, 180
Gontarczyk Piotr 97, 103
Graziosi Andrea 200
Grochulski Hipolit 71

- Gruev Mihail* 18, 44, 228-231, 279-282
Gryciuk Franciszek 14
Grzybowski Kazimierz 38
Gsovski Vladimir 38
Gudac-Dodič Vera 220-222
- Hauke-Bosak Józef* 74
Hillebrandt Bogdan 95
Hlavová Viera 48, 238
Hodur Franciszek 83, 90, 91, 111, 113
Horoch Krystyna 107
Husák Gustáv 50
- Iordachi Constantin* 15, 19, 28, 39, 46, 210, 211, 218, 220
Irvine Jill A. 221
Ivnickii Nikolai A. 201
- Jakubczak Helena* 129, 131
Jakubowski Edward 141, 142, 144, 147, 148, 171
Jałowiecki Bohdan 9
Janic „Marian” 97, 103, 104, 108
Janik Józef 108, 112, 113, 118-123, 126
Jankowski Andrzej 94, 95
Jarno Witold 77
Jarosińska Maria 8
Jarosz Dariusz 12, 13, 34, 40, 57, 58, 60, 62, 63, 65, 66, 68, 129, 190, 227, 246, 247, 250, 254, 265, 268, 284, 286, 290, 303
Jarosz Józef 104
Jarska Natalia 284
Jaśkiewicz Bolesław 87
Jech Karel 48, 49, 239
Jedreszczak 130
Jezernik Božidar 42
Jędrzejewski Józef 172, 175
- Jurgielewicz Adam Adamek* 88
Justyniarska-Chojak Katarzyna 73
Jużwik Aleksander 33
- Kafel Antoni* 87
Kalinowski Józef 57
Kaliński Janusz 13, 65
Kalous Jan 239
Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa 9
Kamiński Łukasz 132, 285, 286
Kardelj Edvard 43
Karpyza Irena 138
Kasperczak Maria 79
Kasprzycki Henryk 87
Kaszewski Waclaw 84, 85
Kądziela Anastazja 192
Kądziela Franciszek 148, 155-157
Kądziela Józef 173
Kądziela Maria 174
Kądziela Marian 148
Kądziela Paweł 142, 148, 149, 155-158, 162, 179, 181, 185, 187
Kądziela Stanisława 139,
Kądziela Stanisława 160-162, 165
Kądzielów rodzina 186
Kieniewicz Stefan 75
Kiesielewicz Kazimierz 91, 92
Kligman Gail 37, 209-212, 214, 216, 283
Klimas Stanisław 262
Klimecki Michał 77
Klusek Józef 156
Kochański Aleksander 257
Kolberg Oskar 190
Kołodziejski Zenon 95
Komorowski Krzysztof 97
Kondracki Jerzy 70
Konefał Jan 96
Konieczny Jacek 12
Kopertowska Danuta 71

- Korbonski Andrzej* 13
Korzycki Antoni 261
 Kosiak Józef 82
 Kosowska, żona 150
 Kosowski Józef 148, 150
 Kosowski Piotr 187
 Kostrzewa Józef 142
Kovács József 40, 47, 234–236, 283, 284
Kovács Teréz 283
 Kowalczyk Jan „Kubas” 185
 Kowalscy rodzina 96
 Kowalska Stanisława 160
 Kowalska Stefania 95
Kowalski Kamil 34
 Kowalski Władysław „Zapora” 81, 94, 95, 97, 139
Kozlov Denis 201
Kozłowski Kazimierz 14, 57, 140, 259
Koznova Irina E. 19
 Krasowski Izydor 255
 Kricman Lew 22
 Kryj Maria 148, 151, 159, 162, 186
Kržiš-Bukić Vera 14, 223, 226, 227
Krzyczkowski J. 248
 Krzysztofik Mieczysław 149, 150
 Krzysztozek, tow. 132
Kubálek Michal 48–50, 237–240, 244
Kubicki Paweł 76, 85, 86
Kudela-Świątek Wiktoria 17, 18
Kura Antoni 14, 263, 285, 290, 293
Kurkowska-Budzan Marta 18
Kwaśniewska Irena 115
- Laird Betty A.* 42
Laird Roy D. 42
Lalik Tadeusz 71
 Lasek Maria 152
Lasota Marek 83, 112
Last George 233, 234
- Lazarević Žarko 227
 Leder Andrzej 9
 Lenin Włodzimierz 22
Lesiakowski Krzysztof 97, 103
 Letkiewicz Jan 105
Levy Robert 45, 210, 211, 213–215, 233
Lewandowska Izabela 18
 Lewandowski Czesław 273
Lilly Carol S. 221
 Lipka 206
Lis Marek 77
Litak Stanisław 73
Lopatin Leonid N. 19, 199, 207
Lopatina Natalia L. 19, 199, 207
 Lorek Jan 110
Lubaś Władysław 8
Lynne Viola 275
- Łacina 160
 Łata Józef 103, 157
 Łata Paweł 97, 106, 157, 158, 165
 Łata Stefania 157, 172
 Łata Władysław 103, 148
 Łatów rodzina 157, 186
 Ławnik Józef 80–82
 Łuczewski Michał 181
- Machcewicz Paweł* 163
 Machytka Josef 237
Majewski A. 178
 Majewski Józef 135
Malia Martin 26, 29
Malinowski Ludwik 66
Marcinek Roman 73
 Marin Ionescu I. 213
Markiewicz Marcin 14, 261–263, 286, 291–295, 300
Markowska Danuta 8
 Marshall George 33, 34, 42

- Marzec Franciszek 268
Mertelsmann Olaf 31
Merton Robert K. 12
 Mgłosiek Anna 191
 Mgłosiek Henryk 187
 Mgłosiek Józef „Pawelczenka” 185
 Mgłosiek Paweł 120, 150, 165, 169
 Mgłosiek Stanisław 148
 Mgłosiek Teodor 108
 Mgłosiek Waclaw 145, 156, 160, 171-175, 189, 191
 Michotek Jerzy 54
Mielicka Halina 190
Miernik Grzegorz 14, 64, 66, 121, 132, 190, 267-271, 273, 274, 284, 293, 294, 296, 303
Migev Vladimir 228-231, 280, 282, 283
 Mikołajczyk, tow. 258
 Minc Hilary 10, 257
Mirowski Włodzimierz 9
 Moczar Mieczysław 97, 103, 104, 262
Morawska Ewa 12
 Mortka Mieczysław 151
 Musiał Lucjan 91
- Nagy Imre 235
Naumiuk Jan 94, 103
Nawrocki Zbigniew 64, 67, 271, 274
Nazarewicz Ryszard 97
 Neševa Dymitra 281, 282
 Nesterowicz Piotr 9
 Niedziela Władysław 134
 Niewczas Henryk 264
 Novotný Antonín 49
 Novotný Josef 237
 Nowak Zenon 270
 Nowakowska Józefa 126-129, 131, 132
 Nowakowski Jan 79
 Nowakowski Józef 118, 119, 123
 Nowakowski Stanisław 126, 189
 Nowakowski Władysław 106
 Nowakowskich rodzina 131
- Okolski Feliks 72
 Okolski Stanisław 72
 Okolski Wojciech 72
 Okolskich rodzina 72
Olaszek Jan 284
 Oleśnicki Mikołaj 72
 Oleśnickich rodzina 72, 73
 Olsiński Ludwik 76
Oprea Marius 215, 216
Orłowski G. 89
 Osmólski Józef 88
 Osojec Aniela 94
 Osojec Franciszek 94
Ostałowska Lidia 121, 163
Ostaszewska Katarzyna 70
 Ostrowskich z Potoczka rodzina 74
- Padewski Józef 90, 111
 Pałac Stanisław 97
Papkov Sergey 27, 197, 202, 206, 207
 Pasternak Leon 154
Pasztor Maria 34, 250
Paško A. 253
 Pauker Ana 45
Pauknerová Ingrid 246
 Pawluczuk Włodzimierz 252
 Pedrycz Wojciech 273
 Perkowski Piotr 152
 Petko Ivanov 281
 Petkov Nikola 280
 Pękala Józef 112
Piątkowska-Hus Dorota 251
Pielas Jacek 72, 73
 Piotr II Karadziordziewić 224
 Piotrowska Józefa 79

- Pius VII, papież 73
Pomorska Joanna 42
Pons Silvio 35
 Portelli Alessandro 17
 Predysz Tadeusz 157
Próchniak Leszek 14, 286, 289–291, 297
 Przeździecki Stefan 124
Pšeničková Jana 241
- Rafalski Leon 86, 87
Richling Andrzej 70
Robakowski Kazimierz 14, 270
Rokoský Jaroslav 239, 241, 242
Rolicki Janusz 68
Rottová Hana 240
 Róg Józef 134
 Rumiński Władysław 134
 Rusinowicz Stefan 105
 Rutkowska Helena 76
 Rychlik Jan 47
 Ryło Jan 142
 Rzepecki 74
- Sado Grzegorz* 109
 Salamon Zenon 90
 Sanguszko Janusz Aleksander 73
 Sanguszkowa Konstancja Kolumba 73
Schöne Jens 40, 51
Scott James C. 194
 Sepietowski Władysław 119
Shabad Steven 201
 Shanin Theodor 194, 195
Siarkowski Władysław 190
Sjöberg Örjan 44
Skawiński Jacek 8
Skobelski Robert 264, 265
 Skwarek Józef 144, 156, 161, 171, 186
 Skwarek Katarzyna 161
 Skwarek Stefan 189
- Skwarek Stefan* 74, 77, 94, 95, 97, 103, 104, 107
 Skwarek Władysław 186
Slinták Petr 240
Słabek Henryk 9, 64, 69
Sławińska Joanna 42
Sokolov A.K. 198, 202, 277
 Sosnowska Helena 162, 175
 Sosnowska Karolina „Jędralina” 185
 Sosnowska Krystyna 160, 161
 Sosnowska Zofia 160, 161, 163, 179
 Sosnowski Julian 144, 157
 Sosnowski Stanisław 121, 157, 161, 169–175
 Sosnowski Władysław 148, 155, 156
Spalek Robert 52
Spulber Nicolas 38
 Spyrzczak Maria 179
 Spyrzczak Marian 13, 121, 144, 145, 148, 149, 156, 160, 170–175, 181–183, 185, 186, 189, 192
 Spyrzczak Wanda 192
 Stalin Józef 10, 22, 26, 29, 32–34, 37–39, 41, 45, 46, 197, 198, 202, 209, 211, 216, 230, 235, 250, 292
Stanaszek Bogdan 273
Stańczak-Wiślicz Katarzyna 154
 Stefankiewicz Jan 144, 148, 155, 156, 162, 171
 Stefankiewicz Piotr 79
 Stefankiewicz Stanisław 144, 148, 155, 156, 157, 158, 171, 176, 183, 189, 192
 Stefankiewicz Waclaw 177
 Stefanov N. 281
Stępka Stanisław 67
 Stodulski Józef 82
Stoica Cătălin A. 216
 Stolarek Józef 187
Stopa-Boryczka Maria 70

- Storella Carmine John* 198, 202, 277
Strzelecki Krzysztof 154
Suchecka Janina 79
Suchecka Wanda 154
Sufin Zbigniew 8
Sukiennicki Wiktor 21
Sulimierski Filip 75
Sulińska 135
Suliński Władysław 179
Suliński Zenon 89
Svoboda Libor 239, 246
Swain Nigel 36
Swiech Szymon 89
Szczepanek Jan 169, 170
Szeląg Genowefa 160
Szpak Ewelina 9
Sztafrowski 272
Sztompka Piotr 12
Szumlak 82
Szumlak Feliks 103, 107
Szumlak Jan 94, 103
Szwat-Gylybowa Grażyna 225
Szymanek Andrzej 73
Szymański Stefan 95, 97

Świech Szymon 79, 89

Târău Virgiliu 211, 218
Tarło Andrzej 72
Tarło Barbara z Herburtów 72
Tarło Katarzyna z Michowskich 72
Tarło Otto 72
Tarło Zaklika 72
Tokarska-Bakir Joanna 162
Tomala Jan 107
Tomaszewski Edmund 66
Torunski Adam 129
Toruński Stanisław 129
Trocki Lew 198
Trojnar Jan 109, 110

Turski Władysław 11
Tymczak Marcin 91

Ulbricht Walter 52
Urban Jiří 15, 19, 237, 242-245

Veber Václav 239, 244
Verdery Katherine 37, 209, 211, 212, 214, 283
Viola Lynne 22, 24-28, 198-204, 206, 207, 275-277
Vomela Martin 48, 237
Vultur Smaranda 211, 218

Wädekin Karl Eugen 37
Walczyk Antoni „Janciu” 95, 185
Walczyk Bolesław 89
Walczyk Celina (córka Łukasza) 179
Walczyk Helena 171
Walczyk Jan 169-171, 187
Walczyk Józef 79
Walczyk Julian 165
Walczyk Marta (córka Józefa) 179
Walczyk Paweł „Skrobieniak” 185, 187
Walczyk Władysław 97, 119, 137, 138, 142, 148, 149, 163, 169, 185-187
Walczykowa 160
Walerczyk Paweł 88
Walewski Władysław 75
Warchoł Edward 84, 85, 88, 90, 92, 93, 108, 109
Wasilewski Jacek 9
Wasilewski Jan 79
Wąsikowski, ob. 135
Wertenstein-Żuławski Jerzy 12
Wicek, mjr 103
Wicha Władysław 121, 123, 132
Wieczorek Mieczysław 97
Wieczorkiewicz Paweł 23-25

- Wijaczka Jacek* 190
Witek Adam 189
Witkowski Gregory R. 233, 234
Wnęk Jan 265
Wojciechowski Grzegorz 288
Wojna Romuald 23
Wojtas Andrzej 66
Wolf Eric R. 195
Wolf Helena 97, 103
Wołos Antoni 130
Wójcik Walenty 71
Wójtowicz Stanisław 141
Wylegała Anna 18
Wyroda Katarzyna 161
Wyroda Waław 89
Wyrwich Mateusz 16, 114, 145, 163, 176-178, 188
Zacharias Michał 42, 43
- Zagriażski* 74
Zajęc 149, 150, 156
- Žák Jindřich* 240
Zalewski Witold 154
Zapora-Kowalski Władysław 81, 94, 95, 97
Zápotocký Antonín 49, 241
Zaremba Marcin 9, 10
Zavacka Marína 305
Zdonek Helena 179
Zdonek Stanisław 142
Zdonek Władysław 89, 106, 118, 123, 178
Zdziebłowski Teofil 85, 86
Zgólkowa Halina 8
Zielińska Alicja 14
Zieliński 134
Zygmunt II August, kr. pol. 72
- Žaryn Jan* 271
Ždanow Andriej 31, 34
Žiwkow Todor 280
Žuk Cecylia 273

Bardzo kompetentni specjaliści, od wielu lat prowadzący badania dotyczące m.in. procesów społecznych zachodzących na polskiej wsi po II wojnie światowej [...] przygotowali nowatorskie w zamyśle opracowanie dotyczące socjopolitycznej roli chłopów w przemianach ustrojowych w Polsce i Europie Wschodniej na przykładzie i w kontekście buntu rolników we wsi Okół. [...] Chcąc uzyskać odpowiedź, na ile rebelia chłopska omawiana w recenzowanej książce była czymś wyjątkowym w skali kraju i państw Europy Wschodniej, Autorzy zwrócili uwagę na pewne podobieństwa i różnice dotyczące tego typu manifestacji oporu w państwach zdominowanych przez ZSRR. Autorzy piszą, iż ze względu na realia analizę omawianych zjawisk ograniczyli do „umieszczenia buntu w Okole w szerszych, ale tylko mniej lub bardziej wyraźnie naszkicowanych wybranych kontekstach – tych, które wydają się nam szczególnie istotne, interesujące i możliwe do zarysowania na podstawie opublikowanych już opracowań. Jest to raczej przetarcie szlaku, którym warto iść, niż budowa szerokiej i solidnej autostrady”. Uważam, że zamysł ten został solidnie zrealizowany. [...] Autorzy zaznaczyli, iż po zapoznaniu się z różnymi źródłami, w tym relacjami, zaczęli zastanawiać się nad tym, „czy to, co tam się stało, jest wyjątkiem, czy regułą? A mówiąc bardziej uczenie, chcieliśmy, żeby nasza analiza była komparatystyczna i wielokontekstowa”. [...] Postanowiono zebrać materiały, aby odpowiedzieć na pytanie, czy zajścia w Okole były podobne do tego typu wydarzeń w skali kraju i Europy. Zajęto się też szczególnie rolą kobiet jako uczestniczek buntu. Za syntezę zamierzeń Autorów można uznać stwierdzenie, iż omawiana praca zawiera „elementy historii Europy, Polski i Kielecczyny, historii politycznej, społecznej i gospodarczej. Ma ambicję dotarcia nie tylko do grona specjalistów, ale do wszystkich tych, którzy interesują się historią”. Uważam, iż ten ambitny zamiar został zrealizowany.

Z recenzji prof. dr. hab. Kazimierza Kozłowskiego

♦ ♦ ♦

Dr hab. Grzegorz Miernik, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; w badaniach koncentruje się na historii społecznej i gospodarczej Polski po II wojnie światowej. Jest autorem monografii: *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999; „My” i „Oni” *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.

Prof. dr hab. Dariusz Jarosz, pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie, specjalizuje się w dziedzinie historii społecznej Polski w latach 1944–1989. Jest autorem m.in.: z Marią Pasztor, *Afera mięsna: fakty i konteksty*, Toruń 2004; *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000; „Masy pracujące przede wszystkim”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003; *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

